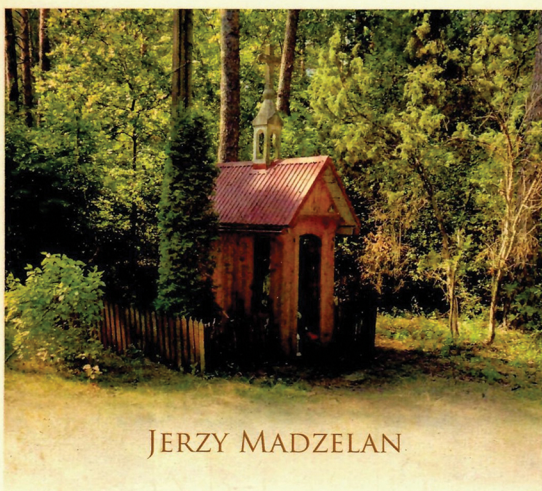


Rocznik Ostrowski

Regionalne pismo popularnonaukowe

Nr 8. Rok 2022



JERZY MADZELAN

ŁUDZIE I WYDARZENIA

*Opowieści z historii Broku,
Ostrowi i okolic*

OSTRÓW MAZOWIECKA
2022

Rocznik Ostrowski

Regionalne pismo
popularnonaukowe

Nr 8. Rok 2022

Redakcja

Jerzy Bauer, Jolanta Andruszkiewicz, Anna Duda-Depta, Alina Wierzbicka

Komitet organizacyjny

Łukasz Biernacki, Paweł Cieśluk, Paweł Gromek, Agnieszka Gwardiak, Maria Weronika Knoch, Arkadiusz Parzych, Michał Rutkowski, Dorota Socik, ks. Dariusz Tułowiecki, Bartosz Zakrzewski

Wydawca

OSTROWSKIE STOWARZYSZENIE „LUDZIE Z PASJĄ”

Organizacja pożytku publicznego KRS Nr 0000342968

REGON 142159510 NIP 7591718513

Konto bankowe: Bank Spółdzielczy w Ostrowi Mazowieckiej

03 8923 0008 0026 3014 2000 0001

<http://ludziezpasja.org> e-mail: stowarzyszenie.lzp@gmail.com



MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. Marii Dąbrowskiej

w Ostrowi Mazowieckiej

ul. 11 Listopada 8, 07-300 Ostrów Mazowiecka

tel. 29 745 31 62

www.mbpostrowmaz.pl e-mail: biblioteka@mbpostrowmaz.pl



Zdjęcie na okładce

Książka Jerzego Madzelana „Ludzie i wydarzenia. Opowieści z historii Broku, Ostrowi i okolic” wydana przez Miejską Bibliotekę Publiczną w 2022 r. Rekomendacja publikacji - s. 285

Skład i projekt okładki

Dobry Sklepik Anna Ogrodnik, Łomża

Druk

Top-Druk, Łomża

Wydano z dotacji Miasta Ostrów Mazowiecka i Powiatu Ostrowskiego dla Miejskiej Biblioteki Publicznej w Ostrowi Mazowieckiej, która pełni funkcję biblioteki powiatowej.



ISSN 2451-4799

Nakład numeru 8/2022 – 400 egz.

Wersją pierwotną jest wersja papierowa.

© Copyright by Ostrowskie Stowarzyszenie LUDZIE Z PASJĄ

© Copyright by Miejska Biblioteka Publiczna im. Marii Dąbrowskiej w Ostrowi Mazowieckiej

Spis treści

Wstęp	7
<i>Jerzy Bauer</i>	

ARTYKUŁY

160 lat poczty w Małkini Górnej (1863-2023), jako ważnego ogniwa w sieci pocztowej powiatu ostrowskiego w latach 1863-1939	9
<i>Krzysztof Ościłowski</i>	
Ryzyko w działalności wybranych podmiotów bezpieczeństwa powiatu ostrowskiego w pierwszym okresie trwania pandemii Covid-19	33
<i>mgr inż. Oksana Saczuk, mł. bryg. dr hab. inż. Paweł Gromek, prof. uczelni, Szkoła Główna Służby Pożarniczej</i>	
Przyczynek do biografii ppor. mar. Jerzego Krępskiego, oficera I Batalionu Morskiego (Pułku Morskiego) w latach 1919-1920	47
<i>Piotr Rafalski</i>	
Stowarzyszenie „Wizna 1939” w poszukiwaniu żołnierzy polskich z okresu wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku	65
<i>Marcin Sochoń</i>	
Od aptekarza do włodarza. Dzieje Ludwika Mieczkowskiego	79
<i>Miłosz Magrzyk</i>	
Pomoc czy opieka społeczna, jak to było i jest w Ostrowi Mazowieckiej	95
<i>Agnieszka Gwardiak</i>	

MATERIAŁY RÓŻNE

Mieszkańcy miasteczka Ostrowi w drugiej połowie XVII w. w świetle rejestru pogłównego 1674 r.	117
<i>Adam Dobkowski</i>	
OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA Album kapliczek i krzyży z terenu parafii p/w Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Ostrowi Mazowieckiej - cz. 4.	123
<i>ks. Jan Okuła, Zespół Rycerzy Kolumba Rady 15940 im. rtm. Witolda Pileckiego w Ostrowi Mazowieckiej: Stanisław Kosewski, Sławomir Stempczyński, Eugeniusz Cieśluk, Andrzej Jaworowski</i>	
Uroczystość odsłonięcia w Komorowie odzyskanej po kradzieży tablicy pamiątkowej	129
<i>Leszek Iwaniec, Andrzej Komorowski</i>	
100-lecie powstania Ochotniczej Straży Pożarnej w Bogutach-Piankach.	137
<i>Albina Krystyna Zakrzewska</i>	

Trynosy – Słoneczna Wioska	147
<i>Adam Borowy</i>	
Odbudowana pamięć	159
<i>Joanna Duda</i>	
Historia domu zakonnego Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Ostrowi Mazowieckiej . . .	163
<i>Siostra Nikodema Czarniecka</i>	
Odbudowa pomników historii w Paproci Dużej – wspomnienia i fakty.	167
<i>Ks. Stanisław Rudziński SAC</i>	
Jubileusz 70-lecia 22 Wojskowego Ośrodka Kartograficznego	175
<i>Leszek Iwaniec, Andrzej Komorowski</i>	
Rewitalizacja pomnika w Bieli.	181
<i>Hanna Chromińska, Andrzej Sadowski</i>	
Środowiskowy Dom Samopomocy – nasz drugi dom	189
<i>Anna Katarzyna Kolasińska</i>	
Dobrodzieje brokowskiego kościoła	197
<i>Jerzy Madzela</i>	
Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy – 20 lat działalności w Zuzeli	209
<i>Hanna Chromińska, Andrzej Sadowski</i>	
Epidemia duru plamistego na terenie powiatu ostrowskiego w latach okupacji hitlerowskiej	221
<i>Katarzyna Lubczyńska</i>	
Pierwszy rok wyjątkowego Muzeum	227
<i>Janusz Kotowski</i>	
Oblawa w lasach ostrowskich. Nieznana bitwa pod Wąsewem	233
<i>Cezary Pałubiński</i>	
Rzeczpospolita Podchorążacka – ostrowska дума	237
<i>Anna Duda-Depta, Alina Wierzbicka</i>	

BIOGRAFIE, WSPOMNIENIA

Tajny Szambelan Dworu Papieskiego - ksiądz Leon Gościcki, budowniczy kościoła małkińskiego, pierwszy proboszcz parafii Małkinia	243
<i>Krzysztof Ościłowski</i>	
Antoni Wróblewski (1908-1944).	255
<i>Klemens Janusz Wróblewski</i>	
Bogumił Brzózka, 1940-2018.	267
<i>Agnieszka Kaczmarek</i>	
Józef Karpiński „Śmiały”: tragiczny los młodego konspiratora z powiatu ostrowskiego	275
<i>dr Jerzy Kurstak</i>	

ZIEMIA OSTROWSKA I OKOLICE W PUBLIKACJACH

- Pajka S. *Współcześni badacze i popularyzatorzy Kurpiowszczyzny - 30 lat od wydania*. 279
Jerzy Bauer
- Jerzy Madzela: *Ludzie i wydarzenia. Opowieści z historii Broku, Ostrowi i okolic Ostrów Mazowiecka*:
Miejska Biblioteka Publiczna, 2022 285
Jolanta Andruszkiewicz
- Petronela Pawłowska *Opowieść z książką w tle - książka, którą warto przeczytać*. 287
Alfreda Tyska

NOTY O AUTORACH

Wstęp

Szanowni Państwo,

jak co roku od ośmiu lat zapraszam Państwa do lektury *Rocznika Ostrowskiego* poprzez krótki tekst *Wstępu*. Stanowi to dla mnie okazję do podzielenia się refleksjami, nie tylko o bieżącym numerze pisma, ale również na temat szerszego kontekstu społecznego i kulturowego, w jakim przychodzi nam je współtworzyć. Osiem lat pozwoliło zebrać doświadczenia, mocno poszerzyć listę Autorów tekstów, rozpocząć budowanie sieci sformalizowanych partnerstw z instytucjami i organizacjami pozarządowymi, wykreować coroczną konferencję *PASJA. KULTURA. DZIEDZICTWO* oraz zawiązać strategiczne partnerstwo pomiędzy Stowarzyszeniem LUDZIE Z PASJĄ, Miastem Ostrow Mazowiecka i Miejską Biblioteką Publiczną w Ostrowi Mazowieckiej ws. wydawania czasopisma, tj. pracy nad gromadzeniem materiału, redakcją i składem oraz finansowaniem i dystrybucją. Ważną rolę finansową odgrywa w procesie wydawniczym Powiat Ostrowski, na zlecenie którego Biblioteka Miejska pełni również funkcję biblioteki powiatowej. Wszystko to, jak sądzę, wpłynęło w jakimś wymiarze na kreowanie ogólnopowiatowego ruchu regionalistycznego, w tym konsolidowanie środowiska osób zainteresowanych lokalnym dziedzictwem kulturowym. Dowodem na to jest organizowanie corocznie w Ostrowi Mazowieckiej *Dnia Etnografii, Etnologii i Antropologii Kulturowej* – konferencji we współpracy m.in. z Państwowym Muzeum Etnograficznym w Warszawie oraz powołanie w Miejskiej Bibliotece Ośrodka Edukacji Regionalnej *PAMIĘĆ I TOŻSAMOŚĆ*. Ponadto podjętych zostało szereg innych inicjatyw i działań, które, jestem o tym przekonany, wpłyną na zbudowanie szerokiego ruchu społecznego na rzecz odkrywania i budowania tożsamości Ziemi Ostrowskiej.

Wracając do bieżącego numeru *Rocznika*, warto zauważyć, że zawiera on teksty nie tylko zróżnicowane pod względem treści i rozmiaru, ale również „nieoczywiste” ze względu na temat lub bardzo specjalistyczne ze względu na sposób i zakres podjętych w nich kwestii. Ponadto – są Autorzy konsekwentnie obecni w naszym piśmie i nowi, dzięki którym poszerza się grono Współtwórców *Rocznika*. Dziękujemy wszystkim.

Kontynuujemy m.in. publikowanie materiałów utrwalających historię lokalnych instytucji, organizacji społecznych czy też inicjatyw niesformalizowanych. Pozwalają one przywołać konkretne osoby, okoliczności, cele i skutki działalności. Budują świadomość i tożsamość środowiskową. Stają się dobrymi praktykami w podejściu do naszego dziedzictwa, które podejmujemy i za które bierzemy odpowiedzialność.

Na koniec, nie mogę nie wspomnieć o prof. Barbarze Falińskiej. W *Roczniku 7/2021* zawarliśmy bogaty materiał związany z podejmowaniem przez nasze środowisko problematyki gwaroznawczej na Ziemi Ostrowskiej. Konferencja naukowa – Jubileusz 90. urodzin prof. Barbary Falińskiej miała miejsce 26 listopada 2021 r. w Ostrowi Mazowieckiej. Po blisko czterech miesiącach, 14 marca 2022 roku, w wieku 91 lat, Pani Profesor zmarła. Przywołuję tu Panią Profesor w poczuciu wdzięczności i szacunku, gdyż to bardzo ważna osoba dla ożywiania ruchu regionalistycznego na Ziemi Ostrowskiej w ostatnich latach. Będziemy wracać do dorobku prof. B. Falińskiej.

Zapraszam Państwa do lektury *Rocznika* oraz do współpracy ze Stowarzyszeniem LUDZIE Z PASJĄ i Ośrodkiem Edukacji Regionalnej PAMIĘĆ I TOŻSAMOŚĆ Miejskiej Biblioteki Publicznej w Ostrowi Mazowieckiej.

Jerzy Bauer

160 lat poczty w Małkini Górnej (1863-2023), jako ważnego ogniwa w sieci pocztowej powiatu ostrowskiego w latach 1863-1939



STRESZCZENIE

Artykuł przedstawia historię powstania i rozwój poczty w Małkini, a także funkcjonowanie sieci pocztowej powiatu ostrowskiego w latach 1863-1939. Przybliżone też zostały uwarunkowania społeczne, mające wpływ na przebudowę systemu pocztowego, opartego dotychczas na zaprzęgach konnych oraz traktach i drogach pocztowych. Podkreślono związki poczty w Małkini z rozwojem kolei Warszawsko-Petersburskiej, a później i Kolei Nadnarwiańskich. W odrębnej części przedstawiono historię poczt powiatu ostrowskiego w czasie I wojny światowej: przymusową ewakuację w głąb Rosji i dalsze ich losy w obliczu zachodzących tam przemian rewolucyjnych. Chronologicznie przedstawiono również rozwój placówek pocztowo-telegraficznych oraz telefonii w powiecie ostrowskim w okresie II Rzeczypospolitej. Z przyczyn oczywistych najwięcej uwagi poświęcono pocście w Małkini. Udokumentowano, dlaczego otwarta oficjalnie tuż przed wybuchem powstania styczniowego „Ekspedycja pocztowa nr 316” przeżywała trudności związane m.in. z przebiegiem tego powstania w regionie. Opisując znaczenie numeracji podkreślono granice epok w rozwoju poczt i podziału na poczty „stare” do 1863 r. i okresu po powstaniu. Opis działalności poczty małkińskiej zakończono w 1939 roku.

Słowa kluczowe: ekspedycja pocztowa, kontora pocztowa, pocztaliteria, poczta wózkowa, listonosze wiejscy, drogi pocztowe, biegi poczt, chody pocztowe, pocztylion, pocztowe obszary zamiejscowe, poczta peronowa, łącznica telefoniczna.



Ryc. 1. Poczta w Małkini Górnej.



Ryc. 2. Trąbka pocztowa.

Początki funkcjonowania „Ekspedycji pocztowej nr 316” w Małkini.

W przeddzień wybuchu Powstania Styczniowego w Królestwie Polskim ogłoszono oficjalnie, że w Małkini otwarto Ekspedycję Pocztową¹. Utworzenie poczty w tej niewielkiej wsi mazowieckiej, było ściśle powiązane z faktem wybudowania tu stacji kolejowej na Drodze Żelaznej Warszawsko-Petersburskiej. Wcześniejsze doświadczenia z kolei Warszawsko-Wiedeńskiej wskazywały, że następuje ciągły wzrost przewozu ludzi i poczty drogą kolejową maleje zaś rola poczty konnej, a stacje kolejowe ułatwiają dystrybucję przesyłek do okolicznych miast i większych skupisk ludzkich, dlatego też przygotowania do otwarcia poczty w Małkini trwały niemal równoległe z budową obiektów stacyjnych. Droga Żelazna Warszawsko-Petersburska miała służyć przede wszystkim jako środek transportu do szybkiego przemieszczania wojsk w celu zabezpieczenia pod względem militarnym tego regionu cesarstwa. Świadomość tego stanu rzeczy powodowała, że o budującej się kolei pisano w warszawskich gazetach z dosyć umiarkowanym entuzjazmem. Odcinek Warszawa-Białystok Drogi Żelaznej Petersbursko-Warszawskiej (DŻP-W) został oddany do użytku w maju 1862 roku. Oficjalnie całą linię kolejową Warszawa-Petersburg otwarto

27 grudnia 1862 roku i w tym dniu uruchomiono regularne kursowanie pociągów osobowych na tej trasie. W prasie warszawskiej pomniejszono znaczenie tego historycznego wydarzenia przedstawiając je jako kolejne ułatwienie w przewozie przesyłek pocztowych². W gazetach ukazały się tylko informacje, że odtąd wszystkie przesyłki listowe do wymienionych w zamieszczonym komunikacie guberni rosyjskich (od Białegostoku do Syberii) będą wysyłane

¹ Cyrkularz Zarządu Poczty w Królestwie Polskim nr 1 z 4 lutego 1863 r., s. 7.

² „Gazeta Polska”, nr 295 z 27 XII 1862 (fakt ten zamieszczony został na stronie drugiej i mniejszą czcionką jak inne informacje obok. Natomiast wszystkie inne i mniej ważne wydarzenia z kolei Warszawsko-Wiedeńskiej czy Warszawsko-Bydgoskiej były skrzętnie odnotowywane i umieszczane zazwyczaj na stronie pierwszej).

pociągiem odjeżdżającym z Warszawy o godz. 11.05. Podano jednocześnie regulamin dostarczania tych przesyłek. Można było je nadawać zarówno w urzędach jak i bezpośrednio do służby pocztowej w wagonach³. W następnej kolejności oficjalnie ogłoszono otwarcie nowych placówek pocztowych. Komunikat Zarządu Poczty informował, że w dniu 21 stycznia 1863 roku otworzono szereg nowych ekspedycji pocztowych, w tym w Małkini (stosowana wówczas nazwa „Małkiń”), pod nazwą „ekspedycja pocztowa” nr 316⁴. W części opisowej uzasadniano, że skutkiem wprowadzonego codziennego przewozu drogą żelazną Warszawsko-Petersburską korespondencji zwyczajnej listowej i gazet otwiera się z dniem 21 stycznia 1863 roku nowe ekspedycje pocztowe na odcinku Warszawa-Białystok. Otwarto je na wszystkich nowo powstałych stacjach (oprócz stacji kolejowej w Zieleńcu, dzisiejszym Sadownem Węgrowskim)⁵. Ekspedycje powstały m.in. w Łochowie o nr 315, Małkini o nr 316, Średnicy (Szepietowie) o nr 317 i w Łapach o nr 318⁶. Ponadto przy tej linii kolejowej funkcjonowała już ekspedycja pocztowa nr 51 w Czyżewie, która dotychczas obsługiwała połączenia z Łomżą i z Siedlcami przy pomocy tzw. „poczty wózkowej”.

W 1858 r. w Królestwie Polskim wprowadzono jednolitą numerację urzędów i ekspedycji pocztowych. Nadano wówczas numery wszystkim 28 okręgowym urzędom pocztowym i ekspedycjom pocztowym w tych okręgach (pierwszy numer danego okręgu pocztowego otrzymywał zawsze urząd pocztowy okręgowy). Nadany numer był jednocześnie numerem kasownika, bowiem równolegle wprowadzono obowiązek kasowania znaczków pocztowych specjalnym stemplem numerowym, przypisanym do konkretnych poczt⁷. Dotychczas kasowano znaczki przekreślając je ręcznie atramentem lub ołówkiem. Powstającym nowym ekspedycjom nadawano kolejne numery zgodnie z prowadzonym centralnym wykazem. Okręg Pocztowy nr 6 w Pułtusku obejmujący teren dzisiejszych powiatów: ostrowskiego, ostrołęckiego, wyszkowskiego i pułtuskiego otrzymał dla swoich placówek numery od 45 do 54. Ekspedycja pocztowa w Małkini włączona została do tego okręgu i stanowiła razem z ekspedycją w Czerwinie najmłodsze placówki tego typu w tym rejonie.

Ekspedycja pocztowa w Małkini Górnej, zgodnie z przeznaczeniem miała obsługiwać kierunek Ostrów Łomżyński i Ostrołękę. Jednak na realizację tych planów trzeba było poczekać ze względu na wybuch powstania styczniowego. Pierwszy atak powstańców na stacji kolejowej w Małkini miał miejsce już 23 stycznia 1863 roku, a następnego dnia przybył z Warszawy pociąg powstańczy. Urządzenia kolejowe, telegraficzne i pocztowe zostały zniszczone. W wyniku wprowadzonych represji odwieszono na obszarze Królestwa Polskiego stan wojenny oraz utworzono sieć „wojennych oddziałów” do przywrócenia porządku. Oddział wojenny dla Ko-

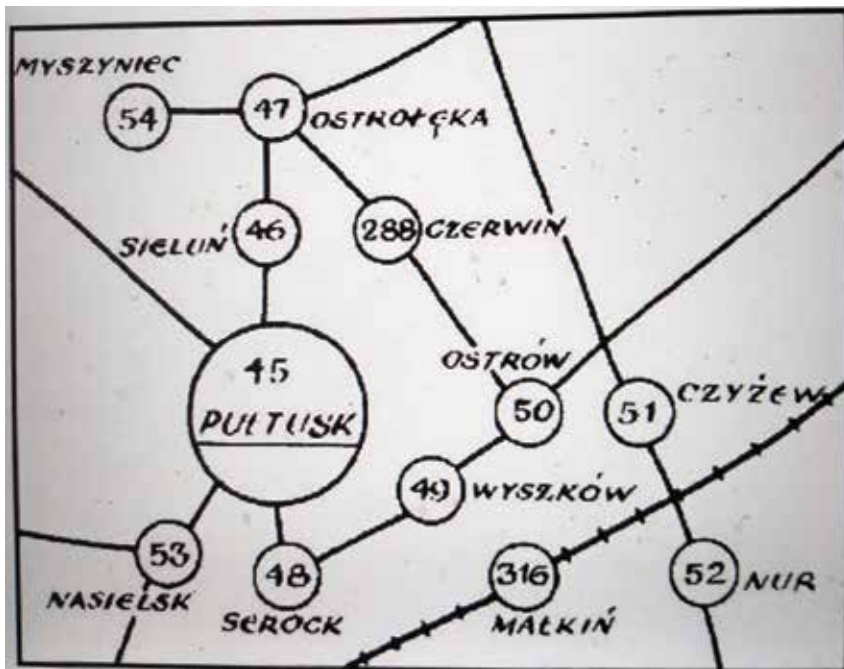
³ „Kurier Warszawski”, nr 295 z 27 XII 1862.

⁴ Cirkularz Zarządu Poczty w Królestwie Polskim nr 1 z 4 lutego 1863 r., s. 7.

⁵ Tamże...

⁶ Ostatnią, założoną ekspedycją pocztową na tej trasie kolejowej była ekspedycja w Tłuszczu o nr 322.

⁷ Szerzej [w:] P. Drzewiecki, *150 lat polskiego znaczka pocztowego* (wyd. internetowe, dostęp 28.12.2021 r.).



Ryc. 3. Schemat Okręgu Poczowego nr 6
(Bojanowicz M. *Królestwo Polskie – Polska nr 1 na tle historii poczty*).

lei Żelaznej Petersbursko-Warszawskiej z zadaniem utrzymania porządku na terenach, przez które przebiegała ta linia (od Narwi w rejonie Łap - do Warszawy) miał swoją główną siedzibę w Czyżewie (druga część sił głównych tego oddziału stacjonowała w Łochowie). Ponadto na stacjach kolejowych na wschód od rzeki Bug: m.in. w Małkini i w Łapach zakwaterowano mniejsze oddziały manewrowe w sile dwóch szwadronów jazdy każdy (dwóch sotni Kozaków) do ochrony urzędów stacyjnych, szlaku kolejowego oraz mostów na Bugu i Narwi. W takich przypadkach wojsko w pierwszej kolejności zajmowało na kwatery pomieszczenia państwowe, w tym poczty i ekspedycje pocztowych mających wówczas również stosowne zaplecza gospodarcze (m.in. stajnie). W związku z tym, że ruch przesyłek pocztowych w Małkini był jeszcze niewielki, władze wojskowe postanowiły działania ekspedycji zawiesić. Sytuacja zaczęła się zmieniać w końcowej fazie powstania, kiedy to zajęte budynki pocztowe były stopniowo przekazywane przez wojsko instytucjom pocztowym.

Po upadku powstania i zniesieniu czasowych ograniczeń przywrócono działalność ekspedycji pocztowej w Małkini. Pełne wykorzystanie poczty wymagało jednak wprowadzenia regularnych połączeń z pocztą w Ostrowi i dalej z Ostrołęką. Pisały o tym gazety warszawskie, przedrukowując Zarządzenia Zarządu Poczty i informując, że w celu usprawnienia komunikacji pocztowej zaistniała potrzeba wprowadzenia kolejnych zmian. Na trasie z Małkini do Ostrowi wprowadzono regularne połączenia pocztowe trzy razy w tygodniu, zwane „biegami poczty”. Realizowano je za pomocą tzw. „poczty wózkowej”. Ponadto w celu skomunikowania trzech

szlaków: kolejowego w Małkini, drogowego, biegnącego z Warszawy do Białegostoku w Ostrowi oraz głównego drogowego traktu pocztowego do Rosji, przebiegającego przez Ostrołękę, utworzono dodatkowe połączenie z Ostrowi przez Czerwin do Ostrołęki, trzy razy w tygodniu, też przy użyciu poczty wózkowej⁸.

Upadek powstania to również koniec pewnej epoki rozwoju i autonomii poczt w Królestwie Polskim. Poczta utraciła całkowicie samodzielność i w 1865 roku została zreorganizowana na wzór rosyjski. Zaprzestano również prowadzenia rejestru i nadawania kolejnych numerów nowo powstającym placówkom. Z tego okresu zachował się w zbiorach numizmatycznych tylko jeden egzemplarz znaczka polskiego oraz jeden egzemplarz znaczka rosyjskiego z widocznym stemplem ekspedycji z Małkini z nr 316⁹. W nowych strukturach poczta w Małkini wchodziła w skład Grodzieńskiego Okręgu Poczty i Telegrafów.

Poczta w Małkini w ostatnich dziesięcioleciach XIX wieku.

Kolejne lata to stopniowy rozwój poczty w Małkini. Oprócz ekspedycji przesyłek drogą kolejową realizowana była w coraz większym zakresie obsługa terenowa¹⁰. Początkowo poczta w Małkini przez wiele lat obsługiwała w macierzystej gminie Orło tylko dwie wsie: Małkinię Górną i Małkinię Dolną, pozostałe, w tym najbliższe: Przewóz, Błędnicę czy Glinę obsługiwała poczta z Ostrowi. Sytuacja taka była efektem funkcjonowania jeszcze starego systemu podziału odpowiedzialności pocztowej. Inne jak Zawisty czy Rostki z gminy Zaręby Kościelne obsługiwała z kolei poczta z Nura. Poczcie w Małkini wyznaczono natomiast do obsługi tereny z drugiej strony rzeki Bug w guberni siedleckiej, w powiatach węgrowskim i sokołowskim. Były to wszystkie wsie ówczesnych gmin Płatkownica i Prostyń oraz część gmin Olszew (wieś Rytele Świątkie) i Sadowne (wieś Zieleniec). Po wybudowaniu w 1887 roku kolei z Siedlec do Małkini, a następnie w 1893 roku z Małkini do Ostrołęki i Czerwonego Boru (będącego stacją przeładunkową dla Łomży) sytuacja uległa zmianie. Małkinia stała się stacją węzłową i przeładunkową dla przesyłek pocztowych w czterech kierunkach. Zbędna stała się wówczas poczta wózkowa, a przesyłki pocztowe zaczęto przewozić w kierunku Ostrowi, Ostrołęki i Łomży koleją. Na tej trasie kursował codziennie pociąg „pocztowo-towarowo-pasażerski”. Jak wskazywała nazwa, oprócz pasażerów i towarów przewożono nim przesyłki pocztowe z kierunku warszawskiego i siedleckiego do Ostrowi i dalej do Ostrołęki i Łomży. Pociąg odjeżdżał codziennie z Małkini o godz. 12.43 czasu warszawskiego, aby po 40 minutach jazdy dojechać do stacji w Komorowie, oddalonej od Małkini o 19 km. Po 25 minutowym postoju związanym m.in. z przeładunkiem poczty, pociąg ruszał do kolejnej stacji na tej trasie tj. Gucina¹¹. Takiego samego rodzaju pociąg przybywał z Ostrołęki do Małkini o godz. 5.23 po południu. Poczto-

⁸ „Kurier Warszawski”, nr 9 z 12 I 1866 r. oraz „Gazeta Polska” nr 7 z 10 I 1866.

⁹ M. Bojanowicz, *Królestwo Polskie - Polska nr 1 na tle historii poczty*, Ateneum 1993, s. 148 i nast.

¹⁰ Szerzej [w:] I. Zinberg, *Skorowidz Królestwa Polskiego*, tom I i II, Warszawa 1877.

¹¹ „Pamiętna Kniżka” w Łomżyńskiej Guberni na 1898 rok (wydanie w języku rosyjskim), dostęp internetowy z dnia 18.01.2022 r.

cy mieli 32 minuty na przeładunek poczty do Warszawy, ponieważ pociąg w tym kierunku odjeżdżał o godz. 5.55. Pociąg z i do Ostrołęki przewoził również pasażerów mając w swoim składzie wagony osobowe I, II i III klasy. Cena biletu z Małkini do Komorowa k. Ostrowi kosztowała odpowiednio: w kl. I - 70 kop., w kl. II - 42 kop. oraz w kl. III - 28 kop.

Na skutek kolejnych reorganizacji struktur pocztowo-telegraficznych utworzony został w Małkini Oddział Pocztowo-Telegraficzny (1 z 6 w guberni łomżyńskiej)¹². Dla oddziałów zwiększały się również zadania w terenie, dotyczyło to szczególnie placówek takich jak Czyżew czy Małkinia (zauważalne było jednocześnie ograniczanie zadań poczt, które nie miały dostępu do telegrafu np. Nur). Dość szczegółowo ówczesną strukturę poczty przedstawia *Przewodnik po Królestwie Polskim* wydany w latach 1900-1902, zawierający wykaz wszystkich miejscowości w Królestwie. Oprócz szeregu innych użytecznych wiadomości określał on dość dokładnie adresy każdej z miejscowości, w tym urzędu pocztowego i telegraficznego obsługującego konkretną miejscowość. Wskazywał jednocześnie sposób dojazdu do miejscowości podając najbliższą stację kolejową. Ze względu na swoją zawartość używany był przez instytucje pocztowe jeszcze w okresie międzywojennym¹³.

Kolej a przemiany systemu pocztowego.

Otwieranie nowych kierunków pocztowych w oparciu o kolej prowadziło nieuchronnie do zmniejszania roli pocztowej komunikacji konnej i w efekcie do likwidacji dotychczas funkcjonującego sposobu przemieszczania się. Oparty był on głównie o sieć „traktów głównych pocztowych” administrowanych przez pocztę i płatnych dla innych użytkowników oraz dróg pocztowych zwyczajnych¹⁴. W sumie według spisu i numeracji nadanej w 1860 roku, sieć pocztowa w Królestwie Polskim składała się ze 113 traktów i dróg pocztowych (w tym dwie drogi żelazne z Warszawy do Katowic i dalej do Prus oraz odnoga do Szczakowej i dalej do Austrii)¹⁵.

Funkcjonowało na tych traktach i drogach łącznie 293 urzędów i stacji pocztowych. Najważniejszy we wschodniej części Mazowsza był trakt nr 1 biegnący z Warszawy do Kowna i dalej do stolicy cesarstwa rosyjskiego Petersburga. Był to trakt bity (utwardzony) na całej długości. Przebiegał z Warszawy przez Jabłonę, Serock, Pułtusk, Ostrołękę, Łomżę, Grajewo, Augustów, Suwałki, dalej do Kowna i Petersburga. Ważnym i najbliższym traktem pocztowym dla Małkini był też przebiegający przez powiat ostrowski trakt nr 18 z Warszawy do Białegostoku, biegnący przez: Jabłonę, Serock, Wyszków, Budy-Dybki k. Ostrowi, Ostrów Łomżyński, Za-

¹² Szerzej o strukturze poczt i telegrafów w guberni [w:] „Pamiętna Kniżka” w Łomżyńskiej Guberni na 1887 rok (wydanie w języku rosyjskim), dostęp internetowy z dnia 18.01. 2022 r.

¹³ Dziennik Urzędowy Ministerstwa Poczty i Telegrafów nr 43 z 24 września 1921 (zmiana nazwy miejscowości „Carska Łaska” na Zgleczewo Panieńskie).

¹⁴ Więcej [w:] *Tabela Traktów Pocztowych w Królestwie Polskim ułożona w styczniu 1860 roku*, wyd. internetowe, dostęp 21.12.2021 r.

¹⁵ Tamże...

mbrów. Na tym trakcie funkcjonowała regularna poczta wózkowa i konna dwa razy w tygodniu. Popularnymi i powszechnymi rodzajami ówczesnej poczty były:

- poczta wózkowa przewożąca listy. Były to małe pojazdy, najczęściej dwukołowe, ciągnięte przez jednego konia. Na niektórych trasach można było przewozić pocztą wózkową również ludzi, maksymalnie trzy osoby. Wówczas obowiązkowo takie powozy (wózki lub zamiennie bryczki) musiały być ciągnięte przez dwa lub trzy konie w zależności od tego ilu pasażerów jechało);
- poczta konna przewożąca listy i drobne przesyłki (był to pocztylion na koniu);
- poczta piesza: posłaniec pocztowy przenoszący przesyłki pocztowe. Był to popularny środek przenoszenia przesyłek, stosowany jeszcze w latach Polski międzywojennej (tzw. chody pocztowe).

Do przewozu listów i pakietów najczęściej kierowany był pocztylion na koniu (ciężar ładunku nie mógł przekraczać trzech funtów). Pocztylion miał obowiązek przejechać 12 wiorst w ciągu godziny drogą bitą oraz 10 wiorst drogą zwyczajną, za każdy kwadrans spóźnienia płacił karę w wysokości 30 kopiejek. Przesyłki o wadze powyżej 3 funtów wyprawiano przy pomocy poczty wózkowej, natomiast pieniądze przesyłano bryczką zaprzęgniętą w dwa konie z dodatkową eskortą. Ponadto na życzenie klienta i za specjalną opłatą mogła wyruszyć o każdej porze tzw. poczta kurierska (przeważnie był to pocztylion na koniu), lub ekstrapoczta (powóz). Czas pokonywania trasy w tych wypadkach był krótszy niż poczty normalnej. Kurier na koniu miał obowiązek przejechać w ciągu godziny 15 wiorst drogą bitą i 12 drogą zwykłą. Powóz ekstrapoczty musiał pokonać w ciągu godziny 12 wiorst na trakcie pocztowym (drodze bitej) i 8 wiorst na drodze zwyczajnej. Cały ten system nie sprostał jednak nowoczesnym rozwiązaniom i u schyłku XIX wieku nastąpił koniec ery poczty konnej, chociaż pocztowy transport konny był używany jeszcze w niektórych regionach przez dziesiątki lat. Należy podkreślić, że rozwój przewozów na linii kolejowej Warszawa-Petersburg doprowadził najpierw do zauważalnego spadku roli głównego traktu pocztowego nr 1 z Warszawy przez Ostrołękę i Łomżę do Kowna, a następnie jego likwidację. Podobny los spotkał trakt nr 18. W ramach przebudowy systemu zlikwidowano m.in. system biegów poczt na trasie Warszawa-Białystok przy pomocy poczty wózkowej. W związku z tym dwie stacje przepręgowe (pocztalterie) w Budach-Dybkach koło Ostrowi oraz w Mężeninie na tej samej trasie stały się niepotrzebne i również zostały zlikwidowane¹⁶.

Poczta na przełomie wieków.

U schyłku XIX wieku poczta i telegraf w Małkini była już prężnym i znaczącym ośrodkiem. Po kolejnych zmianach organizacyjnych małkińscy pocztowcy i telegrafści świadczyli usługi nie tylko na terenie swojej gminy czy sąsiednich, ale także na terenach sąsiednich powiatów. Swoim zasięgiem poczta małkińska obejmowała wówczas:

¹⁶ „Kurier Warszawski” nr 9 z 12 I 1866 oraz „Gazeta Polska” nr 7 z 10 I 1866.

- większość wsi z macierzystej gminy Orło (część z nich m.in. Brok i Kaczkowo było w dalszym ciągu obsługiwane przez pocztę w Ostrowi);
- większość wsi gminy Zaręby Kościelne od Zakrzewa-Słomy aż po Kietlankę z Zarębami łącznie;
- wszystkie wsie gminy Prostyń m.in. Treblinka, Grądy, Poniatowo (powiat węgrowski);
- część wsi gminy Olszew z powiatu sokołowskiego (m.in. Rytele Świąckie, Rytele Wszółki, Rytele Suche)¹⁷.

Zmiany te świadczą o wzroście znaczenia poczty w Małkini w regionie. Urząd Poczta-Telegraficzny w Małkini nazywany był już wówczas „kontorą pocztową - czyli biurem pocztowym”¹⁸. Należy jednak pamiętać, że przydzielenie w tamtych czasach określonego terenu do obsługi przez konkretną placówkę pocztową miało trochę inne znaczenie niż obecnie. Nie funkcjonowali jeszcze w terenie listonosze, wiadomości i pisma urzędowe rozwozili lub roznosili posłańcy gminni, rzadziej pocztowi. Uwłaszczenie chłopów, i co za tym idzie, upodmiotowienie tej warstwy społecznej spowodowało, że wzrastała stopniowo liczba pism urzędowych kierowanych do mieszkańców wsi. Aby ułatwić przesyłanie tej korespondencji, konieczne stało się przyporządkowanie miejscowości do poszczególnych placówek pocztowo-telegraficznych. Obecność poczty w lokalnych społecznościach stawała się coraz bardziej niezbędna, a nawet pożądana. O utworzenie placówki pocztowej, nawet za cenę dodatkowych obciążeń finansowych, starali się mieszkańcy Zaręb Kościelnych z właścicielem apteki Zalewskim na czele. Ich starania zakończyły się sukcesem i 14 grudnia 1901 roku poczta rozpoczęła działalność. Oznaczało to jednak wspomniane dodatkowe koszty. Za całoroczne utrzymanie personelu pocztowego w tej placówce musieli płacić mieszkańcy Zaręb ze swojej wspólnej kasy¹⁹. Poczta w Zarębach przetrwała jednak te trudności finansowe i rozwijała się. Po otwarciu tej placówki stan poczt w powiecie ostrowskim na początku XX wieku przedstawiał się następująco:

- dwa duże urzędy pocztowo-telegraficzne (kontory pocztowo-telegraficzne) w Ostrowie Łomżyńskim i w Małkini;
- oddział pocztowo-telegraficzny w Czyżewie;
- dwie poczty w Nurze i w Zarębach Kościelnych²⁰.

Wspomniano już, że struktura podległości wszystkich poczt i urzędów pocztowych oraz polityka kadrowa była wówczas dość ściśle scentralizowana. W skład Grodzieńskiego Okręgu Pocht i Telegrafów wchodziły wówczas wszystkie urzędy pocztowo-telegraficzne z guberni grodzieńskiej, lubelskiej i łomżyńskiej. Naczelnik okręgu przy pomocy urzędników swojego biura, bezpośrednio kierował pracami podległych placówek w terenie. Jedną z jego ważniej-

¹⁷ Szerzej [w:] A. Bobiński, J. M. Bazewicz, *Przewodnik po Królestwie Polskim*, T I, Warszawa 1900 r.; T II, Warszawa 1902.

¹⁸ Nazwa „kontora pocztowa” z polska” kantora” czyli wyższe biuro pocztowe była stosowana wówczas do dużych jednostek pocztowych np. w Łomży. M.in w gazecie „Echa Płockie i Łomżyńskie” nr 6 z dnia 21 I 1899, s.1 jest komunikat o zmianach personalnych w kantorze w Małkini.

¹⁹ „Echa Płockie i Łomżyńskie” nr 102 i 103 z grudnia 1901.

²⁰ APŁ, Obzor Guberni Łomżyńskiej za 2004 rok.

szych prerogatyw była polityka personalna. Z analizy korespondencji służbowej naczelnika małkińskiej kontory wynika, że stosowano wówczas dość dużą i częstą wymianę na wszystkich stanowiskach służbowych od pocztyliona, poprzez urzędników pocztowych do kontrolerów i pomocników naczelników. Przenoszono wówczas nie tylko w pionie, w drodze awansu, ale przede wszystkim w strukturach poziomych. Kierowani byli do Małkini w celu pełnienia dalszej służby pocztowcy zarówno z guberni łomżyńskiej jak i oddalonych rejonów guberni grodzieńskiej czy lubelskiej. Przenoszonym służbowo pracownikom poczt zapewniano kwaterę służbową lub wypłacano dodatek na wynajęcie kwatery. Związane to było ze stanem cywilnym danej osoby i zajmowanym stanowiskiem. Pocztylioni przeniesieni do Małkini i uprawnieni do tego dodatku otrzymywali od 24 do 72 rubli na rok. Pensja ich zaś wynosiła od 240 do 300 rubli rocznie. Przybyły ze Słonima do Małkini w 1914 roku pocztylion Zachary Czygarin, do pełnienia służby również na stanowisku pocztyliona, otrzymał 240 rubli pensji rocznie oraz 24 ruble dodatku mieszkaniowego. Urzędnicy biurowi natomiast otrzymywali z reguły dodatek mieszkaniowy w wysokości 72 rubli rocznie. Np. pocztylion z Ostrowi Izidor Gowinowicz przeniesiony służbowo do Małkini na wyższe stanowisko urzędnika poczty z klasą zaszczerowania VI, otrzymał dodatek mieszkaniowy w wysokości 72 rubli na rok. Takiej samej wysokości dodatek otrzymała też urzędniczka pocztowa VI klasy z kontory małkińskiej Lidia Wasilewska. Natomiast nieuprawniony do dodatku urzędnik pocztowy Michał Porecki, przeniesiony z oddziału pocztowego z Małoryty w guberni grodzieńskiej, otrzymał kwaterę służbową²¹.

Oprócz poczt cywilnych, podległych Ministerstwu Spraw Wewnętrznych funkcjonowały również poczty wojskowe. Niewiele jest jednak dostępnych źródeł archiwalnych o pocztach pracujących dla potrzeb wojska w regionie ostrowskim. Wiadomo z nielicznych archiwaliów, że w powiecie ostrowskim takie urzędy pocztowo-telegraficzne funkcjonowały w koszarach w Komorowie oraz w Wojskowym Obozie Ćwiczebnym w Gąsiorowie k. Małkini. W koszarach w Komorowie przed I wojną światową stacjonowały jednostki wojskowe 6 Dywizji Piechoty. Jedną z nich był 23 Niżowski Pułk Piechoty im. księcia Generał-Feldmarszałka Sałtykowa. Utworzona dla tego pułku baza nosiła nazwę „Sztab Sałtykowski”. Instytucja ta zajmowała się różnymi sferami życia garnizonowego, w tym i cywilnego m.in. istniała tu szkoła dla dzieci rodzin wojskowych. Z zachowanej korespondencji między Naczelnikiem Okręgu Poczt i Telegrafów w Grodnie a naczelnikiem Kontory Pocztowo-Telegraficznej w Małkini wynika, że w przededniu wybuchu wojny w ramach tego sztabu funkcjonował też urząd pocztowo-telegraficzny o tej samej nazwie²². 23 kwietnia 1914 r. Naczelnik Urzędu w Małkini otrzymał polecenie natychmiastowego skierowania swojego pomocnika Iwana Mielencewa do Sztabu Sałtykowskiego w celu objęcia przez niego z dniem 1 maja funkcji Naczelnika tutejszego Urzędu Pocztowo-Telegraficznego. Jednocześnie powiadomiono naczelnika w Małkini, że na miejsce przenieszonego do Komorowa Mielencewa przybędzie z Urzędu Pocztowo-Telegra-

²¹ APŁ, sygn. akt 5/623/6/-/11.

²² APŁ, sygn. akt 5/623/6/-/11.

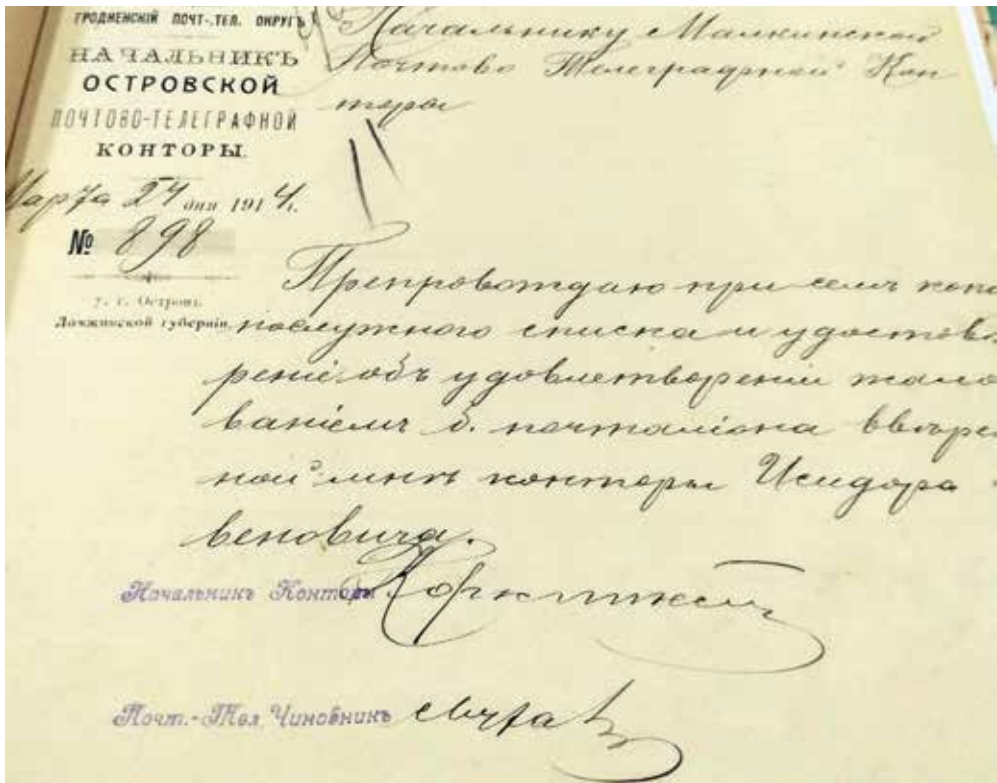


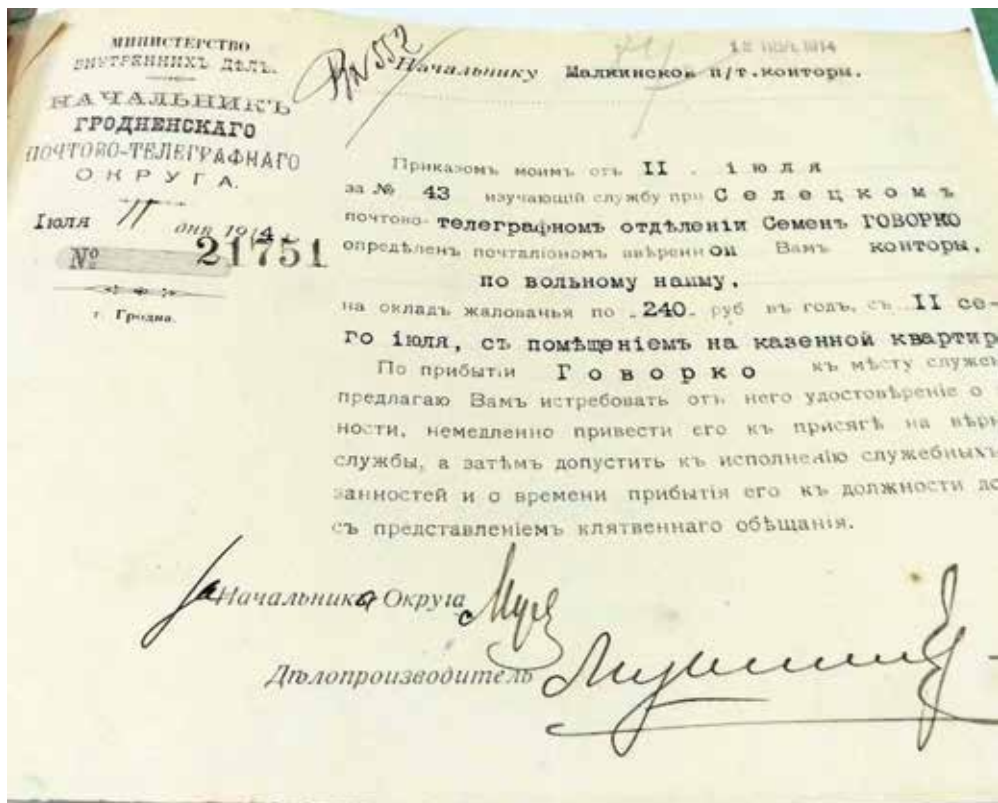
Рис. 4. Nagłówek oficjalnych druków firmowych Naczelnika Poczty w Ostrowi w okresie przed I wojną światową.



Рис. 5. Nagłówek oficjalnych druków firmowych Naczelnika Poczty w Maljigini w okresie przed I wojną światową.

ficznego z Lublina urzędnik V klasy zaszelegowania Paweł Lipiński. Sprawy z Pawłem Lipińskim nieco się skomplikowały, bo jak donosił z kolei Naczelnik Kontory Lubelskiej swojemu odpowiednikowi w Małkini, skierował on właśnie tego samego Pawła Lipińskiego do pełnienia służby w Gąsiorowskim Wojskowym Obozie Ćwiczebnym na stanowisku Naczelnika Obozowego Urzędu Poczto-Telegraficznego. Polecenie delegowania tego samego pracownika w dwa różne miejsca, jak wskazywała późniejsza wymiana pism w tej sprawie, wydane zostało pomyłkowo przez urzędników z biura Naczelnika Okręgu Pocht i Telegrafów w Grodnie²³. Nie wiadomo, kie-

²³ Tamże...



Ryc. 6. Druk decyzji personalnych (APŁ).

dy dokładnie utworzono pocztę w Broku. Jak stwierdza w swojej najnowszej monografii tych ziem prof. A. Dobroński, poczty w Broku nie było do 1914 roku²⁴. Najprawdopodobniej została otwarta już w czasie działań wojennych na przełomie 1914/1915 roku lub na początku 1915 roku. Jak wynika z załączonego dokumentu, funkcjonowała na pewno w czerwcu 1915 roku.

Losy tej poczty i jej personelu zostały przedstawione poniżej przy omawianiu przymusowej ewakuacji urzędów²⁵ w lipcu 1915 roku i ich pobytu w głębi Rosji. Tak więc stan organizacyjny poczt w powiecie ostrowskim przed ich likwidacją i wywózką na skutek działań wojennych w lipcu 1915 roku przedstawiał się następująco:

- kontora pocztowo-telegraficzna klasy IV w Ostrowie Łomżyńskim;
- dwie kontory pocztowo-telegraficzne klasy VI w Czyżewie i w Małkini;
- trzy urzędy pocztowo-telegraficzne: w Zarębach Kościelnych w Komorowie (wojskowy) i w Gąsiorowie (woskowy);
- dwie poczty w Broku i w Nurze.

²⁴ A. Dobroński, *Ziemia Ostrowska do 1914 roku*, Ostrów Mazowiecka 2021, s. 82.

²⁵ Szerzej [w:] „Bieżeniec”, nr 4 z 4 X 1915 r. (pismo wydawane w Moskwie w języku rosyjskim dla polskich uchodźców).



Ryc. 7. Służbowa karta pocztowa, służąca do przesyłania oficjalnych informacji służbowych. Na karcie widoczny stempel poczty w Broku z datownikiem z czerwca 1915 roku²⁶.

Nieznane są bliżej losy poczty w Gąsiorowie po wybuchu I wojny światowej. Natomiast urząd pocztowo-telegraficzny z Komorowa tzw. „Sztab Sałykowski” został ewakuowany razem ze wszystkimi urządzeniami z okręgu grodzieńskiego i podzielił ich los.

I wojna światowa i ewakuacja w głąb Rosji (przymusowe „bieżeństwo” pocztowców).

Dla pocztowców i kolejarzy wojna oznaczała przymusową emigrację w głąb Rosji. Zwykli ludzie uciekali na wschód często ze strachu lub działającej antyniemieckiej propagandy. Ludzi tych nazywano bieżącami (uchodźcami), a ten etap wojenny „bieżeństwem”. Kolejarze i pocztowcy ewakuowali się razem z całym sprzętem i wyposażeniem urzędów z woli carskich władz. Nie byli więc klasycznymi bieżącami, jednak dzielili podobny los i w obiegowych opiniach zaliczani byli do nich. Nie ominął ten problem również innych mieszkańców Małkini i sąsiednich wiosek czy miejscowości²⁷. Rozwój sytuacji militarnej w 1914 roku i realne zagrożenie przeniesienia się działań wojennych w głąb Królestwa Polskiego spowodował, że władze carskie już jesienią rozpoczęły przygotowania, a następnie ewakuację wszystkich rządowych

²⁶ AAN, sygn. Akt 2/50/0/3.1/830.

²⁷ Szerzej na ten temat: T. Jabłoński, *Młodość mego pokolenia*, Warszawa 1977, a także: *Pamiętniki chłopów*. Seria 2, pamiętnik nr 6, Warszawa 1936.

instytucji i urzędów razem z ich pracownikami w głąb Rosji. Podstawą prawną był Ukaz z 20 sierpnia 1914 r. „O wywozie na rachunek rządu, w wojennych okolicznościach rządowego majątku, rządowych instytucji, pracowników i ich rodzin” i wydanych na jego podstawie decyzji oraz instrukcji ministra spraw wewnętrznych oraz gubernatora łomżyńskiego²⁸. Na mocy tych rozporządzeń rozpoczęto powszechną ewakuację kolei, poczt, urzędów administracji, szkół, banków itd. Obowiązki wywiezieniu podlegały m.in. weksle, depozyty, dokumenty bankowe, papier stemplowy, plany urzędów, plany pomiarowe, umowy kupieckie, książeczki oszczędnościowe kas, rachunki szyfry, dokumentacja sądowa, kolejowa, szkolna, itd. Z urzędów pocztowych spakowano i wywieziono wszystkie akta, walory i przesyłki pocztowe. Spakowano również cały sprzęt telefoniczno-telegraficzny, wyposażenie biur i urzędów w tym: maszyny do pisania, samochody, konie. Cały ten majątek razem z pracownikami i często z ich rodzinami wywieziono do dalekich rejonów Rosji. Z guberni łomżyńskiej (razem z nowo dołączonym powiatem węgrowskim) ewakuowano 29 urzędów pocztowo-telegraficznych oraz 8 mniejszych urzędów pocztowych, razem 37 placówek pocztowych (wśród nich m.in. urzędy i placówki pocztowe z Małkini, Broku, Zaręb Kościelnych, Nura, Czyżewa, Ostrowia Łomżyńskiego i Sztab Sałtykowski)²⁹. Skierowane one zostały do różnych guberni w części środkowej Rosji, jednak największe ich zagęszczenie występowało m.in. w guberni moskiewskiej, włodzimierskiej, jekaterynosławskiej, orłowskiej i twerskiej. Część z nich, z etatowym sprzętem, skierowano do nowych miejsc przeznaczenia i zarazem pracy. Dla guberni łomżyńskiej wyznaczono 14 takich urzędów, a wśród nich poczty z Małkini i Zaręb Kościelnych. Rozmieszczono je równomiernie we wszystkich guberniach moskiewskiego okręgu pocztowo-telegraficznego. Informacje o miejscu funkcjonowania tych placówek były podane w prasie emigracyjnej z objaśnieniami dla uchodźców, że poprzez te urzędy mogą oni zabrać nieodebraną wcześniej korespondencję i inne wywiezione należności. W tym celu powinni złożyć wnioski do wymienionych kierowników urzędów pocztowych lub pocztowo-telegraficznych, podając swój adres. Pracowników Urzędu Pocztowo-Telegraficznego w Małkini ewakuowano do guberni moskiewskiej. Skierowani zostali razem ze swoim majątkiem, wyposażeniem oraz dokumentacją do miasta „Siergijew Posad”, gdzie niejako z marszu rozpoczęli pracę. Miasto to leżało przy linii kolejowej Moskwa-Jarosław i było oddalone o 70 km od Moskwy w kierunku północnym. W podobnej sytuacji znalazła się też poczta z Zaręb Kościelnych, która skierowana została na tych samych warunkach do Korabanowa w guberni włodzimierskiej. Pozostałe 23 urzędy z guberni łomżyńskiej dostały polecenie przekazania swojego majątku przewiezonego z Polski oraz dokumentów i pieniędzy do zbiorczych urzędów (stacji) pocztowo-telegraficznych, zorganizowanych tam na miejscu. Majątek i wyposażenie placówek pocztowych m.in. z Nura, Broku, Ostrowia i tzw. Sztabu Sałtykowskiego (garnizonu Komorowo) zgromadzono w stacji zbiorczej w Jekaterynosławiu. Majątek urzędu z Czyżewa przesłano do Orła (stolicy guberni). Adresy tych stacji zbiorczych były również drukowane w gazetach skierowanych do

²⁸ W. Jemielity, *Ewakuacja urzędów i ludności guberni łomżyńskiej do Rosji (1914-1918)*, [w:] *Studia Podlaskie*, tom XVIII, Białystok 2009/2010.

²⁹ Szerzej [w:] „Bieżeńiec”, nr 4 z 4 X 1915.

środków uciekinierów z Polski. Podobne stacje zbiorcze dla ewakuowanego majątku urzędów pocztowych z innych guberni z terenów Królestwa Polskiego powstały w Orle i w Tule. Ewakuowane urzędy administracyjne (gminy, powiaty) oraz indywidualni interesanci mogli prowadzić i przysyłać korespondencję właśnie przez te stacje zbiorcze lub przez wymienione kilka urzędów rozlokowanych w różnych częściach okręgu moskiewskiego. Inaczej postąpiono natomiast z personelem tych urzędów, które przekazały swój majątek i dokumenty. Zostali oni poroższani do innych miast i guberni. I tak np. obsada personalna poczty z Ostrowi Mazowieckiej trafiła do Złotonoszy w guberni połtawskiej, obsada Nura do Muromu w guberni włodzimierskiej, zaś obsada Sałtykowskiego Sztabu do Łozowej w guberni jekaterynosławskiej. Personel poczty w Czyżewie pozostawiono w Orle, a personel z Broku wysłano do Gelmazowa w guberni połtawskiej.

Sytuacja w Rosji skomplikowała się zimą i wiosną 1917 r. W wyniku rewolucji lutowej utworzony został Rząd Tymczasowy, który specjalnym dekretem z dnia 15 marca 1917 roku powołał Komisję Likwidacyjną do spraw Królestwa Polskiego. Zadaniem tej komisji było przygotowanie dokumentów do likwidacji wszelkich urzędów i spraw gospodarczych dotyczących Królestwa Polskiego. W wyniku kolejnej rewolucji, październikowej i kolejnych przemian rewolucyjnych w Rosji, przeobrażeniom podlegała też Komisja Likwidacyjna i jej zadania. Decyzjami władz rewolucyjnych przyspieszono proces likwidacji wspomnianych biur, urzędów i instytucji Królestwa Polskiego. W styczniu 1918 roku zlikwidowano wywiezione instytucje i urzędy guberni łomżyńskiej razem ze wszystkimi organami władzy i urzędami administracji terenowej³⁰. W następnej kolejności postanowiono m.in. zlikwidować wszystkie urzędy pocztowo-telegraficzne i pocztowe z terenów Królestwa Polskiego³¹. W międzyczasie cały majątek urzędów, podlegających Zarządowi Okręgowemu Pocht w Grodnie (któremu podlegały też urzędy z guberni łomżyńskiej), został zgromadzony w Orle (Rosja) i przygotowany do wysyłki do Polski.

Nie zrealizowano jednak tego przedsięwzięcia na skutek decyzji ówczesnych władz rewolucyjnych. Sprawami likwidacji poczt zajmował się Rosyjski Ludowy Komisariat Pocht i Telegrafów na czele z komisarzem pocztowym Podbielskim. Na mocy postanowień tego komisariatu z dnia 19 kwietnia 1918 roku oraz dekretu nr 10749 przesłanego 16 maja 1918 roku, skasowano wszystkie urzędy pocztowe i pocztowo-telegraficzne Królestwa Polskiego, a cały majątek i inny inwentarz polecono przekazać biurom rosyjskim. W ten sposób zakończył działalność również i urząd z Małkini, a jego polscy pracownicy rozpoczęli starania o powrót do rodzinnych domów. Sporządzone opisy i wykazy majątku zlikwidowanych urzędów pozostały w Moskwie i ślad po nich, jak i po przekazanym majątku, zaginął.

³⁰ W. Jemielity, *Ewakuacja urzędów...*

³¹ Sprawozdanie Ministerstwa Pocht i Telegrafów z czynności w okresie od 1 lipca 1920 roku do 30 kwietnia 1921 roku, [w:] *Dziennik Urzędowy Ministerstwa Pocht i Telegrafów* nr 23 z 14 maja 1921 roku.

W czasie okupacji niemieckiej 1915-1918.

Po wkroczeniu wojsk niemieckich na tereny Królestwa Polskiego podzielono ten obszar na dwie strefy okupacyjne: pruską i austriacką. W części pruskiej w tzw. Generalnym Gubernatorstwie Warszawskim, utworzonym z dawnych guberni: warszawskiej, płockiej, łomżyńskiej oraz części guberni siedleckiej i piotrkowskiej, odtworzenie poczty zaczęto od organizowania i otwierania w większych miastach i niektórych miasteczkach powiatowych, placówek poczty niemieckiej³². Władze okupacyjne pozwalały na funkcjonowanie tylko poczty polowej i wspomnianych placówek cesarsko-niemieckiej administracji pocztowej i telegraficznej w Polsce. Do końca 1915 roku utworzono 40 takich placówek, a w roku następnym dodatkowo kolejnych 13. Na obszarze byłej guberni łomżyńskiej uruchomiono 7 poczt dla korespondencji cywilnej. Otworzono je m.in. w Łomży, Ostrołęce, Ostrowi, Makowie, Kolnie, Szczuczynie i w Wysokiem Mazowieckiem³³.

Na skutek całkowitego zniszczenia przez Rosjan linii kolejowych i obiektów pocztowych, przewóz poczty oparto początkowo na transporcie wozowym. Po odbudowaniu linii kolejowych oraz obiektów infrastruktury kolejowej i pocztowej przywrócono ruch pocztowy wykorzystując wagony kolejowe. W Małkini po odbudowaniu linii kolejowej Warszawa-Małkinia-Łapy i stacyjnej infrastruktury funkcjonowała placówka poczty polowej, a stacja kolejowa stanowiła lokalną pocztową bazę przeładunkową.

Poczta w Małkini w II Rzeczypospolitej.

Poczta w Małkini Górnej wznowiła swoje działania już w listopadzie 1918 roku. W tym samym czasie służbę podjęły sąsiednie urzędy pocztowe m.in. w Ostrowie Łomżyńskim, Ostrołęce oraz w Węgrowie i Sokołowie Podlaskim na ziemi siedleckiej³⁴. W następnych tygodniach i miesiącach rozpoczęły pracę kolejne urzędy w Czyżewie, a także w pobliskim Ciechanowcu.

W 1920 roku ponownie otwarto pocztę w Zarębach Kościelnych oraz nową placówkę w Porębie nad Bugiem. Obiektywne trudności sprawiły, że nie wszystkie z 37 obsługa etatowych urzędów pocztowych, pracujących na terenie guberni łomżyńskiej, przed ich ewakuacją w głąb Rosji, mogły stanąć do pracy w tak szybkim tempie. Związane to było nie tylko z brakiem sprzętu pozostawionego w Rosji, ale i z brakiem wykwalifikowanej kadry, ponieważ nie wszyscy ewakuowani pocztowcy wrócili. Część z nich, narodowości rosyjskiej, pozostała w rodzinnym kraju. Na skutek reorganizacji wszystkie urzędy pocztowe w Polsce podzielono tymczasowo na 4 kategorie (oprócz kilku największych, które zaliczono do pozaklasowych)³⁵. Większe miasta w regionie, jak Łomża czy Siedlce, zaliczono do kategorii II. Do kategorii III zaliczono urzędy

³² Szerzej [w:] A. Kurczyński, *Poczty polskie i obce w Warszawie do 1918 roku*, Warszawa 2016, s. 392 i następne.

³³ „Gazeta Świąteczna” nr 1832 z 1916.

³⁴ Dziennik Urzędowy Ministerstwa Poczty i Telegrafów nr 1 z 1919 r.

³⁵ Dziennik Urzędowy Ministerstwa Poczty i Telegrafów nr 7, 10, 17 z 1919 r.

w pozostałych miastach powiatowych (np. Ostrołęka, Ostrów Łomżyński, Sokołów, Węgrów) oraz były „kontory pocztowe” w miastach, które nie były siedzibami powiatów. Do kategorii IV zostały zaliczone wszystkie inne urzędy pocztowe i pocztowo-telegraficzne, w tym i w Małkini. Zaszeregowanie do odpowiedniej kategorii było ważne, ponieważ wiązało się z przyznaniem odpowiedniej ilości środków na utrzymanie, tworzenie i funkcjonowanie określonych struktur oraz miejsc pracy. Dynamiczny rozwój placówek pocztowych został czasowo zatrzymany przez wojnę polsko-bolszewicką 1920 roku. Kolejny raz działalność poczty w Małkini została zawieszona, jednak do ostatnich godzin przed wtargnięciem bolszewików utrzymywano łączność telefoniczną i telegraficzną dla potrzeb wojska. Po sierpniowej kontrofensywie Wojska Polskiego, przystąpiono natychmiast do odbudowy systemu. Już na początku września 1920 roku praca urzędu we wszystkich relacjach (pocztowej, telefonicznej i telegraficznej) została błyskawicznie przywrócona³⁶. Pod względem zasięgu terytorialnego urząd w Małkini obsługiwał wówczas wszystkie wsie gmin Orło i Prostyn i część wsi z gminy Zaręby Kościelne oraz Nura³⁷. W kolejnych latach zwiększano systematycznie zakres usług dla klientów indywidualnych. W 1921 roku dział telegraficzny Urzędu Pocztowego w Małkini uzyskał uprawnienia do prowadzenia korespondencji przy pomocy telegramów prywatnych³⁸. Obsługa małkińskiego telegrafu, jako bazowej stacji telegraficznej, zobowiązana była nadawać oraz przyjmować i rozdzielać napływające telegramy na poszczególne kierunki. Został określony również czas pracy tej części urzędu w godzinach od 8 rano do godz. 24 (ten wymiar pracy był określany na specjalistycznych schematach i informatorach za pomocą symbolu N/2). Podobny czas pracy określono również dla sąsiedniej placówki w Ostrowie Łomżyńskim, pozostałe jako stacje końcowe pracowały w zmniejszonym zakresie godzin.

Kolejna reorganizacja struktur organizacyjnych poczt nastąpiła w 1921 roku. Wprowadzono wówczas 5 klas organizacyjnych oraz określono 3 stopniowy podział dla agencji pocztowych, jako placówek niższego szczebla organizacyjnego. Zaszeregowanie do konkretnej klasy urzędu pocztowego lub stopnia agencji pocztowej zależeć miało od natężenia pracy w danej placówce. Urząd Pocztowo-Telegraficzny w Małkini ponownie zaliczony został do klasy IV, dla której określono ilość jednostek pracy w skali rocznej od 150 001 do 330 000³⁹. Wspomniane natomiast agencje pocztowe dzieliły się na trzy szczeble. Najbardziej obciążone pracą agencje otrzymywały 1 stopień, a najmniej 3. Wszystkie urzędy pocztowe i pocztowo-telegraficzne pozostawały w równorzędnym do siebie stosunku służbowym i podlegały bezpośrednio dyrekcjom poczt i telegrafów⁴⁰. Powoli zwiększał się również stan placówek pocztowych w powiecie ostrowskim. Do funkcjonujących już w Ostrowie, Małkini, Czyżewie, Nurze, Porębie i Zarębach

³⁶ Tamże, nr 22 z 11 września 1920.

³⁷ Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej z oznaczeniem terytorialnie im właściwych władz i urzędów oraz urządzeń komunikacyjnych, Warszawa 1933.

³⁸ Dziennik Urzędowy Ministerstwa Poczt i Telegrafów nr 40 z 1921.

³⁹ Dziennik Urzędowy Ministerstwa Poczt i Telegrafów nr 31 z 1921.

⁴⁰ W. Breński, *Państwowe Przedsiębiorstwo Poczta Polska, Telegraf i Telefon w systemie społeczno-gospodarczym państwa polskiego 1918-1991*, UWM Olsztyn 2008, s. 32.

Kościelnych dołączyły dwie nowo utworzone agencje pocztowe: w Broku i w Długosiodle⁴¹. Na przełomie zaś lat dwudziestych i trzydziestych powstały kolejne m.in. w Andrzejewie (1927 r.) i Sadownem Węgrowskim (1928 r.) w sąsiednim powiecie. Ponadto w 1931 roku powstał urząd pocztowy V klasy w Komorowie k. Ostrowi Mazowieckiej⁴². Placówka w Komorowie istniała od 1926 roku w oparciu o urządzenia i pomieszczenia stacji kolejowej, natomiast od 1931 roku funkcjonował już tu autonomiczny urząd pocztowy.

W połowie lat dwudziestych XX wieku poczta w Małkini była dobrze rozpoznawalna na mapie połączeń pocztowo-kolejowych i stanowiła punkt odniesienia dla miejscowości sąsiednich. Jako przykład udoskonalania ówczesnego systemu adresowego może służyć zmiana nazwy Urzędu Pocztowego kl. VI w Stoczku Węgrowskim. Dla łatwiejszego rozpoznawania lokalizacji tego urzędu władze pocztowe postanowiły zmienić nazwę z dotychczasowej w „Stoczku Węgrowskim” na „Urząd Pocztowy w Stoczku k. Małkini”. Nie był to przypadek odosobniony. Takie oznakowanie urzędów i agencji było wówczas stosowane i z tych samych względów została oznakowana np. Agencja Pocztowa w Andrzejewie k. Czyżewa. Miało to swoje znaczenie przy nadawaniu przesyłek do tych miejscowości z głębi kraju, ponieważ ułatwiało wstępne ich segregowanie i kierowanie do odpowiednich kolejowych stacji bazowych i „pól rozdzielczych”⁴³. Ostrów Mazowiecka oznakowana była numerem 388 takiego pola i taki sam numer miały m.in. placówki pocztowe w Broku i Porębie. Oznaczało to, że przesyłki do tych miejscowości były kierowane do Ostrowi i dopiero tam rozdzielane do konkretnych poczt.

Okres II Rzeczypospolitej to też czas dalszego pogłębiania współpracy poczty i kolei. Ta symbioza była szczególnie widoczna na przykładzie Małkini. Rozwój jednego członu bez rozwoju drugiego nie byłby możliwy. Kolej stanowiła wówczas podstawowy środek przewozu i transportu poczty. Jej rola w tym zakresie wzrastała z każdym rokiem. Równolegle wzrastała też liczba przesyłek pocztowych odprawianych przez pocztę w Małkini. Współpraca tych dwóch filarów komunikacyjnych oparta była nie tylko na dobrych relacjach sąsiedzkich, ale miała również swoje podstawy prawne. Ustawa o poczcie, telegrafii i telefonii stawiała pocztę na pozycji uprzywilejowanej w zakresie organizacji przewozów i świadczenia usług ze strony kolei⁴⁴. Kolej była zobowiązana na żądanie zarządu poczt m.in. do zabezpieczania odpowiednich środków do przewozu ładunków pocztowych oraz udostępniania na terenie stacji pomieszczeń i budynków. Pomieszczenia na potrzeby poczty, telefonu czy telegrafu musiały być wcześniej przez kolej odpowiednio przystosowane. Kolej też odpowiadała za utrzymanie eksploatacyjne tych budynków i urządzeń oraz była zobowiązana do wyznaczania placów na składowiska dla potrzeb poczty, a nawet do przekazywania placów pod budowę budynków mieszkalnych

⁴¹ Spis Urzędów i Agencji Pocztowych, Telegraficznych i Telefonicznych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej oraz stacji kolejowych, upoważnionych do wymiany telegramów prywatnych.

⁴² Dziennik Urzędowy Ministerstwa Poczt i Telegrafów nr 12 z 30 czerwca 1930 r. i nr 11 z 14 lipca 1931.

⁴³ DZ.U. Generalnej Dyrekcji Poczt i Telegrafów nr 4 z 30 stycznia 1926 r.

⁴⁴ Obwieszczenie Ministra Poczt i Telegrafów z dnia 4 sierpnia 1933 r. W sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy z dnia 3 czerwca 1924 r. O poczcie, telegrafii i telefonii.

dla pocztowców. W celu ułatwienia załadunku przesyłek na wagony i ambulansy pocztowe wszystkie perony i przejścia przez tory kolejowe musiały być dostosowane do przejazdu przez nie pojazdów pocztowych. Na żądanie poczty wyznaczane i podstawiane były wagony towarowe do przewozu ładunku. Adaptowano również w tym celu części wagonów osobowych. Poczta miała też wpływ na układanie rozkładu jazdy pociągów osobowych ze względu na doczepianie do nich ambulansów pocztowych. Cechą charakterystyczną tych relacji były również wzajemne rozliczenia. Poczta była potraktowana również bardzo ulgowo w kwestii opłat dla kolei za przewóz przesyłek pocztowych. Taki sposób rozrachunków, stosowany w czasach rozbiórów Polski (wprowadzony w Królestwie Polskim w 1873 roku) został utrzymany również i w odrodzonej Rzeczypospolitej⁴⁵. Dokładniejsze i bardziej obiektywne rozliczenia dotyczyły jedynie kosztów eksploatacji przez pocztę infrastruktury kolejowej. Charakterystyczny dla stacji kolejowej w Małkini z tego okresu był widok budynków pocztowych, instalacji, urządzeń pocztowo-telekomunikacyjnych, a także wózków pocztowych na peronach. Dość szczególnym wyróżnikiem węzła kolejowo-pocztowego było funkcjonowanie w Małkini tzw. „poczty peronowej” zabezpieczającej usługi pocztowe podróżującym. Świadczyło to również o zapotrzebowaniu na takiego typu usługi oraz o znacznym natężeniu ruchu osobowego. Poczty peronowe sprzedawały znaczki i kartki pocztowe, przyjmowały i wydawały telegramy oraz przesyłki zwykłe i polecone, zarówno w obrocie krajowym jak i zagranicznym⁴⁶. W nagłych przypadkach można było nadać telegram do Małkini dla podróżującego pociągiem pasażera na liniach przechodzących przez ten węzeł kolejowy. Służby kolejowe w takim przypadku miały obowiązek odszukać takiego podróżnego podczas postoju pociągu na stacji. Podróżujący mogli też nadawać telegramy za pośrednictwem konduktorów, którzy po odebraniu takiego zlecenia nadawali telegram na stacji w Małkini. Usługi te związane były z szerszym wykorzystywaniem telegrafu kolejowego. Został on włączony w sieć usług świadczonych dla ludności w ramach tzw. „pomocniczej służby telegraficznej w zakresie pełnym”. Znaczyło to, że telegraf kolejowy stacji Małkinia był uprawniony do przyjmowania i nadawania oraz odbierania i doręczania wszelkiego rodzaju telegramów (państwowych i służbowych oraz telegramów prywatnych). Nie realizowano jedynie telegramów dotyczących przekazów pieniężnych.

Obsługa terenów wiejskich.

W pierwszych latach II Rzeczypospolitej niewiele zmieniło się w zakresie świadczenia usług pocztowych na terenach wiejskich. Jak wspomniano, każdy urząd obejmował swoim zasięgiem działania wyznaczony teren tzw. „obszar pocztowy”. Obszar ten dzielił się na dwie części: „obszar pocztowy miejscowy”, obejmujący tereny zwartej zabudowy miejscowości, w której

⁴⁵ Szerzej: W. Winek, *Posyłki kolejowymi kuryerkami. Historia polskich wagonów pocztowych*, [w:] „Rynek Kolejowy” nr 12 z 2021.

⁴⁶ W Okręgu Warszawskim Pocht i Telegrafów funkcjonowało 8 poczt peronowych, m.in. 2 w Warszawie oraz Łodzi, Białymstoku, Siedlcach, Kolaszkach oraz Kutnie i Małkini. Szerzej [w:] Spis Urzędów i Agencji Pocztowych, Telegraficznych i Telefonicznych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej oraz stacji kolejowych, upoważnionych do wymiany telegramów prywatnych. Stan na dzień 1 lipca 1936 roku.

urząd funkcjonował (ze zorganizowaną służbą doręczeń do domów i mieszkań prywatnych) oraz „zamięscowy obszar pocztowy”. Zamięscowy obszar pocztowy obsługiwany był głównie przez posłańców gmin i gromad. Decyzją Ministerstwa spraw Wewnętrznych, gminy i gromady (wsie) zobowiązane były do odbierania korespondencji pocztowej z właściwego sobie urzędu pocztowego poprzez wysyłanych w tym celu posłańców gminnych. Odbiór przesyłek następował w uzgodnione dni tygodnia. Każdy posłaniec gminny lub gromadzki (woźny, stróż lub stójka) musiał być wyposażony w specjalną książkę doręczeń, która jednocześnie stanowiła dowód, że jej posiadacz jest osobą uprawnioną. Do tej książki na pocztcie wpisywano osobno korespondencję dla gminy lub gromady i osobną dla odbiorców indywidualnych. Korespondencja gminna musiała być przenoszona w specjalnej teczce zamykanej na klucz, bez możliwości dostępu do niej przez posłańca. Za dostarczanie korespondencji indywidualnej mogła być pobierana opłata w wysokości uchwalonej przez gminę lub gromadę⁴⁷. Mieszkańcy z tak obsługiwanych wsi mogli złożyć zastrzeżenie w urzędzie pocztowym, że będą odbierać przesyłki osobiście i wówczas otrzymywali przez posłańca tylko stosowne powiadomienia o nadejściu przesyłki. Przesyłanie i odbiór ważniejszych dokumentów było jednak dość skomplikowane jeszcze przez szereg lat. O nadejściu ważnej przesyłki powiadamiany był adresat np. przez posłańca wioskowego, gminnego lub pocztowego. Odbiór przesyłki odbywał się na pocztcie. Adresat, aby odebrać przesyłkę w urzędzie pocztowym musiał mieć poświadczenie tożsamości uzyskiwane np. od sołtysa, rzadziej z gminy lub parafii. Dodatkowo, jeżeli odbiorca był niepiśmienny to musiał mieć ze sobą świadka do podpisu (który często nie robił tej przysługi za darmo)⁴⁸. Splot tych uwarunkowań sprawiał, że odbiór przesyłki czasami wymagał specjalnych przygotowań i organizowania specyficznej wyprawy ze wsi oddalanej o kilka lub kilkanaście kilometrów do wskazanego urzędu pocztowego

Poczty powiatu ostrowskiego w okresie kryzysu światowego.

Wielki, światowy kryzys finansowy lat trzydziestych dotknął również i tę branżę. Spadek ruchu przesyłek i połączeń telegraficzno-telefonicznych na skutek zastoju gospodarczego spowodował, że zmalało okresowo zapotrzebowanie na tego usługi również i w powiecie ostrowskim. Efektem tego była wymuszona reorganizacja placówek pocztowych. Dotychczasowe urzędy pocztowe m.in. w Nurze, Zarębach Kościelnych straciły w 1933 roku swój status i zostały przemianowane na agencje pocztowe, a istniejącym dotychczas agencjom pocztowym m.in. w Broku, Porębie czy Andrzejewie obniżono stopnie organizacyjne⁴⁹. Urząd Pocztowo-Telegraficzny w Małkini wyszedł z tych lat zapaści na tyle obronną ręką, że nie dokonywano w nim drastycznych zmian organizacyjnych. Po wyjściu z kryzysu nastąpił okres wielkiej ekspansji poczty. Popularyzacja telefonizacji, wprowadzanie radiofonizacji oraz rozszerzanie form działalności bankowej w ramach P.K.O. (Pocztowej Kasy Oszczędności), miały przyczynić się do

⁴⁷ DZ.U. Generalnej Dyrekcji Poczty i Telegrafów nr 35 z 2 października 1926.

⁴⁸ Szerzej o tych problemach [w:] Z. Borcz, *Polskie Poczty*, Wrocław, 1992, s.101.

⁴⁹ Dziennik Zarządzeń Dyrekcji Okręgu Poczty i Telegrafów w Warszawie nr 9 z 22 maja 1933 roku.

wzrostu roli poczty w życiu społecznym, a przede wszystkim przynosić rentowność⁵⁰. Istotne zmiany organizacyjne w funkcjonowaniu urzędów pocztowych w połowie lat trzydziestych wprowadzone zostały Rozporządzeniem Ministra Poczt i Telegrafów z dnia 31 sierpnia 1935 roku w sprawie organizacji państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” oraz wydanej do tego rozporządzenia Instrukcji organizacyjnej⁵¹. Po raz pierwszy dokonano trójstopniowego podziału terenowego struktur w poszczególnych dyrekcjach, wprowadzając Rejony Telefoniczno-Telegraficzne (obejmujące kilka powiatów, dla Małkini i powiatu ostrowskiego w Łomży) oraz Obwodowe Urzędy Poczta-Telekomunikacyjne, których granice w większości przypadków były zbieżne z granicami powiatów. Obwodowe urzędy zostały utworzone dla sprawniejszego kierowania i kontrolowania jednostek pocztowych w terenie. W skład Obwodowego Urzędu w Ostrowi Mazowieckiej weszły trzy urzędy pocztowo-telekomunikacyjne (Ostrów Maz., Małkinia i Komorowo k. Ostrowi), 7 agencji pocztowych: Brok, Długosiodło, Jelonki, Nur, Poręba, Wąsewo, Zaręby Kościelne oraz 1 pośrednictwo pocztowe w Zuzeli (bezpośrednio podległe urzędowi w Małkini). Ponadto w skład tego obwodu wszedł również Posterunek Teletechniczny w Małkini. Posterunek ten podporządkowany był pod względem organizacyjnym urzędowi pocztowemu w Małkini, a pod względem fachowym nadzorowi teletechnicznemu w Łomży. Do jego zadań należało m.in. utrzymanie w sprawności istniejących oraz budowa nowych urządzeń teletechnicznych na wyznaczonym obszarze⁵².

Ujednolicono też nazewnictwo. I dla urzędów prowadzących dział pocztowy oraz telefon i telegraf przyjęto nazwę urząd pocztowo-telekomunikacyjny (u.p.t.). Taka też była od tej pory nazwa Urzędu Poczta-Telekomunikacyjnego w Małkini. Rozporządzenie to wprowadziło również nowe zasady klasyfikacji urzędów i agencji pocztowych. Zaniechano stosowania dotychczasowej zasady liczby przepracowanych jednostek pracy jako podstawy oceny i klasyfikacji. Według nowych zasad, głównym miernikiem zakwalifikowania danej placówki do odpowiedniej klasy lub stopnia był czynnik ekonomiczny, czyli przeciętny, miesięczny obrót finansowy, obliczany w skali roku. Po dokonaniu przeklasyfikowania urząd w Małkini według „kryterium ekonomicznego” otrzymał również klasę IV (suma wpływów finansowych z trzech działów: pocztowego, telegraficznego i telefonicznego dla tej klasy określona została w przedziale 2001-5000 zł miesięcznie).

Integralną częścią składową każdego urzędu pocztowo-telekomunikacyjnego był dział telegraficzno-telefoniczny. W powiecie ostrowskim funkcjonowały dwa całkowicie wyposażone urzędy w Ostrowi i w Małkini (urząd w Komorowie nie posiadał centrali telefonicznej), pozostałe urzędy w terenie zostały połączone napowietrznymi liniami telefonicznymi z wymienionymi urzędami pocztowo-telekomunikacyjnymi. Umożliwiała to przesłanie telegramów ze stacji bazowej do najbliższego urzędu pocztowego oraz prowadzenie rozmów telefonicz-

⁵⁰ Szerzej o tych działaniach w zbiorze dokumentów pocztowych, Dziennik Zarządzeń Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Warszawie, nr 7 z dnia 27 czerwca 1938.

⁵¹ Dziennik Urzędowy Ministerstwa Poczt i Telegrafów nr 20 z 14 września 1935.

⁵² Dziennik Zarządzeń Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Warszawie nr 3 z 21 lutego 1936.

nych z tak zwanej rozmównicy. Stworzono możliwość zamówienia rozmowy telefonicznej na określony dzień i godzinę. Był to najbardziej popularny środek porozumiewania się w okresie międzywojennym. W urzędzie w Ostrowi Mazowieckiej funkcjonowała centrala telefoniczna z łącznicą dwunumerową tzn. o możliwości podłączenia do niej 99 numerów (abonentów) telefonicznych⁵³. Dodatkowo do każdego numeru głównego mógł być podłączany telefon równoległy o tym samym numerze. Ponadto do telefonu głównego, mogło być podłączane kolejnych 7 telefonów w tym samym budynku za pomocą tzw. małej „centrali abonentowej”, obsługiwanej ręcznie przez osobę przeszkoloną. Centrala telefoniczna w Ostrowi Mazowieckiej obsługiwała jednocześnie w ramach swoich numerów obszar Komorowa oraz urzędy gmin w Jelonkach i w Jasienicy. Ze względu na wysokie koszty, niewiele osób i instytucji mogło sobie pozwolić na założenie indywidualnej linii telefonicznej. Obowiązkowo uruchamiano telefony w urzędach gmin i na posterunkach policji. W powiecie ostrowskim sytuacja pod tym względem nie odbiegała od ogólnej normy. W Broku były 4 numery telefoniczne (Zarząd Miejski, posterunek policji i dwa numery do nadleśnictw), podobna sytuacja była w gminie Poręba. W Nurze funkcjonowały 3 numery (Zarząd Gminny, policja i plebania), w Zaręczach Kościelnych 2 numery (gmina i policja). Nieco inaczej przedstawiał się ten problem w Małkini, gdyż w urzędzie pocztowo-telekomunikacyjnym funkcjonowała centrala telefoniczna. Była to, podobnie jak w Ostrowi, centrala dwunumerowa o możliwości obsługiwania 99 głównych abonentów. Większość miejscowych abonentów telefonicznych mieściła się wzdłuż ulicy Nurskiej (poczta, komenda garnizonu wojskowego, posterunek policji, a także prywatni przedsiębiorcy jak np. skład materiałów budowlanych i opałowych, sklep win i wódek czy fabryka narzędzi rolniczych i odlewnia żelaza), a także w rejonie stacji kolejowej i budynków pocztowych tam umieszczonych. Jedyne telefon po drugiej stronie torów w rejonie ulic Kościelnej i Brokowskiej zainstalowany był w siedzibie Zarządu Gminy Orło przy ulicy Kościelnej 27 (numer telefonu 32)⁵⁴.

Listonosze wiejscy w powiecie ostrowskim.

Wprowadzenie 1 sierpnia 1938 roku, we wschodniej części Okręgu Poczty i Telegrafów w Warszawie obligatoryjnie funkcji i etatów tzw. „listonoszy wiejskich”, obsługujących tzw. „obszary zamiejscowe” stworzyło nową jakość⁵⁵. Była to kolejna innowacja i istotny krok w rozszerzaniu i podnoszeniu na wyższy poziom usług pocztowych. Listonosze przyjmowali i doręczali wszelkie przesyłki pocztowe (m.in. paczki i przekazy pieniężne), pośredniczyli w prenumeracie czasopism, sprzedawali znaczki pocztowe oraz pośredniczyli w obrocie czekowym i oszczędnościowym w ramach P.K.O. Przyjmowali również do nadania telegramy. Zasady doręczeń na terenie Warszawskiej Dyrekcji Poczty i Telegrafów zostały szczegółowo określone

⁵³ Spis Abonentów sieci telefonicznych państwowych i koncesjonowanych w Polsce na 1938 rok, s. 986.

⁵⁴ Spis Abonentów sieci..., s. 978.

⁵⁵ „Przegląd Poczty”, nr 11 z 1938 roku (dotyczyło to również całego powiatu ostrowskiego).

przez jej dyrektora w specjalnym okólniku⁵⁶. Uregulowano jednocześnie zasady doręczeń zarówno w obszarach miejscowych jak i zamiejscowych (wioskach). W miejscowości, w której był urząd lub agencja pocztowa dostarczano do domów wszystkie rodzaje przesyłek zwykłych i poleconych oraz wartościowych, a także telegramy. Dostarczano też paczki o wadze do 5 kg, a jeżeli miejscowa poczta miała transport konny, to rozwożono również paczki o masie do 20 kg. Doręczano też przekazy czekowe, emerytury, renty inwalidzkie oraz tzw. „pensje wdowie” i „sierocość”. W zależności od kategorii miejscowej poczty, listonosze mogli pobierać i wypłacać wymienione należności. W przypadku poczty w Małkini zastosowanie miały przepisy dla urzędów klasy IV i V, dlatego też listonosze małkińscy mogli dostarczać i wypłacać różne świadczenia do wysokości 2000 zł, a łącznie mieć przy sobie gotówkę do 15 000 zł. Na terenach zamiejscowych obszarów pocztowych listonosze wiejscy mogli posiadać przy sobie nie więcej niż 1000 zł gotówki, a jeden przekaz nie mógł być większy niż 200 zł. Zgodnie z regulacjami dla obszarów zamiejscowych, listonosze dostarczali na wyznaczonych trasach i do obsługiwanych wiosek wszystkie przesyłki i telegramy, natomiast paczki tylko o wadze do 1 kg, a łączna waga zabieranych przez nich w trasę paczek nie mogła przekraczać 5 kg. Nie wszystkie obszary zamiejscowe były obsługiwane przez listonoszy. Było ich za mało i działali na kierunkach najbardziej obciążonych. W dalszym ciągu funkcjonowali posłańcy gminni lub wiejscy, którzy roznosili korespondencję. Wprowadzenie funkcji listonosza wiejskiego wiązało się również z wprowadzeniem nowych uregulowań i rozwiązań służbowych i prawnych. Zostały wyznaczone trasy do obsługi ludności, które w terenie nazywano tak jak dawniej „chodami pocztowymi”⁵⁷. Była to nazwa urzędowa i obejmowała ściśle określone trasy pokonywane pieszo przez listonosza z podanymi czasami przybycia do konkretnej wsi czy miejscowości. Taką samą nazwę stosowano również w przypadkach, gdy listonosz używał roweru lub poruszał się konno. Trasę jednego chodu pocztowego tak wyznaczano, aby jego długość nie przekraczała 30 kilometrów dziennie. Określono, że listonosz wiejski ma pokonywać pieszo 1 kilometr trasy w ciągu 15 minut, rowerem zaś w ciągu 5 minut, a konno w ciągu 10 minut. Czas pracy listonosza na trasie chodu nie powinien być dłuższy jak 6-7 godzin dziennie. Późną jesienią i w zimie modyfikowano pracę listonoszy ograniczając dostarczanie poczty do trzech lub dwóch dni w tygodniu bądź też wynajmowano na ten okres (Dyrekcja Poczty zwracała koszty ryczałtowe wydatkowane na ten cel) pojazdy konne (wozy lub sanie). W porozumieniu z władzami gminnymi i sołtysami istniała możliwość organizowania tzw. „lokalnych punktów operacyjnych” czyli miejsc, gdzie o oznaczonej porze gromadzili się oczekujący na pocztę mieszkańcy. Określono również czas pobytu listonosza w takim punkcie, nie krótszy niż 15 minut. Listonosz wiejski mógł pracować w terenie nie dłużej niż 6 godzin dziennie.

Duży nacisk w omawianym okresie kładziono również na otwieranie nowych placówek pocztowych w terenie. Określono m.in. minimalne wymagania lokalowe co do założenia i funkcjonowania agencji pocztowych. Mogło to być np. pomieszczenie o minimalnej kubaturze 20

⁵⁶ Dziennik Zarządzeń Dyrekcji Okręgu Poczty i Telegrafów w Warszawie nr 14 z 20 X 1937.

⁵⁷ Dziennik Zarządzeń Dyrekcji Okręgu Poczty i Telegrafów w Warszawie nr 7 z 27 czerwca 1938.

metrów kwadratowych (14 powierzchnia biurowa i 8 m poczekalnia). Konkretnie zadania w tej dziedzinie otrzymały obwodowe urzędy pocztowo-telekomunikacyjne. Podejmowano starania, aby w każdej gminie była przynajmniej jedna placówka pocztowa. Działania te przyniosły wymierne korzyści, jednak nie udało się zrealizować wszystkich zamierzeń w 100%. Wiosną 1939 roku na terenie powiatu Ostrów Mazowiecka funkcjonowały 3 urzędy pocztowo-telekomunikacyjne (Ostrów, Małkinia, Komorowo), 11 agencji pocztowych (Andrzejewo, Brok, Boguty, Brańszczyk, Długosiodło, Jasienica, Jelonki, Nur, Poręba, Wąsewo, Zaręby Kościelne oraz 1 pośrednictwo pocztowe w Zuzeli⁵⁸). Jedynie w gminie Szulborze Koty nie było żadnej placówki pocztowej. Podobna sytuacja występowała również w sąsiednim powiecie węgrowskim, gdzie gmina Prostyń, należąca do obszaru doręczeń urzędu w Małkini, również nie posiadała placówki pocztowej.

Zakończenie.

Historię poczty w Małkini tworzyły kolejne pokolenia pocztowców, telegrafistów i pracowników telekomunikacji, zarówno narodowości rosyjskiej jak i polskiej. Nie sposób wymienić wszystkich. W szczególny sposób zapisał się w historii tej placówki jej długoletni naczelnik w okresie II Rzeczypospolitej Jan Czerepiński, chociaż nie zrobił nic nadzwyczajnego. Jednak w opiniach współpracowników i następców był wspominany zawsze dobrze i życzliwie. Przeprowadził on urząd pocztowy przez wszystkie trudne, historyczne momenty bez większych strat i jednocześnie rozwijał go. Swoim codziennym zachowaniem stanowił również przykład postępowania dla swoich podwładnych⁵⁹. Po odejściu na nowe stanowisko służbowe do niedalekiej Warszawy nie zaprzestał kontaktów z małkińską pocztą, niejako swoim „dzieckiem”⁶⁰. Odwiedzał pocztę i byłych współpracowników w Małkini wielokrotnie, również i po II wojnie światowej, zawsze otaczany szacunkiem. Kolejną charakterystyczną postacią był Jan Dudziński, ostatni z czwórki naczelników tej poczty okresu międzywojennego. Dotychczasowy asystent w tym urzędzie, naczelnikiem został w 1935 roku⁶¹. We wrześniu 1939 r. kierował ochroną i ewakuacją urzędu⁶².

I. MATERIAŁY ARCHIWALNE:

APB, „Bieżeniec”, nr 4 z października 1915 roku.

APŁ, Obzor Guberni Łomżyńskiej za 1904 rok.

APŁ, Korespondencja z 1914 roku między Naczelnikiem Okręgu a Naczelnikiem Kontory w Małkini.

AAN, Korespondencja Komitetu Obywatelskiego Gminy Orło z 1915 roku.

⁵⁸ Dziennik Zarządzeń dyrekcji Okręgu Pocht i Telegrafów w Warszawie nr 3 z 13 maja 1939.

⁵⁹ Z Kroniki Poczty w Małkini Górnej.

⁶⁰ Dziennik Urzędowy Ministerstwa Pocht i Telegrafów nr 13 z 1930.

⁶¹ Dziennik Zarządzeń dyrekcji Okręgu Pocht i Telegrafów w Warszawie nr 12 z 14 sierpnia 1935.

⁶² Z Kroniki Poczty w Małkini Górnej.

II. ŹRÓDŁA DRUKOWANE ARCHIWALNE, DOSTĘPNE W INTERNECIE:

Cyrkularz Zarządu Poczty Królestwa Polskiego nr 1 z 4 lutego 1863 r.
Dziennik Urzędowy Generalnej Dyrekcji Poczty i Telegrafów z 1926 roku.
Dziennik Urzędowy Ministerstwa Poczty i Telegrafów z 1919, 1920, 1921, 1923, 1930, 1931, 1935 roku.
Dziennik Zarządzeń Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Warszawie z 1933, 1936, 1938, 1939 r.
„Echa Płockie i Łomżyńskie” z 1899 i 1901 roku.
„Gazeta Polska” z 1862, 1864 i 1866 roku.
„Kurier Warszawski” z 1862 i 1866 roku.
Pamiętna Książka w Łomżyńskiej Guberni na 1887 rok.
„Przegląd Pocztowy” nr 1, 1938.
Spis abonamentów sieci telefonicznych państwowych i koncesjonowanych w Polsce na 1938 rok.
Spis Urzędów i Agencji Pocztowych, Telegraficznych i Telefonicznych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej oraz stacji kolejowych, upoważnionych do wymiany telegramów prywatnych, cz. 1 - stan na dzień 1 października 1921, cz. 2 - stan na dzień 1 stycznia 1926, cz. 3 - stan na dzień 1 lipca 1936 roku.

III. OPRACOWANIA:

Bobiński Antoni, Baziewicz Józef Michał, *Przewodnik po Królestwie Polskim*, T. I., Warszawa 1900, T. II, Warszawa 1902.
Bojanowicz Mirosław Artur, *Królestwo Polskie - Polska nr 1 na tle historii poczty*, Muzeum Poczty i Telekomunikacji we Wrocławiu, Ofic. Wyd. Ateneum 1993.
Borcz Zuzanna, *Poczty Polskie*, Wrocław 1992.
Breński Wiesław, *Państwowe Przedsiębiorstwo Poczta Polska, Telegraf i Telefon w systemie społeczno-gospodarczym państwa polskiego 1918-1991*, UWM Olsztyn 2008.
Dobroński Adam Czesław, *Ziemia Ostrowska do 1914 roku*, Ostrów Mazowiecka 2021.
Drzewiecki Przemysław, *150 lat polskiego znaczka pocztowego*.
Jabłoński Tadeusz, *Młodość mojego pokolenia*, Warszawa 1977.
Jakubik Jerzy, *Ambulanse pocztowe w Królestwie Polskim 1869-1915*. „Filatelista” nr 9, 2010.
Jemielity Witold, *Evakuacja urzędów i ludności guberni łomżyńskiej do Rosji 1914-1918*, [w:] *Studia Podlaskie*, tom XVIII, Białystok 2009/2010.
Kurczyński Antoni, *Poczty polskie i obce w Warszawie do 1918 roku*, Warszawa 2016.
Pamiętniki chłopów, seria II, pamiętnik nr 6, Warszawa 1936.
Tabela Traktów Pocztowych w Królestwie Polskim ułożona w styczniu 1860 roku.
Skorowidz Miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej z oznaczeniem terytorialnie im właściwych władz i urzędów oraz urządzeń komunikacyjnych, Warszawa 1933.
Winek Włodzimierz, *Posyłki kolejowymi kuryerkami, Historia polskich wagonów kolejowych*. „Rynek Kolejowy” nr 12/2021.
Zinberg I, *Skorowidz Królestwa Polskiego*, T. I i T. II, Warszawa 1887.

IV. INNE:

Kronika poczty w Małkini Górnej.

Ryzyko w działalności wybranych podmiotów bezpieczeństwa powiatu ostrowskiego w pierwszym okresie trwania pandemii Covid-19¹

STRESZCZENIE

W artykule zaprezentowano metodę oceny ryzyka w działalności podmiotów bezpieczeństwa powiatu ostrowskiego, uwzględniając epidemiczne rygory sytuacyjne w pierwszym okresie trwania pandemii COVID-19. Wspomniana metoda została wykorzystana w toku badań fokusowych na grupie ekspertów z powiatu ostrowskiego. Dokonano dzięki niej oceny ryzyka w działalności wybranych służb i instytucji w pierwszym okresie trwania pandemii COVID-19. Pozwoliło to odzwierciedlić uwarunkowania etapu adaptacji do warunków masowego oddziaływania nowego biologicznego czynnika chorobotwórczego. Na tej podstawie sformułowano wytyczne postępowania z ryzykiem, które mogą znaleźć zastosowanie w praktyce funkcjonowania podmiotów kluczowych dla zapewniania bezpieczeństwa epidemicznego w powiecie ostrowskim.

Słowa kluczowe: ryzyko, ocena ryzyka, epidemia, COVID-19, pandemia

1. WPROWADZENIE

W grudniu 2019 r. w chińskim Wuhan pojawiła się nietypowa forma ciężkiego zapalenia płuc. 11 lutego 2020 r. choroba ta otrzymała nazwę COVID-19, a trzy dni później wywołujący ją patogen określono mianem SARS-CoV-2. W Polsce pierwszy przypadek zachorowania na

¹ Artykuł powstał w oparciu o pracę magisterską autorstwa mgr inż. Oksany Saczuk pt. *Funkcjonowanie systemu ratownictwa w Ostrowi Mazowieckiej w trakcie trwania pandemii COVID-19*, obronionej w Szkole Głównej Służby Pożarniczej w 2022 r.

COVID-19 pojawił się 4 marca 2020 r. Dwa dni wcześniej wydano ustawę *o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych*, która weszła w życie 8 marca 2020 r.² Wyrażono tym samym powagę sytuacji związanej z masowym oddziaływaniem nowego biologicznego czynnika chorobotwórczego.

W celu przeciwdziałania transmisji patogenu w przestrzeni publicznej wprowadzono liczne działania rzutujące na dotychczasową jakość funkcjonowania człowieka, grup społecznych, społeczności lokalnych i całego społeczeństwa. Należy tu wymienić m.in. obowiązek odbycia 14-dniowej kwarantanny domowej przez Polaków powracających do kraju zza granicy, tymczasowy zakaz wjazdu do Polski cudzoziemców, zawieszenie działalności siłowni, basenów, klubów tanecznych, klubów fitness, muzeów, bibliotek oraz kin, ograniczenia w przemieszczeniu się w przestrzeni publicznej (z wyłączeniem przemieszczania się w celach bytowych, zdrowotnych i zawodowych, powstały tzw. szpitale jednoimienne, w sklepach i punktach usługowych, na targach, straganach i bazarach, a także na terenie placówek pocztowych wprowadzono ograniczenia liczby osób przebywających jednocześnie w danym obiekcie. W weekendy wielkopowierzchniowe sklepy budowlane były zamknięte. Zastosowane zostały także tzw. „godziny seniorów”. Zawieszono wykonywanie zabiegów rehabilitacyjnych oraz masaży, a także zamknięto zakłady fryzjerskie, kosmetyczne, salony tatuażu i piercingu³.

Skutki oddziaływania pandemii COVID-19 dotknęły również powiat ostrowski i jego mieszkańców. Pierwsze zakażenie SARS-CoV-2 odnotowano 31 marca 2020 r. Natomiast pierwszy zgon w wyniku omawianej choroby zakaźnej nastąpił 12 kwietnia 2020 r.⁴. Pomimo raportowania przypadków pozytywnych wyników testów potwierdzających wysokie prawdopodobieństwo bądź fakt zarażenia COVID-19, trudno o dokładną liczbę mieszkańców powiatu ostrowskiego, którzy zachorowali na tą chorobę zakaźną. Wynika to m.in. z obserwowanego na terenie całego kraju zróżnicowania wzorców społecznej odpowiedzi na właściwe zagrożenie (np. ukrywania informacji o stanie zdrowia, nieprzestrzegania rygorów przeciwepidemicznych, niepoddawania się szczepieniom ochronnym). To zróżnicowanie generowało i stale generuje zagrożenia wtórne wpływające na funkcjonowanie wybranych służb i instytucji bezpieczeństwa w powiecie.

W tym miejscu pojawia się pytanie o miarę bezpieczeństwa funkcjonowania wybranych służb i instytucji bezpieczeństwa w powiecie ostrowskim w warunkach pandemii COVID-19 i rekomendowane działania do podjęcia przez nie celem wyjścia naprzeciw właściwym zagrożeniom operacyjnym. Mowa o ryzyku operacyjnym, dla którego oceny za referencyjny w niniejszym kontekście warto przyjąć pierwszy okres trwania pandemii COVID-19 (lata 2020-2021). Wiąże się to bowiem z wypracowywaniem i wdrażaniem strategii adaptacji do nowych warunków

² www.gov.pl.

³ <https://www.gov.pl/web/koronawirus/dzialania-rzadu>.

⁴ Według informacji z Powiatowej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Ostrowi Mazowieckiej.

epidemicznych (w sensie masowego oddziaływania nowego biologicznego czynnika chorobotwórczego) i operacyjnych (funkcjonowania w warunkach masowego oddziaływania nowego biologicznego czynnika chorobotwórczego). Może więc służyć za punkt odniesienia w kontekście kolejnych fal zachorowań na COVID-19 oraz epidemie przyszłości.

2. METODA OCENY RYZYKA

Ryzyko określa się na wiele sposobów. W dominującej większości przypadków kojarzone jest z możliwością zagrożenia wartości chronionych bądź straty czegoś wartościowego (np. zdrowia, życia, mienia). Wynika z tego konieczność patrzenia na ryzyko jako na pochodną prawdopodobieństwa wystąpienia zdarzenia niekorzystnego oraz jego skutków. Nie można więc mówić o ryzyku jedynie przez pryzmat prawdopodobieństwa (np. wystąpienia zakażenia biologicznym czynnikiem chorobotwórczym) lub jedynie w optyce skutków (np. śmierci w rezultacie zarażenia chorobą zakaźną). Ryzyko powinno uwzględniać równocześnie obydwa te determinanty.

Nie sposób przeprowadzić oceny ryzyka bez zidentyfikowania czynników postrzeganych jako negatywnie wpływające na rozpatrywane wartości chronione. W niniejszym kontekście wartości te można sprowadzić do prawidłowego, efektywnego funkcjonowania wybranych służb i instytucji bezpieczeństwa w powiecie ostrowskim w pierwszym okresie trwania pandemii COVID-19. Biorąc pod uwagę specyfikę SARS-CoV-2, COVID-19 i ich wpływu na funkcjonowanie podmiotu bezpieczeństwa (w sensie ogólnym), wyróżniono następujące czynniki postraktowane jako zagrożenia operacyjne⁵:

- zakażenia i zarażenia pracowników i funkcjonariuszy służb i instytucji,
- zwiększona absencja personelu podmiotów bezpieczeństwa,
- konieczność wspierania w obliczu epidemii innych podmiotów funkcjonujących na rzecz bezpieczeństwa społeczności lokalnej,
- przydzielenie do innych zadań (niewchodzących w skład pierwotnie określonych kompetencji),
- przekazywanie niesprawdzonych informacji,
- zwiększona odpowiedzialność za społeczeństwo lokalne,
- wprowadzanie nowych, niedopracowanych systemów działań i systemów technicznych,
- ograniczenie i zakłócanie funkcjonowania służb i instytucji,
- opóźnienia w działalności podmiotów bezpieczeństwa,
- brak stałej gotowości do działania.

⁵ Por. O. Saczuk, *Funkcjonowanie systemu ratownictwa...*, P. Gromek, M. Wojakowska, *To Manage Societal Security in COVID-19: Operational Continuity of Fire Rescue Service in Disaster Conditions*, "European Research Studies Journal" 2021, vol. XXIV, issue 3, s. 833-850.

Na potrzeby oceny ryzyka w działalności wybranych podmiotów bezpieczeństwa powiatu ostrowskiego w pierwszym okresie trwania pandemii COVID-19 opracowano ilościowo-jakościową metodę oceny ryzyka, na potrzeby której przyjęto 6 kategorii prawdopodobieństwa i 6 kategorii skutków dla poszczególnych zagrożeń operacyjnych.

Tabela 1 przedstawia kategorie prawdopodobieństwa w metodzie oceny ryzyka dla zagrożeń mogących wystąpić w trakcie działań służb i instytucji podczas trwania pandemii COVID-19.

Tabela 1. Kategorie prawdopodobieństwa w metodzie oceny ryzyka zagrożeń mogących wystąpić w trakcie działań służb i instytucji podczas trwania pandemii COVID-19.

Współczynnik prawdopodobieństwa	Opis kategorii prawdopodobieństwa
6	zagrożenie występuje praktycznie stale
5	wystąpienie zagrożenia charakteryzuje się bardzo dużym prawdopodobieństwem
4	wystąpienie zagrożenia charakteryzuje się dużym prawdopodobieństwem
3	wystąpienie zagrożenia charakteryzuje się średnim prawdopodobieństwem
2	wystąpienie zagrożenia charakteryzuje się małym prawdopodobieństwem
1	wystąpienie zagrożenia jest znikome

Źródło: O. Saczuk, *Funkcjonowanie systemu ratownictwa...*

Z kolei w tabeli 2 zaprezentowano i opisano kategorie skutków w metodzie oceny ryzyka dla zagrożeń mogących wystąpić w trakcie działań służb i instytucji podczas trwania pandemii COVID-19.

Tabela 2. Kategorie skutków w metodzie oceny ryzyka dla zagrożeń mogących wystąpić w trakcie działań służb i instytucji podczas trwania pandemii COVID-19.

Współczynnik skutków	Opis kategorii skutków
6	wystąpienie zagrożenia może spowodować brak możliwości realizacji działań
5	wystąpienie zagrożenia w bardzo dużym stopniu wpływa na sprawność działań oraz na reputację podmiotu
4	wystąpienie zagrożenia w dużym stopniu wpływa na sprawność działań oraz na reputację podmiotu
3	wystąpienie zagrożenia w średnim stopniu wpływa na sprawność działań oraz na reputację podmiotu
2	wystąpienie zagrożenia w małym stopniu wpływa na sprawność działań oraz na reputację podmiotu
1	wystąpienie zagrożenia praktycznie nie wpływa na sprawność działań oraz na reputację podmiotu

Źródło: O. Saczuk, *Funkcjonowanie systemu ratownictwa...*

Kategorie prawdopodobieństwa i kategorie skutków są utożsamiane z poziomami prawdopodobieństwa i poziomami skutków. Ich znajomość dla danego zagrożenia mogącego rzutować na funkcjonowanie wybranych podmiotów bezpieczeństwa powiatu ostrowskiego w pierwszym okresie trwania pandemii COVID-19 pozwala ocenić właściwe ryzyko.

W tabeli 3 przedstawiona została macierz ryzyka dla opracowanej metody oceny ryzyka zagrożeń mogących wystąpić w trakcie działań służb i instytucji podczas trwania pandemii COVID-19. Określono w niej 4 poziomy ryzyka, które oznaczono następującymi kolorami:

- zielony – „ryzyko małe”,
- żółty – „ryzyko średnie”,
- pomarańczowy – „ryzyko duże”,
- czerwony – „ryzyko ekstremalne”.

Tabela 3. Macierz ryzyka wykorzystana w metodzie oceny ryzyka zagrożeń mogących wystąpić w trakcie działań służb i instytucji podczas trwania pandemii COVID-19.

Macierz ryzyka		Kategorie (poziomy) prawdopodobieństwa					
		1	2	3	4	5	6
Kategorie (poziomy) skutków	1	1	2	3	4	5	6
	2	2	4	6	8	10	12
	3	3	6	9	12	15	18
	4	4	8	12	16	20	24
	5	5	10	15	20	25	30
	6	6	12	18	24	30	36

Źródło: O. Sączuk, *Funkcjonowanie systemu ratownictwa...*

Określenie poziomu ryzyka polega na odczytaniu go z macierzy ryzyka. Dla i-tego poziomu prawdopodobieństwa (np. 4) wystąpienia zagrożenia i j-tego poziomu skutków wystąpienia tego zagrożenia (np. 5) odczytuje się wartość ij-tego poziomu ryzyka zlokalizowaną na przecięciu się właściwej kolumny i właściwego wiersza w tabeli 3 (dla rozpatrywanego przypadku będzie to wartość 20 – wartość pogrubiona w tabeli 3).

Wykaz zagrożeń operacyjnych, opis kategorii prawdopodobieństwa, opis kategorii skutków oraz macierz ryzyka to zasadnicze elementy metody oceny ryzyka działań wybranych podmiotów bezpieczeństwa powiatu ostrowskiego w pierwszym okresie trwania pandemii COVID-19.

3. WYNIKI OCENY RYZYKA

W ocenę ryzyka działań wybranych podmiotów bezpieczeństwa powiatu ostrowskiego w pierwszym okresie trwania pandemii COVID-19 zaangażowano ekspertów – przedstawicieli

tychże służb i instytucji. W badaniu wzięło udział 16 osób – pracowników lub funkcjonariuszy podmiotów funkcjonujących na rzecz bezpieczeństwa społeczności lokalnej w Ostrowi Mazowieckiej. Byli to przedstawiciele Starostwa Powiatowego, Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej, Komendy Powiatowej Policji, podmiotów systemu Państwowego Ratownictwa Medycznego, Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Ostrowi Mazowieckiej, Urzędu Miasta Ostrów Mazowiecka i Urzędu Gminy Ostrów Mazowiecka. 31,25% respondentów stanowiły osoby pełniące służbę lub pracujące w podmiocie do 5 lat, a także powyżej 20 lat i były to najliczniejsze grupy respondentów. 25% ankietowanych cechowało się stażem pracy lub służby w przedziale od 10 do 20 lat. Natomiast najmniej liczną grupą były osoby pracujące lub służące w okresie od 5 do 10 lat (stanowiły one 12,5% ogółu respondentów). Z uwagi na rygory badawcze, badania ankietowe zostały zanonimizowane.

We właściwej części badawczej należało dokonać oceny prawdopodobieństwa wystąpienia zagrożeń w służbach i instytucjach powiatu ostrowskiego podczas trwania pandemii COVID-19. Użyto do tego sześciostopniowej skali oceny. Wartość „6” oznaczała prawdopodobieństwo największe (zagrożenie występuje praktycznie stale), natomiast wartość „1” oznaczała prawdopodobieństwo najmniejsze (wystąpienie zagrożenia jest znikome), pozostałe wartości określały pośrednie poziomy prawdopodobieństwa (zgodnie z tabelą 1).

W tabeli 4 przedstawiony został rozkład odpowiedzi dokonanych przez respondentów.

Tabela 4. Ocena prawdopodobieństwa wystąpienia zagrożeń w służbach i instytucjach powiatu ostrowskiego podczas trwania pandemii COVID-19.

Zagrożenia	Poziom prawdopodobieństwa					
	1	2	3	4	5	6
zakażenia i zarażenia pracowników i funkcjonariuszy służb i instytucji	0	4	4	6	2	0
zwiększona absencja personelu podmiotów bezpieczeństwa	0	4	6	5	1	0
konieczność wspierania w obliczu epidemii innych podmiotów funkcjonujących na rzecz bezpieczeństwa społeczności lokalnej	0	2	2	8	3	1
przydzielenie do innych zadań (niewchodzących w skład kompetencji)	0	0	7	6	3	0
przekazywanie nieprawdziwych informacji	3	3	5	5	0	0
zwiększona odpowiedzialność za społeczeństwo lokalne	0	0	7	9	0	0
wprowadzanie nowych, niedopracowanych systemów w instytucjach	0	3	5	8	0	0
ograniczenie i zakłócanie funkcjonowania służb i instytucji	0	3	5	6	2	0
opóźnienia w działalności podmiotów bezpieczeństwa	0	2	5	7	2	0
brak stałej gotowości do działania	4	4	6	1	1	0

Źródło: O. Saczuk, *Funkcjonowanie systemu ratownictwa...*

Następnie eksperci zostali poproszeni o ustosunkowanie się do pytania dotyczącego oceny poziomu skutków wystąpienia zagrożeń wśród służb i instytucji powiatu ostrowskiego podczas trwania pandemii COVID-19. Wartość „6” oznaczała skutki największe (wystąpienie zagrożenia może spowodować brak możliwości realizacji działań), natomiast wartość „1” oznaczała skutki najmniejsze (wystąpienie zagrożenia praktycznie nie wpływa na sprawność działań oraz na reputację podmiotu), pozostałe wartości oznaczały pośrednie poziomy prawdopodobieństwa (zgodnie z tabelą 2).

W tabeli 5 przedstawiono wyniki oceny poziomu skutków wystąpienia zagrożeń wśród służb i instytucji powiatu ostrowskiego podczas trwania pandemii COVID-19.

Tabela 5. Ocena poziomu skutków wystąpienia zagrożeń w służbach i instytucjach powiatu ostrowskiego podczas trwania pandemii COVID-19.

Zagrożenia	Poziom prawdopodobieństwa					
	1	2	3	4	5	6
zakażenia i zarażenia pracowników i funkcjonariuszy służb i instytucji	0	3	10	2	1	0
zwiększona absencja personelu podmiotów bezpieczeństwa	0	0	11	4	1	0
konieczność wspierania w obliczu epidemii innych podmiotów funkcjonujących na rzecz bezpieczeństwa społeczności lokalnej	1	5	5	4	1	0
przydzielenie do innych zadań (niewchodzących w skład kompetencji)	0	1	9	5	1	0
przekazywanie nieprawdziwych informacji	0	0	10	4	2	0
zwiększona odpowiedzialność za społeczeństwo lokalne	0	8	6	1	1	0
wprowadzanie nowych, niedopracowanych systemów w instytucjach	0	1	6	8	1	0
ograniczenie i zakłócanie funkcjonowania służb i instytucji	0	0	7	8	1	0
opóźnienia w działalności podmiotów bezpieczeństwa	0	0	7	8	1	0
brak stałej gotowości do działania	5	2	7	1	1	0

Źródło: O. Sączuk, Funkcjonowanie systemu ratownictwa...

Na tej podstawie można było dokonać oceny ryzyka. W tabeli 6 zestawiono jej rezultaty. Warto podkreślić, że uwzględniono wartości średnich arytmetycznych poziomów ryzyka określonych przez respondentów. Wartości wskazane w tabeli 6 stanowią więc pochodną wszystkich opinii w odniesieniu do wszystkich respondentów. Dzięki temu uzyskano względną reprezentatywność jakościową wyników badań naukowych (wyrażających zarówno opinię danej służby bądź instytucji poddawanej ocenie jak też innych opiniujących ją służb i instytucji). Należy mieć jednak świadomość tego, że wartości poziomów ryzyka dla poszczególnych służb i instytucji bezpieczeństwa powiatu ostrowskiego mogą różnić się od siebie, jeśli uwzględni się wyłącznie wyniki oceny przedstawicieli tych służb i instytucji.

Tabela 6. Wyniki przeprowadzonej oceny ryzyka wystąpienia zagrożeń podczas działań służb i instytucji powiatu ostrowskiego w trakcie trwania pandemii COVID-19.

Zagrożenia	Wartość pradopodo- bieństwa	Wartość skutków	Wartość ryzyka
zakażenia i zarażenia pracowników i funkcjonariuszy służb i instytucji	3,38	3,06	10,34
zwiększona absencja personelu podmiotów bezpieczeństwa	3,19	3,38	10,76
konieczność wspierania w obliczu epidemii innych podmiotów funkcjonujących na rzecz bezpieczeństwa społeczności lokalnej	3,94	2,94	11,57
przydzielenie do innych zadań (niewchodzących w skład kompetencji)	3,75	3,38	12,66
przekazywanie nieprawdziwych informacji	2,75	3,50	9,63
zwiększona odpowiedzialność za społeczeństwo lokalne	3,56	2,69	9,57
wprowadzanie nowych, niedopracowanych systemów w instytucjach	3,31	3,56	11,80
ograniczenie i zakłócanie funkcjonowania służb i instytucji	3,44	3,63	12,46
opóźnienia w działalności podmiotów bezpieczeństwa	3,56	3,63	12,91
brak stałej gotowości do działania	2,44	2,44	5,94

Źródło: O. Sączuk, Funkcjonowanie systemu ratownictwa...

Na podstawie przeprowadzonych badań naukowych można dojść do przekonania o tym, że ryzyko działalności wybranych podmiotów bezpieczeństwa powiatu ostrowskiego w pierwszym okresie trwania pandemii COVID-19 dla poszczególnych ocenianych zagrożeń jest na zbliżonym poziomie. Najwyższe wartości ryzyka odnotowano w przypadkach:

- opóźnień w działalności podmiotów bezpieczeństwa (będących pochodną innych zagrożeń operacyjnych, a stanowiących jeden z najbardziej dostrzegalnych publicznie

- przejawów negatywnego oddziaływania biologicznego czynnika chorobotwórczego),
- przydzielania innych zadań, które nie wchodziły w pierwotnie określony zakres kompetencji (np. dowożenia osób na szczepienia przez jednostki ochrony przeciwpożarowej, włączania strażaków z uprawnieniami ratownika medycznego w skład zespołów ratownictwa medycznego),
- ograniczeń i zakłóceń funkcjonowania służb i instytucji (będących kolejną pochodną innych zagrożeń operacyjnych, obejmujących ogół czynników utrudniających funkcjonowanie służb i instytucji na poziomie jakości sprzed wystąpienia pandemii COVID-19).

Ciekawy poznawczo wniosek można wyciągnąć na podstawie oceny ryzyka dla zagrożenia operacyjnego dotyczącego braku stałej gotowości do działania. Zagrożenie to, zdaniem respondentów, cechuje się najniższym względnym (tj. w porównaniu do pozostałych rodzajów zagrożeń operacyjnych) poziomem ryzyka. Bardzo pozytywnie świadczy to o gotowości operacyjnej służb i instytucji powiatu, które realizują swoje zadania w trybie permanentnego czuwania i doraźnego reagowania. Było to widoczne w warunkach pandemii COVID-19 i świadczy o właściwym postrzeganiu i realizowaniu swojej roli na rzecz zapewniania bezpieczeństwa osób przebywających na terenie powiatu ostrowskiego.

Pozostałe rodzaje zagrożeń operacyjnych są wyrażane wartościami odzwierciedlającymi zbliżone poziomy ryzyka operacyjnego. Nie oznacza to możliwości ich bagatelizowania, a jedynie fakt, iż trudno w ich przypadkach mówić o jednoznacznym wskazaniu, które są istotnie bardziej niebezpieczne operacyjnie na tle pozostałych.

Należy podkreślić, że żadne z zagrożeń operacyjnych nie zostało określone na poziomie ryzyka ekstremalnego. Może to świadczyć o świadomości zagrożeń operacyjnych i przynajmniej częściowym przygotowaniu na ich ewentualną materializację.

4. REKOMENDACJE DOTYCZĄCE POSTĘPOWANIA Z RYZYKIEM

Wyniki oceny ryzyka rzucają światło na bezpieczeństwo działań wybranych podmiotów bezpieczeństwa powiatu ostrowskiego w pierwszym okresie trwania pandemii COVID-19 w wymiarze operacyjnym tychże działań.

Na formułowanie rekomendacji służących postępowaniu z tym ryzykiem w powiecie ostrowskim warto spojrzeć kompleksowo, z uwzględnieniem wiodących międzynarodowych standardów postępowania z ryzykiem. Za punkt wyjścia warto więc przyjąć ogólnosiwiatowe wytyczne zarządzania ryzykiem opisane przez Project Management Institute⁶ oraz w metodyce

⁶ Szerzej *A Guide to the Project Management Body of Knowledge (PMBOK® Guide)*, 5 edycja, Warszawa 2013.

zarządzania projektami PRINCE2⁹⁷.

W nawiązaniu do powyższego, w tabeli 7 zestawiono propozycje rekomendacji, które wynikają z oceny ryzyka oraz wpisują się w główne sposoby postępowania z nim.

Tabela 7. Przykładowe rekomendacje dotyczące postępowania z ryzykiem działań wybranych podmiotów bezpieczeństwa powiatu ostrowskiego w odniesieniu do epidemii.

Nazwa sposobu postępowania z ryzykiem	Rekomendacje
Akceptacja	<ul style="list-style-type: none">• Bieżące monitorowanie potrzeb operacyjnych związanych z realizacją zadań własnych i zadań wsparcia w odniesieniu do działań prowadzonych w związku z COVID-19.• Cykliczna ocena ryzyka działań wybranych podmiotów bezpieczeństwa powiatu ostrowskiego mająca na celu bieżącą weryfikację kompletności katalogu zagrożeń operacyjnych, i poziomów ryzyka dla poszczególnych rodzajów tychże zagrożeń.• Bieżące monitorowanie czynników warunkujących poziom zdrowia publicznego w powiecie, a także ich wpływu na funkcjonowanie podmiotów bezpieczeństwa powiatu ostrowskiego.• Szkolenia, treningi i ćwiczenia przedstawicieli administracji publicznej, służb, inspekcji i straży z zakresu zagrożeń epidemicznych i działań operacyjnych prowadzonych w związku z epidemią, celem dostosowywania poziomu gotowości operacyjnej do bieżących uwarunkowań epidemicznych.
Redukcja	<ul style="list-style-type: none">• Doraźne szkolenia z dodatkowych zakresów zadań przeciwepidemicznych.• Doraźne szkolenia z zakresu realizacji dotychczasowych zadań realizowanych w rygorach przeciwepidemicznych.• Automatyzacja części procesów obsługi interesantów w urzędach administracji publicznej.• Ograniczenia w zakresach spraw prowadzonych w urzędach instytucji i służb publicznych do tych najważniejszych.• Wprowadzanie zmianowego trybu pracy/służby.• Wprowadzanie pracy/służby zdalnej dla stanowisk to umożliwiających.• Powszechne stosowanie środków ochrony indywidualnej i środków odkażających.

⁹⁷ Szerzej *Management of Risk: Guidance for Practitioners* (M_o_R).

Nazwa sposobu postępowania z ryzykiem	Rekomendacje
Współdzielenie	<ul style="list-style-type: none"> • Podnoszenie poziomu wiedzy i umiejętności z zakresu zabezpieczenia przeciwepidemicznego podczas działań operacyjnych u policjantów, strażników miejskich, strażaków, przedstawicieli administracji publicznej i przedstawicieli służb komunalnych. • Podnoszenie poziomu wiedzy i umiejętności z zakresu zabezpieczenia przeciwepidemicznego u mieszkańców powiatu poprzez akcje informacyjne. • Efektywna komunikacja ryzyka obejmująca sprawdzone informacje nt. patogenu i pożądaných sposobów przeciwdziałania jego transmisji w przestrzeni publicznej. • Angażowanie Policji i Straży Miejskiej w kontrole przestrzegania restrykcji przeciwepidemicznych. • Uwzględnianie w siatkach bezpieczeństwa sporządzanych na potrzeby planów zarządzania kryzysowego wielopodmiotowego reagowania na zagrożenia epidemiczne. • Rozbudowa szeroko rozumianego monitoringu epidemicznego poprzez uwzględnienie w nim instytucji wspierających Państwową Inspekcję Sanitarną (np. Policję, Straż Miejską, jednostki ochrony przeciwpożarowej, zespoły ratownictwa medycznego).
Transfer	<ul style="list-style-type: none"> • Współdziałanie z instytucjami ubezpieczeniowymi w zakresie dostosowania przez nich ofert ubezpieczeniowych dla mieszkańców i instytucji funkcjonujących w powiecie do profilu ryzyka związanego z bezpieczeństwem epidemicznym (zwłaszcza ubezpieczeń na życie). • Organizowanie akcji uświadamiających społeczną odpowiedzialność za zdrowie publiczne w powiecie (w tym probezpieczne wzorce zachowań, restrykcje).
Plan awaryjny	<ul style="list-style-type: none"> • Plan postępowania na wypadek masowych absencji pracowniczych. • Uruchamianie odwołów operacyjnych do działań wymagających znacznych nakładów zasobów osobowych. • Plan ciągłości działania instytucji lub służby na wypadek epidemii. • Uwzględnienie w powiatowym planie zarządzania kryzysowego i w gminnym planie zarządzania kryzysowego działań podejmowanych w warunkach epidemii. • Uwzględnienie w dokumencie zabezpieczenia operacyjnego powiatu zasobów alternatywnych dla jednostek ochrony przeciwpożarowej (na wypadek masowych zachorowań strażaków).

Źródło: opracowanie własne.

Powyższe zestawienie nie wyczerpuje katalogu rekomendacji dotyczących postępowania z ryzykiem działań wybranych podmiotów bezpieczeństwa powiatu ostrowskiego w odniesieniu do epidemii. Opierają się na wynikach oceny ryzyka przeprowadzonej dla pierwszego okresu trwania pandemii COVID-19, więc cechują się relatywnie wysokim poziomem ostrożności działań i ogólności ich sformułowania. Takich należy spodziewać się w obliczu masowego oddziaływania nowych, jeszcze nierozpoznanych patogenów i wywoływanych przez nie sytuacji kryzysowych. Sklasyfikowanie rekomendacji na bazie uniwersalnych sposobów postępowania z ryzykiem pozwala na uporządkowanie pomysłów służących zmniejszeniu ryzyka epidemicznego w powiecie zgodnie z międzynarodowymi standardami zarządzania. Może to ułatwić ich implementację na grunt zarządzania poszczególnymi instytucjami i służbami bezpieczeństwa.

5. WNIOSKI

Skutki oddziaływania pandemii COVID-19 w Polsce dotknęły również powiat ostrowski i jego mieszkańców. Przełożyły się na jakość ich funkcjonowania w nowej, pandemicznej rzeczywistości. Obowiązek kwarantanny lub izolacji, zawieszenie działalności siłowni, basenów, muzeów, bibliotek oraz kin, ograniczenia w przemieszczaniu się w przestrzeni publicznej, ograniczenia co do liczby osób przebywających jednocześnie w danym obiekcie, godziny funkcjonowania obiektów publicznych dedykowane dla osób o podwyższonej podatności na zarażenie, czy też zamknięcie zakładów fryzjerskich i kosmetycznych służyły ograniczeniu transmisji SARS-CoV-2, ale odbiły się na życiu codziennym w powiecie ostrowskim i w całym kraju.

Warunki pandemii COVID-19 wpłynęły również na ryzyko działań podmiotów bezpieczeństwa powiatu. Spowodowały generowanie wielu zagrożeń operacyjnych, wśród których należy wymienić zakażenia i zarażenia pracowników i funkcjonariuszy służb i instytucji, zwiększoną absencję personelu podmiotów bezpieczeństwa, konieczność wspierania w obliczu epidemii innych podmiotów funkcjonujących na rzecz bezpieczeństwa społeczności lokalnej, przydzielenie do innych zadań (niewchodzących w skład pierwotnie określonych kompetencji), przekazywanie niesprawdzonych informacji, zwiększoną odpowiedzialność za społeczność lokalną, wprowadzanie nowych, niedopracowanych systemów działań i systemów technicznych, ograniczenia i zakłócenia funkcjonowania służb i instytucji, opóźnienia w działalności podmiotów bezpieczeństwa, a także brak ich stałej gotowości do działania.

Wyniki oceny ryzyka działań podmiotów bezpieczeństwa powiatu ostrowskiego w pierwszym okresie trwania pandemii COVID-19 (w latach 2020-2021) rzucają światło na czynniki negatywnie postrzegane w kontekście realizacji przez te podmioty zadań w warunkach zagrożenia epidemicznego. Zdaniem respondentów zagrożeniami obciążonymi największym ryzykiem są opóźnienia w działalności podmiotów bezpieczeństwa, przydzielanie do innych zadań oraz ograniczenia i zakłócenia funkcjonowania służb i instytucji. Ich specyfika wskazuje, że mogą być następstwem innych zagrożeń operacyjnych powiązanych z masowym oddziaływaniem

biologicznego czynnika chorobotwórczego. Z kolei najbliższą wartość ryzyka przypisano do braku stałej gotowości do działania. Pozwala to patrzeć z nadzieją, że podmioty bezpieczeństwa będą niezwłocznie reagowały na zagrożenia osób przebywających na terenie powiatu ostrowskiego, zarówno te epidemiczne, jak i inne rodzaje zagrożeń. Mogą przyczynić się do tego rekomendacje sformułowane w relacji z wynikami badań naukowych, grupujące sposoby postępowania z ryzykiem na działania służące jego unikaniu, redukowaniu, współdzieleniu, transferowaniu oraz planowaniu awaryjnemu.

Warto dodać, że wspomniane wyniki oceny ryzyka można uznać za referencyjne dla kolejnych sytuacji masowego oddziaływania znanego lub nierozpoznanego jeszcze biologicznego czynnika chorobotwórczego, w powiecie ostrowskim i w ogóle.

LITERATURA:

A Guide to the Project Management Body of Knowledge (PMBOK® Guide), 5 edycja, Warszawa 2013.

Gromek P., Wojakowska M., *To Manage Societal Security in COVID-19: Operational Continuity of Fire Rescue Service in Disaster Conditions*, "European Research Studies Journal" 2021, vol. XXIV, issue 3, s. 833-850.

Management of Risk: Guidance for Practitioners (M_o_R).

Saczuk O., *Funkcjonowanie systemu ratownictwa w Ostrowi Mazowieckiej w trakcie trwania pandemii COVID-19*, Szkoła Główna Służby Pożarniczej, Warszawa 2022 r.

www.gov.pl.

Przyczynek do biografii ppor. mar. Jerzego Krępskiego, oficera I Batalionu Morskiego (Pułku Morskiego) w latach 1919-1920

STRESZCZENIE

Autor artykułu przybliży postać ppor. mar. Jerzego Krępskiego. Jerzy Krępski był oficerem batalionu, który stał się jednym z oddziałów, będących podstawą przyszłej kadry Polskiej Marynarki Wojennej. Oddział ten działał jak piechota na lądzie i strzegł granicy morskiej, by w końcu wziąć udział w bitwie warszawskiej. Nazwisko J. Krępskiego znajduje się na obelisku w centrum wsi Wieczfnia (obok kościoła) wśród nazwisk osób poległych w latach 1918-1920.

Słowa kluczowe: I Batalion Morski, I Batalion Pułku Morskiego, ppor. mar. Jerzy Krępski, Wieczfnia (woj. mazowieckie, pow. mławski)

PPOR. MAR. JERZY KRĘPSKI Z MAJĄTKU WIECZFNIA

Niestety nie zachowały się zdjęcia ani dokumenty po ppor. mar. Jerzym B. Krępskim, urodzonym 2 XI 1894 r. w Wieczfnii o godzinie 14:00. Rodzicami jego byli Stanisław Krępski i Maria z Ossowskich. Chrzestnymi natomiast, jak wynika z aktu urodzenia, byli dziadek Teofil Krępski i Józefa Ossowska.

Nie wiadomo również nic o jego dzieciństwie ani młodości. Być może uczęszczał do Szkoły Handlowej w Mławie w pierwszych latach jej istnienia¹. Ta hipoteza jest bardzo prawdopodobna, gdyż jego ojciec Stanisław Krępski, sędzia pokoju w pow. mławskim, był jednym z założycieli tejże szkoły. Widnieje on w akcie założycielskim szkoły, spisany u mławskiego notariusza 18 X 1903 r. W jego imieniu przy podpisaniu tegoż aktu występuje Julian, syn Stanisława Rzymowskiego, *działający we własnym imieniu i w imieniu Stanisława, syna Teofila Krępskiego*

¹ R. Juskiewicz, *Księga poległych i zamordowanych wychowawców i wychowanków Gimnazjum i Liceum im. St. Wyspiańskiego w Mławie w okresie I i II w. św.*, Mława 1992, s. 23.

na podstawie jego upoważnienia, sporządzonego w kancelarii mławskiego notariusza Ossowskiego 4 X br. pod Nr 851; załączonego do kopii niniejszego aktu². Nie jest możliwe przesłanie dokumentów tejże szkoły z uwagi na fakt, iż nie zachowały się one do dzisiaj w Archiwum Państwowym w Warszawie Oddział w Mławie. Nie ma też prawdopodobnie innych rodzinnych dokumentów Krępskich. Nie zachowały się akta personalne ppor. J. Krępskiego w Wojskowym Biurze Historycznym w Rembertowie, które pomogłyby to zweryfikować.

Jednakże ukończenie przez Krępskiego szkoły z maturą jest pewne, bowiem w latach 1917-1918 przez dwa semestry był słuchaczem nadzwyczajnym kursu przemysłowo-rolniczego przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa. Była to tzw. Wyższa Szkoła Rolnicza w Warszawie, od 1 X 1918 r. przemianowana na Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego. J. Krępski, jako syn ziemianina i niedawny student tejże uczelni, został powołany lub zgłosił się do Wojska Polskiego 13 XI 1918 r. Po ukończeniu szkoły podchorążych piechoty w maju 1919 r., w ciągu 6 miesięcy i 17 dni skierowany został do I Batalionu Morskiego, pomimo iż był zapewne przeznaczony, jako najstarszy z rodzeństwa, do objęcia zarządu nad majątkiem ojca. Ojciec Stanisław w 1919 r. miał już 61 lat, był więc starszym człowiekiem, który szykował sobie następcę. Kiedy jednak ppor. J. Krępski zginął na froncie w 1920 r., a ojciec jego (...) zmarł w 1927 r., to on [Michał Krępski], jako młody chłopak z tzw. <<złotej młodzieży>>, odziedziczył majątek ojca

mając około 18 lat [dokładnie 22 lata]. Bezpośrednio po jego śmierci, Michał [jako młodszy brat Jerzego], został dziedzicem w Wieczfni Kościelnej. Majątek pomagał mu prowadzić zarządcą³.

The image shows a document with several sections and handwritten entries. At the top, there are fields for 'Imię i nazwisko' (Name and surname) and 'Data urodzenia' (Date of birth). Below that, there are fields for 'Data' and 'Miejscowość' (Place). The document is dated '05.1919'. There are several stamps and signatures, including one that says 'Zatwierdził' (Approved) and another that says 'Sprawdził' (Checked). The number '451' is written in blue ink at the bottom right.

Ryc. 1. Ukończenie Szkoły Podchorążych Piechoty przez Jerzego Krępskiego, 05.1919 r. (Zbiory Wojskowego Biura Historycznego).

Zanim jednak miały miejsce ww. wydarzenia, w maju 1919 r., po ukończeniu tejże szkoły, młody podchor. J. Krępski skierowany został do I Baonu (Batalionu) Morskiego, późniejszego Pułku Morskiego.

Batalion Morski w 1919 r.

Dowódcą Batalionu Morskiego dnia 4 IV [1919 r.] został mianowany kpt. marynarki Konstanty Jacynicz. Batalion składał się łącznie z dwóch kompanij. Trzeba było jeszcze zorganizować dwie oraz kompanię karabi-

² Na 100-lecie Gimnazjum i Liceum im. St. Wyspiańskiego w Mławie, red. T. Chodubski i in., Mława 2007, s. 5.

³ P. Rafalski, *Inteligencja z gminy Wieczfnia Kościelna w latach 1854-1939*, „Ziemia Zawkrzeńska”, 20 (2016), s. 102.

nów maszynowych. W tym czasie otrzymali przydział do Modlina następujący oficerowie (...). W maju zaś przybyli porucznicy marynarki (...) oraz podchorążowie: [m.in.] Jerzy Krępski⁴.

Dekretem Naczelnego Wodza Wojsk Polskich z 15 VIII 1919 r. podchor. J. Krępski został mianowany 1 VII 1919 r. podporucznikiem w piechocie i został ostatecznie przydzielony do I Baonu Morskiego. W zeszycie podróży służbowych i urlopów I Baonu Morskiego, który zaczyna się dopiero ok. nr 1148 (jest to fragment większego dokumentu, który nie zachował się w całości), możemy pod nr 1158 przeczytać, że podchor. Krępski i 3 m [3 marynarzy od] 27 [do] ? [1919 r. udaje się do] Aleksandr[owa Kujawskiego] w podróż służbową. Wystawione zostały na ten cel 4 bilety. Zaś pod nr 1180 znajduje się informacja, że podchor. Krępski [udaje się] 2 IX [do] Włocławka. Wystawione zostały wtedy 2 bilety na podróż służbową. Natomiast pod nr 1494 już jako ppor. Krępski Jerzy, [który udaje się między] 23 X-27 X [w kolejną podróż, tym razem do] Warszawy [na] urlop. Bilet jest wystawiony dla 2 osób. Pod pozycją nr 1630 ppor. Krępski i 23 mar[ynarzy, między] 11 XI [, a] 26 XI [udał się z oddziałem w podróż do portu] Nieszawa, służbowo. Dalej pod pozycją nr 1833 ppor. Krępski Jerzy [między] 21 XII [a] 29 XII [1919 r. udał się do] Mławy [na] urlop⁵. Ilość biletów to 2 sztuki. Zapewne była to wtedy jedna z ostatnich jego wizyt w domu rodzinnym – dworze Krępskich w Wieczfni.

I Batalion Morski w Modlinie, Nieszawie i Aleksandrowie Kujawskim

I Batalion Morski stacjonował początkowo w Porcie Wojennym w Modlinie do 9 VI 1919 r. Już w tym samym miesiącu dwie pierwsze kompanie znalazły się przejściowo w nowej bazie wojskowej w porcie nad Wisłą, w Nieszawie. Reszta batalionu pozostała w Modlinie w celu uzupełnienia, następnie w lipcu 1919 r. wyruszyła do Nieszawy. Tam batalion stacjonował dość krótko, gdyż już w sierpniu 1919 r. przesunięto go do Aleksandrowa Kujawskiego przy granicy z Niemcami (Pomorze).

W Aleksandrowie batalion przebywał dłużej, bo aż do początku stycznia 1920 r. W międzyczasie dochodziło do utarczek granicznych Baonu z Grenzschutzem. Aleksandrów był miejscem koncentracji wojsk gen. Józefa Hallera na granicy z Pomorzem. Był to również okres intensywnych przygotowań do operacji przejmowania Pomorza. Wojska wielkopolskie i hallerowskie miały iść m.in. wzdłuż rzeki Wisły, zajmując poszczególne miejscowości.

Dokument Dowództwa I Batalionu Morskiego adresowany do Dowództwa Frontu Pomorskiego, wystawiony jeszcze w Aleksandrowie Kujawskim 10 XII 1919 r., zawiera wykaz nazwisk, stopni, daty ostatniej nominacji, daty urodzenia oraz przyjęcia do Wojska Polskiego kadry oficerskiej tegoż batalionu. Na ówczesnej liście było 27 oficerów batalionu. Wśród nich ppor. Jerzy Krępski. Dopiero w grudniu 1919 r. do batalionu przydzielono ks. kapelana Władysława

⁴ R. Dziewałtowski-Gintowt, K. Taube, *Zarys historii wojennej Pułku Morskiego*, Warszawa 1933, s. 14.

⁵ Wojskowe Biuro Historyczne w Warszawie [dalej: WBH], Księga ewidencyjna I Baonu Morskiego 1919/1920 r., sygn. I 328.21. 5. [b.n.k.].



Ryc. 2. I Batalion Morski w Aleksandrowie Kujawskim, jesień 1919 r. (Zbiory Muzeum Marynarki Wojennej w Gdyni).

nr	Imię i nazwisko	Wzrost	Wiek	Stan cywilny
119	Stanisław Dąbka	170	20	ślub
120	Stanisław Dąbka	170	20	ślub
121	Stanisław Dąbka	170	20	ślub
122	Stanisław Dąbka	170	20	ślub
123	Stanisław Dąbka	170	20	ślub
124	Stanisław Dąbka	170	20	ślub
125	Stanisław Dąbka	170	20	ślub
126	Stanisław Dąbka	170	20	ślub
127	Stanisław Dąbka	170	20	ślub
128	Stanisław Dąbka	170	20	ślub
129	Stanisław Dąbka	170	20	ślub
130	Stanisław Dąbka	170	20	ślub
131	Stanisław Dąbka	170	20	ślub
132	Stanisław Dąbka	170	20	ślub
133	Stanisław Dąbka	170	20	ślub
134	Stanisław Dąbka	170	20	ślub
135	Stanisław Dąbka	170	20	ślub
136	Stanisław Dąbka	170	20	ślub
137	Stanisław Dąbka	170	20	ślub
138	Stanisław Dąbka	170	20	ślub
139	Stanisław Dąbka	170	20	ślub
140	Stanisław Dąbka	170	20	ślub

Ryc. 3. Zeszyt wyjazdów służbowych i urlopów - m.in. ppor. J. Krępskiego, 21.12.1919 r. (Zbiory Wojskowego Biura Historycznego).

Miegonia (od 1999 r. błogosławiony, beatyfikacji dokonał Jan Paweł II). Stąd nie został on uwzględniony na powyższej liście.

W dowództwie m.in. wojsk hallerowskich został rozpisany bardzo szczegółowy plan, określający dzień po dniu, a nawet co do godziny, przejście Pomorza. Władze polskie obawiały się ruchów niemieckich wojsk w czasie przejmowania Pomorza, dlatego operacja ta została bardzo starannie zaplanowana. Generalnie obejmowanie Pomorza odbyło się bez walk (w przeciwieństwie do Wielkopolski) oraz bez plebiscytów, tak jak na Górnym Śląsku (dopiero III Powstanie Śląskie spowodowało przyłączenie do Polski) czy na Warmii i Mazurach.

Rola I Batalionu Morskiego w trakcie obejmowania i po zajęciu Pomorza

Traktat wersalski z 28 VI 1919 r. przyznawał Polsce Pomorze z ok. 144 km brzegu morskiego. I Batalion Morski stał się ważnym elementem całej operacji obejmowania Pomorza. Pomimo, że był tylko jednym z wielu oddziałów w ramach Armii Hallera i pułków pomorskich (stworzonych m.in. na bazie wojsk wielkopolskich), to w dalszej perspektywie jego kluczowym zadaniem było obsadzenie swoimi plutonami większości pasa wybrzeża morskiego, a także stworzenie pierwszych przyczółków dla straży granicznej oraz zrębów pierwszych portów

morskich. Dość skromne porty istniały w Pucku, Władysławowie, Helu oraz w Dąbkach. Zajęta infrastruktura wybrzeża była bardzo uboga z uwagi na fakt, iż były to przeważnie porty rybackie. Stanowiły one skromne porty bez większego zaplecza dla tworzącej się Polskiej Marynarki Wojennej. Jedynie port w Pucku miał lepsze zaplecze, bowiem od 1911 do 1918 r. funkcjonowała tam, obok portu, niemiecka eksperymentalna Baza Lotnictwa Morskiego (BLM). Pozostawiony tam port oraz baza lotnicza stały się od 1 VII 1920 r. formalnie polską Bazą Lotnictwa Morskiego, późniejszego Morskiego Dywizjonu Lotniczego (MDL), który stacjonował tu do IX 1939 r.

Budowa portu w Gdyni to była dopiero przyszłość (budowę rozpoczęto w 1922/1923 r. i kontynuowano do końca II RP), podobnie jak budowa zasadniczego portu wojennego MW na Oksywiu.

Wkroczenie na Pomorze 17-18 I 1920 r.



Ryc. 4. I Batalion Morski w Tczewie, 01.1920 r. (Domena publiczna).

Jeden ze starszych kolegów oficerów I Batalionu Morskiego, Eugeniusz Pławski, tak oto wspominał swój pobyt wraz z innymi kolegami oficerami w styczniu 1920 r. w Toruniu. *Wraz z Michałem Borowskim, Tomaszem Duraczem, Arturem Reymanem i W. [powinno być Jerzym] Krempskim [Krępskim] mieliśmy zamiar obejść mury starego Torunia, przejść się po parku na Bydgoskim Przedmieściu i zakończyć dzień kolacją w Artushofie. Gdy na Starym Rynku zagadaliśmy jakiegoś dystyngowanego pana, zapytując go o najkrótszą drogę do murów, wnet powstało zbiegowisko, w rezultacie którego zgubiliśmy Borowskiego i Reymana. Po kilku minutach jazdy tramwajem, zostaliśmy wprowadzeni do bogato urządzonego mieszkania państwa R. na*

Bydgoskim Przedmieściu. Rzecz jasna, że na tym skończyła się nasza wycieczka krajoznawcza, a rozpoczęły się badania rodakoznawcze⁶.

Wzmianka ze wspomnień por. E. Pławskiego informuje, że także ppor. J. Krępski brał czynny udział w zajmowaniu Pomorza. Stąd jego obecność w Toruniu prawdopodobnie do ok. 9 II 1920 r. Z Torunia batalion udaje się przez Wolne Miasto Gdańsk do Pucka.

Zaślubiny Polski z Morzem w Pucku

W Pucku 10 II 1920 r. I Batalion Morski wziął czynny udział w ceremonii tzw. „Zaślubin Polski z Morzem”. Uroczystości przewodził dowódca batalionu kpt. mar. K. Jacynicz. Batalion wystawił cztery kompanie, a więc był to najprawdopodobniej cały jego skład. Przed 10 II 1920 r. poszczególne plutony batalionu był jeszcze rozsiane w różnych placówkach np. w portach w Toruniu, Fordonie, Bydgoszczy, Chełmnie, Grudziądzu, Tczewie oraz Kartuzach. Zamiarem dowódcy K. Jacynicza było zebrać po drodze do Pucka wszystkie plutony, aby jako odział Marynarki Wojennej wystąpić przed Dowódcą Frontu Pomorskiego gen. J. Hallerem i jego sztabem na brzegu polskiego już morza. W ceremonii udział wzięli m.in. *przedstawiciel Naczelnika Państwa Minister Spraw Wewnętrznych Stanisław Wojciechowski [przyszły Prezydent II RP], wicepremier Wincenty Witos, podsekretarz stanu w Ministerstwie byłej Dzielnicy Pruskiej dr Leon Janta-Polczyński, Wojewoda Pomorski z siedzibą w Toruniu dr Stefan Łaszewski, starosta dr Józef Wybicki, delegacja Sejmu RP na czele z Maciejem Ratajem, grupa wyższych oficerów z wiceadm. Kazimierzem Porębskim na czele, delegacja miast z różnych regionów kraju, duchowieństwo, przedstawiciele środowisk twórczych, a w tym artysta malarz por. mar. Henryk Uziębło oraz tłum mieszkańców miasta i okolic⁷.*

Obecny był też malarz Juliusz Fałat, który później uwiecznił to wydarzenie na obrazie. Mszę świętą celebrowali kapelan Dywizji Strzelców Pomorskich ks. Józef Wryczy oraz kapelan I Batalionu Morskiego ks. Władysław Miegoń. *Następnie por. mar. E. Pławski [oficer I B.M.] podał komendę, a dwaj marynarze Batalionu Morskiego (...) wciągnęli banderę na maszt. Orkiestra zagrała hymn państwowy, a baterie artylerii oddały salut z 21 salw⁸.*

Później gen. J. Haller w asyście szwadronu kawalerii, oddziału piechoty oraz I Batalionu Morskiego dokonał w Zatoce Puckiej (przy hangarze lotniczym BLM) symbolicznego zaślubienia z morzem, wrzucając do morza platynowy pierścień. Na pamiątkę tego wydarzenia postawiono przy pomocy okolicznościowy słupek zaślubinowy (graniczny) z orłem jagiellońskim oraz miejscem i datą.

⁶ E. Pławski, *Fala za falą... Wspomnienia dowódcy ORP „Piorun”*, Gdańsk 2003, s. 123-124.

⁷ Z. Wojciechowski, *W 80 rocznicę zaślubin Polski z morzem*, „Biuletyn Historyczny Muzeum Marynarki Wojennej”, 2001, 17, s. 7.

⁸ Tamże, s. 7.

Meldunek kpt. Jacynicza o sytuacji Kaszubów i stacjonowaniu w Pucku

W dokumentach z 9 II 1920 r. oraz z następnymi dniami w Dowództwie Frontu Pomorskiego można przeczytać, że I Batalion Morski dotychczas nie złożył żadnego meldunku o zajmowaniu wybrzeża morskiego. Meldunki o tej treści dość często pojawiały się w kancelarii dowództwa. Dopiero meldunek dowódcy I Batalionu Morskiego kpt. K. Jacynicza z 23 II 1920 r. napisany w Pucku⁹ do Szefa Departamentu Spraw Morskich w Warszawie donosił: *Melduję p. Admirałowi [K. Porębskiemu], że objechałem całe wybrzeże zaznajamiając się z miejscowością, miejscową ludnością i warunkami ich bytu, a także z niezbędnymi potrzebami. Ludność miejscowa zamieszkująca wybrzeże (oprócz m. Helu) dla Państwa Polskiego usposobiona dobrze, lecz potrzebuje stanowczo opieki, którą Rząd Polski powinien jej okazać, a wtedy całkowicie ją pozyska. Obecnie jest pewna doza niewiary i wyczekiwania na to, jak Rząd Polski będzie względem nich się zachowywał. Ludność nie jest biedna, większa część mężczyzn od 20 do 40 [lat] służyła w marynarce handlowej lub wojennej niemieckiej i posiada świadomość polityczną. (...) Cała ludność poczynając od granicy Niemiec do m. Helu jest kaszubska, tylko w mieście Helu na końcu półwyspu zamieszkuje około 1000 Niemców rybaków wrogo usposobionych dla Polaków.*



Ryc. 5. Zaślubiny Polski z Morzem w Pucku, 10.02.1920 r. Po prawej oficerowie I Batalionu Morskiego (Zbiory Wojskowego Biura Historycznego).

Dodać tu należy, że właśnie m.in. I Batalion Morski odegrał szczególną rolę w pozytywnym usposabianiu Kaszubów dla sprawy polskiej. Bardzo dużo zależało od tego, jak batalion i inne oddziały Wojska Polskiego na Pomorzu się zachowywały, czy przy zajmowaniu terenów nie czyniły przypadkiem jakieś niesprawiedliwości w oczach rdzennej ludności. Także delikatne traktowanie sprawy kaszubskiej było bardzo istotne. Ważne było, aby nie podrażniać niepotrzebnie stosunków społecznych. Jednym z zadań było przekonanie ludności kaszubskiej do nowego Państwa Polskiego. Tą rolę otrzymali m.in. oficerowie I Batalionu Morskiego, w tym ks. kapelan W. Miegoń, organizując pogadanki dla miejscowej ludności lub przekazując pewne treści propolskie w czasie mszy świętej. W wymienionym meldunku pisze dalej kpt. K. Jacynicz: *Zasadniczo podobny pogląd ma większość tutejsza, a przy rozumnym rządzeniu można wiele zrobić. Dużo jest chętnych do służby w marynarce handlowej – mniej w marynarce wojennej (...).*

⁹ Od 1920 r. mieściło się w porcie w Pucku Dowództwo Wybrzeża Morskiego, a od 1922 r. przemianowane na Dowództwo Floty.

Obecnie wszystkie wyznaczone placówki są obsadzone przez marynarzy [I Batalionu Morskiego], którzy przez ludność miejscową są przyjmowani przyjemnie i przyczyniają się do podtrzymania powagi sołtysów w utrzymaniu porządku [,] a jednocześnie ochraniają lasy na wydmach od rabunku. Pożądanym byłoby ustalić na stałe podobne placówki na wybrzeżu [,] podobnie jak było w służbie łączności przy marynarce rosyjskiej, gdyż zmiana ich co pewien czas może ujemnie wpłynąć na plan wyszkolenia marynarzy.

Rozlokowanie oddziału [I Batalionu Morskiego] w Pucku potrzebuje dużo ulepszeń: Koszary powinny być na wiosnę remontowane całkowicie, gdyż obecnie niemożliwym jest to przeprowadzić. Oprócz tego można tam umieścić zbyt małą ilość ludzi 200-300[.] żeby zaprzestać na nich. Potrzebne by było wyznaczyć specjalne komisje, które mają informacje o ilości marynarzy projektowanej do ulokowania w Pucku mogłaby orzec, gdzie i jak odpowiedni lokal przygotować. Jednocześnie zachodzi niezbędna potrzeba urządzenia kasyna oficerskiego, jako miejsca pobytu oficerów załogi wybrzeża[,], tak jak i przyjezdnych. Lokal czasowo do tego żadnego umeblowania. Spis takowego poprzednio został przedłożony: niezbędne rozchody dla umożliwienia funkcjonowania dowództwa i kasyna byłem zmuszony poczynić. Sprawozdanie będzie przedłożone do Sekcji Gospodarczej Dep[artamentu] z prośbą o pokrycie ich¹⁰.

I Batalion Morski stacjonował na wybrzeżu morskim w 13 placówkach granicznych¹¹ i w BLM oraz w głównym Porcie Marynarki Wojennej w Pucku jedynie do lipca 1920 r. Po okresie przejścia od lutego 1920 r. ponemieckiej Bazy Lotniczej i zagospodarowaniu portu, w międzyczasie tworzyła się przyszła Polska Baza Lotnictwa (później tzw. MDL). Ta Baza Lotnicza od 1 VII 1920 r. przeszła już na stan tego nowego rodzaju sił zbrojnych w polskiej armii. Zaś I Batalion został ponownie przetransportowany do Torunia.

W dniach 21-22 VII 1920 r. do Torunia skierowany został także ppor. Jerzy Krępski, który zajął jeden z pokoi przygotowanych przez miasto. Ppor. J. Krępski przyjechał wtedy z Dowództwa Portu Wojennego w Modlinie. Fakt ten został odnotowany w księdze kwaterunkowej miasta Toruń pod pozycją nr 862. Wraz z nim przybyli też inni oficerowie tegoż batalionu: *por. Morgenstern, por. Hulewicz, ppor. Kochemski, ppor. Wrzesiński, ppor. O ... (...)¹². (...) Kapelan Miegoń, por. Niezabitowski, por. Wolbek, (...), por. lek. Linke, ppor. Kodrębski, ppor. Ziembicki, ppor. Laskowski, ppor. Rojek¹³*. Także w innej teczce dotyczącej kwaterunku w mieście Toruń odnotowano, że ppor. Krępski zamieszkał w Hotelu Dworcowym¹⁴.

¹⁰ Z. Wojciechowski, *W 80 rocznicę zaślubin...*, s. 8-10.

¹¹ Od 10.02.1920 r. granicę morską II RP zabezpieczały pododdziały I Batalionu Morskiego, które miały pełnić służbę aż do chwili przejścia linii granicznej przez inne jednostki graniczne. Batalion patrolował wybrzeże pieszo i konno, zbierając jednocześnie informacje wywiadowcze.

¹² Archiwum Państwowe w Toruniu, Akta m. Torunia 1920-1939. Samodzielny Referat Wojskowy, sygn. 5874.

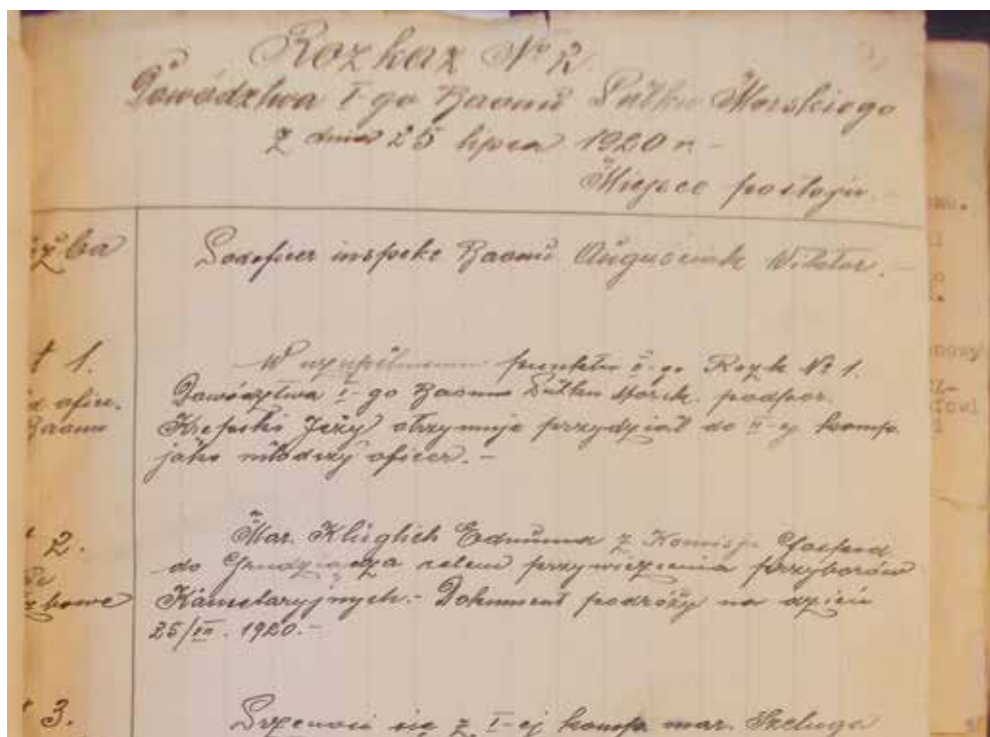
¹³ AP w Toruniu, Akta m. Torunia 1920-1939. Samodzielny Referat Wojskowy, sygn. 5873.

¹⁴ AP w Toruniu, Akta m. Torunia 1920-1939. Samodzielny Referat Wojskowy, sygn. 5875.

I Batalion Morski przygotowywany był do przyszłej „operacji warszawskiej”, po majowej kontrofensywie wojsk bolszewickich, które ponownie zajęły m.in. Kijów. Od tego momentu zaczął się stały odwrót polskich wojsk ze wschodu, aż do kulminacyjnej bitwy pod Warszawą z 14 na 15 VIII 1920 r.

Na froncie mazowieckim

Z racji zbliżającej się ofensywy wojsk bolszewickich na teren Mazowsza i ściągnięcia wszelkich rezerw wojskowych na nowy teren walk, admirał K. Porębski wystąpił z prośbą do Naczelnego Dowództwa WP o włączenie także I Batalionu Morskiego do walki zbrojnej na polu bitwy, mimo że batalion był szkolony do innych zadań niż do udziału w walnych bitwach. Marynarze nie posiadali klasycznego wyszkolenia piechoty, dlatego znaleźli się w nowej trudnej sytuacji. Jednocześnie admirał zarządził zorganizowanie ze wszelkich rezerw korpusu oficerskiego i marynarzy nowego II i III Batalionu Morskiego. Wraz z I Batalionem stały się one podstawą do utworzenia formalnie 6 VII 1920 r. Pułku Morskiego do walk na lądzie na froncie mazowieckim.



Ryc. 6. Rozkaz Dzienny Nr 2. I B.M.(P.M.) z dn. 25.07.1920 r. dot. m.in. ppor. J. Krępskiego (Zbiory Wojsk. Biura Historycznego).

I Batalion Pułku Morskiego

I Batalion był najliczniejszym z pododdziałów Pułku Morskiego. W dniu wyjazdu z Torunia wraz z dowództwem pułku liczył 756 ludzi, w tym 16 oficerów, 6 podchorążych, 54 podoficerów i 680 marynarzy. Rankiem 3 VIII 1920 r. I Batalion Morski został wyladowany z wagonów w okolicach Ostrołęki. Od razu musiał wejść do walki, gdyż trafił w sam środek toczącej się już jakiś czas bitwy. Batalion zasilili zgrupowanie operacyjne gen. Jana Wroczyńskiego, w ramach 1 Armii. Zaś 5 VIII 1920 r. zgrupowanie gen. J. Wroczyńskiego na krótko przejął gen. Bolesław Roja.

W historii I Batalionu udział w walkach frontowych był jedynie epizodem, gdyż po utracie 42% wyjściowego stanu osobowego został wycofany z dalszych działań bojowych. Prośba K. Porębskiego w tej sprawie podyktowana była chęcią zachowania cennej kadry dla przyszłej Marynarki Wojennej. II Batalion Pułku Morskiego trafił na front wschodni w okolice Grodna (22 VII 1920 r.), natomiast III Batalion pod koniec lipca był dopiero formowany.

Źródła dotyczące ppor. J. Krępskiego z 1920 r. są bardzo skromne. Pierwsze wzmianki o nim pojawiają się dopiero latem. Brak jest Rozkazów Dziennych I Batalionu Morskiego za rok 1919 (zachowały się szczątkowe ilości) oraz od początku 1920 r. aż do 19/24 VII 1920 r.

W Rozkazie nr 2 I Baonu Pułku Morskiego z 25 VII 1920 r. w punkcie 1 m.in. zapisano: *w uzupełnieniu punktu II-go Rozkazu N 1. Dowództwa I-go Baonu Pułku Morsk[iego] podpor. Krępski Jerzy otrzymuje przydział do II-ej Komp[anii] jako młodszy oficer (...), a w punkcie 4 (...) objęcie służby. Jutro 26/VII.20. o godz. 8-ej rano obejmie służbę ofic[era] inspekcyjnego w Dowództwie Pułku podpor. Krępski¹⁵.*

Natomiast w książce o kadrze Marynarki WP zapisano, że *Pułk Morski zorganizowano 25 VII 1920 r., a rozformowano 18 XII 1920 r., jak również: dowódcą 2 plutonu [był]: ppor. piech. Jerzy Krępski¹⁶. [I Batalion Morski] był systematycznie rozbudowywany i zgodnie z etatami posiadał 24 etaty oficerskie (dowódca batalionu, adiutant, lekarz, oficer prowiantowy, oficer rachunkowy, 5 dowódców kompanii i 15 oficerów w kompaniach¹⁷.*

Operacja Bitwy Warszawskiej w rejonie Ostrołęki między 3-6 VIII 1920 r.

Podczas operacji wojskowej zgrupowania gen. J. Wroczyńskiego, a nieco później gen. B. Roji, w ciężkich walkach pod Ostrołęką między 3 a 5 VIII 1920 r. brał udział ppor. Jerzy Krępski. Walki toczne w tym rejonie były bezprecedensowym przypadkiem użycia oddziałów marynarskich na lądzie w pierwszym okresie ich tworzenia.

¹⁵ WBH, Rozkazy I i II Baonu Pułku Morskiego rok 1920, sygn. I 328.21.1.

¹⁶ *Kadry Morskie Rzeczypospolitej*, t. 5: *Polska Marynarka Wojenna, Dokumentacja organizacyjna i kadrowa oficerów, podoficerów i marynarzy (1918-1947)*, red. J. K. Sawicki, Gdynia 2011, s. 214.

¹⁷ Tamże, s. 213.

I Batalion Pułku Morskiego przyjechał na stację Kaczyny pociągiem pancernym <<Mściciel>>. (...) Po przybyciu na stację Kaczyny marynarze otrzymali alarmującą informację, że wojska bolszewickie znajdują się w bardzo bliskiej odległości. Poszczególne kompanie natychmiast sformowały się do walki. Ks. kapelan Władysław Miegoń, przemówił krótko do marynarzy, a następnie odbyła się spowiedź powszechna i po udzieleniu im absencji¹⁸, marynarze ruszyli w bój. Po niedługiej walce marynarze opanowali miejscowość Rzekuń. To był ich chrzest bojowy. Gen. Wroczyński wyznaczył batalionowi morskemu odcinek terenu Susk – Nowa Wieś – linia kolejowa i podporządkował go dowódcy 205. p.p. mjr. Mondowi. D-ca pułku morskiego, kpt. mar. K. Jacynicz wysłał do dyspozycji mjr. Monda dwa plutony I kompanii pod dowództwem por. Mariana Wolbeka. Reszta I batalionu pod d-dztwem kpt. Jacynicza rozpoczęła natarcie na miejscowość Susk Stary¹⁹. Walki te toczyły się w pobliżu dworu Jana Glinki, którego właścicielem był od 1919 r.²⁰. I Batalion Morski zdobył przy wsparciu baterii artylerii por. Dąbka oraz wspomnianego wcześniej pociągu pancernego. W dworze Susk Stary umieszczony był szpital polowy, gdzie przynoszono rannych żołnierzy.

Gen. Wroczyński o tych zaciętych zmaganiach marynarzy napisał w meldunku sytuacyjnym. <<Kilkakrotne silne ataki na Ostrołękę z północnego wschodu odparto ze stratami z obu stron. Rozpoczęte obejście miasta od południa na razie zlikwidowano za pomocą Baonu Morskiego, który bije się doskonale>>²¹. W sierpniu 1920 r. nastąpiła zmiana na stanowisku dowódcy Grupy Operacyjnej: gen. J. Wroczyńskiego. 5 VIII 1920 r. zastąpił gen. B. Roja. Gen. Roja, który rozpoczął swoją służbę w Ostrołęce od przeglądu stanowisk obronnych marynarzy i po zapoznaniu się z sytuacją na tym odcinku frontu wydał polecenie zdobycia wsi Zabiele przez I batalion. Marynarze pod osłoną ognia artylerii przystąpili do natarcia. Część batalionu pod d-dztwem kpt. Jacynicza ruszyła z Nowej Wsi przez pole do Zabiela, a druga część (II kompania) pod d-dztwem por. Michała Wilkickiego przeprowadziła natarcie z Suska przez las i zaatakowała tyły pozycji nieprzyjacielskiej. Pierwsi wpadli do Zabiela marynarze kpt. Jacynicza, doszło do zaciętej walki na terenie wsi. Po pewnym czasie dotarli marynarze por. Wilkickiego, zaczęli okręzać bolszewików, co skłoniło ich do gwałtownej ucieczki. Zabiele zostały zdobyte. O bitwie pod Zabielem stoczonej przez marynarzy 4 VIII 1920 r. Naczelne Dowództwo w komunikacie prasowym podało: <<Nieprzyjaciel w dalszym ciągu atakuje Ostrołękę. Podkreślić należy pełną brawurę działalność marynarzy na tym odcinku>>²². Gen. Roja w rozkazie operacyjnym nr 1 o I Batalionie Morskim napisał: <<Dziś nieprzyjaciel mimo kilkakrotnych ataków wszędzie odparty, przy czym szczególnym męstwem wyróżnił się Baon Morski oraz część kawalerii (...)>>²³. Dalej kozacy z dwóch stron zaatakowali I Batalion Pułku Morskiego w Zabieli. Kozacy silnym

¹⁸ Absolucja in articulo moris - na wypadek śmierci.

¹⁹ J. Dziewirski, *Rzekuń. Monografia Gminy*, Rzekuń 2014, s. 212.

²⁰ Jan Glinka, syn Władysława – właściciel majątku Susk Stary w latach 1919-1931. Po II wojnie światowej dr historii i badacz m.in. historii miasta Białystok.

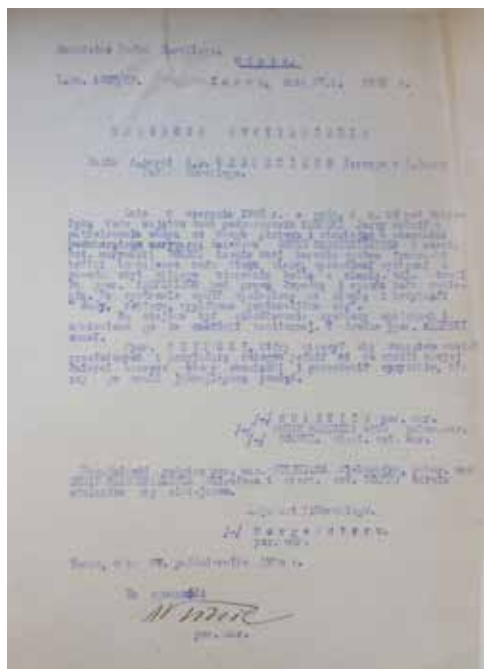
²¹ R. Dziewałtowski-Gintowt, K. Taube, *Zarys...*, s. 33.

²² *Księga Chwały Piechoty*, Warszawa 1937-1939, s. 567.

²³ R. Dziewałtowski-Gintowt, K. Taube, *Zarys...*, s. 34.

ogniem odcięli II kompanię i rozpoczęła się nierówna walka odciętych i rozdrobnionych sił polskich. D-ca Pułku Morskiego kpt. Jacynicz został otoczony i wzięty do niewoli. Uciekł z niewoli w końcu sierpnia i dołączył do swoich marynarzy. Por. Pieńkowski z grupą marynarzy bronił się w otwartym polu, a gdy wyczerpała się amunicja, pozostała tylko obrona przy pomocy bagnietów. Pokiereszowanych szablami marynarzy wzięli kozacy do niewoli. Ranny por. Pieńkowski został odbity przez polskie oddziały w czasie odwrotu Armii Czerwonej. Od kompletnego zniszczenia I batalion morski uratował pociąg pancerny <<Mściciel>>. Zaś plutony por. mar. M. Wolbeka (...) prowadziły zaciętą walkę na linii obrony ciągnącej się od wsi Teodorowo do szosy prowadzonej z Ostrołki do Łomży. Marynarze zdobyli las w rejonie Laskowca i wyparli bolszewików do wsi Przytuły. Na skraju lasu zajęli stanowiska obronne i wytrzymali kilka ataków kozackich, wspieranych silnym ogniem artylerii (...) ²⁴. (...) W walce o Nową Wieś [I] batalion poniósł bardzo ciężkie straty. Pomimo to nie stracił ducha – odrzucił jeszcze kilkakrotne ataki na Susk ²⁵.

Śmiertelny wypadek ppor. mar. Jerzego Krępskiego pod majątkiem Susk



Ryc. 7. Dokument potwierdzający zgon ppor. Jerzego Krępskiego (Zbiory Wojsk. Biura Historycznego).

J. Krępski (...) ppor. mar. (...) postrzelił się przypadkowo z karabinu i zmarł ²⁶. Wypadek miał miejsce 5 VIII 1920 r. nad ranem. Oto okoliczności tego wypadku wspomniane po latach przez ks. kapelana Wł. Miegoń z Pułku Morskiego: *Z samego rana – niepomysłna wiadomość. Jeden z poruczników [ppor. Jerzy Krępski, dowódca plutonu 2. kompanii] podczas inspekcji w okopach przez nieostrożność postrzelił się [z] karabinu. Skorom przyszedł na miejsce wypadku, już nie żył. Wróciłem z lekarzem do dowództwa. Front zaczął się ożywiać, głuchy stukot wystrzałów przybierał coraz żywsze tempo* ²⁷. Ks. Miegoń pamiętnik z wojny polsko-bolszewickiej złożył m.in. w swojej rodzimej diecezji sandomierskiej, tam gdzie ukończył seminarium duchowne. Obecnie znajduje się on w aktach personalnych ks. kapelana w Archiwum Diecezjalnym w Sandomierzu.

²⁴ J. Dziewirski, *Rzekuń. Monografia...*, s. 214.

²⁵ J. Kijowski, *Słowem i piórem*, Ostrołęka 2011, s. 258.

²⁶ *Kadry Morskie Rzeczypospolitej*, t. 2: *Polska Marynarka Wojenna*, cz. 1: *Korpus oficerski (1918-1947)*, red. J.K. Sawicki, Gdynia 1996, s. 536-537.

²⁷ D. Nawrot, R. Rychter, Ks. Władysław Miegoń. *Serca nasze były przepięknie zapale*, Gdynia 2006, s. 61.

O śmierci ppor. Krępskiego pisał też w swoich wspomnieniach inny oficer, adiutant I batalionu Tadeusz Podjazd-Morgenstern: *kompanie nasze okopały się i pierwsze dwa dni przeszły spokojnie z wyjątkiem tragicznego wypadku, jaki spotkał młodego podporucznika Krępskiego [Krępskiego] przydzielonego do nas ze szkoły podchorążych piechoty. Zastrzelił się on przypadkowo własnym karabinem wyrobu francuskiego, który nie był zaopatrzony w bezpiecznik*²⁸.

I Batalion Pułku Morskiego opuszcza Ziemię Rzekuńską

W międzyczasie zgodnie z rozkazem gen. Roji, 6 VIII 1920 r. I Batalion Pułku Morskiego opuścił Nową Wieś i Susk, obsadził tereny na wschód od wsi Ławy i hamował parcie bolszewików na Ostrołękę (...) ²⁹. (...) Wobec oskrzydlenia Ostrołęki od północy gen. Roja wydał rozkaz dalszego odwrotu na stronę Różana. O godz. 3, 7 VIII batalion opuścił Ostrołękę (...) ³⁰.

(...) I Batalion Pułku Morskiego opuścił <<ziemię rzekuńską>>, pozostawił na miejscu wiecznego spoczynku swoich kolegów, marynarzy, którzy polegli na polach wsi: Susk, Nowej Wsi, Zabiele, Teodorowa, Laskowca, Przytuł i Rzekunia. W hołdzie poległym m.in. marynarzom powstał na cmentarzu w Rzekuniu pomnik marynarzy w kształcie trójczłonowego, marmurowego obelisku, [który] zawierał następujący napis: <<Tu spoczywają 53 marynarzy I batalionu Pułku Morskiego, którzy zginęli śmiercią bohaterską w obronie Ojczyzny w VIII 1920 r., (a na dolnym członie pomnika) Cześć Wam Koledzy. Przed pomnikiem ustawiono kotwicę, jakby symbol nie tylko morza, ale i ten, świadczący o tym, że tu, na tej ziemi daleko od morza, zakotwiczyli się na zawsze! >>³¹.

Wśród poległych oficerów i marynarzy pochowanych na cmentarzu rzekuńskim wymieniony został także ppor. mar. Jerzy Krępski. Początkowo spoczywali oni w różnych mogiłach, dopiero po wojnie zostali ekshumowani i pochowani w zbiorowym grobie³².

Akt zgonu ppor. mar. Jerzego Krępskiego z I B.M. w parafii Wieczfnia

Informację o okolicznościach śmierci ppor. J. Krępskiego można znaleźć także w akcie metrykalnym z parafii Wieczfnia: *Działo się we wsi Wieczfnia 7 VIII 1920 r. o godzinie drugiej po południu. Stawili się Stanisław Krępski, właściciel folwarku Wieczfnia i Sędzia Pokoju w Wieczfnia, Starostwa Mławskiego, w tejsze wsi zamieszkały, lat 60 [powinno być: lat 62], i Franciszek Kowalski, szeregowiec II baonu, pułku morskiego, lat 24 mający, i oświadczyli: że w dniu 5 bm. i roku o godzinie czwartej minut dwadzieścia rano, pod Ostrołęką, koło majątku Susk, podporucznik*

²⁸ T.P. Morgenstern, *O przygodach wojennych na lądzie. (W 50-tą rocznicę bitwy pod Warszawą)*, „Nasze Sygnały”, 1970, 121, s. 24.

²⁹ M. Kułakowski, *Marynarka wojenna Polski Odrodzonej*, Toronto 1988, s. 68.

³⁰ R. Dziewałtowski-Gintowt, K. Taube, *Zarys...*, s. 35.

³¹ J. Dziewirski, *Rzekuń. Monografia...*, s. 219.

³² J. Kijowski, *Słowem...*, s. 258.

Jerzy-Bogdan dwóch imion Krępski, wrócił z patrolowania okopów do swego plutonu i stawiając w obecności podchorążego marynarki Dunin-Marcinkiewicza Bolesława i sierżanta sztabowego marynarki Karola Bochnia, - swój karabin /:system francuski, krótki:/ na miejsce, koło stogu siana, spowodował wystrzał, z powodu zbytniego uderzenia kolbą karabinu o ziemię. - Kula trafiła ppor. Krępskiego pod prawą łopatkę i wyszła koło ramienia. - Po wystrzale wymieniony upadł na ziemię i krzyknął: „Wody, doktora, wypadkowo postrzeliłem się!”. Na miejscu był niezwłocznie zrobiony opatrunek i odniesiono go do czołówki sanitarnej. W drodze umarł Jerzy-Bogdan Krępski, ppor. I baonu pułku morskiego, młodzian lat 24 liczący, urodzony we wsi Wieczfni, tejże parafii, syn Stanisława i Marii-Leokadii 2-ch imion z domu Ossowskich, małżonków Krępskich, obywateli ziemskich, w Wieczfni zamieszkałych. Przekonanie o prawdziwości niniejszego wypadku śmierci Jerzego-Bogdana Krępskiego stwierdzone podpisami: /-/ A. Hulewicz, /-/ Dunin -Marcinkiewicz, /-/ Bochnia Karol sierżant sztabowy. -

Prawdziwość podpisów por. mar. Hulewicza Aleksandra[,], podchor. mar. Dunina- Marcinkiewicza ... i sierżanta sztabowego Bochni Karola stwierdza się niniejszym. - /: Pieczęć D-twa Puł. mar. :/ podp. Adjutant ... nieczytelny - porucznik marynarki.- Dowód urzędowego zeznania o prawdziwości wypadku śmierci Jerzego Bogdana Krępskiego wydany w Toruniu przez Dowództwo Pułku Morskiego, pod dniem 27 października r.b. za N 1007 i 8 złożony został. Akt ten przeczytany stawiającym, z których pierwszy jest rodzonym ojcem ... przez ... i przez nich podpisany został³³. Akt przepisał ks. Hieronim Syski. Jest tu także podpis ojca, dziedzica dóbr Wieczfnia, Stanisława Krępskiego. Pismo z I Batalionu Pułku Morskiego do księdza w Wieczfni dostarczył szer. Franciszek Kowalski.

W książce dotyczącej listy strat WP w czasie wojny polsko-bolszewickiej zapisano pod numerem 19151. Krępski Jerzy*, ppor. 1. p. morski. zm[arł] (wypad[ek]) 5.VIII.1920, Ostrołęka³⁴.

Wspomnienia dowódcy I Batalionu Pułku Morskiego

Piętnaście lat później, w 1935 r., tak wspominał rok 1920 dowódca I Batalionu Pułku Morskiego, K. Jacynicz: *nie wszyscy dziś wiedzą i pamiętają, że Baon Morski w ogóle egzystował. (...) Każdy wyrывał się sercem i myślą - gdzieś hen nad szary brzeg Bałtyku. Czasu zaś mieliśmy mało i trzeba było pracować całą parą, by móc stworzyć karny - wyćwiczony - Oddział, mogący sprostać nadchodzącym zadaniom. Nadmienić należy, że Oddział tworzył istną mozaikę. Oficerowie, z wyjątkiem kilku podchorążych kompletowali się z byłych oficerów marynarki wszystkich trzech państw zaborczych, podoficerowie również, natomiast szeregowi, z małym wyjątkiem, nic wspólnego z morzem nie mieli i stanowili zupełnie surowy materiał, składający się: z ochotników, poborowych lub szeregowych, przydzielonych z innych formacji lądowych. Trzeba było znaleźć wspólne hasło, scementować szeregi Baonu, umundurować go, by wymaszerować bez obawy,*

³³ Archiwum parafii Wieczfnia, nr 85/1920 r.

³⁴ Lista strat Wojska Polskiego, polegli i zmarli w wojnach 1918-1920, Warszawa 1934, s. 425.

nie tylko kompromitacji, lecz z nadzieją zdobycia uznania wśród kolegów innych rodzajów broni. W skład Baonu wchodziły: 4 kompanie spieszonych strzelców morskich, jedna karabinów maszynowych, ponadto dowództwo i tabory. Razem około 1200 ludzi. Umundurowanie Baonu składało się z mundurów lądowych i czapek marynarskich (...). [Po wkroczeniu na Pomorze] w tym okresie przeżyaliśmy niezapomniane chwile entuzjazmu. Radość rozpieła nasze młode serca. Zapal nasz młodzieńczy zakreślał szerokie kręgi. Rozruszał on i ogarnął społeczeństwo pomorskie. Śmiem twierdzić, że jednym zamachem zdobyliśmy serca Pomorzan, a oni nasze i to na zawsze (...) ³⁵.

[Podczas zaślubin z morzem] podchodzi do nas Delegacja Polonii gdańskiej wraz z admirałem Borowskim. Delegacja wręcza Baonowi Morskiemu sztandar z wizerunkiem Matki Boskiej. (...) W późniejszej naszej codziennej żmudnej pracy na wybrzeżu, marynarz polski często doznawał opieki naszych dzielnych delegatek gdańskich, o czym z szczerą wdzięcznością dziś wspominam. [Kiedy] (...) po kostki grzęznąc w mokrem, lepkiem błocie, z góry obficie skrapiani deszczem, maszerowaliśmy, szukając w oczach prawdziwych synów morza błysku wrażenia, które na nich sprawiamy. Czytaliśmy w większości radość, tam i ówdzie ciekawość. Nigdzie ponurego spojrzenia, obojętnych oczu. Było to nasze pierwsze zetknięcie się z ludnością kaszubską, którą serdecznie pokochaliśmy. (...) W zwartym szeregu, na obecnym lotnisku morskim, stanął nasz Baon <<frontem do morza>>. Stanęły pułki 5 brygady kawalerii: 1-szy ul. krechowieckich, 12-ty ul. podolskich i 2-gi szwoleżerów rokitniańskich. Proporczyki łopoczą, konie parskają. Oczy wszystkich skierowane są na miejsce, gdzie po Mszy św. ma być podniesiona bandera, gdzie ma stanąć pierwszy posterunek polski nad brzegiem Bałtyku. (...) Rozpoczęła się Msza św. bardziej morskiej Mszy św. chyba nikt[,] nigdy nie wysłuchał. Zewsząd otacza nas woda, deszcz lał jak z cebra, nie pozostawiając na nas suchej nitki. To był pierwszy chrzest polskiego marynarza – chrzest z wody.

Marynarz nie myślał wówczas, że już w 7 miesięcy później, w sierpniu tegoż roku [1920], otrzyma on krwawy chrzest w obronie Najjaśniejszej i złoży daninę krwi ziemi – nie morzu. Cześć Ich pamięci! (...) [Po zaślubinach] orkiestra kończy grać hymn narodowy, szeregi zaczynają się łamać i szykować do odmarszu. Wszyscy idą na bankiet – do Domu Kuracyjnego (...). Na cześć Naczelnika Państwa, przedstawicieli Rządu i Armii wzniesiono szereg toastów. Uczta przeciągnęła się do późnej nocy. Dla marynarzy i żołnierzy urządzono wspaniałą biesiadę w hangarach lotniczych (...). Tej nocy Puck usnął dopiero nad ranem ³⁶.

Okropności wojny

Echa wydarzeń z frontu mazowieckiego i okropności wojny dotarły także do Wieczni. Otóż ze służby folwarcznej wywodzili się tzw. informatorzy. Korzystając z ich „usług”, bolszewicy „rozliczali” właścicieli ziemskich za rzekome krzywdy, wyrządzone robotnikom i służbie folwarcznej.

³⁵ K. Jacynicz, *Bataljon Morski zaczątkiem polskiej marynarki wojennej. Wspomnienia z przed lat piętnastu*, „Dzień Bydgoski”, 7 (1935), 34, s. 2-3.

³⁶ Tamże.

Tak było w Wieczfni Kościelnej na Mazowszu Płockim, gdzie został aresztowany, a następnie w dniu 21 VIII 1920 r. zamordowany właściciel majątku Srebrna (...) Konstanty Zieliński [lat 57] (...). Jeszcze w numerze 200 „Kuriera Płockiego” rodzina zamordowanego rozpaczliwie pytała: <<Jeśli ktoś z mieszkańców Płocka i okolic wie cokolwiek o wziętym przez bolszewików do niewoli K. Zielińskim (...), proszony jest o łaskawe zawiadomienie żony (...)>>. Sześć dni później okazało się, że bolszewicy zamordowali Zielińskiego, o czym dowiadujemy się z nekrologu, który zamieścił ten sam „Kurier Płocki”³⁷.

W księdze zejść parafii Wieczfnia można także przeczytać o tych wydarzeniach: *we wsi Wieczfnia, 13 IX 1920 r. o godz. 10 wieczorem stawił się Stanisław-Dominik Piwnicki, rodzony brat obecnej żony (...), zamordowanego Konstantego-Włodzimierza Zielińskiego[,], obecnie jako ochotnik 201 pułku szwoleżerów,(...) i Ignacy Kafliński, we wsi Srebrna (...) zamieszkały (...), i oświadczył: że w dniu 21 VIII rb., około godz. 9 przed południem, wśród pięciu zamordowanych przez bolszewików w Wieczfni, znajduje się (...) Zieliński, wraz z dwoma swoimi oficjalistami Janem Glonkiem, rządcą dominium Srebrna i Bolesław Bochińskim, gorzelnym (...), którzy razem w dniu 18 VIII rb., wzięci byli przez bolszewików w Srebrnej i przywiezieni do Wieczfni, gdzie zostali zamordowani. (...) Rodziny zamordowanych poznały swoje ofiary i zwłoki ich zabrali do swoich grobów rodzinnych w Płocku³⁸.*

K. Zieliński został rozpoznany przez rodzinę i świadków m.in. na podstawie pamiątkowej złotej obrączki z literami M.P., którą bolszewicy zostawili na palcu. To wydarzenie zostało upamiętnione na tablicy w kaplicy klasztornej św. Barbary w klasztorze oo. Bernardynów w Skępem.

Pomnik w Wieczfni

Ppor. mar. J. Krępski zginął w wojnie z bolszewikami. Nazwisko jego widnieje na pamiątkowym obelisku, stojącym obecnie na honorowym miejscu w miejscowości Wieczfnia³⁹.

Dziś obok kościoła w centralnej części wsi Wieczfnia stoi pomnik poświęcony żołnierzom poległym w wojnie polsko-bolszewickiej oraz w 1939 r. Na tablicy jest 15 nazwisk poległych. Wśród nich jest także nazwisko Jerzego Krypskiego. To oczywiście pomyłka w nazwisku – powinno być Krępskiego. Napis na płycie pamiątkowej brzmi: *Żołnierzom Polskim Poległym za Ojczyznę w latach 1918-1920 oraz w 1939 r. Ponadto dowiadujemy się, że: Pomnik ten zniszczony [był] przez Niemców w okresie okupacji hitlerowskiej. Odnowili [go w 1982 r.] mieszkańcy Gminy Wieczfnia Kościelna⁴⁰.*

³⁷ M. Krajewski, *Ziemia Dobrzyńska w cieniu czerwonej gwiazdy. Rok 1920*, Rypin 2010, s. 77-78.

³⁸ Archiwum parafii Wieczfnia, nr 88 /1920 r.

³⁹ F. Majewski, *Byłem żołnierzem u komunistów*, Warszawa 2005, s. 9.

⁴⁰ Urząd Gminy w Wieczfni, Karta Ewidencyjna – Miejsca Pamięci Narodowej. Wojewódzki Komitet Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w Warszawie.

W trakcie rozmowy z byłym wójtem wsi Wieczfnia Janem Wareckim dowiedziałem się, iż *elementy rozebranego przez Niemców granitowego pomnika były złożone u p. Krajewskiego na podwórku, za kościołem. Lata tam leżały, zarośnięte. Elementy tego pomnika przetrwały na tym podwórku. Prawdopodobnie ten przedwojenny pomnik nie miał krzyża. Wójt rozmawiał także w tej sprawie ze Stanisławem Jędrzejewskim, byłym urzędnikiem gminnym z Wieczfni, który był w komitecie odbudowy tego pomnika w 1982 r. Uczestniczył także przy tworzeniu dokumentacji pomnika. Od S. Jędrzejewskiego wójt dowiedział się, że wyciągnięto [z podwórka] te elementy pomnika ciągnikiem (...). Straż pożarna z Wieczfni też uczestniczyła w budowie pomnika⁴¹ oraz, że [oryginalna] tablica [z nazwiskami] prawdopodobnie się zachowała⁴².*

Niniejszy artykuł jest próbą przybliżenia sylwetki ppor. J. Krępskiego, na podstawie materiałów, które udało się dotychczas odnaleźć. Weryfikując dokumenty Dowództwa Frontu Pomorskiego, szczątkowe Rozkazy Dienne Batalionu czy Pułku Morskiego w Wojskowym Biurze Historycznym w Rembertowie nie udało się, niestety ustalić, gdzie dokładnie przebywał ppor. J. Krępski w trakcie operacji pomorskiej, a także w czasie zaślubin z morzem i patrolowania wybrzeża morskiego. Niewątpliwie w wielu tych miejscach musiał być jako oficer I Batalionu Morskiego.

Można mieć nadzieję, że ta próba rekonstrukcji niektórych faktów z życiorysu ppor. J. Krępskiego choć trochę przybliżyła tę postać czytelnikowi.



Ryc. 8. Uroczystość odsłonięcia m.in. tablicy ppor. J. Krępskiego w Susku Starym, 15.09.2021 r. (Zbiory Janusza Pińkowskiego – właściciela „Zielonego Zakątka” w Susku Starym).

⁴¹ W Kronice strażackiej z Wieczfni pod rokiem 1984 zapisano: *Udzielono również pomocy materialnej Komitetowi Budowy Pomnika poległych z Wieczfni 10.000 zł. poprzednio udzielono również 10.000 zł. w roku 1982.*

⁴² Relacja byłego wójta gm. Wieczfnia Jana Wareckiego, Wieczfnia, 2 II 2018 r. Zbiory autora.

BIBLIOGRAFIA

- Archiwum Państwowe w Toruniu, Akta m. Torunia 1920-1939. Samodzielny Referat Wojskowy, sygn. 5873-5875.
- Archiwum parafii Wieczfnia, nr 85/1920 r., 88/1920 r.
- Dziewałtowski-Gintowt R., K. Taube, *Zarys historii wojennej Pułku Morskiego*, Warszawa 1933.
- Dziewirski J., *Rzekuń. Monografia Gminy*, Rzekuń 2014.
- Jacynicz K., *Bataljon Morski zaczątkiem polskiej marynarki wojennej. Wspomnienia z przed lat piętnastu*, „Dzień Bydgoski”, 7 (1935), 34, s. 2-3.
- Juskiewicz R., *Księga poległych i zmordowanych wychowawców i wychowanków Gimnazjum i Liceum im. St. Wyspiańskiego w Mławie w okresie I i II w. św.*, Mława 1992.
- Kadry Morskie Rzeczypospolitej*, t. 5: *Polska Marynarka Wojenna, Dokumentacja organizacyjna i kadrowa oficerów, podoficerów i marynarzy (1918-1947)*, red. J.K. Sawicki, Gdynia 2011.
- Kijowski J., *Słowem i piórem*, Ostrołęka 2011.
- Krajewski M., *Ziemia Dobrzyńska w cieniu czerwonej gwiazdy. Rok 1920*, Rypin 2010.
- Księga Chwały Piechoty*, Warszawa 1937-1939.
- Kułakowski M., *Marynarka wojenna Polski Odrodzonej*, Toronto 1988.
- Lista strat Wojska Polskiego, polegli i zmarli w wojnach 1918-1920*, Warszawa 1934.
- Majewski F., *Byłem żołnierzem u komunistów*, Warszawa 2005.
- Morgenstern T. P., *O przygodach wojennych na łądzie. (W 50-tą rocznicę bitwy pod Warszawą)*, „Nasze Sygnały”, 1970, 121, s. 24.
- Na 100-lecie Gimnazjum i Liceum im. St. Wyspiańskiego w Mławie*, red. T. Chodubski i in., Mława 2007, s. 5.
- Nawrot D., R. Rychter, Ks. Władysław Miegoń. *Serca nasze były przepełnione zapalem*, Gdynia 2006, s. 61.
- Pławski E., *Fala za falą... Wspomnienia dowódcy ORP „Piorun”*, Gdańsk 2003.
- Rafalski P., *Inteligencja z gminy Wieczfnia Kościelna w latach 1854-1939*, „Ziemia Zawkrzeńska”, 20 (2016), s. 102.
- Relacja byłego wójta gm. Wieczfnia Jana Wareckiego, Wieczfnia, 2 II 2018 r. Zbiory autora.
- Urząd Gminy w Wieczfnia, Karta Ewidencyjna – Miejsca Pamięci Narodowej. Wojewódzki Komitet Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w Warszawie.
- Wojciechowski Z., *W 80 rocznicę zaślubin Polski z morzem*, „Biuletyn Historyczny Muzeum Marynarki Wojennej”, 2001, 17, s. 7.
- Wojskowe Biuro Historyczne w Warszawie, Księga ewidencyjna I Baonu Morskiego 1919/1920 r., sygn. I 328.21. 5. [b.n.k.].
- Wojskowe Biuro Historyczne w Warszawie, Rozkazy I i II Baonu Pułku Morskiego rok 1920, sygn. I 328.21.1.

Stowarzyszenie „Wizna 1939” w poszukiwaniu żołnierzy polskich z okresu wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku

Życie jest krótkie – chwała nieśmiertelna

Cyceron

STRESZCZENIE

Ostrów Mazowiecka i miejscowości pobliskie, a także sąsiednie gminy stały się świadkami bitew, bojów i potyczek polskich żołnierzy, którzy walczyli, a w zasadzie bronili się przed nawałą bolszewicką, wycofując się na początku sierpnia 1920 r. w stronę Warszawy. Pozostałości tych walk znaczą miejsca pamięci i mogiły obrońców, które stały się niemymi świadkami bohaterstwa i chwały oręża polskiego. Niestety wielu z tych mogił nigdy nie odnaleziono, a polegli żołnierze nie są nigdzie upamiętnieni. Jednym z nich był nieznany ułan z Radzymina, który poległ lub został zamordowany w Gutach-Bujno. Jego ciało odnalazł w sierpniu 1920 r. młody chłopak, który wspólnie z kolegą postanowił go pochować na swoim polu, a jego rodzina przez lata opiekowała się tym miejscem. Ta historia zaowocowała i uruchomiła Grupę Poszukiwawczą Stowarzyszenia „Wizna 1939”, która pod kierunkiem Dariusza Szymanowskiego wyruszyła w teren, żeby przywrócić pamięć i tożsamość żołnierzowi.

Słowa kluczowe: wojna polsko-bolszewicka 1920, Wojsko Polskie, Bitwa Warszawska 1920, 5 Mazowiecka Brygada Obrony Terytorialnej, Fundacja Niezłomni, Pomorski Uniwersytet Medyczny w Szczecinie, 201 Ochotniczy Pułk Piechoty, poszukiwania ofiar totalitaryzmów, ekshumacja, pamięć i tożsamość.

Poszukiwania żołnierzy polskich

Jeszcze kilka lat temu wielu z nas sądziło, że najważniejsze sprawy wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. zostały załatwione zaraz po jej zakończeniu. Przecież ten konflikt zakończył się polskim, wielkim zwycięstwem. Wydawać by się mogło, że dokończono także te najważniejsze powojenne dzieło, jakim było oddanie należytej czci poległym i pochowanie ich w uświęconej ziemi, w miejscach odpowiednich do Ich największej ofiary. Miarą człowieczeństwa jest nie tylko pamięć o bohaterach, ale także odpowiedni stosunek do miejsc pochówku i ich organizacja. A to, szczególnie w wolnej Polsce, powinno być otoczone należyłą atencją. Tak niestety nie stało się po wojnie 1920 roku. Dziś już wiemy, że ofiara polskiego społeczeństwa, a co za tym idzie i Wojska Polskiego była tak duża, że nie było możliwości odnalezienia wszystkich miejsc tymczasowego spoczynku (ukrycia zwłok)¹, zorganizowania mogił na cmentarzach i w innych odpowiednio przygotowanych do tego miejscach. Nie było niestety także odpowiednich metod do tego typu działań. Dlatego jako społecznicy ze Stowarzyszenia „Wizna 1939”, wiedzeni obowiązkiem wobec poległych i pomordowanych, korzystając z dokumentów archiwalnych



Ryc. 1. Piotr Karsznia podczas pracy w Saniach-Dąb.

¹ Wiąże się to także z miejscami pochówku, które pozostały po zbrodniach bolszewickich w 1920 roku. Często Armia Czerwona mordowała wziętych do niewoli polskich żołnierzy, dobijała rannych i bezczęściła ostatecznie zwłoki. Przykładem takiego postępowania jest chociażby zbiorowa mogiła żołnierzy 201. Ochotniczego Pułku Piechoty, którą odnalazła ekipa Stowarzyszenia „Wizna 1939” we wsi Pęczratka (Gmina Andrzejewo). W tym przypadku doszło właśnie do mordu, dobijania rannych i bezczeszczenia zwłok poprzez odcinanie głów. Por. D. Szymanowski (red.), *Bój pod Paprocią i Pęczratką 4 VIII 1920 r.*, wyd. Stowarzyszenie „Wizna 1939”, Wołomin 2018; M. Sochoń, *Wszyscy jesteśmy ochotnikami [w:] Rocznik Ostrowski nr 5, Ostrowskie Stowarzyszenie Ludzie z Pasją, Ostrów Mazowiecka 2019, s. 88-93.*

i relacji nieustannie prowadzimy poszukiwania zapomnianych i zatartych miejsc pochówku na terenie Polski, ale także poza jej granicami. Wiemy, że nie jest to łatwa droga, ale korzystając z przekazów pielęgnowanych przez kolejne pokolenia odnajdujemy i ekshumujemy żołnierzy z miejsc kaźni i z pól bitewnych. Przekazujemy przy tym także materiał biologiczny do Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie, ponieważ nadal mamy nadzieję na identyfikację odnalezionych².

Poszukiwanie żołnierskich szczątków nie jest sprawą prostą. Wymaga bardzo specjalistycznych i długotrwałych prac poprzedzających badania terenowe. Na końcu jednak zawsze należy pamiętać o uroczystym pochówku na cmentarzach i w mogiłach wojennych. To bardzo ważny element martyrologiczny, edukacyjny i informacyjny, który powoduje często tzw. „efekt śnieżnej kuli”. Po takich uroczystościach zgłasza się zwykle ktoś, kto potrafi dodatkowo przybliżyć szczegóły historyczne śmierci tego lub innego żołnierza, który stracił życie podczas różnych wojen i konfliktów. I tak można zlokalizować inne, kolejne nieznanne miejsca spoczynku obrońców Ojczyzny. I sytuacja często się powtarza.

Uroczysty pochówek i współpraca

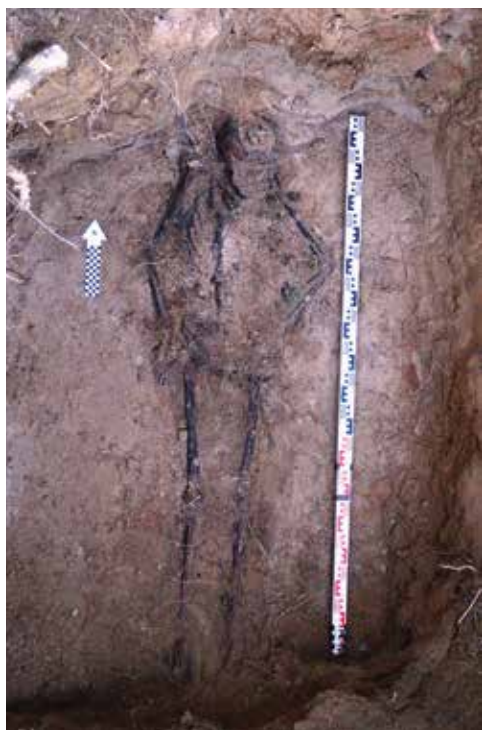
Uważamy, że uroczysty pochówek żołnierza to dla nas zaszczyt, przywilej, ale również możliwość uzupełnienia luki badawczej, ponieważ nie ma instytucji w Polsce, która ma monopol na tego typu poszukiwania. Sprawa badań, identyfikacji i godnego pochówku to temat narodowy. Do działań podchodzimy w sposób społeczny, czyli robimy to nieodpłatnie, co nie wyklucza profesjonalnego podejścia do tematu i korzystania z pomocy ekspertów z różnych dziedzin. Finansowanie takich badań jest po stronie Stowarzyszenia „Wizna 1939” lub współpracującej Fundacji „Honor, Ojczyzna” im. Majora Władysława Raginisa, choć w wielu przypadkach zaangażowani specjaliści lub instytucje także wykonują swoją pracę non profit. Zdarza się także, że współpracujemy z samorządem terytorialnym. W przypadku poszukiwań w miejscowości Guty-Bujno zaangażowane było Miasto Ostrów Mazowiecka z burmistrzem Jerzym Bauerem, Gmina Ostrów Mazowiecka z wójtem Waldemarem Brzostkiem, ale także ks. prał. dr Jan Okuła – proboszcz Parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Ostrowi Mazowieckiej.

² W przypadku żołnierzy polskich z 1920 r. nie występowały znaki identyfikacyjne, tzw. nieśmiertelniki. Nie było więc możliwości bieżącego podjęcia prób odnalezienia rodzin i pobrania od nich próbek do badań genetycznych. W związku z tym, że często po latach odnajdują się osoby poszukujące swoich przodków, z miejsc badań pobierany jest materiał genetyczny i przekazywany do Polskiej Bazy Genetycznej Ofiar Totalitaryzmów Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego, z nadzieją na przyszłą identyfikację. Pracuje tam grono wybitnych specjalistów, którzy poprzez badania przyczyniają się do tego, że bohaterowie odzyskują tożsamość. Przykładem jest chociażby wzorcowa współpraca społeczników ze Stowarzyszenia Grupa Wschód z ekipą PUM pod przewodnictwem dr. hab. Andrzeja Ossowskiego, którzy ekshumowali w m. Dmochy-Wochy i przywrócili tożsamość kpt. Władysławowi Dąbrowskiemu – żołnierzowi 71. Pułku Piechoty w 1939 r. i absolwentowi Szkoły Podchorążych Piechoty w Komorowie. Po latach bezimiennego miejsca pochówku przy przydrożnym krzyżu zostało zbadane, a bohaterski oficer spoczął w mogile wojennej w Zambrowie obok swoich towarzyszy broni.

Ksiądz współorganizował uroczysty pochówek żołnierza w Ostrowi Mazowieckiej, ale brał również udział w modlitwie przed podjęciem szczątków. Uważamy, że to niezbędny element całego procesu badawczego. Wbrew temu, co obecnie próbują wyrugować niektóre środowiska, w zdecydowanej ilości przypadków ekshumacji przez nas przeprowadzonych odnajdywaliśmy symbole wiary, tj. medaliki, szkaplerze, krzyżyki i inne. Kościół był także istotnym elementem szeroko rozumianego wychowania wojskowego w II Rzeczypospolitej. Wiara lub jej brak, obrządek i poglądy to oczywiście sprawa indywidualna, co determinuje nasze postępowanie przy tego typu badaniach. Szanujemy to, stąd właśnie takie podejście do tematu poszukiwań i ekshumacji.

Organizacje pozarządowe i poszukiwania żołnierzy

Niestety, nawet obecnie wielu ludziom wydaje się, że organizacja pozarządowa nie jest w stanie działać w sposób naukowy, a to wielki błąd. Wielu społeczników udowodniło swoją pracę i odkryciami, że potrafi zrobić bardzo dużo dla historii, szczególnie w kwestii rzetelnej pracy badawczej. Wyniki tych badań są dostępne i możliwe do wykorzystania w przyszłości przez historyków, archeologów, ale również organa śledcze, tj. policję czy prokuraturę³.



Ryc. 2. Miejsce pochówku żołnierza.

Miejsca badane przez Stowarzyszenie nie są mogiłami wojennymi w rozumieniu przepisów, czego przykładem jest chociażby pochówek w Gutach-Bujno. Nie oznacza to, że na tym terenie nie ma takowych, wręcz przeciwnie. Należy jednak podkreślić, że mogiła wojenna znajduje się w odpowiednich rejestrach dotyczących danego terenu (w wykazie mogił wojennych) prowadzonych przez wojewodów. Prowadząc poszukiwania konieczne należy sprawdzić takie informacje. Trzeba również mieć pewność, że teren nie jest stanowiskiem archeologicznym lub nie jest objęty ochroną konserwatorską. W przeciwnym przypadku poszukiwania należy uzgodnić z miejscowym konserwatorem zabytków. Najczęściej takie konsultacje kończą się uzyskaniem odpowiednich zgód (decyzji) na poszukiwania lub badania archeologiczne.

³ W tym przypadku chodzi o badanie zbrodni na narodzie polskim realizowane przez prokuratorów Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu.



Ryc. 3. Miejsce przygotowane do badań georadarowych.

Często pokutuje (nawet w opracowaniach naukowych) przekonanie, że w Polsce kompetencje w zakresie takich poszukiwań ma Instytut Pamięci Narodowej⁴. To oczywiście prawda, ale nie jest to jedyny podmiot, który może i jest w stanie dokonywać poszukiwań i ekshumacji. Bez trudu można to zweryfikować sięgając np. do wyników badań Fundacji Niezlomni im. Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki”, która z własnych środków i z powodzeniem prowadzi badania terenowe, ekshumacje oraz organizuje uroczyste pochówki. Współpracuje przy tym często z samorządami (podobnie jak Stowarzyszenie „Wizna 1939”) i działa z innymi organizacjami społecznymi. Podczas naszych prac mieliśmy przyjemność współpracować z tą grupą pasjonatów, która potrafi przemierzyć setki kilometrów, by wykonać w sposób wzorcowy swoją pracę.

Trzy filary skutecznych badań terenowych

Nasze śledztwa historyczne składają się z kilku etapów. Nie jest to spontaniczna akcja terenowa, jak niektórzy sądzą, gdzie grupa wyrusza z łopatami żeby przekopywać teren i nagle na coś natrafia. Takie postępowanie nie ma nic wspólnego z profesjonalizmem i pracą badawczą. To o tyle istotne, że wyniki takich prac mogą posłużyć później historykom lub innym instytucjom, które dokumentują zbrodnie wojenne lub po prostu przebieg bitew i potyczek.

⁴ M. Trzciniński, *Kryminalistyka i archeologia sądowa w procesie poszukiwania ukrytych zwłok*, Wolters Kluwer, Warszawa 2021, s. 282.



Ryc. 4. Antropolog Urszula Okularczyk (od lewej) z żołnierzem WOT podczas badań.

Jak wyglądają badania z podziałem na etapy? Na początku pojawia się najczęściej przekaz historyczny, który pochodzi bezpośrednio od świadka lub był przekazywany w rodzinie z pokolenia na pokolenie. Bywa czasem, że w archiwum rodzinnym lub poprzez kwerendy pojawiają się jakieś istotne dokumenty mające związek ze sprawą. Z doświadczenia wiemy, że podanie nawet bezpośrednich uczestników wydarzenia należy traktować poważnie i bez pominięcia jakiegokolwiek szczegółu, ale nie można przyjmować go jako pewnik. Często historycy oceniają relacje świadków w kontekście ich wiarygodności i na podstawie zgromadzonego materiału, ale ostatecznie nie realizują lub nie korzystają z wyników badań terenowych lub po prostu nie oceniają sprawy poprzez fizyczne prace na miejscu zdarzenia. Nawet jeżeli mamy kilku świadków, każdy z nich może zapamiętać coś inaczej, zwrócić uwagę na inny szczegół lub nieświadomie dodać pewne elementy. Dzieje się tak, kiedy mijają dziesiątki lat, a fakt był wielokrotnie omawiany w danej społeczności i nie do końca wiadomo, jak ewoluowały pewne informacje. Dotyczy to również dokumentów. Ich wiarygodność nie zawsze jest zadowalająca, a dzieje się tak w zależności od kontekstu ich wytworzenia. Dlatego realizując śledztwo historyczne najlepiej korzystać z trzech filarów: świadków (relacji i przekazów rodzinnych), dokumentów i badań terenowych. Na tym właśnie opiera się Stowarzyszenie „Wizna 1939” realizując swoje projekty badawcze.

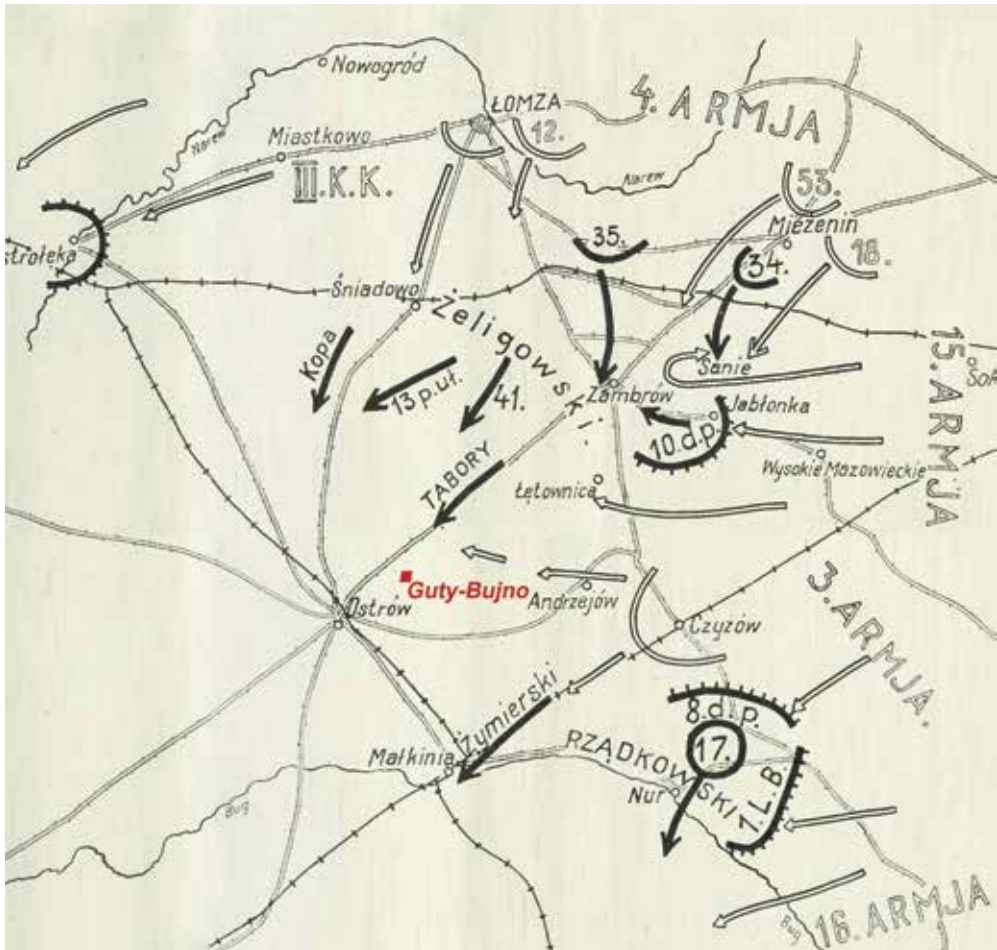


W przypadku żołnierza z Gut-Bujno pozyskaliśmy relację rodzinną mieszkańca tej miejscowości, Ryszarda Wyszomirskiego, którego ojciec prawdopodobnie na początku sierpnia 1920 r. był świadkiem śmierci polskiego żołnierza. Opowiadał synowi, że ciało leżało „w kartoflach”, a on wspólnie z kolegą zakopał go na swoim polu i oznaczył miejsce. Przy poległym odnaleźli dokumenty, które określały żołnierza jako „ułana z Radzimina”. Niestety nie zachowały się do tego czasu żadne materialne dowody na potwierdzenie tych słów, pozostał tylko rodzinny przekaz... Pole, na którym pochowano zwłoki żołnierza należało do rodziny Wyszomirskich. Nie zawsze jednak tak jest, dlatego tak ważny jest pochówek na cmentarzu i stworzenie mogiły wojennej lub/i miejsca pamięci. Pan Ryszard przekazał Dariuszowi Szymanowskiemu tę historię i wskazał w terenie przybliżone miejsce pochówku. Przez lata jednak w rodzinie tkwiło przekonanie, że żołnierza trzeba pochować w uświęconej ziemi.

Dlaczego pochówku w 1920 r. nie zorganizowało wojsko? Początek sierpnia charakteryzował odwrót wojsk polskich w kierunku Warszawy wokół osi obecnej Trasy Bohaterów Bitwy Warszawskiej 1920 r. (S8). Panował przy tym chaos i trudno oczekiwać, żeby wszyscy polegli żołnierze byli chowani na pobliskich cmentarzach. Można także wysnuć przypuszczenie, że morale wycofujących się kilkaset kilometrów pododdziałów było w wielu przypadkach mocno nadzarpnięte, a szybkość zaprawionych w bojach bolszewików w parciu na stolicę uniemożliwiła pochowanie wielu żołnierzy.

Kolejnym etapem badań jest weryfikacja i poszukiwanie dokumentów archiwalnych. W przypadku Ostrowi Mazowieckiej i okolic cennymi opracowaniami są książki historyka-regionałyisty Andrzeja Mierzwińskiego⁵, który opisał nie tylko walki na terenie Ziemi Ostrowskiej,

⁵ A. Mierzwiński, *Rok 1920 na ostrowskiej ziemi*, Wyd. Muzeum – Dom Rodziny Pileckich, Ostrow Maz. 2020.



Ryc. 5. Element mapy taktycznej z okresu walk (opr. Dariusz Szymanowski).

ale również odnalazł w archiwach nazwiska żołnierzy, którzy walczyli na tym terenie; tablica z inskrypcją i odnalezionymi nazwiskami została ufundowana przez Muzeum – Dom Rodziny Pileckich i umieszczona na mogile wojennej w Ostrowi Mazowieckiej. W poszukiwaniach dotyczących tożsamości można posiłkować się również „listami strat”. Jedna z nich została wydana w formie publikacji w 1934 roku⁶. Dane żołnierzy zostały opracowane nie na podstawie znaków tożsamości, ponieważ jak wcześniej wspomniano nie funkcjonowały one jeszcze w tym czasie, ale na bazie danych z Polskiego Czerwonego Krzyża i tytanicznej pracy wielu osób zbierających informacje o poległych i zagonionych żołnierzach. Co do tożsamości ułana z Radzymina można się jedynie domyślać, że mógł pochodzić z jednego ze zdziętkowanych lub rozbitych pułków, dołączył do innej jednostki lub po prostu wycofywał się na własną rękę. Niestety żadne dostępne obecnie dokumenty nie definiują jednoznacznie tego pochówku. Nie

⁶ *Lista strat Wojska Polskiego. Polegli i zmarli w wojnach 1918-1920*, Wojskowe Biuro Historyczne, Warszawa 1934.

jest jednak powiedziane, że w przyszłości nie będzie można natrafić na jakiś konkretny ślad w tej sprawie, a być może z pomocą Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego i zespołu dr. hab. Andrzeja Ossowskiego zidentyfikować żołnierza.

Z relacji ustnej mogliśmy zdefiniować w dużym przybliżeniu miejsce poszukiwań. Nie było jednak pewności czy tam rzeczywiście spoczywa żołnierz. Wiemy także, że przekaz dotyczący tego, że ułanowi zabrakło amunicji nie był do końca precyzyjny, ponieważ podczas ekshumacji odnaleziono naboje systemu Lebel z różnych partii produkcyjnych i fabryk, które żołnierz miał w kieszeniach spodni munduru. Oznacza to, że w tym czasie był rzeczywisty deficyt amunicji, a poległy pozyskiwał środki walki skąd mógł. Broni, szabli lub ładownic niestety nie odnaleziono. Mogło dojść także do sytuacji, w której wyposażenie przejęli bolszewicy, którzy zabili lub zamordowali tego młodego człowieka⁷. Niestety odnalezionej amunicji nie można było zachować do celów muzealnych. O odkryciu została powiadomiona policja, która zabezpieczyła znalezisko, a jej neutralizacją zajął się Patrol Saperski nr 17 z 1 Warszawskiej Brygady Pancernej z Warszawy Wesołej⁸, który terytorialnie odpowiada m.in. za teren Ostrowi Mazowieckiej.

Badania terenowe zazwyczaj nie są ostatnim etapem prac, ale kluczowym, jeżeli chodzi o wcześniej pozyskane informacje. Może się okazać, że relacji i dokumentów nie można potwierdzić terenowo, tzn. że we wskazanym miejscu z różnych przyczyn nie można odnaleźć szczątków ludzkich. Dlaczego tak się dzieje? Zdarza się często, że typowany teren nie jest miejscem pochówku. Zmiany w przyrodzie, korekta układu dróg i inne przyczyny związane z rozbudową miejscowości mogły zatrzeć ślady i zmylić, nawet te osoby, które były świadkami zdarzenia. Może też być tak, że szczątki w jakimś okresie zostały odnalezione i przeniesione w inne miejsce lub ktoś na nie natrafił przypadkowo (np. podczas prac budowlanych) i przeniósł bez zgłaszania odpowiednim organom. Na szczęście w przypadku Gut-Bujno zmiany terenów zielonych były niewielkie, a przekaz były wyraźny. Na miejscu poszukiwań zachował się także niewielki kopczyk ziemny.

Poszukiwania w Gutach-Bujno ekipa rozpoczęła od oczyszczenia i wyrównania terenu. Oprócz Stowarzyszenia „Wizna 1939” na miejscu obecny był archeolog Ryszard Cędrowski⁹, wspomniana wcześniej antropolog Urszula Okularczyk i żołnierze z 5 Mazowieckiej Brygady Obro-

⁷ Badania antropologiczne przeprowadzone przez Urszulę Okularczyk potwierdziły wcześniejsze przypuszczenia, że żołnierz był młody i miał około 19-20 lat.

⁸ Brygada podlega pod 18 Dywizję Zmechanizowaną w Siedlcach, która kultywuje tradycje legendarnego związku taktycznego o tej samej nazwie, który miano „Żelaznej” zyskał właśnie podczas wojny polsko-bolszewickiej. Swoje laury Dywizja zyskała pod dowództwem gen. Franciszka Krajowskiego.

⁹ W tym przypadku nie jest konieczna obecność archeologa, ale stosowanie **metody archeologicznej** przy podnoszeniu szczątków i wstępne rozpoznanie odnalezionych przedmiotów zdecydowanie ułatwia badania.

ny Terytorialnej (51 i 52 blp)¹⁰. Specjalistyczne badania georadarowe przeprowadził Dariusz Szymanowski, który dysponuje nie tylko doświadczeniem w badaniach miejsc pochówków i mordów, ale ma również wyższe wykształcenie geodezyjne. Ułatwia to interpretację i porównywanie archiwalnych map terenu ze współczesnymi oraz pomiary – w razie posiadania zdjęć lotniczych wykonanych we wcześniejszych latach. Niestety w tym przypadku na archiwalnych mapach Wojskowego Instytutu Geograficznego to miejsce nie było w żaden sposób oznaczone, a lotnicze zdjęcia nie były dostępne.

Wstępne badania georadarem pokazały, że sam nasyp miejsca domniemanego pochówku nie do końca pokrywa się z podziemną anomalią gruntową. W przybliżeniu mogło to oznaczać, że realizowany wkop sondażowy mógłby nie przynieść pozytywnych rezultatów w postaci odnalezionych szczątków ludzkich. Dzięki temu urządzeniu wiemy, gdzie występują zaburzenia struktur ziemi i na jakiej głębokości. Stąd może się okazać, że nawet tam, gdzie nie ma możliwości użycia koparki można precyzyjnie wytypować miejsce poszukiwań. Nie ma wtedy potrzeby zdejmowania wierzchniej warstwy ziemi, żeby odnaleźć interesujący nas obiekt. Trzeba jednak pamiętać, że specjalistyczne urządzenie to jedno, ale bardzo dużo zależy od interpretacji wyników i doświadczenia operatora. Zdarza się w zależności od badanego gruntu, że urządzenie wskazuje wiele anomalii. Wtedy tylko wprawne oko eksperta, czasami długotrwała analiza wyników echogramów może dać odpowiedź na pytania, gdzie i czy kopać. Jeżeli mimo zastosowania tych metod nie ma pewności co do tego, czy poszukiwany obiekt znajduje się pod ziemią, musimy to sprawdzić w sposób tradycyjny – robiąc wkop.

W przypadku ułana z Radzymina wyniki pomiarów gruntowych nie pozostawiały wątpliwości, że wkop będzie niezbędny. Po stopniowym, ręcznym zdejmowaniu kolejnych warstw ziemi, podczas sprawdzania miejsca detektorem metalu okazało się, że w tym miejscu występuje silny sygnał wskazujący na duży przedmiot metalowy. Następne warstwy odsłoniły pocisk¹¹, który był ułożony zapalnikiem w górę. Oznacza to, że został tam zakopany celowo pod koniec II wojny światowej. Być może po to, żeby pod wpływem uderzenia łopatą amunicja zadziała...? Tego na pewno się nie dowiemy, ale ułożenie pocisku nie było naturalne. Po tym przerwano prace, zabezpieczono znalezisko, wezwano policję i saperów. Do czasu przyjazdu policji niewybuchem zajęli się obecni na miejscu żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej. Ważne! Podczas takich prac z przedmiotami, które mogą wydawać się niebezpieczne (niewybuchy, niewypały, amunicja strzelecka, artyleryjska itp.) należy obchodzić się bardzo delikatnie, wezwać policję i pod żadnym pozorem nie można ich przenosić lub ponownie zakopywać.

Po wznowieniu prac w niedługiej perspektywie czasu natrafiono na szczątki ludzkie na głębokości ponad jednego metra. W tym momencie przerwano prace, a do wykopu w celach identyfikacyjnych weszła wspomniana wcześniej antropolog Urszula Okularczyk i archeolog Ryszard

¹⁰ Udział Wojska Polskiego w badaniach autor koordynował osobiście w porozumieniu z Dowództwem Wojsk Obrony Terytorialnej.

¹¹ Według saperów był to odłamkowy pocisk 75 mm używany do czołgów M4 Sherman.

Cędrowski. Po potwierdzeniu, że mamy do czynienia ze szczątkami ludzkimi z okresy wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. zgłoszono fakt obecnemu już na miejscu policjantowi, a także powiadomiono prokuraturę. W związku z tym, że dyżurujący prokurator uznał, że niezbędna jest na miejscu jego obecność, należało do czasu przyjazdu zabezpieczyć wkop i czekać na dalsze decyzje. Następnie po zapoznaniu się z sytuacją na miejscu i analizie archeologiczno-antropologicznej prokurator odstąpił od czynności i zezwolił na ekshumację. W tym momencie należy wspomnieć o dobrej współpracy i sprawnie podjętych czynnościach przez funkcjonariuszy z Komendy Powiatowej Policji w Ostrowi Mazowieckiej. To ważne, ze względu specyfikę tego typu prac poszukiwawczych i w końcu konieczność podjęcia szczątków. Nie sposób również nie wspomnieć o działaniach, które podjęli żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej. Od samego początku uczestniczyli w pracach poszukiwawczych i pomagali we wszelkich zabezpieczeniach i ekshumacji.



Ryc. 6. Grafika Piotra Karszni symbolizująca ułana z Radzymina.

Uroczysty pochówek z asystą wojskową

Końcowym etapem naszych wspólnych działań było przygotowanie uroczystego pochówku. Tu także nie mieliśmy problemów natury organizacyjnej, ponieważ od początku realizowaliśmy je wspólnie z burmistrzem Ostrowi Mazowieckiej i proboszczem Parafii pw. Wniebowzięcia NMP. Asystę wojskową zapewnił Dowódca Garnizonu Ostrów Mazowiecka płk Leszek Iwaniec, który jest także dowódcą 22 Wojskowego Ośrodka Kartograficznego. Z komorowskimi kartografami Stowarzyszenie „Wizna 1939” współpracuje od dawna, organizując również poszukiwania i akcje historyczne na terenie jednostki. Dlatego wstępną deklarację dowódcy do uroczystego zabezpieczenia pochówku mieliśmy od początku. Specjalny pojazd HMMWV

do przewozu szczątków zapewnił natomiast Dowódca Garnizonu Warszawa. O bezpieczeństwo podczas poruszania się konduktu żałobnego dbali ostrowscy policjanci wspólnie ze Strażą Miejską z Ostrowi Mazowieckiej. Niecodziennym, ale bardzo poruszającym elementem ostatniej dogi żołnierza, był też najlepszy przyjaciel każdego ułana – koń o imieniu Korek, który okryty czarnym kirem przemierzył całą drogę pomiędzy domem pogrzebowym, kościołem i cmentarzem. Prowadził go inny ułan – Dariusz Łoboda z grupy rekonstrukcyjnej Stowarzyszenia im. 2 Szwadronu 11 Pułku Ułanów Legionowych z siedzibą w Wołominie, który upamiętnienie bohatera potraktował jako swój zaszczytny obowiązek. 7 sierpnia 2021 r. odprowadziliśmy bohatera w jego ostatnią drogę.



Ryc. 7. Klepsydra pogrzebowa.

Budowanie tożsamości narodowej przez działania lokalne

Stowarzyszenie „Wizna 1939” zaangażowane jest w poszukiwania na polach bitew i w miejscach kaźni na terenie całej Polski. Szczególnie jednak działania w ostatnim czasie skierowane są na miejsca związane z Bitwą Warszawską 1920 roku. Wynika to z tego, że bardzo wielu bohaterów tamtych dni nadal spoczywa w nieoznaczonych dołach, bez należytej czci i pamięci. Ułan z Radzimina został odnaleziony 20 marca 2021 r. Pochowany w honorowym miejscu na „starym” cmentarzu w Ostrowi Mazowieckiej przypomina o dokonaniach naszych walecznych przodków, którzy zatrzymali pochód bolszewików na Europę. Ale to nie wszystko. Według pomysłu organizatorów przedsięwzięcia na mogile powstanie Grób Nieznanego Żołnierza 1920

r. Będzie to miejsce szczególne, gdzie pochylając głowy w zadumie zawsze będziemy mogli wspomnieć wszystkich tych, którzy nie mają jeszcze miejsca swojego wiecznego spoczynku i czekają na odnalezienie i ekshumowanie z bezimiennych miejsc.

Nasze kolejne działania czekają na zgłoszenia Czytelników Rocznika. W 2017 r. odnaleźliśmy dziesięciu żołnierzy 201 Ochotniczego Pułku Piechoty, którzy zostali przez nas pochowani w marcu 2018 r. na cmentarzu w Szumowie. Uroczystości odbyły się w Andrzejewie i Szumowie, czyli we współpracy z dwoma różnymi gminami na terenie woj. mazowieckiego i podlaskiego. Stowarzyszenie wydało na tę okoliczność publikację opisującą zmagania pierwszego ochotniczego pułku w Armii Hallera i badania terenowe związane z odnalezieniem żołnierzy¹². W 2021 r. po prawie czterech latach bezskutecznych poszukiwań i analiz terenu odnaleźliśmy kolejnego bezimiennego polskiego żołnierza, tym razem we wsi Sanie-Dąb. Podjęliśmy tam współpracę z wójtem Gminy Kołaki Kościelne Sylwestrem Jaworowskim. Po poszukiwaniach i ekshumacji innych żołnierzy, na cmentarzu w Kołakach Kościelnych w centralnej części powstanie miejsce pamięci. Poszukiwaliśmy także miejsca spoczynku żołnierza polskiego w Tymiankach-Buciach. W 2021 r. w miejscu, gdzie Dariusz Szymanowski odkrył zaburzenia struktur ziemi wskazujące na mogiłę stanął kamień z inskrypcją, a na ścianie powstał mural zrealizowany przez naszego rysownika i dokumentalistę Piotra Karsznię. To kolejne miejsce, które przez pokolenia zaświadczy o bohaterstwie żołnierzy, którzy bronili Polski i Europy przed „czerwoną zarazą” i kolejnymi latami zniewolenia bolszewickiego.

Od kilku już lat podejmujemy także pod kierownictwem Dariusza Szymanowskiego badania w Ossowie, w celu upamiętnienia walecznego kapelana 236 Ochotniczego Pułku Piechoty ks. mjr. Ignacego Skorupki, tym razem we współpracy z burmistrzem Wołomina. W 2020 r. kwerendy archiwalne, rozmowy ze świadkami historii i badania terenowe zaowocowały publikacją, która zmieniła pewne istotne elementy historii Ossowa i udowodniła, że jeszcze wspólnie za pomocą nowoczesnych technik można wiele odkryć¹³.

To oczywiście tylko najważniejsze z naszych działań. Mamy nadzieję, że poprzez ich popularyzację i przekazy rodzinne Czytelników jeszcze wiele ciekawych badań przed nami. Jesteśmy przekonani, że wiele z nich zakończy gehennę zapomnienia i przywróci bohaterom ich należne miejsce w historii.

BIBLIOGRAFIA

Lista strat Wojska Polskiego. Polegli i zmarli w wojnach 1918-1920, Wojskowe Biuro Historyczne, Warszawa 1934.

Mierzwiński A., *Rok 1920 na ostrowskiej ziemi*, Muzeum – Dom Rodziny Pileckich, Ostrów Mazowiecka 2020.
Sochoń M., *Wszyscy jesteśmy ochotnikami* [w:] *Rocznik Ostrowski nr 5*, Ostrowskie Stowarzyszenie

¹² D. Szymanowski (red.), *Bój pod Paprocią i Pęchratką... op. cit.*

¹³ D. Szymanowski, *By nie zapomnieć. Ossów 1920*, Stowarzyszenie „Wizna 1939”, Wołomin 2020.

- Ludzie z Pasją, Ostrów Mazowiecka 2019.
- Szymanowski D. (red.), *Bój pod Paprocią i Pęczratką 4 VIII 1920 r.*, Stowarzyszenie „Wizna 1939”, Wołomin 2018.
- Szymanowski D., *By nie zapomnieć. Ossów 1920*, Stowarzyszenie „Wizna 1939”, Wołomin 2020.
- Śmigielski I., *Bitwa pod Jabłonką Kościelną 2-4 VIII 1920 r.*, Urząd Gminy Wysokie Mazowieckie, Michałki 2020.
- Trzciniński M., *Kryminalistyka i archeologia sądowa w procesie poszukiwania ukrytych zwłok*, Wolters Kluwer, Warszawa 2021.
- Wyszczelski L., *Bitwa u wrót Warszawy 1920. Działania wojenne na przedpolu stolicy*, Bellona, Warszawa 1995-2013.
- Żeligowski L., *Wojna w roku 1920. Wspomnienia i rozważania*, Wyd. MON, Warszawa 1990.

ARTYKUŁY

Rocznik Ostrowski 2022, nr 8, Ostrów Mazowiecka 2022, s. 79-94

www.ludziezpasja.org

Miłosz Magrzyk

Od aptekarza do włodarza. Dzieje Ludwika Mieczkowskiego

STRESZCZENIE

Niejednokrotnie zdarza się, że nie wiemy, jak miejscowość w której mieszkamy wyglądała kilkadziesiąt lat temu, z czego słynęła, jakie zabytki znajdują się na jej terenie, kto przyczynił się do jej rozwoju. W przypadku aspektu stricte personalnego, rozpatrywanego w odniesieniu do „rozkwitu” Ostrowi Mazowieckiej, na pewno nie sposób pominąć Ludwika Mieczkowskiego – aptekarza, ale przede wszystkim społecznika, który swoją postawą pokazał, jak powinien wyglądać przebieg uczciwej, godnej służby na rzecz mieszkańców.

Słowa kluczowe: Mieczkowski, Ostrów, burmistrz, aptekarz, powiat ostrowski

Lata młodzięcze przyszłego burmistrza

Jedną z osób, która w historii Ostrowi zaznaczyła swoją obecność niezwykle mocno jest niewątpliwie Ludwik Mieczkowski – syn Franciszka (herbu Bończa) oraz Magdaleny z Trzasków (herbu Trzaska), urodzony 28 lipca 1866 roku (?), prawdopodobnie we wsi Tyszki-Piotrowo. Chłopak pochodzący z rodziny o solidnych, ugruntowanych tradycjach naukę pobierał m.in. w gimnazjum w Pułtusk, natomiast później kształcił się w Studium Farmacji przy Uniwersytecie Warszawskim¹.

Dość szybko zaczęły formować się jego poglądy polityczne. Wstąpił do Związku Młodzieży Polskiej „Zet”, przygotowującej kadry dla Ligi Polskiej (LP), tajnej niepodległościowej organizacji politycznej o programie liberalno-demokratycznym. W 1895 roku Mieczkowskiego przyjęto do Ligi Narodowej (powołanej w roku 1893 w miejsce LP). Po zakończeniu studium i odbyciu kilkuletniej praktyki Mieczkowski założył aptekę (i prowadził ją przez kilka lat.) w Kurowie, w woj. lubelskim. Z czasem postanowił wrócić w rodzinne strony. Do Ostrowa

¹ https://pl.wikipedia.org/wiki/Ludwik_Mieczkowski

Mazowieckiego (jak w XIX wieku nazywano dzisiejszą Ostrów Mazowiecką²) przyjechał w 1899 roku, a być może wcześniej. Tutaj rozpoczął pracę w aptece Juliana Nowcy.

W 1899 roku odbył się ślub Ludwika Mieczkowskiego z Heleną Nowcą. Z małżeństwa urodzili się: Halina, Janina i Wiktor. Teść Ludwika był znanym społecznikiem. Należał do Społecznego Komitetu Budowy Kościoła – był kasjerem, a nadto ofiarował [na ten cel – przyp. red.] znaczną sumę. Brał czynny udział w zakładaniu ochotniczych działalności³. W źródłach można spotkać się też z inną datą ślubu, jednak wydaje się ona mało prawdopodobna.

Teścia z zięciem połączyły nie tylko więzy rodzinne, ale i praca obywatelska. Około 1902 roku Mieczkowski wybudował dwupiętrową kamienicę, w której założył aptekę i skład apteczny. Część budynku wynajął na restaurację. Kamienica ta mieściła się przy ówczesnej (ul. Warszawskiej?). Był także właścicielem kamienicy czynszowej oraz kilkuhektarowego gospodarstwa.



Ryc. 1. Ludwik Mieczkowski.

Apteka, którą prowadził Mieczkowski, stała się ważnym punktem dystrybuowania zakazanej prasy, chociażby „Przeglądu Wszechpolskiego” i „Polaka” oraz miejscem przychylnym kurierom/emisariuszom przybywającym z Warszawy. Do przemytu gazet służyły skrzynie wypełnione lekarstwami, z kolei za kolportaż na terenie powiatu odpowiadali zaufani współpracownicy aptekarza – Zygmunt Lisicki, Leon Kwitkiewicz oraz Tytus Nowacki. W pokrywaniu kosztów rozdzielnictwa gazet partycypowała Spółka Rolna Nadbużańska.

Siatka kurierów i ogólniej – działaczy – miała o wiele szerszy zasięg. Wśród znanych (szanowanych) politycznych współpracowników społecznika znaleźli się m.in. architekt Dobrzelecki oraz geometra Dołęga-Zakrzewski.

Kolportowanie, a także zapoznawanie się z treścią nielegalnej prasy, przeprowadzano na różne sposoby. Niekiedy osoby wtajemniczone z poszczególnych gmin w dni targowe odbierały nielegalne druki z apteki Mieczkowskiego. Przykładowo do maskowania działań nieprzychylnych zaborcy służyły ćwiczenia pożarnicze odbywające się co jakiś czas w lesie miejskim. Strażacy

² <https://www.archiwum2.ostrowmaz.pl/pl/page/geneza-nazwy-miasta-ostrow-mazowiecka>

³ B. Czarkowska, D. Potomska, E. Skarzyńska, M. Żmijewska, *Ludwik Mieczkowski – przyszły patron Gimnazjum Publicznego nr 1 w Ostrowi Mazowieckiej*, Ostrów Mazowiecka, s. 5 – na podstawie źródeł książkowych wymienionych w bibliografii.

z treściami niedozwolonymi politycznie zapoznawali się podczas takich właśnie wymarszów.

Mniej więcej w 1905 roku rozpowszechnianie niedozwolonej prasy przez współpracowników głównego bohatera opowieści stało pod dużym znakiem zapytania. Ostrołęcka żandarmeria wpadła na ślad prowadzonej przez niego „podziemnej” działalności. Służby ustaliły, kiedy do apteki przywożone są lekarstwa. Żandarmi ukryli się w jednym z pobliskich sklepów, by obserwować przebieg dostawy. Żandarmi planowali, że dopiero po tym, kiedy powóz odjedzie, wejdą do magazynu w celu zrewidowania skrzyń. Większej „wsypie” zapobiegły ciekawość oraz ... przypadek.

Feralnego dnia Lisicki i Kwitkiewicz już od dwóch godzin czekali w składzie aptecznym na dostawę nowej prasy⁴. Gdy tylko pakunki trafiły w zasięg ich rąk, w zniecierpliwieniu zaczęli otwierać skrzynie, wyjmować gazety i wertować je w poszukiwaniu świeżych wiadomości. W pewnym momencie usłyszeli rozmowy w języku rosyjskim dobiegające zza ściany. Zorientowawszy się w sytuacji, pospiesznie chwycili nielegalne informatory, ukryli je pod odzieżą i wybiegli z zaplecza, po czym skierowali się do otwartego rowu biegnącego przez posesję. Wędrówka nie należała do najmiłszych. By uciec, prawdopodobnie w rejon ul. Gołębiej (obecnie okolice Kilińskiego?), musieli pokonać ścieki. Potem rozeszli się, zabrawszy ze sobą plik zakazanych biuletynów.

Mimo, że kolporterzy pierzchnęli, sprawy nie dało się zamaskować. Podczas przeszukania budynku żandarmi zauważyli kilka gazet najprawdopodobniej niefortunnie upuszczonych przez uciekinierów. Skonfiskowali nielegalną bibułę i powiadomili właściciela apteki o grożącej mu odpowiedzialności karnej. Po ich wyjściu Ludwik Mieczkowski zadzwonił do naczelnika powiatu, Jurjewa, by poinformować go o zdarzeniu. Podczas rozmowy aptekarz oświadczył naczelnikowi, iż nie wie, skąd gazety wzięły się pośród medykamentów. O tym, że doszło do „wypadki” zawiadomił doktora Harusewicza.

W związku ze sprawą Mieczkowskiego Jurjew podjął rozmowy z ostrołęcką żandarmerią. Wówczas zasygnalizował, że prasa najprawdopodobniej została podrzucona, gdyż Ludwik Mieczkowski zajmuje się pożyteczną działalnością społeczno-gospodarczą, nie zaś aktywnością o charakterze wywrotowym. To stanowisko było na tyle mocne, iż cała sprawa zakończyła się pomyślnie dla aptekarza. W ramach załagodzenia sytuacji zaprosił on naczelnika powiatu, komendanta oraz żandarmów i kilku oficerów na kolację w klubie wojskowym. Dzięki temu władze lokalne zaczęły patrzeć na niego jeszcze przychylniej. To pomagało Mieczkowskiemu w kontynuowaniu działalności polegającej na sprowadzaniu oraz rozpowszechnianiu nielegalnych pism. Od tego czasu konspiracyjną działalność prowadził jednak o wiele ostrożniej.

⁴ Ibidem, s. 18.

Praca na rzecz społeczności lokalnej

Ludwik Mieczkowski wiódł bardzo intensywne życie, w sporej części wypełnione służbą na rzecz lokalnego środowiska. Mieszkaństwo ostrowskie, a przynajmniej jego część, zdawało sobie sprawę, że walkę z narastającym uciskiem zaborcy muszą podjąć najdzielniejsi, stąd powzięto decyzję o wybraniu na ławników Ludwika Mieczkowskiego oraz Jana Harusewicza. To właśnie im obu w znacznej mierze należy zawdzięczać to, że zamiar naczelnika powiatu Jurjewa, polegający na zbudowaniu ochronki w pobliżu cerkwi, na części placu pozostającej własnością miasta, nie doszedł do skutku.



Ryc. 2. Wizerunek Ludwika Mieczkowskiego.

Dumy Państwowej, Mieczkowski objął po nim funkcję naczelnika jednostki. Mając na uwadze stworzenie dogodnej siedziby dla strażaków, zaapelował do mieszkańców, by wsparli tę szlachetną inicjatywę, przekazując datki na wzniesienie remizy. Prośbę o wspomnienie idei wyłożył też przedstawicielom lokalnej gminy żydowskiej. Sam na ów szczytny cel przeznaczył niemałą kwotę, a później, kiedy tylko mógł, osobiście doglądał budowy.

Mieczkowski był też znanym orędownikiem działalności Ostrowskiego Towarzystwa Miłośników Sceny Polskiej. Organizacja, która skupiała się w dużej mierze na okresowym wystawianiu

W popularnej encyklopedii internetowej podano, że *Mieczkowski był członkiem Koła (kół) Narodowej Demokracji oraz Towarzystwa Oświaty Narodowej. Brał udział w tworzeniu konspiracyjnych kół oświaty w powiecie ostrowskim. W 1905 roku wziął udział w organizacji strajku w Miejskiej Szkole Początkowej w Ostrowi. Brał też udział w działaniach Koła Polskiej Macierzy Szkolnej, a po jej rozwiązaniu przez władze carskie w Kole Miłośników Sceny Polskiej przy Ochotniczej Straży Ogniowej (...). Niezależny materialnie nie żałował prywatnych środków na działalność (...) dobroczynną. Przekazywał datki i leki na cele publiczne⁵.*

Mieczkowski z dużym zaangażowaniem działał na rzecz Ochotniczej Straży Ogniowej⁶, pełniąc w jej strukturach coraz bardziej odpowiedzialne stanowiska. Od 1902 do 1906 roku był pomocnikiem naczelnika straży. Gdy Harusewicz został wybrany na posła do

⁵ https://pl.wikipedia.org/wiki/Ludwik_Mieczkowski

⁶ <http://www.strazostrow.lh.pl/historia.html>



Ryc. 3. Remiza za czasów Mieczkowskiego.

sztuk teatralnych, nie miała własnej sali widowiskowej. Z pomocą przychodziła im właśnie straż, która na czas przedstawień wytaczała z drewnianej remizy na rynku (pl. Księżnej Anny Mazowieckiej) beczkowszy oraz sikawki. Pustą przestrzeń zespół aktorski wypełniał ławkami dla widzów. Warunki, w których przyszło pracować pasjonatom aktorstwa, nie należały do łatwych także z innych względów – brakowało solidnego ogrzewania. Jedyne źródło ciepła stanowił żelazny piecyk zainstalowany w podpiwniczeniu, które na czas spektakli pełniło funkcję garderoby. Przedstawienia cieszyły się popularnością, zwłaszcza jesienią i zimą, ale wtedy złe warunki lokalowe doskwierały najmocniej.

Magistrat jednak nie wyrażał chęci materialnego polepszenia pracy artystów, ci zaś praktycznie nie byli w stanie dłużej funkcjonować w tak niesprzyjających warunkach. Dopiero po powołaniu Ludwika Mieczkowskiego na stanowisko naczelnika straży sprawa budowy nowej remizy wraz z salą widowiskową ruszyła.

Mieczkowskiemu nieobce były także problemy lokalnego środowiska oświatowego. To prawdopodobnie on nakłonił Klementynę Kraczkiewiczową, by wystąpiła do urzędu gubernatorskiego o zezwolenie na otwarcie dwuklasowej szkoły⁷. Wniosek zyskał aprobatę, a ośrodek niebawem rozpoczął działalność.

⁷ https://pl.wikipedia.org/wiki/Liceum_Ogólnokształcące_im._Mikołaja_Kopernika_w_Ostrowi_Mazowieckiej

Choć inwestycja niezwykle cieszyła, gdyż oczekiwana była przez wielu mieszkańców, szybko okazało się, że szkoła jest zbyt mała. Mieczkowski, pełniący wówczas funkcję ławnika, przekonał naczelnika powiatu, że należy wybudować nowy, duży obiekt, a przede wszystkim – murywany. Starania zostały zwieńczone sukcesem. Magistrat przystąpił do budowy szkoły na swoim placu i niebawem oddał budynek do użytku.

Mieczkowski przyczynił się również do powstania Oddziału Banku Handlowego w Warszawie. Był to impuls dla inwestycji, bowiem bank dysponował znacznymi kredytami na rozwój ostrowskiego rzemiosła. Niestety ów bank działalność zakończył nieszczęśliwie, ze stratami, które w dużej mierze, z własnej kieszeni, pokrywał właśnie Mieczkowski, pełniący wysoką funkcję w strukturach instytucji.

Mieczkowski jako burmistrz

Po opuszczeniu miasta przez wojska rosyjskie, Mieczkowski został wybrany na burmistrza. Funkcję wóldarza miasta sprawował zaledwie kilka dni, gdyż Niemcy, po zajęciu Ostrowi, na stanowisko zarządcy wyznaczyli Wedowa, a dotychczasowego burmistrza aresztowali. Zwolniono go po kilku tygodniach, prawdopodobnie za sprawą opłacenia kontrybucji przez ludność. Dziwnie splotły się losu ich obu – można zaryzykować stwierdzenie, że panowie zwyczajnie się polubili. Wedow co jakiś czas w celach towarzyskich odwiedzał aptekę Mieczkowskiego. Ten zaś, korzystając z okazji, przedstawiał naczelnikowi magistratu pomysły na rozwój miasta.

Podczas jednego ze spotkań padła myśl, by w ramach inicjatywy miejskiej w centrum Ostrowi wybudować elektryczną sieć napowietrzną. Wedow do pomysłu podszedł ze sporym dystansem, gdyż stwierdził, że budżet nie udźwignie tak rozległej inwestycji. Mieczkowski jednak miał plan, w jaki sposób pokryć koszty budowy. Bazował na tym, iż miasto posiadało las z prawem do jednego wyrębu rocznie. Wydatki zamierzano zaspokoić, wykonując dwa wyręby naprzód. Wkrótce ogłoszono przetarg, lecz by mieć większy komfort finansowy zdecydowano się nie na dwa, lecz cztery wyręby, a umowę na dostawę prądu zawarł z magistratem Hersz Tejtel, właściciel tartaku. Sieć elektryczną wykonała firma Siemens. Tym samym miasto już pod koniec 1916 bądź na początku 1917 roku mogło poszczycić się posiadaniem własnej elektryczności.

Rok 1916 dla miasta i szerzej – regionu – był ważny również z innego względu. W tym okresie do Ostrowi przybył Hauke-Nowak, wyznaczony przez naczelne władze Polskiej Organizacji Wojskowej (powstałej z inicjatywy Józefa Piłsudskiego z połączenia Polskich Drużyn Strzeleckich i Związku Strzeleckiego) na komendanta lokalnych struktur POW-u. Do jego zadań należało zorganizowanie siatki tajnych struktur związku. Pośród rzeczników tej koncepcji nie zabrakło oczywiście Mieczkowskiego.

Rozbrajanie Niemców

W listopadzie 1918 roku w Ostrowi przeprowadzono akcję rozbrajania Niemców. Z okien rezeratu podatkowego mieszczącego się w pobliżu magistratu było widać, jak grupa strażaków zaopatrzonych w białą-czerwoną flagę, wraz z komendantem straży, udała się pod urząd, by przeprowadzić akcję pacyfikacyjną. Niemcy, zdając sobie sprawę, iż ponieśli klęskę militarną, nie stawiali oporu i oddawali przybyłym broń, klucze do kasy ogniotrwałej oraz biur.

Szybko do magistratu wkroczył Ludwik Mieczkowski, po czym przejął kierownictwo nad akcją. Rozbrajanie Niemców przeprowadzali członkowie POW-u, strażacy, a także grupa wojskowych, która stacjonowała w pobliskich koszarach. Po zerwaniu z balkonu i zrzuconiu na chodnik szyldu w języku niemieckim w celu kontynuowania akcji rozbrojeniowej udano się do starostwa. W tym czasie przed magistratem zebrał się tłum ludzi wiwatujących na cześć Polski. W starostwie okazało się, że tam także trwa już akcja rozbrojeniowa, a dowodził nią doktor Szaykowski, dyrektor szpitala powiatowego i były oficer legionów. Dzięki wsparciu rozbrojenie przeprowadzono sprawniej.

Wspomniawszy o dyrektorze szpitala oraz wojskowych (5. Pułku Legionów), warto przypomnieć zaangażowanie Mieczkowskiego w poprawę opieki zdrowotnej. Gdy wśród żołnierzy wybuchła epidemia czerwonki i tyfusu, aptekarz wykorzystał tę sposobność i zaproponował, by uruchomić niewielki szpital.

W Ostrowi samorzutnie powstał Komitet Obywatelski, któremu szefował dr Szaykowski. W jego skład wszedł m.in. liczący około 30 żołnierzy oddział legionistów z bazy w Komorowie. Komitet działaniem objął teren powiatu, gdyż na tym obszarze było zlokalizowanych wiele posterunków żandarmerii niemieckiej. „Likwidacja” okupantów następowała bardzo szybko. Co ciekawe, niektórzy z nich sami wpadali w pułapkę. Część komendantów niemieckich posterunków, chcąc sprawdzić, na ile wiarygodne są informacje o tym, że w Ostrowi rozpoczęto rozbrajanie Niemców, wraz z załogami wybrało się do miasta. Tu czekała ich przykra niespodzianka. Już na przedmieściach zatrzymała ich Straż Obywatelska i rozbroiła. Na dodatek zarekwirowano im środki transportu, czyli konie. Następnego dnia zaś patrole wysłano do pozostałych jednostek na terenie powiatu w celu dokończenia działalności demilitaryzacyjnej. Rozbrojenia dotychczasowych okupantów dokonywali również kolejarze.

Sukcesywne „zwalnianie” Niemców z urzędów spowodowało, że powstało wiele wakatów. By zapewnić sprawne działanie administracji lokalnej, niezwłocznie przedsięwzięto proces zatrudniania Polaków na wolnych stanowiskach. Pod szczególną uwagę pozostały stanowiska starosty, burmistrza oraz dowódcy stróżów prawa.

„Okres przejściowy trwał krótko. Po 20 grudnia 1918 roku przyjechał z Warszawy do Ostrowi Jan Kempisty, wywodzący się z Ostrowi, przywożąc ze sobą nominację Urzędu Spraw Wewnętrznych na stanowisko burmistrza (...), któremu Mieczkowski przekazał sprawowany

urząd. Janowi Kempistemu prawdopodobnie nie odpowiadało stanowisko burmistrza, dlatego jeszcze przed końcem 1919 roku złożył rezygnację na ręce starosty Salingera. Starosta, po rezygnacji Jana Kempistego, powierzył stanowisko burmistrza swojemu naczelnikowi kancelarii, Edwardowi Blumhoffowi⁸. Jednak i ten po kilku miesiącach urzędowania zrzekł się stanowiska burmistrza. Wówczas starosta (...) zwrócił się do Ludwika Mieczkowskiego i zaproponował mu objęcie tego stanowiska” – wspominał Józef Kolasiński. W założeniu Mieczkowski urząd miał pełnić aż do czasu wyznaczenia przez tworzące się polskie władze innych kandydatów.

Według dostępnych źródeł na stanowisko starosty wytypowano właściciela majątku Zalesie (?), Józefa Szczukę, a na komendanta mundurowych podobno byłego legionistę, dotąd zatrudnionego w aptece – znanego jako Tarkowski. Poszczególnych kierowników placówek administracyjnych nominował z kolei starosta Szczuka. Niestety pospieszne przyjmowanie nowych kandydatów nie wszędzie dało pozytywny efekt. Niekiedy bowiem, z powodu niedoboru wykwalifikowanej kadry, stanowiska częstokroć przypadają w udziale osobom nie w pełni kompetentnym w danej dziedzinie, co zaburzało działanie instytucji.

W dość ciekawy sposób finansowo zasilano rodzące się państwo. Posłużono się sposobem, który dotychczas zaborcy wykorzystywali wobec Polaków. W czasie niewoli Niemcy, gdy Polak chciał wyjechać do Warszawy w celach prywatnych, umożliwiali mu to dopiero po okazaniu przez interesanta świadectwa odwszenia, które rzecz jasna wydawano po uiszczeniu odpowiedniej opłaty.

Tę metodę zastosował Komitet Obywatelski. Poleciał strażakom, by zatrzymali Niemców, którzy na furmankach uciekali w stronę stacji kolejowej, a następnie sprowadzili ich do starostwa. Tam „zatrzymani” mieli okazać... dowód odwszenia. Jeśli takowego przy sobie nie posiadali, lecz chcieli wyjechać, byli zmuszeni wnieść opłatę, która następnie zasilala wspólną kasę. Uporawszy się z rozbijaniem Niemców w terenie i pierwszymi trudnościami organizacyjnymi, przystąpiono do rozbijania mniejszych oddziałów armii niemieckiej, uciekających z frontu.

Decyzja Mieczkowskiego

Ludwik Mieczkowski po krótkim namyśle, choć nie miał bezpośredniego zastępcy w aptece, powiadomił, że zdecydował się objąć proponowaną posadę, ale tak jak pierwotnie – funkcję będzie sprawował honorowo, czyli nie pobierając wynagrodzenia. Następnego dnia rano rozpoczął urzędowanie w biurze. Skrupulatnie kompletował skład personalny z osób, które znał, cenił i darzył zaufaniem. Wśród nich był Józef Kolasiński. Pierwsze wybory do Rady Miejskiej odbyły się w 1919 roku. W jej składzie, liczącym wówczas 24 (?) radnych, znaleźli się wyłącznie Polacy, głównie rzemieślnicy i przedstawiciele wolnych zawodów.

Po zajęciu miasta przez bolszewików w sierpniu 1920 r. w Ostrowi i okolicach nastąpiły liczne

⁸ <https://www.ostrowmaz.pl/dla-biznesu-i-turystow/miasto/historia>

aresztowania właścicieli ziemskich, przedstawicieli inteligencji oraz innych osób w powszechnym mniemaniu najeźdźców uznawanych za „wrogów ludu”. Uwięziono kilkadziesiąt osób. Wśród nich znalazł się również burmistrz Ludwik Mieczkowski. Aresztantów, pod konwojem żołnierzy, popędzono w stronę Białegostoku, gdzie rzekomo mieli na nich oczekiwać przedstawiciele Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski. Ostatecznie zapewnienia okazały się kłamstwem. Wszystkich rozstrzelano, bez jakichkolwiek wcześniejszych rozmów z promiennymi politykami.

Z grupy uratowali się Ludwik Mieczkowski i Ostrowski. Podczas postoju konwojenci zajęli pustą stodołę – rozlokowali się na klepisku, a dla aresztowanych, jako miejsce na nocleg, przeznaczyli zasiek. Traf chciał, że Mieczkowski „spał” w sąsiedztwie ściany postawionej na podmurówce z kamienia. Pod jednym z nich, ostrożnie, wraz z pomocą innego więźnia, dokonał podkopu. I choć trwało to trochę, jeszcze przed świtem dwaj aresztanci zdołali zbiec.

Ukrywali się w pobliskich zbożach. Później przedzierali się w kierunku Ostrowi pieszo, polnymi drogami. Tutaj ukryci w jednej z wiosek w pobliżu miasta skorzystali z gościnności gospodarza. Powiadomili swoje rodziny o udanej ucieczce. Do swoich domów wrócili dopiero za jakiś czas. Po kilkudniowym wypoczynku burmistrz Mieczkowski udał się do magistratu, by dalej kierować pracami urzędu. Od razu jednak napotkał trudność – kasa miejska świeciła pustkami, ponieważ mieszkańcy, podczas stacjonowania na terenie miasta wspomnianych wojsk, nie płacili podatków.

Ratusz – wizytówka miasta

Ludwik Mieczkowski przyczynił się do rozbudowy miasta, a jedną z okazalszych budowli był ratusz. Warto zaznaczyć, że nie był pierwszym tego typu budynkiem w mieście. Od uzyskania praw miejskich do 1927 roku Ostrów miała zapewne minimum trzy ratusze⁹, które wraz z upływem lat ulegały stopniowemu zniszczeniu.

Bazując na wspomnieniach Józefa Kolasińskiego, można dojść do wniosku, że myśl budowy nowoczesnego ratusza powstała w 1924 roku w czasie rozmowy burmistrza Mieczkowskiego z wiceburmistrzem – Gracjanem Kamińskim. Projekt uzyskał aprobatę we władzach miejskich i regionalnych, a szkice budynku przedstawił Mieczkowskiemu architekt Stefan Zwolanowski. Zgodnie z koncepcją wybrano szkic z naniesionymi nań większymi wymiarami, by następnie, po zatwierdzeniu planów przez Radę Miejską i Urząd Wojewódzki w Białymstoku, przystąpić do kluczowej części inwestycji – budowy. Według szacunków koszt wzniesienia ratusza miał zamknąć się w 350 tys., a pokrycie tej kwoty miało zostać odzwierciedlone w wartości drewna pochodzącego z lasu miejskiego i fundusze własne – (100 tys.) – oraz kredytów z Polskiego Banku Komunalnego (150 tys.) i Banku Gospodarstwa Krajowego (w wysokości 100 tys.).

⁹ A.Mierzwiński, B. Mościcka, A. Modzelewska, *80 lat ratusza w Ostrowi Mazowieckiej 1927-2007*, Ostrów Mazowiecka 2007.

Kwoty zostały podane w przybliżeniu.

Jednakże proces budowy ratusza nie przebiegał tak sprawnie, jak początkowo mogłoby się wydawać. Teren na którym miała powstać budowla pełnił wówczas funkcję rynku. By uniknąć protestów żydowskich sklepikarzy, pewnego dnia, nagle, na plac targowy, zjechały się wozy załadowane przygotowanymi elementami płotu. Na opróżnione zaprzęgi wkładano fragmenty pozrywanego bruku i wywożono. Natychmiast zaczęto przygotowywać teren pod wykonanie fundamentów. Reprezentanci Gminy Żydowskiej w Ostrowi postanowili zdecydowanie wyrazić swój sprzeciw wobec takich poczynań, dlatego z protestem przybyli do burmistrza Ludwika Mieczkowskiego. Po tym, jak okazano im zatwierdzone plany budowy i nie rozwiązano sytuacji w sposób, który mogli uznać za zadowalający, z prośbą o interwencję udali się do władz powiatowych..



Ryc. 4. Rynek. Miejsce, w którym powstał ratusz.

W odpowiedzi na pismo Związku Kupców Żydowskich w Ostrowi, które wpłynęło do starostwa, i w którym stwierdzono zagrożenie w egzystencji 200 sklepikarzy ostrowskich, urząd oznajmił, że na takiej rozbudowie miasta drobni przedsiębiorcy mogą wyłącznie zyskać. Za sprawcę zamieszania uznano burmistrza Mieczkowskiego i dlatego, w ramach „odwetu”, Żydzi zaczęli bojkotować jego aptekę, wystawiając warty zabraniające ich współwyznawcom nabywania tam produktów. Niechęć części społeczności ostrowskiej do powstania ratusza w tym miejscu przekuła się nawet w anegdotę, według której Gmina Żydowska w Ostrowi obiecała pokryć koszty budowy magistratu poza dotychczasowym rynkiem. Z czasem na podstawie sporządzonego planu regulacyjnego Ludwik Mieczkowski przeniósł targowisko.



Ryc. 5. Zarząd Ostrowi i pozostali pracownicy.



Ryc. 6. Uroczyste otwarcie ratusza.

Ratusz oddano do użytku już w 1927 roku. Poświęcenia budynku dokonał proboszcz, ks. Józef Ciesielski, odprawił również mszę św. przy specjalnie zaaranżowanym ołtarzyku. Na uroczystość przybyły władze wojewódzkie, powiatowe, przedstawiciele urzędów i instytucji, organizacji społecznych, młodzież szkolna i liczni mieszkańcy miasta.

Po zakończeniu oficjalnej części uroczystości goście zaczęli zwiedzać ratusz, a publiczność słuchała koncertu orkiestry Ochotniczej Straży Pożarnej. Burmistrz wydał bankiet w salonach własnego domu, na który zaprosił m.in. radnych, projektanta i budowniczych oraz przedstawicieli miejscowych organizacji społecznych. Co ciekawe, ratusz, choć obecnie kojarzy się wyłącznie z urzędem miasta, wówczas stanowił jeszcze siedzibę posterunku stróżów prawa, a w jego podziemiach mieścił się areszt.



Ryc. 7. Ostrowski ratusz.

Niestety tragicznie na kartach historii Ostrowi Mazowieckiej zapisał się rok 1944. W nocy z 26 na 27 sierpnia, wycofujący się Niemcy podpalili ratusz i inne ważne budynki. Odbudowę ze zniszczeń wojennych podjęto w 1948 roku, a po jej zakończeniu, czyli w 1951 roku, budynek przeznaczono na siedzibę Powiatowej Rady Narodowej. Po likwidacji powiatów w 1975 roku miasto odzyskało gmach.

Owocna kadencja w dwudziestoleciu międzywojennym

Ludwik Mieczkowski sprawował urząd burmistrza aż do roku 1927 bądź 1928 (?) i była to niewątpliwie najbardziej owocna kadencja w okresie dwudziestolecia międzywojennego, przy

tym nie pobierał za swoją pracę wynagrodzenia. Opracowano wówczas plan regulacyjny, określający m.in. strefy zabudowy murowanej i drewnianej, wybudowano elektrownię, oczyszczono zbiornik wodny oraz zaczęto układać chodniki z płyt betonowych i naprawiać ulice. Dzięki Mieczkowskiemu powstała księżnica miejska, gdyż z jego inicjatywy do preliminarza na 1928 rok wprowadzono zapis mówiący o planach założenia biblioteki i czytelnicy miejskiej, a na spełnienie tychże celów wstawiono następujące kwoty – 2 tys. na bibliotekę i tysiąc na czytelnię¹⁰. I choć początki funkcjonowania księżnicy w mieście były skromne (to zaledwie dwa pomieszczenia wygospodarowane w ratuszu), z czasem instytucja zaczęła się rozwijać.

Jak można przeczytać, wkrótce po przegranych wyborach Mieczkowski złożył mandat radnego. Nie zrezygnował natomiast ze stanowiska honorowego prezesa Zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej oraz członka Zarządu Banku Ludowego. Warto przypomnieć, że został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (Polonia Restituta).

Wśród innych informacji o Mieczkowskim możemy z kolei napotkać wiadomość, iż do końca życia pełnił funkcję radnego miejskiego i aktywnie rozwijał działalność w ostrowskich kołach zrzeszających sympatyków Stronnictwa Narodowego. Przez wiele lat był również członkiem Warszawskiego Towarzystwa Farmaceutycznego. Został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Polonia Restituta. Zmarł w Ostrowi Mazowieckiej, prawdopodobnie w grudniu 1932 albo 1934 roku. Pochowano go na miejscowym cmentarzu.

Dom Ludwika Mieczkowskiego został zbombardowany w pierwszych dniach września 1939 roku. Podobno pilot pomylił ten obiekt z ratuszem¹¹. Okupanci zarządzili przeniesienie magistratu do budynku, w którym urzędował on aż do 1975 roku. Obecnie na miejscu zbombardowanej kamienicy znajduje się budynek urzędu skarbowego. Mimo widocznych wówczas zniszczeń i tak użytkowano ją w okresie okupacji – głównie urzędowali w niej Niemcy.



Ryc. 8. Grobowiec. Miejsce spoczynku Mieczkowskiego.

¹⁰ <http://www.biblostr.vot.pl/page/modules.php?name=Historia>

¹¹ B. Czarkowska, D. Potomska, E. Skarzyńska, M. Żmijewska, *op. cit.*, s. 27.



Ryc. 9. Zniszczona kamienica Mieczkowskiego.

Ciekawostką może być to, że Rada Miejska postanowiła upamiętnić zasłużonego obywatela przez nazwanie dotychczasowej ul. Nurskiej (?) ul. Ludwika Mieczkowskiego. Ponadto po śmierci Mieczkowskiego rodzina wydzierżawiła aptekę magistrowi farmacji Mandatowi. Ta prawdopodobnie została jednak spalona przez cofające się oddziały niemieckie.



Ryc. 10. Ulica Ludwika Mieczkowskiego.

Dla upamiętnienia tak barwnej postaci w dziejach miasta podczas lokalnego święta, VI Dni Ostrowi Mazowieckiej, po raz pierwszy wręczono Medale im. Ludwika Mieczkowskiego. Zgodnie z ideą przyświecającą ustanowieniu tego wyróżnienia ów medal to nagroda za szczególne osiągnięcia w działalności na rzecz rozwoju społeczno-gospodarczo-kulturalnego Ostrowi Mazowieckiej. Na jego awersie widnieje podobizna Ludwika Mieczkowskiego, natomiast na rewersie,

w otocze z liści laurowych, motto: „Bene de Ostrovia meritus” (które w tłumaczeniu brzmi: dobrze dla Ostrowi zasłużony).

Wspomnianym medalem, zaprojektowanym przez artystkę Miłosławę Skoczek-Śliwińską, jako pierwszych uhonorowano znanych w mieście i poza nim prof. Adama Czesława Dobrońskiego oraz ówczesnego prezesa Banku Spółdzielczego w Ostrowi Mazowieckiej Zbigniewa

Krutczyńską¹². Medal przyznano również marszałkowi województwa mazowieckiego Adamowi Struzikowi.

Karty z życiorysu

Wiktor, syn Mieczkowskiego, brał czynny udział w konspiracyjnych działaniach „Szarych Szeregów”. Zajmował stanowisko komendanta okręgu. Został rozstrzelany. Z kolei inny przedstawiciel rodziny Ludwika Mieczkowskiego zrzekł się na rzecz miasta lokalnych dóbr przyznanych mu w testamencie.

Brat Ludwika był proboszczem w Wyszkowie, autorem broszury „Bolszewicy w polskiej plebanii” przedstawiającej wizytę przedstawicieli Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polskiego: Juliana Marchlewskiego, Feliksa Kona oraz Feliksa Dzierżyńskiego. Tekst najprawdopodobniej stał się inspiracją dla Stefana Żeromskiego do napisania opowiadania pt. „Na probostwie w Wyszkowie”. Z treści czerpano również przy tworzeniu filmu „Na plebanii w Wyszkowie” w reżyserii Lucyny Smolińskiej oraz Mieczysława Sroki.



Ryc. 11. Medal im. Ludwika Mieczkowskiego.

ŹRÓDŁA:

- Bartniczak M., *Ostrów Mazowiecka i okolice. Panorama historyczno-krajoznawcza*, Warszawa: Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych 1987.
- Czarkowska B., Potomska D., Skarzyńska E., Żmijewska M., *Ludwik Mieczkowski – przyszły patron Gimnazjum Publicznego nr 1 w Ostrowi Mazowieckiej*, Ostrów Mazowiecka.
- Dobroński A., *Dzieje Ostrowi Mazowieckiej do 1914 r.*, Ostrów Mazowiecka: Urząd Miasta w Ostrowi Mazowieckiej 2007.
- „Głos Ostrowi” 1979, Ostrów Mazowiecka: Towarzystwo Miłośników Ziemi Ostrowskiej.
- Mierzwiński A., Mościcka B., Modzelewska A., *80 lat ratusza w Ostrowi Mazowieckiej 1927-2007*, Ostrów Mazowiecka: Urząd Miasta w Ostrowi Mazowieckiej 2007.
- <https://www.archiwum.ostrowmaz.pl/619-4c877063162c5.html>
- https://pl.wikipedia.org/wiki/Ludwik_Mieczkowski
- <http://www.bibliotr.vot.pl/page/modules.php?name=Historia>
- <http://www.strazostrow.lh.pl/historia.html>
- https://pl.wikipedia.org/wiki/Liceum_Ogólnokształcące_im._Mikołaja_Kopernika_w_Ostrowi_Mazowieckiej
- <https://www.ostrowmaz.pl/dla-biznesu-i-turystow/miasto/historia>

¹² <https://www.archiwum.ostrowmaz.pl/619-4c877063162c5.html>.

<https://www.archiwum2.ostrowmaz.pl/pl/page/geneza-nazwy-miasta-ostrow-mazowiecka>

Artykuł powstał na bazie wymienionych materiałów oraz wspomnień Józefa Kolasińskiego. Zdjęcia pochodzą z ogólnodostępnych źródeł traktujących o historii Ostrowi Mazowieckiej.

Uwaga! Czasami informacje podane w różnych źródłach są rozbieżne (choćby w zakresie dat, imion czy nazwisk).

Pomoc czy opieka społeczna, jak to było i jest w Ostrowi Mazowieckiej

STRESZCZENIE

W artykule przedstawiono historię pomocy społecznej w Ostrowi Mazowieckiej ze szczególnym uwzględnieniem działalności Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Autorka zaprezentowała inicjatywy i akcje podejmowane przez instytucję, opisała formy pomocy, przeanalizowała wydatki. MOPS zrealizował kilkanaście projektów i programów finansowanych ze środków zewnętrznych m.in. utworzenie Klubu Senior+ czy też uruchomienie Miejskiej Kuchni.

Autorka podjęła próbę zobrazowania przemian, jakie na przestrzeni ostatnich lat dokonały się w opiece społecznej, ukazała nowe wyzwania i dylematy w rozwiązywaniu problemów, a także różnorodność sposobów realizacji pomocy społecznej.

Słowa kluczowe: opieka społeczna, polska pomoc społeczna, ośrodki pomocy społecznej, pracownik socjalny, Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Ostrowi Mazowieckiej

Wstęp

Mówimy: pomoc społeczna, myślimy: opieka, dobroczynność, filantropia, działalność charytatywna, wsparcie, odpowiedzialność za innych, za wspólnotę, ochrona chorych, niepełnosprawnych, dzieci i wiele, wiele innych. Chcemy czy nie chcemy zawsze, jako społeczeństwo, będziemy musieli brać pod uwagę sytuację słabszych, chorych, uzależnionych, którzy są i będą częścią tego społeczeństwa. Zaangażowanie w tę sferę oczywiście rozpatrywać możemy przez najróżniejsze pryzmaty. Od zależności rodzinnych, sąsiedzkich, poprzez działalność organizacji pozarządowych aż do odpowiedzialności władz samorządowych i państwowych. Zaopiekowanie osób potrzebujących wsparcia różni się również w zależności od miejsca zamieszkania. Na wsiach częściej mamy do czynienia z rodzinami wielopokoleniowymi, gdzie opiekę nad osobami starszymi, chorymi i niepełnosprawnymi w naturalny sposób przejmuje rodzina wspólnie lub w bliskim sąsiedztwie zamieszkująca. W mniejszych miejscowościach, dzielnicach lub osiedlach mieszkaniowych spotykamy zjawisko pomocy sąsiedzkiej. W dużych skupiskach miejskich obowiązek

opieki przejmują najczęściej instytucje pomocowe gminne lub inne, działające na ich zlecenie. Z tymi podziałami związany jest oczywiście zakres oraz rodzaj udzielanego wsparcia od opieki bezpośredniej zaczynając, poprzez wsparcie rzeczowe aż do stricte pomocy finansowej. Artykuł niniejszy odniesie się do tego, jak w Ostrowi Mazowieckiej wygląda pomoc społeczna.

Trochę historii

Już w prymitywnych społecznościach zwyczaje plemienne zobowiązywały rodziny, sąsiadów lub wspólnoty religijne do opieki nad chorymi, starcami i kalekami. W dawnych Chinach funkcjonowały schroniska dla chorych, biednych, starych, darmowe szkoły dla ubogich dzieci, stowarzyszenia rozdzielające używaną odzież. W Indiach praktykowano dawanie jałmużny żebrakom¹. Jedną z pierwszych form pomocy w starożytnej Grecji była instytucja „klienta”. Klienci pojawili się już w czasach organizacji plemiennej, jako ludzie zależni lecz jednocześnie znajdujący się pod opieką rodów, a później zamożnych obywateli. „Do podstawowych obowiązków klienta, których znaczna liczba mogła być powiązana z danym patrycjuszem, należało codzienne powitanie go, towarzyszenie mu w orszakach i udzielanie poparcia w czasie wyborów. W zamian za to otrzymywali zaproszenie na ucztę, wsparcie pieniężne, obronę w sądzie czy podarki w formie nieużywanej odzieży”². Pomoc w starożytnym Rzymie przybierała różnorakie formy, których współcześnie nie uznalibyśmy za pomoc. Głównym celem filantropii rzymskiej nie było udzielanie pomocy szerokim rzeszom ludności, ale raczej związanie ludności poprzez szeroką sieć zależności z elitami panującymi i przeciwdziałanie pojawieniu się możliwych zaburzeń struktury społecznej. W średniowieczu pomocy ubogim udzielał Kościół katolicki, poprzez liczne klasztory oraz organizacje cechowe i władze miejskie³. Średniowieczna działalność filantropijna wypływała z nakazu chrześcijańskiego miłosierdzia i związanej z nim idei świętej wymiany. „Jałmużna była traktowana jako swoisty kontrakt, w którym obdarowywani ubogi, w zamian za udzielone mu wsparcie, zapewnił darczyńcy modlitwę”⁴. Za pierwsze unormowanie prawne uważane są przepisy wydane przez królową angielską w 1601 roku „Prawo ubogich”, zgodnie z którym na gminy (hrabstwa) nałożono obowiązek pomocy osobom pozbawionym opieki ze strony rodziny⁵. Rozwój kapitalizmu i rewolucja przemysłowa spowodowały, że wzrosły potrzeby w zakresie pomocy ubogim. Ciekawostką jest, że pomoc dla ubogich była postrzegana jako istotny element polityki zapewniania porządku publicznego, jednak opieka społeczna miała charakter bardzo ograniczony i zmuszała właściwie do korzystania z niej w ostateczności, gdyż np. skutkiem korzystania z pomocy społecznej mogło być pozbawienie praw obywatelskich. Interesujące i odmienne od chociażby anglosaskiego, podejście do pomocy ubogim mieli Duńczycy. W konstytucji Danii z 1849 roku widnieje zapis o konieczności otoczenia opieką osób niezdol-

¹ E. Kantowicz, *Elementy teorii i praktyki pracy socjalnej*, Olsztyn 2001, s. 11-12.

² J. Radwan-Pragłowski, K. Frysztacki, *Społeczne dzieje pomocy człowiekowi: od filantropii greckiej do pracy socjalnej*. Warszawa 1996, s. 52.

³ W. Sieciński, *Studia Administracyjne* 8/2016, Szczecin 2016, s. 62.

⁴ E. Leś, *Zarys historii dobroczynności i filantropii w Polsce*. Warszawa 2002, s. 17.

⁵ S. Nitecki, *Prawo do pomocy społecznej w polskim systemie prawnym*, Warszawa 2008, s. 19.

nych do zapewnienia sobie utrzymania. Obok doraźnej pomocy oraz działalności zakładów, czyli przytułków dla starców, sierot i niedołążnych, w 1891 roku wprowadzono zasiłki pieniężne dla starców. Można zatem zauważyć przekształcanie się dobroczynności publicznej gminy i państwa w rozbudowaną opiekę społeczną. Co więcej, powstał system zaopatrzenia społecznego, gdyż zasiłkom dla starców w Anglii w 1908 roku oraz Danii w 1922 roku nadano charakter roszczeniowy. System pomocy społecznej po I wojnie światowej oraz wielkim kryzysie gospodarczym rozwijał się intensywnie wskutek powszechnej biedy na świecie. W Stanach Zjednoczonych początki pomocy społecznej sięgają XVII wieku. W 1662 roku uruchomiono pierwszy przytułek dla biednych w stanie Massachusetts, w 1691 roku – w Bostonie. Władze miejskie mianowały tak zwanych intendentów do spraw biednych. Po zakończeniu długoletniej wojny secesyjnej wsparcia wymagała spora część wyniszczonego jej skutkami społeczeństwa amerykańskiego, co przyczyniło się do powstania licznych organizacji opiekuńczych i charytatywnych. W roku 1877 w Buffalo założono pierwsze Towarzystwo Organizacji Charytatywnych⁶.

Polska pomoc społeczna

Początki polskiej opieki społecznej sięgają XII wieku i związane są z działalnością zakonów i stowarzyszeń religijnych, a zwłaszcza z prowadzonymi przez nie szpitalami zwanymi domami gościnnymi. W XV wieku do działalności opiekuńczej prowadzonej przez zakony zaczęły włączać się osoby świeckie. Przy kościołach organizowane były bractwa, które prowadziły z reguły działalność dobroczynną. Powstawały także pierwsze akty prawne usiłujące regulować działalność opiekuńczą państwa. Jednym z pierwszych był statut wiślicki (1347) Kazimierza Wielkiego traktujący o sprawowaniu opieki nad upośledzonymi. W czasach Jagiellonów wydano ustawę zobowiązującą miasto, wieś i parafie do przeprowadzania ewidencji żebrzących. W XVI wieku w Wilnie, Krakowie, Warszawie, Poznaniu i innych miastach działał „Bank Pobożny”, udzielający nieoprocentowanych pożyczek zubożałym wiernym. A w 1588 roku (działające do dzisiaj!) Arcybractwo Miłosierdzia uruchomiło w Krakowie fundusz „Skrzynka Św. Mikołaja”, świadczący pomoc w formie posagu dla ubogich panien wychodzących za mąż lub wstępujących do klasztoru. Działania pomocowe kościoła wypływały z religijnej zasady niesienia pomocy bliźnim w potrzebie⁷. Andrzej Frycz Modrzewski w znanym dziele „O naprawie Rzeczypospolitej” w programie reform proponował ingerencję państwa w sprawy społeczne, polegającą na dbałości o cierpiących biedę, upośledzonych oraz prowadzenie przez państwo działalności charytatywnej. Na początku XVIII wieku przybyły do Polski Francuz Gabriel Baudouin, założył w Warszawie pierwszy dom dla podrutków⁸. W XVII wieku można znaleźć pierwsze formy zorganizowanej pomocy (górnicy olkuscy groszową składkę od zarobionego złotego przeznaczali na wspólne cele ratowania i wspierania się). Dopiero jednak po pierwszej wojnie światowej Polska zawarła w kon-

⁶ E. Kantowicz, *Elementy teorii i praktyki pracy socjalnej*, Olsztyn 2001, s. 11-13.

⁷ <https://publicystyka.ngo.pl/spoleczny-wehikul-czasu-na-drodze-do-profesjonalizmu-krotka-historia-pracy-socjalnej-w-polsce-foto>

⁸ E. Kantowicz, *Elementy teorii i praktyki pracy socjalnej*, Olsztyn 2001, s. 13-14.

stytucji zapis, że **„Każdy obywatel ma prawo do opieki państwa nad jego pracą, a w razie braku pracy, choroby, nieszczęśliwego wypadku i niedołęstwa – do ubezpieczenia społecznego, które ustali osobna ustawa”**. Pomaganie wymagało jakiegoś poziomu wiedzy i kompetencji. A tych można było się przecież nauczyć. Jeszcze w okresie zaborów, w 1907 roku warszawskie towarzystwa katolickie zorganizowały „Kursa społeczne”, które dawały teoretyczne podstawy pracy społecznej. A w 1916 roku, przy Wyższych Kursach dla Kobiet im. Baranieckiego w Krakowie utworzono Wydział Pracy Społecznej⁹. Uchwalenie przez Sejm 16 sierpnia 1923 r. „Ustawy o opiece społecznej” dało w Polsce początek państwowemu systemowi opieki zdrowotnej. Dobrovolność, która była cechą dobroczynności została zastąpiona obowiązkiem udzielania świadczeń z funduszy publicznych. Ustawa ta przetrwała ponad pół wieku¹⁰. W okresie dwudziestolecia międzywojennego miał miejsce rozwój wielu instytucji opieki społecznej. W 1928 r. wydane zostało rozporządzenie O opiekunach społecznych i o komisjach opieki społecznej. Zobowiązywało gminy do ustanowienia opiekunów społecznych, których głównym zadaniem miało być współdziałanie z gminą w zakresie wykonywania ustawowych obowiązków z zakresu opieki społecznej. Choć opiekunom społecznym przysługiwała ochrona prawna jak urzędnikom państwowym, to nie przewidziano dla nich wynagrodzenia. Stanowisko pełniło się honorowo. Opiekunowie społeczni, tak jak większość ówczesnej kadry sektora opieki społecznej, zazwyczaj nie posiadali odpowiednich kwalifikacji. Dlatego w 1925 roku w Krakowie powołano pomaturalną Szkołę Pracy Społecznej im. Adriana Baranieckiego. Kształcenie trwało rok i przygotowywało do pracy w placówkach państwowych, samorządowych i prywatnych instytucjach społecznych. W tym samym roku powstała także instytucja kształcąca na poziomie wyższym – Studium Pracy Społeczno-Oświatowej przy Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie, której twórczynią była Helena Radlińska, już wówczas wybitna działaczka społeczna, propagatorka oświaty i kultury. Pracę socjalną definiowała jako wydobywanie i pomnażanie sił ludzkich, ich usprawnianie i organizacja wspólnego działania dla dobra ludzi. Według Radlińskiej praca społeczna miała służyć przebudowie społecznej i usuwać przeszkody uniemożliwiające dzieciom, młodzieży i dorosłym pełne uczestnictwo w życiu społecznym. W ten sposób zapoczątkowała w polskiej pedagogice nowy obszar, obejmujący wychowanie pozaszkolne, w tym także wychowanie dorosłych. Tym nowym obszarem zajmować się miała pedagogika społeczna¹¹. Wybuch II wojny światowej nie przerwał działalności pomocy społecznej. Zadania z zakresu powszechnej opieki społecznej były wykonywane przez Ogólnopolski Komitet Samopomocy (OKS), który działał do 31 marca 1941 r. Konstytucja PRL z 22 lipca 1952 r. określiła socjalistyczny ustrój państwa, w którym za podstawę uznano „wszechstronny rozwój społeczeństwa socjalistycznego, rozwój twórczych sił narodu i każdego człowieka, coraz lepsze zaspokojenie potrzeb obywateli”. W rozwijających się państwach socjalistycznych, a także w Polsce uważano, że rola pomocy społecznej powinna być zanikająca, gdyż ustrój socjalistyczny gwarantował każdemu obywatelowi prawo do pracy. Zdobyte

⁹ <https://publicystyka.ngo.pl/spoleczny-wehikul-czasu-na-drodze-do-profesjonalizmu-krotka-historia-pracy-socjalnej-w-polsce-foto>

¹⁰ <http://mops.zgorzelec.eu/historia>

¹¹ <https://publicystyka.ngo.pl/spoleczny-wehikul-czasu-na-drodze-do-profesjonalizmu-krotka-historia-pracy-socjalnej-w-polsce-foto>

środki materialne miały zlikwidować nędzę i ubóstwo wynikające z bezrobocia, które uważane było za podstawową przyczynę ludzkich niedogodności okresu międzywojennego¹². W latach 1945-1990 pomoc społeczna, zwana opieką społeczną przechodziła różne etapy, jednak zawsze była silnie scentralizowana i zbiurokratyzowana. W latach sześćdziesiątych została podporządkowana strukturalnie służbie zdrowia i podlegała Ministrowi Zdrowia i Opieki Społecznej. W 1966 roku zarządzeniem Ministra Oświaty wprowadzono nazwę nowego zawodu – „pracownik socjalny”. Powołano także do życia Państwową Szkołę Pracowników Socjalnych – początkowo w Warszawie, a potem wydziały w kilku innych miastach. Szkoła kształciła na poziomie średnim. Wykształcenie wyższe z zakresu polityki społecznej można było uzyskać na Uniwersytecie Warszawskim, Uniwersytecie Łódzkim, a potem także w warszawskiej Szkole Głównej Planowania i Statystyki. Wykształceni pracownicy socjalni powoli zastępowali honorowych, terenowych opiekunów społecznych¹³. W 1970 r. utworzono zespoły opieki zdrowotnej, a w ich strukturze wyodrębniono działy pomocy społecznej. Działalność ich polegała na udzielaniu świadczeń materialnych, organizacji pomocy środowiskowej i koordynacji działań. W latach dziewięćdziesiątych wprowadzono w Polsce głębokie reformy systemu zabezpieczenia społecznego. Zasady funkcjonowania pomocy społecznej określiła uchwalona 29 listopada 1990 r. nowa ustawa o pomocy społecznej. Ustawa ta odpowiadała aktualnym potrzebom i określiła miejsce pomocy społecznej w systemie zabezpieczenia społecznego. Kładła nacisk na rozwój form pomocy niematerialnej, wprowadziła pracę socjalną oraz różne formy poradnictwa. Został ustalony na potrzeby pomocy społecznej próg ubóstwa. System pomocy społecznej objął pomoc środowiskową w miejscu zamieszkania oraz pomoc instytucjonalną. Ustawa określiła zadania realizatorów pomocy społecznej – państwa i samorządów terytorialnych. Do realizacji celów pomocy społecznej na szczeblu lokalnym zostały utworzone w 1990 r. ośrodki pomocy społecznej. Kolejna ustawa o pomocy społecznej, uchwalona w 2004 roku, wprowadziła w życie kontrakt socjalny – pisemną umowę pomiędzy pracownikiem socjalnym a klientem pomocy społecznej, określającą wzajemne uprawnienia i zobowiązania, zmierzające do przezwyciężenia trudnej sytuacji. Obecnie praca socjalna, według polskiej ustawy o pomocy społecznej, to interdyscyplinarna działalność zawodowa mająca na celu pomoc osobom i rodzinom we wzmacnianiu lub odzyskiwaniu zdolności do funkcjonowania w społeczeństwie poprzez pełnienie odpowiednich ról społecznych oraz tworzenie warunków sprzyjających temu celowi. Współcześnie w Polsce pracownik socjalny może być zatrudniony w regionalnym ośrodku polityki społecznej, powiatowym centrum pomocy rodzinie, miejskim lub gminnym ośrodku pomocy społecznej, organizacji pozarządowej, domu pomocy społecznej, placówce służby zdrowia, a także w wielu innych jednostkach. Najwięcej pracowników socjalnych – blisko 20 tysięcy – pracuje w ośrodkach pomocy społecznej. Z pomocy tych ośrodków każdego roku korzysta około dwóch milionów Polaków¹⁴.

¹² <http://www.mopr.torun.pl/index.php/historia-pomocy-spoecznej/14-polska-ludowa>

¹³ <https://publicystyka.ngo.pl/spoleczny-wehikul-czasu-na-drodze-do-profesjonalizmu-krotka-historia-pracy-socjalnej-w-polsce-foto>

¹⁴ <https://publicystyka.ngo.pl/spoleczny-wehikul-czasu-na-drodze-do-profesjonalizmu-krotka-historia-pracy-socjalnej-w-polsce-foto>

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Ostrowi Mazowieckiej

Ostrow Mazowiecka jest miejscowością, o której pierwsze wzmianki w historii można znaleźć już z XV wieku. Nie była oczywistym miejscem tworzenia się społeczności, ponieważ nie była położona na szlakach komunikacyjnych, które niegdyś wyznaczały rzeki. Wiadomo jednak, że prawa miejskie nadał Ostrowi nazywanej wtedy Ostrowią (lokowanej na prawie chełmińskim), 20 marca 1434 roku w Różanie, Bolesław IV¹⁵. Miasto zamieszkiwali głównie mieszczenie wywodzący się z chłopstwa i drobna szlachta. W bezpośrednim sąsiedztwie, w Broku znajdowała się letnia rezydencja biskupów płockich, do których należała Puszcza Biała¹⁶. Ostrow zaczęła się rozwijać dzięki kumulacji w jej bezpośrednim sąsiedztwie sieci drożnej idącej od Płocka i Ciechanowa w kierunku Nura i od Warszawy przez Kamieniec (Kamieńczyk) i Brok w kierunku Zambrowa oraz Wizny. Wydany przez księżną Annę Mazowiecką 25 stycznia 1514 roku przywilej ustanawiający w mieście cotygodniowe targi i aż cztery jarmarki w różnych porach roku sprawiły, że znaczenie Ostrowi jeszcze bardziej wzrosło, a wśród mieszkańców rosło znaczenie społeczności kupieckiej i rzemieślniczej¹⁷. Prawdopodobnie w 1564 roku proboszczem ostrowskim został Andrzej Patrycy Nidecki, który bezpośrednio po tym wydarzeniu wybudował nowy drewniany kościół z siedmioma ołtarzami. Za jego sprawą zostało powołane w 1566 roku stowarzyszenie (Bractwo Literackie) mające na celu między innymi niesienie pomocy pieniężnej potrzebującym¹⁸. W zasadzie jest to pierwsza wzmianka o sformalizowanych początkach pomocy społecznej w Ostrowi. Bractwo bardzo aktywnie działało w tym zakresie, szczególnie, że w latach osiemdziesiątych XVI wieku powstał w mieście przytułek dla osób starych i chorych oraz kilkunastoosobowy szpitalik. Szczególny sposób działania Bractwa Literackiego łączący cele religijne z towarzyskimi sprawiły, że przystępowała do niego okoliczna, w tym zamożna, szlachta (np. Komorowscy – właściciele Komorowa) i osoby sprawujące urzędy ziemskie o znanych w okolicy nazwiskach (tj. Jabłonowski, Karwowski, Prosiński czy Skłodowski). Dochody Bractwa stanowiły darowizny gruntów, składki zbierane do skarbonki znajdującej się w kościele, procenty od pożyczanych sum oraz wpisowe¹⁹. Wiek XVII nie był dobrym czasem dla Ostrowi. Sytuacja polityczna związana z wojną polsko-szwedzką, przetrzebienie Puszczy Białej, konflikty lokalne, epidemie, pożary. Wszystko to spowodowało, że kwitnące miasto zmieniło się w niezamożne miasteczko rolnicze²⁰. Początek XVIII wieku dla Ostrowi to lata biedy i wegetacji. Wojska szwedzkie, pod wodzą Karola XII, które wiosną 1702 r. wkroczyły na terytorium Rzeczypospolitej, a potem wojska rosyjskie nie ominęły również naszego miasta. Najeźdźcy dokonywali zaborów żywności, mienia, zwierząt, niszczyli zasiewy i dobytek, kradli i gwałcili. Był to okres epidemii, klęsk żywiołowych i nieurodzaju. Z tamtych dramatycznych czasów pozostały opowieści o cmentarzach morowych

¹⁵ T. Lalik, *Ostrowia w XV-XVII* [w:] *Ostrow Mazowiecka: z dziejów miasta i powiatu*. Red. S. Russocki, Warszawa 1975, s. 60.

¹⁶ A. Cz. Dobroński, *Dzieje Ostrowi Mazowieckiej do 1914 roku*, Ostrow Mazowiecka 2007, s. 14.

¹⁷ *Ibidem*, s. 15.

¹⁸ *Ibidem*, s. 20.

¹⁹ K. Morawski, *Andrzej Patrycy Nidecki i jego dzieła*, Kraków 1892, s. 24-32.

²⁰ T. Lalik, dz. cyt., s. 79-80.

i świętych źródłach w lasach, przy których gromadzili się uciekający przed zarazami²¹. Z 1792 roku pochodzi zapis z raportu o stanie Ostrowi, w którym jest mowa o istniejącym w mieście domu edukacyjnym (w rejonie ulicy Wileńskiej) i szpitalnym. Znaczy to, że nawet w trudnych czasach, gdzie Ostrów uznawana była za „miasteczko podupadłe, małe bardzo i z nikczemnymi rzemieślnikami”²², społeczność próbowała zadbać o tę część, która odpowiada za rozwój, ale też opiekę nad słabszymi.

Początkiem uregulowania sytuacji miasta miała być nadana 3 czerwca 1789 roku w Warszawie przez króla Poniatowskiego „Ordynacja dla miasteczka Jego Królewskiej Mości Ostrowia”. Dokument porządkował sprawy ustroju miasta, jego władz i sposobu ich wyboru, sądy, gospodarkę, przepisy porządkowe wpływające na bezpieczeństwo i stan zdrowia oraz m.in. zasady prowadzenia edukacji. Wszystkie zapisy miały na celu doprowadzenie miasta do stanu prosperity. „Smaczkami” zapisanymi w teże Ordynacji są na pewno zastrzeżenia dotyczące osób biorących udział w wyborach na radnych, ławników oraz delegatów gminnych, którzy musieli umieć czytać i pisać a także musieli być „dobrze osiadli” i „dobro miasta kochający” i co na przykład bardzo ciekawe, kominy w domach kandydatów winny były być murowane, wyprowadzane nad dach, bezpieczne²³. Na uwagę na pewno zasługuje akapit dotyczący trzeźwości pospólstwa i urzędników, gdzie ci pierwsi za przyjście w stanie pijanym do ratusza podlegali karze aresztu, a drudzy byli odsuwani od urzędu, jeśli od pijaństwa powstrzymać się nie mogli. Zakazano również przyjmowania pod dach ludzi luźnych, zbiegłych i włóczęgów, żebraków, przemieszczających się Żydów (z wyjątkiem rzemieślników) i Cyganów. Nakazano otwarcie szkoły dla młodzieży, żeby zmniejszyć ilość mieszkańców nieumiejących czytać i pisać. Rodzice obligowani byli do dbania o edukację swoich dzieci, zapisano też zasady finansowania edukacji²⁴. Dokument ten stanowił pewnego rodzaju lokalną konstytucję, stanowiącą o kierunkach rozwoju miasta i zasadach współżycia społecznego nakładającego na mieszkańców prawa, ale też obowiązki. Sprawami opieki społecznej wówczas zajmował się zwyczajowo kościół. Początek XIX wieku nie był w Ostrowi przychylny dla tej sfery. Ponadstuletni budynek, w którym mieścił się przytułek (szpitalik), był w coraz gorszym stanie. Miał „cztery izby, nadpsute okna, piece prostej roboty i słaby dach”²⁵. Stan kościoła, zaangażowanie kapłanów i zamożność lub bieda mieszkańców miały od razu swoje odzwierciedlenie w stanie prowadzenia opieki nad słabszymi.

Przełom wieku XVIII i XIX to czas kiedy w Ostrowi nastąpił rozwój tzw. „sił obywatelskich” Straży Ogniowej i Towarzystwa Dobroczynności, które niesło ulgę ubogim, a przy okazji poprawiało samopoczucie lokalnym filantropom. Na pozytywne opinie zasługiwały również chrześcijańskie kasy i kooperatywy, stowarzyszenia i związki. Z drugiej strony większość mieszkańców nie umia-

²¹ A. Cz. Dobroński, *Dzieje Ostrowi Mazowieckiej do 1914 roku*, Ostrów Mazowiecka 2007, s. 33-34.

²² S. Pazyra, *Studia z dziejów miast na Mazowszu od XIII do początków XX w.*, Lwów 1939, s. 302 i in.; *Wypisy źródłowe z materiałów Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji* (AGAD).

²³ J. Zakrzewski, *Zbiór materiałów...*, s. 38-70.

²⁴ A. Cz. Dobroński, *Dzieje Ostrowi Mazowieckiej do 1914 roku*, Ostrów Mazowiecka 2007, s. 39-40.

²⁵ *Ibidem*, s. 50.

ła pisać i czytać, szerzyło się złodziejstwo, rozboje i pijaństwo, miasta nie omijały też szalejące epidemie²⁶. Do ciekawostek z tego okresu należy uchwała magistratu ostrowskiego przeciwko paleniu papierosów i fajek w lokalach miejskich, na ulicy i w pobliżu domów. Intencją jej nie była jednak troska o stan zdrowia mieszkańców, lecz o bezpieczeństwo przeciwpożarowe miasta, w którym przeważała zabudowa drewniana²⁷. Korespondencja pojawiająca się w ówczesnej prasie opisywała miasto jako „... nędzne..., ... bez wszelkich udogodnień, estetyki, bez żadnej kultury”²⁸. Równie niepochlebne opinie odnosiły się do stanu zabudowy, dróg, cuchnącego kanału ściekowego oraz braku dobrej wody ze względu na zepsutą studnię artezyjską. Wybór na ławników, szanowanych powszechnie w mieście, Jana Harusewicza i Ludwika Mieczkowskiego wzbudził nadzieje na poprawę spraw publicznych. Jeśli chodzi o oczekiwania obejmujące zakres opieki społecznej, to odnosiły się one do rozdania biednym mieszkańcom odzieży i zorganizowanie choinki dla chłopców z orkiestry strażackiej²⁹. W tym postrzeganiu miasta jako „niezadbane” również Ostrowskie Towarzystwo Dobroczynności nie podejmowało spektakularnych działań. Ograniczano się w nim do rozdawania jałmużny najbardziej potrzebującym, dzieciom ubrań w wigilię, a biednym rodzinom żywności przed świętami wielkanocnymi. W Ostrowi brakowało szpitala, ochronek i przytułków dla starców, które byłyby dostępne dla biednych mieszkańców. Cała działalność filantropijna prowadzona była raczej dla poprawy samopoczucia osób z „lepszego towarzystwa” i dlatego, że „tak wypada”. Niemniej jednak, wobec ogromnych potrzeb i braku ich zaspokojenia ze strony władz publicznych, każda pomoc biednym, chorym i cierpiącym, opuszczonym, bezradnym była cenna³⁰. W mieście najbardziej rzucali się w oczy żebracy, okazywano współczucie kalekom i pogorzelcom, mniej uwagi poświęcano bezdomnym i bezrobotnym. Nagminnie zdarzały się sytuacje porzucania dzieci z nadzieją, że ktoś weźmie je na wychowanie. Nikt nie przejmował się dziećmi pozostawianymi bez opieki, bitymi czy sierotami. Podobnie jak starcami i chorymi, którzy nierzadko z premedytacją nie byli leczeni i odżywiani przez rodziny, a często zostawali bezdomni, bez żadnej pomocy. Naturalnym miejscem wsparcia był kościół, gdzie zbierano datki i dary w naturze dla biednych. W 1874 roku staraniem władz administracyjnych powstał w Ostrowi Komitet Sanitarny³¹. Niewątpliwie wpływ na życie ówczesnej Ostrowi mieli jej mieszkańcy pochodzenia żydowskiego. Mieli oni swój udział również w zakresie dobroczynności i opieki nad słabszymi. W 1887 r. w Ostrowi powstało stowarzyszenie Bikur Cholim, troszczące się o ubogich. Działo też inne tradycyjne stowarzyszenie dobroczynne – Hachnasat Orchim, dbające o biednych i bezdomnych, które dostawało wsparcie z kasy miejskiej. Jego założycielem był Gerszon Henoch Leiner z Radzyna. Przed I wojną światową powstała w Ostrowi Kasa Oszczędnościowa Kupał Chsachon. Jednym z jej założycieli był dr Reuben Klaczko, który działalność wspomagał też finansowo. Z chwilą wybuchu I wojny powstawały w mieście Żydowskie Komitety Pomocy, dbające o gorące posiłki, zwłaszcza dla dzieci.

²⁶ Ibidem, s. 113.

²⁷ „Zorza” 1881, nr 37, Autor „Jakub”, nie ujawnił swojego nazwiska.

²⁸ „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1900, nr 3 z 6 I.

²⁹ „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1903, nr 82 z 14 X, 1904 nr 9 z 30 I.

³⁰ A. Cz. Dobroński, *Dzieje Ostrowi Mazowieckiej do 1914 roku*, Ostrów Mazowiecka 2007, s. 131-132.

³¹ Ibidem, s. 168-169.

W latach 1924-1928 w Ostrowi prowadził działalność Żydowski Bank Kupców i Rzemieślników, a w 1930 r., bardzo krótko, Bank Spółdzielczy, założony przez konserwatywną Agudę. Zamknięto go z powodu kryzysu gospodarczego. Od 1928 r. w mieście działała także Powszechna Kasa Samopomocy, która w latach 1929-1930 udzieliła aż 3670 nieoprocentowanych pożyczek drobnym kupcom i rzemieślnikom na sumę 287 tys. zł. Żydzi ostrowscy pomagali podczas walk powstańczych 1863 roku. Dostarczali powstańcom artykuły żywnościowe, odzież, obuwie, kosy, żelazo. Świadczy to o „propolskiej” postawie „dawnych” Żydów mieszkających w Ostrowi od pokoleń. Sytuacja zmieniła się po napływie wyznawców mojżeszowych z guberni rosyjskiej³². Działające od 1890 roku Ostrowskie Towarzystwo Dobroczynności w swoim statucie zapisane miało chęć niesienia pomocy materialnej i lekarskiej najbardziej potrzebującym mieszkańcom miasta, ofiarom nieszczęśliwych zdarzeń, dzieciom pozostawionym bez opieki i środków do życia, starcom, chorym. Zrzeszało lokalnych dygnitarzy, osoby znane z różnych form społecznej działalności. W skład władz do końca rządów carskich wchodził m.in.: Jan Harusewicz, Jan Zakrzewski, Ksawery Taczanowski, Jan Nowca, sędzia śledczy Wojciech Szablowski, przemysłowiec Władysław Kostecki, pisarz hipoteczny Ludwik Witkowski, księża Jan Ryglewicz i Antoni Dąbrowski, budowniczy powiatowy Wnukowski czy Jan Brudzyński ziemianin z Lubiejewa. Członkowie wpłacali składki i byli zobowiązani do zabiegania o dodatkowe fundusze ze zbiórek, imprez dochodowych oraz od darczyńców. Ciekawostką jest, że w początkach 1898 roku Towarzystwo dysponowało kwotą 7,9 tysiąca rubli i liczyło 56 członków, z tego 33 zamieszkujących w mieście. Na uznanie zasługiwały panie, które zajmowały się problemem żebractwa: Stanisława Dąbrowska, Amelia Harusewiczowa, Okuniowa, Płońska, Janina Zakrzewska. Wyznaczały żebraka, który zbierał datki do zaplombowanej skarbonki, po czym skarbonka otwierana była komisyjnie i dzielono uzyskaną kwotę między wszystkich proszących, objętych ewidencją. Dla osób biednych przekazywano, w miarę możliwości, zasiłki pieniężne, produkty żywnościowe, opał, odzież, lekarstwa, z okazji świąt szykowano dla nich paczki oraz poczęstunek³³. W 1899 roku rozpoczęto projekt utworzenia przytułku dla niedołączonych i kalek na przejętej od Komitetu Sanitarnego nieruchomości przy ulicy Lubiejewskiej. Dzięki ogromnemu zaangażowaniu lokalnej społeczności udało się to przedsięwzięcie doprowadzić do końca, a jednocześnie powstało przy przytułku ambulatorium pod nazwą Szpital Ostrowskiego Towarzystwa Dobroczynności. Wsparcie otrzymywali tam niedołączni, chorzy, bezdomni. Lekarze, w tym Ksawery Taczanowski, Jan Załuska, Paweł Mioduszewski, udzielali bezpłatnych porad i wykonywali niezbędne zabiegi, a lokalny właściciel apteki J. Nowca wydawał nieodpłatnie leki dla osób pozostających pod opieką Towarzystwa³⁴. Staraniem lokalnych dobroczyńców udało się doprowadzić do powstania sierocińca dla dzieci z terenu miasta, ale też i z przedmieść. Wśród podopiecznych znalazły się też dzieci posiadające rodziców, lecz żyjące w trudnych warunkach³⁵.

³² Dane z pism urzędowych (wojsko, żandarmeria, burmistrz ostrowski), zebranych przez Jana Zakrzewskiego, *Zbiór materiałów...*, s. 91-99.

³³ A. Cz. Dobroński, *Dzieje Ostrowi Mazowieckiej do 1914 roku*, Ostrów Mazowiecka 2007, s. 169-170.

³⁴ J. Kolasiński, *Wykaz punktów służb zdrowia publicznego...*, s. 1-3.

³⁵ A. Cz. Dobroński, *Dzieje Ostrowi Mazowieckiej do 1914 roku*, Ostrów Mazowiecka 2007, s. 171.

W okresie międzywojennym sprawa opieki społecznej podejmowana była przez władze miejskie. Z protokołów wynika, że sprawy opieki społecznej stawiane były na porządku dziennym podczas każdego zebrania. W całym okresie międzywojennym był to problem nie do rozwiązania. Dowodem troski zarządców miasta było udzielanie pomocy finansowej tym mieszkańcom, którzy na skutek bezrobocia pozostali bez środków do życia w latach wielkiego kryzysu. Zimą 1929/1930 roku Zarząd Miasta finansował przez cztery miesiące kuchnię, która wydawała 300 obiadów dziennie osobom, których podania, kierowane do opiekunów społecznych zostały pozytywnie zaakceptowane. Po zamknięciu kuchni z powodu braku funduszy, pomoc najbardziej potrzebującym udzielana była w formie tzw. kart zakupu na artykuły żywnościowe, niestety, trudna sytuacja finansowa miasta spowodowała, że z dniem 1 czerwca 1930 roku pomoc została w ogóle zerwana. Zarząd Miasta rozpatrywał wnioski mieszkańców o skierowanie do przytułku, szpitala, a także o wniesienie opłaty za czynsz mieszkaniowy i elektryczność. Z kasy miejskiej pokrywane były również koszty pobytu i leczenia osób umysłowo chorych w zakładzie w Choroszczy. W mieście istniało też schronisko dla sierot³⁶.

Okres tuż po drugiej wojnie światowej (1945-1948) określany często mianem „okresu ratownictwa społecznego”, wiązał się z usuwaniem najbardziej dramatycznych następstw działań wojennych i okupacji niemieckiej na ziemiach polskich³⁷. W czasach Polski Ludowej podstawa prawna działania struktur opieki społecznej pozostawała niezmienną – wciąż obowiązywała ustawa o opiece społecznej z 1923 r., którą zmieniono dopiero w 1990 r. W praktyce jednak ustawa przedwojenna nie miała mocy sprawczej, a system opieki społecznej był osadzony na kolejnych aktach prawnych regulujących poszczególne kwestie szczegółowe. Już w pierwszych latach Polski Ludowej z sektora opieki społecznej wyłączono sprawy związane z opieką nad dziećmi, przekazując je w kompetencje odpowiednio Ministerstwa Zdrowia i Ministerstwa Oświaty. Władza utopiwnie zakładała, że wraz z wprowadzaniem reform gospodarczych wedle wzorców radzieckich nastąpi całkowite wyeliminowanie bezrobocia, a wraz z nim wszelkich patologii społecznych, mających być jego bezpośrednią konsekwencją. Wedle takiego założenia opieka społeczna miała zanikać z racji braku dotychczasowych petentów tj. bezrobotnych, przestępców, prostytutek, alkoholików, żebraków, bezdomnych itd. Wszyscy oni mieli być przymuszeni do pracy w myśl publicznie głoszonej przez władze zasady: kto nie pracuje ten nie je³⁸. Rola opieki społecznej została zredukowana jedynie do pomocy osobom w podeszłym wieku, poważnie chorym oraz niepełnosprawnym w stopniu uniemożliwiającym wykonywanie jakiegokolwiek pracy zawodowej³⁹. Wraz z dekonstruowaniem struktur opieki społecznej władze przystąpiły do likwidacji większości pozapaństwowych form wspierania potrzebujących. Oznaczało to konieczność zaprzestania

³⁶ Z. Mirkowicz, *Ostrów Mazowiecka w okresie międzywojennym 1918-1939*, Ostrołęka 1988, s. 39.

³⁷ K. Wódcz, *Śłużby społeczne w Polsce geneza, kierunki rozwoju, metody pracy*, Katowice 1982, s. 28.

³⁸ K. Rusinek, *Zagadnienia pracy i pomocy społecznej w działalności rad narodowych*, „Praca i Opieka Społeczna” 1950, nr 1/2, s. 15.

³⁹ H. Balicka-Kozłowska, *Rozważania o opiece i pomocy społecznej w Polsce Ludowej*, „Kultura i Społeczeństwo” 1972, nr 1, s. 118.

działalności wielu podmiotów, zawężanie zadań statutowych⁴⁰, scalanie organizacji o podobnym profilu działalności. Towarzyszyło temu przejmowanie majątku likwidowanych i przekształcanych organizacji na rzecz skarbu państwa oraz mianowanie na stanowiska kierownicze organizacji społecznych osób lojalnych wobec władzy. Działania te nie ominęły powołanego już po wojnie Centralnego Komitetu Opieki Społecznej, który zlikwidowano, a także kościelnej Caritas, którą władze przejęły, nadając jej nowy zarząd⁴¹. Specyfiką opieki społecznej państwa socjalistycznego było ponadto eksponowanie pewnych grup potrzebujących przy jednoczesnym pominięciu innych. Stąd też rzadko podejmowano temat żebraków, bezdomnych czy prostytutek – jako elementów kłopotliwych dla budowanego doskonałego ustroju. Jednocześnie na plan pierwszy systemu pomocy wysunięto osoby powyżej 70 r.ż., których liczba między rokiem 1950 a 1980 wzrosła trzykrotnie⁴². Wartość i konieczność wsparcia dla tej grupy uzasadniano ideologicznie ich wieloletnią pracą zawodową na rzecz państwa⁴³. Skoncentrowanie zadań opieki społecznej wokół osób w podeszłym wieku oraz mających problemy ze zdrowiem i sprawnością (inwalidzi, niepełnosprawni) było jednym z czynników zespalania zadań opieki społecznej z szeroko rozumianą pomocą medyczną. W 1959 roku powołano odpowiednio powiatowych (miejskich i dzielnicowych) opiekunów społecznych, działających w oparciu o sieć terenowych opiekunów społecznych⁴⁴. Ciekawostką jest fakt, że opiekunowie terenowi to stanowiska honorowe, otrzymywali jedynie zwrot wydatków poniesionych w związku z wykonywaniem czynności opiekuńczych. Prawdopodobnie stąd do dzisiaj w pomocy społecznej funkcjonuje wyrażenie „pomoc sąsiedzka” używane w odniesieniu do osób świadczących pomoc osobom w najbliższym otoczeniu, za które otrzymują jakieś wynagrodzenie, jednak nie stanowi ono ich głównego źródła dochodu.

W 1960 r. powołano Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej, co na poziomie centralnym rozpoczęło postępujący w kolejnych dziesięcioleciach PRL proces integrowania opieki społecznej ze służbą zdrowia⁴⁵. Przejawiało się to m.in. w ulokowaniu Ośrodka Opiekuna Społecznego (odpowiedzialnego za wiele zadań z zakresu opieki społecznej) w lokalnej przychodni, tj. Zespole Opie-

⁴⁰ Przykładowo Polski Czerwony Krzyż z organizacji o szerokim profilu działalności zajmującej się m.in. prowadzeniem ośrodków zdrowia został ograniczony do podmiotu odpowiadającego jedynie działaniom szkoleniowo-profilaktycznym. Zob. E. Leś, *Zarys historii dobroczynności i filantropii w Polsce*, Warszawa 2001, s. 103; *Ustawa z dnia 28 października 1948 r. o zakładach społecznych służby zdrowia i planowej gospodarce w służbie zdrowia*, Dz. U. 1948 nr 55 poz. 434.

⁴¹ D. Zamiatała, *Caritas. Działalność i likwidacja organizacji 1945-1950*, Lublin 2000, s. 285-329.

⁴² W 1950 r. było 784 500 osób po 70 roku życia, a w 1980 2 341 100. Jeżeli chodzi o odsetek populacji skok był nieco mniejszy i stanowił odpowiednio 3,1 oraz 6,6%. *Główny Urząd Statystyczny, Rocznik statystyczny 1970*, Warszawa 1970, s. 37; *Główny Urząd Statystyczny, Rocznik statystyczny 1985*, Warszawa 1985, s. 38.

⁴³ M. Karczewski, *Pomoc społeczna w PRL. Stan obecny i perspektywy*, „Biuletyn TWWP” 1970, nr 6 (16), s. 16.

⁴⁴ Zob. *Uchwała Nr 92 Rady Ministrów z 5 marca 1959 r. w sprawie powołania opiekunów społecznych* (M. Pol. Nr 32, poz. 145) i *Zarządzenie MZiOS z 27 listopada 1959 r. w sprawie zadań opiekunów społecznych* (M. Pol. Nr 93, poz. 494).

⁴⁵ A. Oleszczyńska, *Pracownik socjalny w pomocy społecznej*, Warszawa 1978, s. 19.

ki Zdrowotnej⁴⁶. Niestety, integracja opieki społecznej ze służbą zdrowia zamiast zakładanego usprawnienia funkcjonowania systemu, bardzo skomplikowała i zagmatwała system świadczeń. Wspomniane Ośrodki Opiekuna Społecznego odpowiadały jedynie za diagnozę występujących w środowisku lokalnym problemów społecznych. Dalszą decyzję o ewentualnym udzieleniu i formie pomocy podejmował ostatecznie urzędnik samorządowy, który wskazywał osoby objęte wsparciem w formie zasiłku pieniężnego, pomocy materialnej, czy usług opiekuńczych. Zatem nie było jednego podmiotu odpowiadającego za diagnozę potrzeb, wskazanie formy pomocy, jej realizację i nadzór nad efektywnością podjętych działań⁴⁷. Wydane w tym okresie liczne instrukcje Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej regulują pozaustawowo wiele kwestii szczegółowych. Do najważniejszych należą: instrukcja nr 5/63 Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej w sprawie zorganizowania pomocy dla opuszczających zakłady opieki zdrowotnej zamkniętej, instrukcja nr 11/66 Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej w sprawie współpracy opiekunów społecznych z przychodniami i ośrodkami zdrowia w sprawie pielęgniarstwa środowiskowego⁴⁸. Jakościowe przemiany w działalności opiekunów społecznych przyniosła druga połowa lat sześćdziesiątych, kiedy to rozdziła się idea ośrodków opiekuna społecznego⁴⁹. Regulacje w zakresie poszczególnych obszarów szeroko rozumianej pomocy społecznej stanowiły w tym okresie instrukcje Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej, wydawane oddzielnie dla każdego z obszarów. Pierwszym krokiem w procesie unowocześniania działania pomocy społecznej w Polsce było powołanie na mocy rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z 30 czerwca 1975 roku Zespołów Opieki Zdrowotnej, a w ich ramach działów służb społecznych. Działy przejęły całość obowiązków z zakresu opieki społecznej, rehabilitacji zawodowej inwalidów, opieki nad placówkami wychowawczymi dla dzieci do 3 roku życia (żłobki, domy małego dziecka), udzielania świadczeń finansowych i merytorycznego nadzoru nad działalnością opiekunów społecznych organizacji i instytucji zajmujących się problematyką pomocy społecznej, w tym także domów rencistów i domów dziennego pobytu⁵⁰.

Jednym z elementów składowych ówczesnego „systemu polityki społecznej” jest regulacja zagadnień socjalnych w zakładach pracy. W dwóch kolejnych aktach prawnych: uchwale nr 180 Rady Ministrów z 9 listopada 1970 roku w sprawie funduszu socjalnego w przedsiębiorstwach państwowych oraz uchwale nr 74 z 10 marca 1972 roku w sprawie finansowania inwestycji

⁴⁶ Wśród zadań ośrodka były m.in.: nadzór nad warunkami środowiska zamieszkania i nauki, świadczenia w zakresie rehabilitacji leczniczej i zawodowej, diagnostyka i zaspokajanie potrzeb w zakresie środowiskowej pomocy społecznej, świadczenia udzielane przez domy rencistów oraz dzienne domy pomocy społecznej. *Rozporządzenie Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 30 czerwca 1975 roku w sprawie organizacji i zadań zakładów opieki zdrowotnej*, Dz. U. 1975 nr 25 poz. 134, art. 3.

⁴⁷ J. Staręga-Piasek i in., *Pomoc społeczna w Polsce. Cz. 1*, Warszawa 1984, s. 66-70; R. Płasek, *Przemiany polskiego systemu opieki społecznej w latach 1945-1989*. „Profilaktyka Społeczna i Resocjalizacja” 2014, nr 24, s. 104.

⁴⁸ K. Wódz, *Służby społeczne w Polsce geneza, kierunki rozwoju, metody pracy*, Katowice, 1982, s. 31.

⁴⁹ A. Oleszczyńska: *Pracownik socjalny w pomocy społecznej*, Warszawa 1978, s. 29.

⁵⁰ K. Wódz, *Służby społeczne w Polsce geneza, kierunki rozwoju, metody pracy*, Katowice 1982, s. 32.

i kapitalnych remontów w jednostkach państwowych⁵¹ dokonano istotnego, z punktu widzenia organizacyjnego i merytorycznego, podziału działalności socjalno-bytowej na dwie grupy. Pierwsza z nich, określona jako działalność bytowa, obejmuje wszystkie te świadczenia, które w sposób bezpośredni są związane z warunkami pracy. Druga sfera pozaprodukcyjnej działalności zakładowej to właściwa działalność socjalna, do której włączono zagadnienia wypoczynku pracowników, kulturę i oświatę oraz sport. Obok ustaleń merytorycznych wspomniane uchwały określiły podstawowe różnice w zasadach finansowania obu grup świadczeń zakładu pracy. Te, które uznano za pozostające w ścisłym związku z warunkami pracy, a więc tzw. bytowe, włączone zostały w koszty produkcji przedsiębiorstw. Natomiast świadczenia socjalne w węższym znaczeniu korzystały z funduszu socjalnego, w określonym wyżej zakresie, to jest z dotacji centralnych i własnych wypracowanych funduszy zakładowych. W powojennej historii działalności socjalnej zakładów pracy znaczący był rok 1972. Wówczas to stworzono na szczeblu centralnym Ministerstwo Pracy, Płac i Spraw Socjalnych, dokonując tym samym ostatecznego rozbitcia działalności socjalnej państwa na dwie podstawowe kategorie: ludność pracującą i niepracującą. W stosunku do pierwszej z wymienionych grup, w większości objętej systemem ubezpieczeń społecznych, podmiotem urzeczywistniającym w mikroskali funkcje socjalne państwa miał się stać zakład pracy, podczas gdy druga grupa w większym stopniu korzystałaby z usług służb społecznych działających wspólnie z organami administracji państwowej w środowisku zamieszkania⁵².

Powstanie ostrowskiej pomocy społecznej w nowej strukturze datuje się na 1975 rok, kiedy to Zarządzeniem Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 4 lipca 1975 r. powstały przy Zespole Opieki Zdrowotnej działy służb społecznych. Dyrektorem Zespołu Opieki Zdrowotnej w Ostrowi Mazowieckiej był lek. med. Władysław Krzyżanowski, który powołał Dział Służb Społecznych. Zastępcą Dyrektora ds. służb społecznych została pani Barbara Borawska (później Kędziora). Utworzone zostało stanowisko pracownika socjalnego, którego zadaniem było organizowanie i koordynowanie w skali gminy wszelkich działań w dziedzinie pomocy społecznej. W ramach Działu Służb Społecznych działała sekcja rehabilitacji zawodowej i Ośrodek Opiekuna Społecznego, który sprawował merytoryczny nadzór nad pracownikami socjalnymi działającymi w terenie. Rejon działania Zespołu Opieki Zdrowotnej obejmował miasto Ostrow Mazowiecka oraz gminy Brok, Małkinia, Lubotyń, Długosiodło i Wąsewo. Pierwsi pracownicy socjalni zostali zatrudnieni w Małkini i Długosiodle a potem sukcesywnie we wszystkich ośrodkach zdrowia w rejonie działania ZOZ w Ostrowi Mazowieckiej. Pracownicy socjalni kształcili się w Medycznym Studium Pracowników Socjalnych w Warszawie. Pierwszymi dyplomowanymi pracownikami socjalnymi w ośrodkach zdrowia byli Zofia Szymańska, Barbara Markowska i Zdzisław Kędziora. Ponowna reorganizacja nastąpiła w 1990 roku, kiedy to wyłączono pomoc społeczną ze struktur Zespołu Opieki Zdrowotnej. Nadzór resortowy miało odtąd Ministerstwo Pracy i Spraw Socjalnych. Przed pomocą społeczną postawiono nowe zadania, głównie związane z bezrobociem. Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Ostrowi Mazowieckiej powołany został Uchwałą

⁵¹ E. Marek, *Zakładowa działalność socjalna. Organizacja, planowanie, finansowanie*. Warszawa 1980, s. 20-21.

⁵² K. Wódz, *Służby społeczne w Polsce geneza, kierunki rozwoju, metody pracy*, Katowice 1982, s. 51-52.

Nr X/56/90 Miejskiej Rady Narodowej w Ostrowi Mazowieckiej z dnia 27 kwietnia 1990 roku. Zatrudnił 7 pracowników socjalnych obsługujących teren miasta Ostrów Mazowiecka, pracownika ds. księgowości i dwóch pracowników ds. obsługi świadczeń. Budżet Ośrodka w 1994 roku wyniósł 6 952 000,00 zł. W czerwcu 1995 roku powołana została Poradnia Społeczna, w ramach której specjaliści z różnych dziedzin we współpracy z pracownikami socjalnymi udzielali porad oraz pracowali z klientami MOPS w celu rozwiązywania ich problemów. Poradnią kierowała pani Małgorzata Niesłuchowska, starszym specjalistą pracy socjalnej był Zdzisław Kędziora, jako konsultanci stali pracowali: Regina Sobocińska - psycholog, Iwona Stachowiak - pedagog oraz Andrzej Niewęglowski - prawnik. Dodatkowo zatrudniani byli, w razie potrzeb, konsultanci z innych dziedzin np. ds. bezrobocia czy ds. osób niepełnosprawnych. Kierownikiem Ośrodka Pomocy Społecznej w 1990 roku Burmistrz Miasta mianował Ewę Socik, która tę funkcję sprawowała do grudnia 1993 roku. W wyniku przeprowadzonego konkursu 28 września 1994 roku kierownikiem ośrodka została mianowana pani Barbara Kędziora i pozostała na tym stanowisku do czasu przejścia na emeryturę w lipcu 2017 roku. Pierwsze dziesięciolecie po przemianie ustrojowej 1989 roku przyniosło brak stabilizacji, do której wiele osób się przyzwyczyło za czasów PRL. Nieznane dotychczas zjawisko bezrobocia i związany z tym brak środków do życia, a także nieunormowany w wystarczającym zakresie system wsparcia społecznego spowodowały, że część społeczeństwa znalazła się w trudnej sytuacji materialnej. Środki budżetu państwa przeznaczane na pomoc nie zawsze okazywały się wystarczające, a potrzeby rosły. Stąd był to czas organizowania spontanicznej pomocy. Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w tym czasie bardzo aktywnie włączał się w działalność charytatywną, która wychodziła daleko poza statutową działalność. Dzięki temu możliwe było organizowanie np. pomocy świątecznej, paczek dla dzieci, wyjazdów wypoczynkowych dla dzieci czy turnusów rehabilitacyjnych dla osób niepełnosprawnych. Jednym z przykładów był zorganizowany przez MOPS w lutym 1995 roku Pierwszy Wielki Bal Charytatywny, który zgromadził wielu ważnych gości. Jego organizacja odbiła się szerokim echem, opisywano go nie tylko w lokalnej prasie, a relacja z niego pojawiła się również w programie II Telewizji Polskiej WOT. Dochód z balu wyniósł 65 milionów 959 tysięcy złotych i kwota ta została przekazana na potrzeby Szkoły Specjalnej w Ostrowi Mazowieckiej, którą kierowała wówczas pani Mirosława Noga. Dzięki zebranych środkom można było zakupić wyposażenie nowej siedziby szkoły. Kolejnym przykładem działalności charytatywnej organizowanej przez MOPS była zorganizowana 28 grudnia 1995 roku zabawa choinkowa dla 100 dzieci z rodzin najuboższych (w szczególności z rodzin bezrobotnych). Zabawa odbyła się dzięki współpracy z Miejskim Domem Kultury, Komendą Policji, Sądem Rejonowym oraz przy wsparciu aż 28 sponsorów. Wydarzenia te nabrały w kolejnych latach cykliczności. Odbywały się również zbiórki okazjonalne np. zbiórka dla powodzian zorganizowana w 1997 roku, które gromadziły wielu ludzi dobrych serc, zarówno z miasta jak też okolic.

Ważnym wydarzeniem było przeniesienie 26 września 1996 roku Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej do nowej siedziby tj. do budynku przy ul. 3 Maja 57. Uroczyste otwarcie odbyło się 20 listopada 1996 roku. W ramach MOPS, uruchomiona została świetlica rehabilitacyjna, wyposażona w specjalistyczny sprzęt, zatrudniająca rehabilitanta i pedagoga, która była pierwszym

krokiem do utworzenia Środowiskowego Domu Samopomocy mieszczącego się obecnie przy ul. Warchalskiego 3. Działalność w tej siedzibie rozpoczął w marcu 2000 r. Kierownikiem ŚDS została Anna Katarzyna Kolaszińska, która kieruje nim do dziś.

Ciekawą inicjatywą, której koordynatorem był ostrowski MOPS była zorganizowana 23 października 2004 r., manifestacja „Ogólnopolski Łańcuch Czystych Serc”. Celem jej był protest przeciwko narkotykom. Podobna akcja odbyła się też 27 września 2005 r., kiedy to pod ostrowskim ratuszem zgromadziło się kilkuset uczniów ostrowskich szkół, aby powiedzieć „nie” narkotykom. Manifestacja trwała 45 minut, tyle co lekcja, na jej zakończenie wszyscy chwycili się za ręce, demonstrując w ten sposób swój sprzeciw wobec narkotyków. Współorganizatorami akcji „Bliżej siebie, dalej od narkotyków” byli: Urząd Miasta w Ostrowi Mazowieckiej, Miejska Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Starostwo Powiatowe, Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie, Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna. Wsparli ją również: dyrektor Mazowieckiego Centrum Polityki Społecznej i dyrektor ostrołęckiej delegatury Mazowieckiego Kuratorium Oświaty.

Ośrodki pomocy społecznej nie dysponowały wystarczającą ilością środków finansowych dla wszystkich potrzebujących. Stąd konieczne było szukanie nowych metod pracy i rozwijania pozamaterialnych form pomocy oraz szukania możliwości współpracy z organizacjami pozarządowymi i dodatkowych źródeł finansowania. Jedną z pierwszych takich inicjatyw było utworzenie grupy samopomocowej rodzin wielodzietnych w ramach programu „Pomóż sobie i innym” realizowanego przez Stowarzyszenie BORIS. Ostrowski MOPS był jednym z 10, wybranych spośród zgłoszonych 25 na Mazowszu, ośrodków pomocy społecznej. Pierwsze spotkanie w tej sprawie odbyło się 9 listopada 2004 r. w hali sportowej przy ul. Warchalskiego. Koordynatorami tego przedsięwzięcia byli pracownicy socjalni MOPS Dorota Ludwiczowska⁵³ oraz Grzegorz Bogucki⁵⁴.

W 2013 roku wprowadzony został program wspierający rodziny wielodzietne na terenie miasta Ostrów Mazowiecka tzw. „Karta Rodzinna”⁵⁵, w którym wprowadzono szereg ulg dla rodzin posiadających troje i więcej dzieci. Dla udokumentowania uprawnienia co roku należało kartę odnowić. 19 grudnia 2019 r. na sesji Rada Miasta podjęła uchwałę nr III/21/2018 o wprowadzeniu Programu „Ostrowska Karta Rodzinka”, która zniósła ten obowiązek, uprawnie do ulg weryfikowane są na podstawie numeru gminy umieszczonego na Karcie Dużej Rodziny. Dostosowano też zakres podmiotowy uchwały do zapisów ustawy o Karcie Dużej Rodziny (np. jeśli chodzi o brak limitu wieku w przypadku dzieci legitymujących się orzeczeniem o umiarkowanym albo znacznym stopniu niepełnosprawności). Uwzględnione zostały w niej nowe usługi oferowane

⁵³ Obecnie Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Zarębach Kościelnych.

⁵⁴ Informacje pochodzą z Kroniki MOPS.

⁵⁵ Uchwała NR XLIV/220/2013 Rady Miasta Ostrów Mazowiecka z dnia 18 września 2013 roku w sprawie podjęcia działań zmierzających do polepszenia warunków życiowych rodzin wielodzietnych zamieszkałych na terenie miasta Ostrów Mazowiecka.

przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Ostrowi Mazowieckiej, tj. korzystanie z lodowiska wielofunkcyjnego. Program ma charakter otwarty, co oznacza możliwość jego rozbudowy, w tym poprzez rozszerzanie zakresu ulg i preferencji oferowanych przez Partnerów Programu. Przyłączenie do Programu podmiotu zewnętrznego nie będzie wiązało się z ponoszeniem kosztów przez Miasto Ostrów Mazowiecka⁵⁶.

Kolejna zmiana siedziby miała miejsce 18 lipca 2013 roku. Tym razem Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej został przeniesiony do budynku MOSiR przy ul. Warchalskiego 3. Zwiększyła się liczba dostępnych pomieszczeń, ułatwiona została obsługa klienta. 1 kwietnia 2016 roku rozpoczęto wypłacanie świadczeń wychowawczych „500+”. Realizacja tego zadania w Ostrowi Mazowieckiej przypisana została do MOPS, wyremontowano w tym celu dodatkowe pomieszczenie, zostały zakupione meble i sprzęt komputerowy dzięki środkom na obsługę tego zadania. Utworzono też nowy dział do wypłaty tych świadczeń.

Unijna perspektywa finansowa 2007-2013 rozpoczęła czas prosperity jeśli chodzi o realizację projektów społecznych. Pierwszym z nich był projekt systemowy w ramach Poddziałania 7.1.1. RPO WM 2007-2013 realizowany w latach 2011-2014. W 2014 r. realizowany był projekt „Aktywni w przyszłość” w ramach Programu Rewitalizacji Społecznej, Działanie 1.2 Wsparcie systemowe instytucji pomocy i integracji społecznej. Korzystanie z kolejnej perspektywy, tj. 2014-2020, MOPS rozpoczął w 2016 roku biorąc udział w partnerskim projekcie „Zmiana przez wymianę międzynarodową: POWER 2014-2020”, w ramach którego uczestnicy mogli skorzystać z praktyk zagranicznych w Portugalii.

Dyrektorem Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej od lipca 2017 roku jest Agnieszka Gwardiak, posiadająca doświadczenie w pozyskiwaniu środków unijnych oraz realizacji projektów. Pod jej kierunkiem w MOPS udało się zrealizować kilkanaście projektów i programów finansowanych ze środków zewnętrznych. W latach 2018-2020 realizowany był projekt „Rozwój systemu usług opiekuńczych na terenie miasta Ostrów Mazowiecka” na ogólną wartość 2 022 000,00 zł, gdzie dofinansowanie wyniosło 1 880 460,00 zł, w ramach Poddziałania 9.2.1 Zwiększenie dostępności usług społecznych RPO WM 2014-2020. Łącznie wzięły w nim udział 92 osoby. Uczestnicy otrzymali kompleksową pomoc w postaci usług opiekuńczych i asystenckich, wsparcia psychologicznego, opieki psychiatrycznej. Część z nich mogła skorzystać z nowoczesnego systemu teleopieki w formie opasek z systemem GPS oraz z wypożyczalni sprzętu rehabilitacyjnego. Od 1 października 2019 roku realizowany jest projekt systemowy „Akcja Integracja” w ramach Działania 9.1 Aktywizacja społeczno-zawodowa osób wykluczonych i przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu. Łączna wartość projektu wyniesie 811 651,26 zł, w tym dofinansowanie 645 731,26 zł. Realizacja zakończyła się 30 września 2022 r. Projekt ma na celu aktywizację zawodową osób zagrożonych wykluczeniem społecznym. W sumie wsparcie otrzymało 59 osób, skorzystali z doradztwa zawodowego i psychologicznego, szkoleń zawodowych oraz staży. W ramach projektu utworzony został Klub Integracji Społecznej. W latach 2019-2021 realizowany

⁵⁶ Sprawozdanie MOPS za 2018 rok.

był projekt „MOPS CHANGE” w ramach Działania 2.5 Skuteczna pomoc społeczna, Programu POWER 2014-2020. Głównym celem projektu było wprowadzenie zmian organizacyjnych w MOPS i utworzenie zespołów zadaniowych zgodnie z art. 110a ustawy z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 1876 z późn. zm.). Wartość projektu wyniosła 420 674,37zł, nie był wymagany wkład własny. Dzięki realizacji projektu w MOPS dokonano remontów pomieszczeń, zakupione zostały nowe meble. Dla pracowników socjalnych zakupiono komputery z oprogramowaniem i inne sprzęty biurowe. Jedną z najważniejszych korzyści było wprowadzenie stałej, systematycznej superwizji pracy socjalnej. Jest ona zagwarantowana ww. ustawą, jednak ośrodki pomocy społecznej rzadko stać na profesjonalną, rzetelną superwizję.

W 2018 roku równocześnie rozpoczęto tworzenie Klubu Senior + oraz Miejskiej Kuchni. Na ich potrzeby przeznaczono pomieszczenia na parterze budynku przy ul. 3 Maja 57 w dawnej siedzibie MOPS. Na remont i wyposażenie Klubu Senior+ pozyskano 150 000,00 zł, w ramach programu wieloletniego „Senior+” realizowanego przez MRiPS. Klub został otwarty 14 lutego 2019 roku. Od tego czasu służy osobom starszym z Ostrowi Mazowieckiej jako miejsce spotkań, rekreacji i integracji.

W październiku 2019 roku uruchomiona została Miejska Kuchnia, w której wydawane są gorące zupy dla klientów MOPS. Posiłki finansowane są w ramach programu „Posiłek w szkole i w domu”, w którym w ostatnich dwóch latach (2020-2021) poziom dofinansowania ze środków wojewody wynosił 80%. Od początku działalności do 30 listopada 2021 r. wydano 75474 posiłków na łączną kwotę 570 060,87 zł. Ciekawostką jest fakt, że koszt wyżywienia jednej osoby za cały rok, ponoszony ze środków miasta wynosi 578,89 zł. Zaznaczając, że korzystają z tej formy pomocy najbiedniejsi mieszkańcy, których dochód nie przekracza 150% kwoty kryterium dochodowego uprawniającego do korzystania z pomocy społecznej, należy przyznać, że te pieniądze wydatkowane są bardzo racjonalnie.

Analiza wydatków budżetowych w ostatnich latach, a w szczególności przeznaczonych na realizację zadań finansowanych ze środków własnych Miasta Ostrow Mazowiecka, szczególnie usług opiekuńczych oraz pobytu w domach pomocy społecznej pokazuje zależność pomiędzy starzeniem się społeczeństwa miasta a rodzajem wydatków na pomoc społeczną. Na dzień 31.12.2019 r. ilość osób w wieku poprodukcyjnym w stosunku do pozostałych mieszkańców gminy miejskiej Ostrow Mazowiecka wyniosła 20,60%. Prognozy GUS pokazują, że w roku 2025 na 22094 mieszkańców w naszym mieście w wieku poprodukcyjnym będzie 4961 osób (22,45%), a w 2030 odpowiednio na 21824 mieszkańców w wieku poprodukcyjnym będzie 5168 osób (23,68%). Wynika to głównie ze zwiększonej średniej długości życia. Niebagatelne znaczenie ma jednak również to, że prognozuje się zmniejszenie ogólnej liczby mieszkańców miasta. W związku z tym procentowy odsetek osób starszych znacząco rośnie. Nowe technologie i innowacje w medycynie poprawiają jakość życia osób starszych, a z drugiej strony zubożenie więzi rodzinnych oraz powierzchowność relacji społecznych prowadzą do izolacji społecznej seniorów. Stąd też zwiększone zapotrzebowanie na usługi opiekuńcze w miejscu zamieszkania oraz całodobową opiekę w do-

mach pomocy społecznej. W kształtowaniu lokalnej polityki społecznej samorząd coraz większy nacisk kładzie na wynikającą z ustawy o pomocy społecznej, zasadę subsydiarności. Oznacza to, że udzielana pomoc społeczna ma mieć charakter pomocniczy, uzupełniający do możliwości własnych osoby ubiegającej się o pomoc, możliwości jej rodziny oraz najbliższego otoczenia. Zanikające ostatnio więzi społeczne mają szansę na odnowę poprzez coraz prężniej działające pozarządowe organizacje społeczne, które coraz aktywniej włączają się w lokalne działania, w tym ukierunkowane na bezpośrednią pomoc usługową. Przykładem jest tutaj współpraca ostrowskiego MOPS z Polskim Czerwonym Krzyżem Oddziałem Rejonowym w Ostrowi Mazowieckiej, który od wielu lat realizuje na terenie miasta usługi opiekuńcze dla osób niesamodzielnych. Współpraca ta została zacieśniona poprzez realizowany w partnerstwie projekt „Rozwój systemu usług opiekuńczych na terenie miasta Ostrow Mazowiecka” (2018-2020) oraz zlecenie w 2021 roku realizacji usług asystenckich w ramach Programu rządowego „Asystent Osobisty Osób Niepełnosprawnych - edycja 2021”.

Tabela 1. Zestawienie ilości osób umieszczonych w domach pomocy społecznej i wydatków na ten cel (opracowanie własne na podstawie sprawozdań MOPS).

Rok	Ilość osób	Wydatki
2017	16 osób	446 110,00 zł
2018	17 osób	483 064,23 zł
2019	18 osób	575 118,00 zł
2020	20 osób	590 171,00 zł
2021	19 osób	674 441,56 zł

Tabela 2. Zestawienie ilości osób korzystających z usług opiekuńczych i wydatków na ten cel (opracowanie własne na podstawie sprawozdań MOPS).

Rok	Wydatki	Ilość godzin	Ilość osób
2017	336 000,00 zł	23848	73
2018	398 574,00 zł	28157	85
2019	559 098,00 zł	30654	97
2020	624 055,00 zł	25709	107
2021	674 905,30 zł	25074,5	101

Niezmiernie ważnym, ze względów społecznych, obszarem działań MOPS jest wsparcie rodzin. Oczywiście realizowane są wszystkie świadczenia finansowe, które rodzinom z dziećmi są należne. Jednak najważniejsza wydaje się praca z rodzinami niewydolnymi wychowawczo, szczególnie tymi zagrożonymi odebraniem dzieci. Na poziomie gminy odpowiedzią na te działania jest asystentura rodzinna. Wsparciem w tym zakresie rokrocznie obejmowanych jest od 30 do 40 rodzin, niektóre czasowo, niektóre długotrwale. Niepokoi utrzymująca się od kilku lat liczba dzieci z terenu naszego miasta umieszczonych w różnych formach pieczy zastępczej, na szczęście najczęściej rodzinnej. Wydatki na ten cel są określone ustawą z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 821 z późn. zm.) i wynoszą 10%

wydatków na opiekę i wychowanie dziecka w pierwszym roku pobytu dziecka w pieczy zastępczej, 30% w drugim roku pobytu dziecka oraz w wysokości 50% w trzecim roku pobytu dzieci w pieczy zastępczej. Sytuację w ostatnich kilku latach w tym zakresie obrazuje poniższa tabela.

Tabela 3. Zestawienie ilości dzieci umieszczonych w pieczy zastępczej i wydatków na ten cel (opracowanie własne na podstawie sprawozdań MOPS).

Rok	Ilość dzieci/ rodzin biologicznych	Wydatki
2017	23 dzieci z 16 rodzin	195 616,39 zł
2018	22 dzieci z 14 rodzin	158 934,49 zł
2019	16 dzieci z 11 rodzin	120 226,44 zł
2020	25 dzieci z 14 rodzin	140 219,86 zł
2021	28 dzieci z 16 rodzin	151 975,72 zł

MOPS w Ostrowi Mazowieckiej koordynuje również działania w zakresie przeciwdziałania przemocy w rodzinie na terenie miasta w ramach Zespołu Interdyscyplinarnego. Zasady jego funkcjonowania ustalone zostały w Uchwale Nr XLII/305/2017 Rady Miasta Ostrow Mazowiecka z dnia 20 grudnia 2017 r. w sprawie uchwalenia trybu i sposobu powoływania i odwoływania członków Zespołu Interdyscyplinarnego ds. Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie oraz Ochrony Ofiar Przemocy w Rodzinie oraz szczegółowych warunków jego funkcjonowania. Podejmowanie interwencji w środowisku wobec rodziny dotkniętej przemocą, odbywa się w oparciu o procedurę „Niebieskiej Karty”. Dla osób dotkniętych przemocą w rodzinie dostępni są specjaliści- psycholog, radca prawny oraz terapeuta uzależnień, którzy przyjmują w Punkcie Konsultacyjnym przy ul. Chopina 2B oraz w Lokalnym Punkcie Pomocy Dla Osób Pokrzywdzonych Przepięstwem funkcjonującym w ramach Funduszu Sprawiedliwości. Działania te są prowadzone w ścisłej współpracy z Miejską Komisją Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

Jednym z ważniejszych przedsięwzięć Miasta Ostrow Mazowiecka i Starostwa Powiatowego w dziedzinie polityki społecznej (przy znaczącym wkładzie merytorycznym MOPS) było powołanie, 31 grudnia 2019 roku, Ostrowskiej Spółdzielni Socjalnej. Po rejestracji w KRS, Spółdzielnia rozpoczęła swoją działalność 4 maja 2020 roku. Pomimo szalejącej ówczesznie pandemii przedsięwzięcie okazało się sukcesem. Działania Spółdzielni opierają się głównie na zleceniach Miasta i Powiatu. Są to usługi sprzątnięcia obiektów, terenów przyległych do budynków, nasadzenia i pielęgnacja terenów zielonych oraz prace remontowe. W pierwotnym składzie Zarządu zasiadali Agnieszka Gwardiak oraz Mirosław Rosak. Obecnie Prezesem jest Marek Kuziak, a Wiceprezesem Urszula Waniewska.

Dużym wyzwaniem dla Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Ostrowi Mazowieckiej była i nadal jeszcze jest pandemia Covid-19. W marcu 2020 roku MOPS stanął przed wieloma nowymi wyzwaniami, które nie zostały zdefiniowane w żadnych aktach prawnych czy wytycznych. Trzeba było działać zadaniowo, odpowiadając na bieżąco na pojawiające się problemy. Uruchomiony został całodobowy numer telefonu pod którym udzielano informacji, przyjmowano

zapotrzebowanie na zrobienie zakupów bądź inną, niezbędną pomoc. We współpracy z policją i strażą pożarną zaopatrywaliśmy w artykuły żywnościowe osoby przebywające na kwarantannie. Instytucje Zarządzające funduszami unijnymi, w ramach których realizowaliśmy projekty, wyraziły zgodę na przesunięcie części środków na zakupy środków ochrony osobistej dla pracowników. MOPS zaopatrywał też w maseczki ochronne mieszkańców miasta, którzy nie mieli do nich dostępu. Dwukrotnie, we współpracy z WOT i Strażą Miejską, została zorganizowana akcja transportu żywności dla osób korzystających z Programu Operacyjnego Pomoc Żywnościowa 2014-2020.

Podsumowanie

Pomoc społeczna przez 20 lat funkcjonowania przeszła swoistą metamorfozę. O ile na poziomie idei, która zakłada pomoc osobom, rodzinom, grupom w rozwiązywaniu istniejących problemów nie zmieniło się wiele, o tyle w sposobach realizacji tego celu – zmieniło się niemal wszystko. Zmiany w systemie pomocy społecznej zapoczątkowane w latach 90. stanowiły odpowiedź na wyzwania transformacji, przede wszystkim na pojawienie się zjawiska bezrobocia i znacznie większego zasięgu ubóstwa. Pomimo tego pomoc społeczna nadal spotyka się z krytyką społeczną, w odniesieniu zarówno do zasad i założeń, jak również działań praktycznych⁵⁷. Jednym z wyzwań, jakie obecnie stoją przed tym segmentem naszej państwowości jest poprawienie szeroko rozumianego wizerunku instytucji pomocowych. Zawód pracownika socjalnego jest jednym z nielicznych zawodów „regulowanych”. Warunki podjęcia pracy w tym zawodzie ściśle określa ustawa o pomocy społecznej, określając jednocześnie szereg uprawnień i przywilejów, które pracownikom socjalnym powinny przynależeć. Są to chyba najbardziej wszechstronnie wykształceni pracownicy administracji, a jednocześnie o bardzo niskim statusie i najczęściej słabo wynagradzani. Pomimo działań ustawodawczych mających na celu poprawę warunków pracy w tym sektorze, ciągle jest wiele do zrobienia. Pamiętać należy, że osoby pracujące w pomocy społecznej narażone są na niezwykle stres spowodowany ciągłym kontaktem z ludzkim nieszczęściem, są często obrażani przez sfrustrowanych klientów, a także narażani na realne niebezpieczeństwa. Stąd też niezwykle ważne jest docenianie pracy pracowników pomocy społecznej zarówno pod względem finansowym, ale też dowartościowanie ich na forum społecznym poprzez pokazywanie jak ważny jest to element polityki społecznej w naszym kraju. Wizerunek pomocy społecznej ma tutaj duże znaczenie. Niestety ciągle pokutuje tutaj obraz instytucji, która utrzymuje nierobów i alkoholików a „biednym ludziom nie pomaga”. Na szczęście narzędzia, którym obecnie sektor pomocowy dysponuje, i z których coraz częściej i coraz bardziej umiejętnie korzystają jego pracownicy, pozwala na zmianę tej sytuacji. Wpływ na to ma również wymiana pokoleniowa pracowników pomocy społecznej. Młodzi ludzie, którzy trafiają do pomocy społecznej wnoszą nowe spojrzenie, podejmują się realizacji projektów wykraczających poza standardowe działania. Decydując się na studia z zakresu pracy socjalnej, a potem podejmując pracę w tym

⁵⁷ S. Golinowska: *System pomocy społecznej. Główne problemy zmian i reform*. [W:] *Pomoc społeczna. Od klientyzmu do partycypacji*. Red. E. Leś. Warszawa 2002/2003, s. 53.

zawodzie, wykazują się ponadprzeciętną wrażliwością, empatią ale przede wszystkim poczuciem odpowiedzialności, zdecydowanie większym niż ich rówieśnicy. Muszą zdawać sobie sprawę, że ich działania mają często bezpośredni wpływ na losy innych ludzi, którzy są ich klientami w pracy. Muszą też umieć poradzić sobie z tą odpowiedzialnością, która nie zawsze przynosi satysfakcję w postaci dobrze funkcjonującego klienta, a często związana jest z poczuciem porażki, że pomimo najlepszych chęci, najlepszych działań, sytuacja klientów się nie zmienia, a często pogarsza. Dlatego tak ważny jest dostęp do wsparcia w postaci profesjonalnej superwizji. Unormowanie emocji i zachowanie zrównoważonego podejścia do pracy będzie skutkowało profesjonalnym udzielaniem pomocy osobom potrzebującym. Być może rozwiązaniem byłaby zmiana organizacyjna instytucji udzielających wsparcia i jak najszerze zastosowanie modelu Centrum Usług Społecznych, które prawnie są już możliwe. Jest to formuła nowej jednostki organizacyjnej gminy i nowa instytucja lokalnej polityki społecznej, która ma służyć rozwojowi i integracji usług społecznych organizowanych i świadczonych na poziomie lokalnym. Ma to być miejsce, w których nastąpi pełna koordynacja usług społecznych w jednym miejscu, z myślą o wszystkich mieszkańcach gminy nie tylko korzystających z pomocy społecznej. Każdy mieszkaniec, bez względu na dochód czy sytuację społeczną, będzie mógł tam otrzymać wsparcie w sposób zindywidualizowany, a w realizację usług będą zaangażowani wszyscy lokalni usługodawcy: organy administracji publicznej, przedsiębiorcy, organizacje pozarządowe czy podmioty ekonomii społecznej. Centra usług społecznych będą także źródłem kompletnych informacji o usługach społecznych. Nasze miasto nie raz pokazało, że nie boi się nowych wyzwań i chętnie wprowadza innowacyjne rozwiązania. Być może Centrum Usług Społecznych jest dla Ostrowi kolejnym krokiem w realizacji lokalnej polityki społecznej.

BIBLIOGRAFIA

- Dobroński A. Cz., *Dzieje Ostrowi Mazowieckiej do 1914 roku*, Ostrow Mazowiecka: Urząd Miasta Ostrow Mazowiecka, 2007.
- Golinowska S.: *System pomocy społecznej. Główne problemy zmian i reform*. [w:] *Pomoc społeczna. Od klientyzmu do partycypacji*. Red. E. Leś. Oficyna Wydawnicza ASPARA-JR, Warszawa 2002/2003.
- Kantowicz E., *Elementy teorii i praktyki pracy socjalnej*, Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, 2001.
- Kolasiński J., *Wykaz punktów służb zdrowia publicznego*.
- Lalik T., *Ostrowia w XV-XVII* [w:] *Ostrow Mazowiecka: z dziejów miasta i powiatu*. Praca zbiorowa pod red. S. Russockiego, Warszawa: „Książka i Wiedza”, 1975.
- Leś E., *Zarys historii dobroczynności i filantropii w Polsce*. Warszawa: Prószyński i S-ka, 2002.
- Marek E.: *Zakładowa działalność socjalna. Organizacja, planowanie, finansowanie*. Warszawa, 1980.
- Mirkowicz Z., *Ostrow Mazowiecka w okresie międzywojennym 1918-1939*, Ostrołęka: TMZO, MOBN – Stacja Naukowa w Ostrołęce, 1988.
- Morawski K., *Andrzej Patrycy Nidecki i jego dzieła*, Kraków: Akademia Umiejętności 1892.
- Nitecki S., *Prawo do pomocy społecznej w polskim systemie prawnym*, Warszawa: Wolters Kluwer, 2008.
- Oleszczyńska A., *Pracownik socjalny w pomocy społecznej*, Warszawa: Instytut Wydawniczy CRZZ, 1978.
- Pazyra S., *Studia z dziejów miast na Mazowszu od XIII do początków XX w.*, Lwów 1939, s. 302 i in.; *wypisy źródłowe z materiałów Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji (AGAD)*.

- Radwan-Pragłowski J., Frysztański K., *Spoleczne dzieje pomocy człowiekowi: od filantropii greckiej do pracy socjalnej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”, 1996.
- Sieciński W., *Studia Administracyjne* 8/2016, Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, 2016.
- Staręga-Piasek J. i in., *Pomoc społeczna w Polsce. Cz. 1*, Warszawa: Centrum Medyczne Kształcenia Podyplomowego, 1984.
- Wódcz K., *Służby społeczne w Polsce geneza, kierunki rozwoju, metody pracy*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 1982.
- Zamiatała D., *Caritas. Działalność i likwidacja organizacji 1945-1950*, Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL, 2000.

CZASOPISMA

- „Zorza” 1881, nr 37.
- „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1900, nr 3 z 6 I.
- „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1903, nr 82 z 14 X, 1904 nr 9 z 30 I.
- K. Rusinek, *Zagadnienia pracy i pomocy społecznej w działalności rad narodowych*, „Praca i Opieka Społeczna” 1950, nr ½.
- H. Balicka-Kozłowska, *Rozważania o opiece i pomocy społecznej w Polsce Ludowej*, „Kultura i Społeczeństwo” 1972, nr 1.
- M. Karczewski, *Pomoc społeczna w PRL. Stan obecny i perspektywy*, „Biuletyn TWWP” 1970.
- R. Płasek, *Przemiany polskiego systemu opieki społecznej w latach 1945-1989*, „Profilaktyka Społeczna i Resocjalizacja” 2014, nr 24.

Strony internetowe

- <http://www.mopr.torun.pl>
- <https://publicystyka.ngo.pl>
- <http://mops.zgorzelec.eu>

MATERIAŁY RÓŻNE

Rocznik Ostrowski 2022, nr 8, Ostrow Mazowiecka 2022, s. 117-122

www.ludziezpasja.org

Adam Dobkowski

Mieszkańcy miasteczka Ostrowi w drugiej połowie XVII w. w świetle rejestru pogłównego 1674 r.

Pogłównie to jedna z najstarszych form podatków i ważne źródło dochodu państw. W Polsce było nakładane np. na Żydów, Tatarów i Cyganów w charakterze rekompensaty za opiekę monarszą, której doznawali od Rzeczypospolitej. Jako danina powszechna pojawia się po raz pierwszy w 1520 r. (według uchwały sejmu bydgoskiego w związku z zagrożeniem tatarskim). Następny pobór pogłównego planowano w roku 1590, ale zaniechano go po rozproszeniu obaw o wojnę z Turcją. W XVII wieku było uchwalane wielokrotnie, np. w 1662 r. po długich i wyczerpujących wojnach za Jana Kazimierza sejm wprowadził jednorazowe pogłównie w celu wypłaty żołdu. Od 1717 r. do 1775 r. był to już podatek stały, na utrzymanie wojska.



Ryc. 1. Fragment pierwszej strony rejestru pogłównego 1674 r. dla powiatu ostrowskiego.

Źródło: AGAD, ASK I, sygn. 66, k. 1050.

Pogłównie 1674 r. było podatkiem powszechnym, ale wyłączającym króla z rodziną, dzieci do lat 10, osoby niedołążne, starców i żebraków. W oddzielnych rejestrach spisywane były osoby duchowne (oddzielnie katolicy, unicy i dyzunicy) i świeckie (oddzielnie dwór królewski, wojsko, urzędnicy żup solnych i innych kruszców, osoby świeckie wszelkiego stanu w dworach, zamkach, miastach, miasteczkach, wsiach etc.). W analizowanym przez Autora artykulu przypadku (osoby świeckie, katolicy wszelkiego stanu w miasteczku i wsiach powiatu ostrowskiego) to plebani układali spis wiernych ze swojej parafii, którzy byli objęci tym podatkiem i to on był podstawą jego naliczania. Nie jest to zatem doskonałe źródło danych statystycznych o liczbie ludności, bo nie wylicza wszystkich osób.



Ryc. 2. Fragment wyjętej z ksiąg grodzkich ostrowskich oblaty rejestru osób parafii ostrowskiej wykonanego przez ks. Marcina Przybyszewskiego, plebana ostrowskiego.

Źródło: AGAD, ASK I, sygn. 66, k. 1059.

Podatek ten nie miał jednak charakteru zgodnego w pełni ze swą nazwą. Nie było tak, że płacono równą kwotę „od głowy”, lecz uwzględniano status majątkowy, stan, pełniony urząd. Dla powiatu ostrowskiego (jeżeli chodzi o stan) rozróżniono osoby objęte podatkiem na szlachtę oraz nie-szlachtę (plebs).

Rejestr przechowywany jest w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie przy ul. Długiej 7 w zespole Archiwum Skarbu Koronnego, oddział I, sygn. 66, na kartach od 1050 do 1056 (tabelaryczna forma podpisana przez poborcę podatku) i na kartach od 1057 do 1064 jako spisy składane przez duszpastry parafii wchodzących w skład powiatu ostrowskiego do ksiąg grodzkich ostrowskich celem ich oblaty.

Jest to księga oprawna w skórę, w której grzbiet i górne części oprawy są oderwane. Cała jednostka liczy 1064 karty. Rejestr powiatu ostrowskiego spisany został w języku polskim, z użyciem w wybranych miejscach słów łacińskich. Jak wskazuje informacja na pierwszej stronie rejestru – była to pierwsza rata tego podatku - majowa.

W całym powiecie ostrowskim zebrano sumę 2036 złotych i 15 groszy, zaś w miasteczku Ostrowi 231 złotych polskich, co wyrażone w ujęciu procentowym (miasteczko Ostrowia/powiat ostrowski) daje ok. 11,34 %. Wedle rejestru Andrzeja Pogorzelskiego, podczaszego i poborcy nurskiego w powiecie ostrowskim, podatek ten objął 2040 dusz, z czego w Ostrowi – 231 (w spisie ułożonym przez księdza Marcina Przybyszewskiego, plebana ostrowskiego doliczyłem się 222 osób – nie wiem, po czyjej stronie leży błąd). Procentowy udział mieszkańców Ostrowi w kontekście społeczności powiatu ostrowskiego wyrażałby się zatem odpowiednio jako 11,32 % i 10,88 %, co skłania do przekonania, że ciężar podatkowy nałożony został na mieszkańców Ostrowi proporcjonalnie do ich liczby na tle całego powiatu.

Wśród mieszkańców Ostrowi widać różne rodzaje nazwisk/przezwoisk. Są te, które mogą wskazywać na rodowód z okolicznej szlachty (np. Dąbkowski, Gumek, Zakrzewski, Zaręba), wykonywane rzemiosło (bednarz Skórka, Zdun, Ślusarz, Krawiec, Kołodziej) czy wygląd (Białowąż).

Zamieszczona poniżej Tabela 1 powstała, aby spis ks. Marcina Przybyszewskiego był bardziej czytelny. Kolumna „liczba osób” zawiera dane, które są wnioskami Autora powstałymi w trakcie czytania tekstu. Dane mogą zawierać błędy (np. słowa „Jan Krawiec Prusak” można odczytać jako „Jan Krawiec; Prusak” – co świadczy o dwóch osobach lub jako „Jan Krawiec, Prusak” – co mówi o jednej osobie). W tekście oryginalnym nie ma bowiem przecinków, są jedynie kropki (ale też nie wszędzie tam, gdzie wydaje się, że powinny być). Sam odczyt nazwisk/przezwoisk może w wybranych przypadkach nieco różnić się od stanu faktycznego, ponieważ nie wszystkie słowa były jasne i czytywiste.

Tabela 1. Mieszkańcy Ostrowi objęci pogłównym wedle rejestru ks. Marcina Przybyszewskiego z 1674 r.

L. P.	MIEJSCOWOŚĆ	PŁATNICY	LICZBA OSÓB
1	miasteczko Ostrowia	Burmistrz z żoną, parobek i dziewczka	4
2	miasteczko Ostrowia	Płachetka z żoną i córka	3
3	miasteczko Ostrowia	Orlik z żoną	2
4	miasteczko Ostrowia	Dąbkowski z żoną, synów dwóch i córka	5
5	miasteczko Ostrowia	Budnik z żoną	2
6	miasteczko Ostrowia	Jakub Kowal z żoną	2
7	miasteczko Ostrowia	Urban z żoną	2
8	miasteczko Ostrowia	Dobek z żoną, dziewczka i Gołęбина	4
9	miasteczko Ostrowia	Kwiciak z żoną	2
10	miasteczko Ostrowia	Łukasz Kisiel z żoną, szwagier i Kacprzykowa	4
11	miasteczko Ostrowia	Smacik z żoną i dziewczka	3
12	miasteczko Ostrowia	Kabat z żoną	2
13	miasteczko Ostrowia	Kicik z żoną	2
14	miasteczko Ostrowia	Józef z żoną	2
15	miasteczko Ostrowia	Serecina z żoną i córka	3
16	miasteczko Ostrowia	Białowąż z żoną, Walko, parobek, dziewczka	5
17	miasteczko Ostrowia	Kurek z żoną	2
18	miasteczko Ostrowia	Rzezwa z żoną i parobek	3
19	miasteczko Ostrowia	Zakrzewski z żoną	2
20	miasteczko Ostrowia	Ugorski z żoną	2
21	miasteczko Ostrowia	Ladosz z żoną	2
22	miasteczko Ostrowia	Czach i syn z nałożnicą	3
23	miasteczko Ostrowia	Czajkowski z żoną, dziewczka i syn	4
24	miasteczko Ostrowia	Stefan Zapisek, żona, parobków dwóch	4
25	miasteczko Ostrowia	Gułatko z żoną	2
26	miasteczko Ostrowia	Piotr Zapisek z żoną	2
27	miasteczko Ostrowia	Cybureyk z żoną	2

28	miasteczko Ostrowia	Nadro z żoną	2
29	miasteczko Ostrowia	Pękała z żoną	2
30	miasteczko Ostrowia	Balcer z żoną	2
31	miasteczko Ostrowia	Wojciech Waśkiewicz z żoną, parobek	3
32	miasteczko Ostrowia	Cyrulik, żona i dziewczka	3
33	miasteczko Ostrowia	Sotkowicz, żona, parobek	3
34	miasteczko Ostrowia	Miazga z żoną	2
35	miasteczko Ostrowia	Zołosuch z żoną	2
36	miasteczko Ostrowia	Jan Waśkiewicz, żona parobek	3
37	miasteczko Ostrowia	Pluta, żona i szwagier	3
38	miasteczko Ostrowia	Korzeb z żoną	2
39	miasteczko Ostrowia	Uflant z żoną	2
40	miasteczko Ostrowia	Sagaycik z żoną	2
41	miasteczko Ostrowia	Ledwoyt z żoną, parobek	3
42	miasteczko Ostrowia	Jan Kołodziej z żoną	2
43	miasteczko Ostrowia	Ślusarz z żoną	2
44	miasteczko Ostrowia	Frąc Grzegorcik	1
45	miasteczko Ostrowia	Baro z żoną	2
46	miasteczko Ostrowia	Pachnik, żona i córka	3
47	miasteczko Ostrowia	Redwaw z żoną	2
48	miasteczko Ostrowia	Szęcik z żoną	2
49	miasteczko Ostrowia	Świniarek z żoną	2
50	miasteczko Ostrowia	Świdrzyk z żoną i parobek	3
51	miasteczko Ostrowia	Radzimiński z żoną	2
52	miasteczko Ostrowia	Lisiński z żoną i parobek	3
53	miasteczko Ostrowia	Klosek z żoną	2
54	miasteczko Ostrowia	Zaręba z żoną	2
55	miasteczko Ostrowia	Łukasz Lisiewski z żoną	2
56	miasteczko Ostrowia	Bieńkowicz z żoną, chłopiec	3
57	miasteczko Ostrowia	Morawski z żoną	2
58	miasteczko Ostrowia	Lewicki z żoną	2
59	miasteczko Ostrowia	Kołodziej z żoną	2
60	miasteczko Ostrowia	Radzimiński z żoną	2
61	miasteczko Ostrowia	Seruga z żoną	2
62	miasteczko Ostrowia	Skowronek, żona i parobek	3
63	miasteczko Ostrowia	Sokołowski z córką	2
64	miasteczko Ostrowia	Przybyło z żoną	2
65	miasteczko Ostrowia	Kankosz z żoną, parobek i dziewczka	4
66	miasteczko Ostrowia	Złotkowski, żona i córka	3

67	miasteczko Ostrowia	Serecina z żoną	2
68	miasteczko Ostrowia	Leśniak z żoną i dziewczka	3
69	miasteczko Ostrowia	Szafraniec z żoną	2
70	miasteczko Ostrowia	Jakub Zdun z żoną	2
71	miasteczko Ostrowia	Wojciech Zdun, żona i czeladnik	3
72	miasteczko Ostrowia	Gumek z żoną	2
73	miasteczko Ostrowia	Karmazynek z żoną	2
74	miasteczko Ostrowia	Warzyk, żona i dziewczka	3
75	miasteczko Ostrowia	Marcin Zdun, żona	2
76	miasteczko Ostrowia	Pastuch z żoną	2
77	miasteczko Ostrowia	Bednarz Skórka, żona, córka	3
78	miasteczko Ostrowia	Trelina z żoną	2
79	miasteczko Ostrowia	Tucholski	1
80	miasteczko Ostrowia	Cybula z żoną	2
81	miasteczko Ostrowia	Gromek z żoną	2
82	miasteczko Ostrowia	Porębski z żoną	2
83	miasteczko Ostrowia	Świercz, żona	2
84	miasteczko Ostrowia	Siwczak, żona	2
85	miasteczko Ostrowia	Wojciech Gromek z żoną	2
86	miasteczko Ostrowia	Kacprzyk z żoną	2
87	miasteczko Ostrowia	we dworze Jachna z żoną, Grodek i siostra	4
88	miasteczko Ostrowia	Barzałek z żoną	2
89	miasteczko Ostrowia	Dybka żona i córka	2
90	miasteczko Ostrowia	Symekowiec z żoną	2
91	miasteczko Ostrowia	Jan Krawiec	1
92	miasteczko Ostrowia	Prusak	1
93	miasteczko Ostrowia	Bakalarka wdowa	1
		Razem	231

MATERIAŁY RÓŻNE

Rocznik Ostrowski 2022, nr 8, Ostrow Mazowiecka 2022, s. 123-128

www.ludziezpasja.org

ks. Jan Okuła

Zespół Rycerzy Kolumba Rady 15940 im. rtm. Witolda Pileckiego w Ostrowi Mazowieckiej:

Stanisław Kosewski

Sławomir Stempczyński

Eugeniusz Cieśluk

Andrzej Jaworowski

OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA Album kapliczek i krzyży z terenu parafii p/w Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Ostrowi Mazowieckiej - cz. 4

OD REDAKCJI ROCZNIKA OSTROWSKIEGO

Część 4 Albumu kapliczek i krzyży z terenu parafii p/w Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Ostrowi Mazowieckiej obejmuje krzyże, kapliczki na terenach prywatnych w miejskiej części parafii. Jak pisaliśmy już w materiale z poprzedniego ROCZNIKA, Redakcja zdaje sobie sprawę, że nie są to wszystkie istniejące na terenach prywatnych krzyże i upamiętnienia. Zachęcamy więc po raz kolejny do współpracy. Zapraszamy osoby, które dysponują informacjami ustnymi lub dokumentami dotyczącymi historii powstawania krzyży i kapliczek, w tym zdjęciami, jak również uroczystości lub wydarzeń z życia codziennego związanych z kapliczką lub krzyżem, do kontaktu z Redakcją. Jak już pisaliśmy: *Przykładami tego rodzaju „dokumentów” mogą być kroniki szkolne, kroniki Ochotniczych Straży Pożarnych, kół gospodyń, albumy konkursów organizowanych przez szkoły, parafie, domy kultury, biblioteki, materiały prasowe i archiwa rodzinne. W szczególności te ostatnie bardzo często zawierają unikalne materiały, czasem zupełnie zapomniane. Zapraszamy też fotografów dysponujących zdjęciami współczesnymi, dokumentującymi obiekty sakralne w kontekście religijnym, kulturowym lub przyrodniczym. Zapraszamy do współpracy również ze względu na ewentualne uzupełnianie braków, gdyby takie miały miejsce. W szczególności dotyczy to obiektów pominiętych poza cmentarzem parafialnym. Na cmentarzu znajduje się wiele nagrobków, które z uwagi na historyczny i zabytkowy charakter, kwalifikują się do zaprezentowania w Roczniku.*

Album, którego kolejną część prezentujemy, powstał jako efekt pracy zespołowej w 2019 r. Poprzednie części publikowaliśmy w numerach 5/2019, 6/2020 i 7/2021. Część 1 zawierała wstęp oraz materiał zdjęciowy z miejscowości Budy-Grudzie, Guty-Bujno, Podborze, Nowe Lubie-

jewo, Stare Lubiejewo, część 2 przede wszystkim wybrane obiekty na cmentarzu parafialnym, część 3 obejmowała teren kościoła pw. Wniebowzięcia NMP i okolice o charakterze publicznym.

9. OSTRÓW MAZOWIECKA, CZ. 2. KRZYŻE I KAPLICZKI NA TERENACH PRYWATNYCH W MIEJSKIEJ CZĘŚCI PARAFII



Ryc. 81, 81A, 82. Figura Matki Bożej Łaskawej na posesji prywatnej ul. Sienkiewicza 10.

W ramach opracowania materiału źródłowego do druku w *Roczniku* możliwe bywają korekty i uzupełniania dotychczas zdobytych wiadomości. Tak się stało również w tym przypadku. Mieszkanca ulicy Sienkiewicza, radna miejska Beata Herman, przeprowadziła wywiad z osobami lub rodzinami osób zaangażowanych w budowę kapliczki. Poniżej zamieszczamy jej relację:

Kapliczka na posesji państwa Krajewskich z ulicy Sienkiewicza powstała pod koniec lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku¹. Jej pomysłodawcami byli nieżyjący już dwaj sąsiedzi: Tadeusz Kubat i Tadeusz Krajewski. Geneza usytuowania figury Najświętszej Maryi Panny na tej ulicy nie jest związana z jakimś szczególnym wydarzeniem. Według relacji Waldemara Brzostka, również mieszkańca tej ulicy, intencją pomysłodawców było zamanifestowanie religijności mieszkańców ulicy Sienkiewicza, „aby każdy, kto będzie tą drogą przejeżdżał, wiedział, że żyją tu ludzie wierzący”.

W dokumentach pozostałych po śp. Tadeuszu Kubacie zachował się specjalny zeszyt, w którym wykonano szkice kapliczki oraz zapisano kwoty przeznaczone na jej ufundowanie i posadowienie. Z zapisków wynika, że realizacja tego przedsięwzięcia była możliwa dzięki dobrowolnym datkom większości mieszkańców ulicy Sienkiewicza. Składka wynosiła 5000 zł² i zapłaciło ją piętnaście rodzin. Ponadto Zdzisław Łuniewski przywiózł kamienie i zespawał cokół pod figurę, Waldemar Brzostek użyczył auta na przywiezienie posągu z okolic Siedlec, natomiast Tadeusz Krajewski wykonał ogrodzenie.



Ryc. 83. Figura Matki Bożej Łaskawej
wzniesiona w 2003 r. przy ul. 1000-lecia 12.

Ogółem zebrano 75 000 zł. Figura Matki Bożej kosztowała 48 000 zł, a materiały budowlane – 14 662 zł. Pozostałe ze zbiórki pieniądze przeznaczone na zamówienie Mszy Św. w intencji żywych i zmarłych mieszkańców ulicy Sienkiewicza. Uroczystego poświęcenia kapliczki w asyście fundatorów dokonał ks. Jan Sobotka³, wieloletni proboszcz parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

¹ Analiza cen z tamtego okresu może wskazywać, że bardzo prawdopodobnym czasem finalizowania budowy kapliczki, był przełom lat 1989-90.

² Przed denominacją złotego w 1995 r., która wprowadziła przelicznik: jeden nowy złoty odpowiada 10 000 starych złotych.

³ Biogram ks. J. Sobotki: Parzych A. *Ks. infułat Jan Sobotka 1927-1995. Proboszcz ostrowski 1974-1992. Rocznik Ostrowski* 5/2019, s. 271-274. Wersja elektroniczna *Rocznika*: <https://ludziezpasja.org/projekty/rocznik-ostrowski/>. Zdj. 82 – źródło: <https://www.google.com/maps/>, przedstawia stan z 2012 r. Dodane w ramach opracowania materiału źródłowego - J. Bauer.



Ryc. 84. Kapliczka Matki Bożej Niepokalanej wzniesiona w 2015 r. na posesji prywatnej przy ul. Sportowej 41⁴.



Ryc. 85. Grota z figurą Matki Bożej na posesji prywatnej przy ul. Sportowa 30⁵.

⁴ Figura stała w sali katechetycznej Szkoły Podstawowej nr 2 w Ostrowi Mazowieckiej. Przyniesiona przez jej właścicielkę - Panią Irenę, a poświęcenia dokonał ks. prałat Jan Okuła, proboszcz parafii pw. WNMP.

⁵ Figurę zakupiono w Częstochowie w 1977 r. Grota powstała w 2015 r. na posesji Ryszarda Sławkowskiego. Widok od strony ul. Wójtowskiej.



Ryc. 86. Figura Matki Bożej
wzniesiona w 1996 r. na
posesji prywatnej przy ul.
Chabrowej 2⁶.

⁶ Figurę wzniesiono w podzię-
ce za uratowanie od śmierci jed-
nego z synów właścicieli posesji
w wypadku drogowym.



Ryc. 87. Figura Matki Bożej
na betonowym cokole
wzniesiona w 1984 r. na
posesji prywatnej przy ul.
Armii Krajowej 10 w podzięce
za uratowanie życia męża
i syna w wypadku drogowym
w 1981 r.⁷.

⁷ Figurę wzniesiono w 1984 r.
w podzięce za uratowanie życia
męża i syna w wypadku drogo-
wym w 1981 r.



Ryc. 88. Figura Pana Jezusa na
betonowym cokole na posesji
prywatnej przy ul.
Krajowej 12⁸.

⁸ Wzniesiona w 1984 r. jako
wotum dziękczynne za urato-
wanie życia siostry Czesławy
Kuczyńskiej po wybuchu butli
gazowej w domu.



Ryc. 89-90. Kapliczka Matki Bożej zbudowana w 2012 r. na posesji prywatnej przy ul. Cmentarnej 17.



Opracowanie materiału źródłowego i przypisy
Jerzy Bauer

MATERIAŁY RÓŻNE

Rocznik Ostrowski 2022, nr 8, Ostrów Mazowiecka 2022, s. 129-136

www.ludziezpasja.org

Leszek Iwaniec

Andrzej Komorowski

Uroczystość odsłonięcia w Komorowie odzyskanej po kradzieży tablicy pamiątkowej

W dniu 28 listopada 2021 roku w Komorowie odbył się uroczysty capstrzyk z okazji odsłonięcia odzyskanej tablicy pamiątkowej sprzed Mauzoleum Oficerów i Podchorążych Poległych i Zamordowanych w latach 1794-1956. Capstrzyk poprzedziła Msza święta w Kościele Garnizonowym w Komorowie pw. św. Jozafata BM, którą odprawił ks. mjr Łukasz HUBACZ, kapelan wojskowy i proboszcz Kościoła Garnizonowego pw. św. Stanisława w Radomiu. Podczas Mszy świętej Wojskową Asystę Honorową uświetnił poczet sztandarowy z repliką sztandaru Szkoły Podchorążych Piechoty.



Ryc. 1. Msza św. w Kościele Garnizonowym celebrowana przez ks. mjr. Łukasza HUBACZA.

Mosiężna tablica została ufundowana przez żyjących absolwentów Szkoły Podchorążych Piechoty w Komorowie i została odsłonięta 26 listopada 1995 r. W tym samym dniu dokonano uroczystego otwarcia wyremontowanego Mauzoleum Oficerów i Podchorążych Poległych i Zamordowanych w latach 1794-1956.



Ryc. 2. Widok na Mauzoleum i pierwszą tablicę w 1996 roku.



Ryc. 3. Mauzoleum i druga tablica w 2009 roku.

Tablicę zamieszczono na granitowym głazie przed fontanną znajdującą się przed wejściem do Mauzoleum. Niestety w roku 2006 została skradziona przez nieznaną sprawców. W miejsce skradzionej tablicy w 2008 roku, na tym samym głazie, umieszczono jej replikę. Druga, nowa tablica powstała dzięki wsparciu Koła Przyjaciół Szkoły Podchorążych Piechoty, zaprojektowana i wykonana przez Pracownię Plastyczną Dowództwa Wojsk Lądowych w oparciu o zachowane fotografie oryginału.

Równocześnie wykonano gipsowy odlew tablicy pamiątkowej, który obecnie znajduje się w Sali Tradycji 22 Wojskowego Ośrodka Kartograficznego w Komorowie. Druga tablica, niestety, została także skradziona, co nastąpiło w sierpniu 2013 r.



Ryc. 4. Odlew gipsowy drugiej tablicy.

Dzięki ks. mjr. Łukaszowi HUBACZOWI – proboszczowi Parafii Wojskowej pw. św. Stanisława Biskupa w Radomiu – 7 października 2021 roku w Kościele Garnizonowym w Radomiu, nastąpiło przekazanie odzyskanej przez księdza tablicy na ręce Dowódcy Garnizonu Ostrów Mazowiecka.

W przekazaniu tablicy, które miało uroczysty i podniosły charakter, uczestniczył Paweł DYCHT - Zastępca Dyrektora Departamentu Edukacji, Kultury i Dziedzictwa Ministerstwa Obrony Narodowej.

Po powrocie do Garnizonu dokonano analizy odzyskanej tablicy pamiątkowej porównując

przywieziony artefakt z historycznymi fotografiami obydwu tablic oraz z zachowanym gipsowym odlewem drugiej tablicy. Wtedy, na podstawie dostępnych dowodów, jednoznacznie stwierdzono, że odzyskana tablica jest pierwszą ze skradzionych. Należy szczególnie wyraźnie podkreślić, że przez 15 lat była przechowywana w ukryciu i niespodziewanie została ujawniona i odzyskana przez jedną osobę – miłośnika historii, kapłana i oficera WP.

Ze względu na widoczne ślady uszkodzeń mechanicznych powstałych podczas kradzieży, tablica poddana została renowacji, którą wykonała Pracownia Metaloplastyczna 2 Wojskowego Oddziału Gospodarczego we Wrocławiu.



Ryc. 5. Tablica po renowacji w dniu 29.10.2021 r.

Pomysł, aby odzyskaną tablicę umieścić w jedynym właściwym miejscu, czyli w Mauzoleum Poległych Oficerów i Podchorążych, był możliwy do realizacji dzięki Waldemarowi BRZOSTKOWI - Wójtowi Gminy Ostrów Mazowiecka, który ufundował metalową podstawę do umocowania tablicy u stóp kamiennego cokołu wewnątrz budynku.

Główne uroczystości odsłonięcia tablicy odbyły się przed pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego, dokąd wszyscy się udali po zakończonej Mszy świętej. Uroczystości składały się z trzech części: aktu odsłonięcia tablicy, obchodów 154 rocznicy urodzin Marszałka Józefa Piłsudskiego, a także obchodów 191 rocznicy wybuchu Powstania Listopadowego oraz Dnia Podchorążego.



Ryc. 6. Wojskowa asysta honorowa i poczty sztandarowe przed pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Po podniesieniu Flagi Państwowej na maszt i odśpiewaniu Hymnu Państwowego, głos zabrali: Dowódca Garnizonu płk Leszek IWANIEC, który powitał zebranych, a następnie Zastępca Dyrektora Departamentu Edukacji, Kultury i Dziedzictwa w Ministerstwie Obrony Narodowej Paweł DYCHT.

Dyrektor, w swoim wystąpieniu, podziękował Dowódcy Garnizonu, ks. mjr Łukaszowi HUBACZOWI i Andrzejowi KOMOROWSKIEMU, którzy osobistym działaniem przyczynili się do powrotu tablicy do Komorowa i uhonorował pamiątkowymi dyplomami i medalami.

Odsłonięcia tablicy pamiątkowej w Mauzoleum dokonał Dyrektor Paweł DYCHT, ks. mjr Łukasz HUBACZ, płk Leszek IWANIEC oraz Wójt Gminy – Waldemar BRZOSTEK. Ks. mjr Łukasz HUBACZ poświęcił odsłoniętą tablicę. Na zakończenie tej części uroczystości delegacje zapaliły znicze w Mauzoleum.

Po akcie odsłonięcia odzyskanej tablicy pamiątkowej płk Leszek IWANIEC wręczył Dyrektorowi Pawłowi DYCHTOWI, w dowód wdzięczności i uhonorowania osobistych zasług, ryngraf okolicznościowy i medal pamiątkowy „70 lat tradycji. 22 Wojskowy Ośrodek Kartograficzny”.

Kolejną częścią programu tego wieczoru były uroczyste obchody rocznicy urodzin Marszałka Józefa Piłsudskiego, podczas których Prezes Oddziału Związku Piłsudczyków RP w Ostrowi Mazowieckiej – płk zw. Jerzy TROJANOWSKI wręczył osobom wyróżnionym Krzyże Honorowe Związku Piłsudczyków RP.



Ryc. 7. Podziękowania wręcza Dyrektor DEKiD MON Paweł DYCHT, obok płk Leszek IWANIEC, ks. mjr Łukasz HUBACZ i Andrzej KOMOROWSKI.



Ryc. 8. Odświeżenie tablicy dokonują Dyrektor DEKiD MON Paweł DYCHT, ks. mjr Łukasz HUBACZ, Wójt Gminy Waldemar BRZOSTEK i płk Leszek IWANIEC.

Następnie, po przemówieniu Waldemara BRZOSTKA - Wójta Gminy Ostrów Mazowiecka, pod pomnikiem złożono wieńce i kwiaty ku czci Pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Po odtworzeniu „Pieśni Reprezentacyjnej Wojska Polskiego” wszyscy zebrani udali się przed pomnik ppor. Piotra Wysockiego w Alei Bohaterów Powstania Listopadowego. Tam, w ramach obchodów 191 rocznicy wybuchu Powstania Listopadowego oraz Dnia Podchorążego, delegacje w milczeniu i zadumie złożyły kwiaty i zapaliły znicze oddając hołd wszystkim powstańcom poległym w tym zrywie niepodległościowym.

Po zakończonej uroczystości zebrani mogli zapoznać się ze zbiorami pamiątek, jakie znajdują się w Sali Tradycji 22 Wojskowego Ośrodka Kartograficznego.

Zdjęcia: 22 WOK, Andrzej Komorowski



Ryc. 9. Tablica po odsłonięciu i poświęceniu w Mauzoleum.



Ryc. 10. Wieniec od Podsekretarza Stanu składa delegacja w składzie (od lewej): ks. mjr Łukasz HUBACZ, Paweł DYCHT, płk Leszek IWANIEC i Waldemar BRZOSTEK.



Ryc. 11. Po Sali Tradycji oprowadza kustosz Andrzej KOMOROWSKI.

MATERIAŁY RÓŻNE

Rocznik Ostrowski 2022, nr 8, Ostrów Mazowiecka 2022, s. 137-146

www.ludziezpasja.org

Albina Krystyna Zakrzewska

100-lecie powstania Ochotniczej Straży Pożarnej w Bogutach-Piankach

Od 100 lat gaszą, chronią i ratują. Ochotnicza Straż Pożarna w Bogutach-Piankach 9 lipca 2022 r. obchodziła 100-lecie swojego istnienia.

Została założona w 1922 r. przez miejscowych gospodarzy – m.in. Franciszka Boguckiego (przydomek Budaś), Jana Kielczewskiego, Jana Źochowskiego, Franciszka Uszyńskiego (przydomek Dudek), Mateusza Jamiołkowskiego, Jana Murawskiego. Pierwszym prezesem OSP został ówczesny sekretarz gminy Rutkowski, a jednym z członków był Stanisław Zakrzewski.

W latach dwudziestych mieszkańcy Bogut i okolicznych wsi wybudowali, z ofiarowanych sosen oraz dobrowolnych składek, drewnianą szopę na sprzęt zlokalizowaną na placu gminnym (obecnie w tym miejscu znajduje się transformator za Urzędem Gminy). Później szopę przeniesiono bliżej ulicy i dobudowano salę widowiskową, która służyła mieszkańcom Bogut do 1980 r.

W czasie wojny remizę przejął okupant i urządził tam magazyn na sprzęt, znalezione broń oraz różne przedmioty zabierane Polakom. Po wyzwoleniu kraju salę strażaków przywrócono do pierwotnego stanu, ale władze przejęły ją i przeznaczyły na magazyn zboża dostarczanego w ramach kontyngentu.

Pierwszym sprzętem strażackim była przydzielona przez starostę powiatowego wspólnie z Zakładem Ubezpieczeń sikawka ręczna, kilka węży parcianych oraz dwa beczkowsy konne o pojemności 400 l. Do ich przewozu wyznaczane były konie mieszkańców Bogut, którzy na sygnał alarmowy przyjeżdżali swoimi wozami, ładowali sprzęt i jechali do pożaru. Środkami alarmowymi były: trąbka sygnałowa oraz tzw. bekadło.

Pierwszym samochodem, jaki posiadała miejscowa OSP był odkupiony od wojska za zebrane przez strażaków i mieszkańców pieniądze samochód ciężarowy Chevrolet, który wkrótce uległ awarii i został wymieniony przez Komendę Powiatową na „Dogea” wraz z przewoźną motopompą. Na początku lat 50. strażacy z Bogut otrzymali pożarniczego „Stara 20”.

W 1965 r. wycofano ze służby „Stara 20”, a jego miejsce zajął „Star 21”, który wyposażony był w autopompę. Jednostce w Bogutach przekazano też nową motopompę M-800.

W 1973 r. drухowie w czynie społecznym, przy finansowym wsparciu KP w Ostrowi Mazowieckiej, rozpoczęli budowę Domu Strażaka. Jednak po reformie administracyjnej w 1975 r. nastąpiła zmiana planów, inwestycję przekazano władzom gminnym i podpisano porozumienie, że budynek będzie siedzibą Gminnego Ośrodka Kultury, a OSP otrzyma w nim nieodpłatnie 2 garaże oraz pomieszczenia na sprzęt.

W 1982 r., w 60. rocznicę powstania OSP, staraniem księdza proboszcza Aleksandra Urynowicza ufundowany został sztandar.

Z biegiem czasu zmieniało się wyposażenie jednostki w samochody pożarnicze. W 1993 r. przybył trzeci samochód, w związku z tym strażacy w czynie społecznym wybudowali jeszcze jeden garaż.

Działalność OSP w Bogutach-Piankach, zasoby sprzętowe oraz bogate doświadczenie, zaangażowanie i wyszkolenie jej członków stały się podstawą do włączenia w 1995 r. jednostki OSP w Bogutach-Piankach do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego – KSRG. W związku z tym, oprócz gaszenia pożarów, członkowie OSP biorą udział w zwalczaniu innych zagrożeń.

W historii OSP Boguty-Pianki ważną datą był rok 2021. W listopadzie tego roku jednostka po raz pierwszy w historii zakupiła nowy średni samochód ratowniczo-gaśniczy VOLVO. Zakup został sfinansowany ze środków: Komendy Głównej PSP, Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska, Lasów Państwowych i Gminy Boguty-Pianki.

W 2022 r. Ochotnicza Straż Pożarna w Bogutach-Piankach obchodziła jubileusz 100-lecia założenia.

Uroczystości rocznicowe rozpoczęła msza święta w intencji strażaków, którzy przez lata czuwali i czuwają nad bezpieczeństwem mieszkańców. Po nabożeństwie, przy dźwiękach orkiestry strażackiej z Wasilkowa, uczestnicy przemaszerowali pod remizę OSP, gdzie odbyła się druga część jubileuszowej gali. Dowódcą uroczystości był dh Bartłomiej Zakrzewski (kapitan PSP w Warszawie), który złożył meldunek o rozpoczęciu obchodów. Później nastąpiło podniesienie flagi państwowej na maszt oraz odśpiewanie hymnu. W obchodach udział wzięły poczty sztandarowe sąsiednich jednostek, przedstawiciele wielu instytucji, mieszkańcy gminy, a także rodziny strażaków. Zaproszeni goście złożyli jednostce OSP Boguty-Pianki serdeczne gratulacje i życzyli wszystkim drухom dużo satysfakcji z podejmowanych działań i pełnionej służby zgodnie ze strażackim mottem: „Bogu na chwałę, ludziom na pożytek”.

W czasie bogatych uroczystości jubileuszowych jednostce nadano sztandar oraz odznaczono Złotym Znakiem Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP i medalem pamiątkowym „Pro

Masovia” przyznanych przez Marszałka Województwa Mazowieckiego. 100-lecie OSP Boguty-Pianki było też okazją do wręczenia strażackich medali i odznak. Zasłużeni strażacy zostali uhonorowani odznaczeniami resortowymi: Ireneusz Zakrzewski złotym „Znakiem Związku OSP RP”, Medalem Honorowym im. Bolesława Chomicza odznaczono Józefa Boguckiego. Złoty Medal Za Zasługi dla Pożarnictwa otrzymali: Andrzej Bogucki, Tadeusz Godlewski, Arkadiusz Kendzierski i Marcin Sosnowski. Srebrnym Medalem odznaczono: Jacka Boguckiego, Mariusza Boguckiego, Roberta Boguckiego, Kamila Damana, Patryka Świerżewskiego, Jacka Tymińskiego, Bartłomieja Zakrzewskiego, Rafała Zakrzewskiego. Brązowy Medal otrzymali: Sebastian Bobek, Arkadiusz Bogucki, Piotr Bogucki, Mateusz Jamiołkowski, Jacek Jańczuk, Szczepan Majewski, Mariusz Morawski, Stanisław Sienicki, Arkadiusz Szcześniak.

Podczas uroczystości nastąpiło też otwarcie wystawy fotograficznej pt. „100 lat Ochotniczej Straży Pożarnej w Bogutach-Piankach”, dokumentującej wiele działań podjętych przez miejscowych drużów oraz sprzęt, wyposażenie i umundurowanie zmieniające się na przestrzeni 100 lat. Wielu strażaków rozpoznawało na zdjęciach siebie z czasów, gdy byli dziećmi lub młodymi chłopcami, wielu wspominało swoich nieżyjących już przodków. Byli też tacy druhowie, którzy są już czwartym pokoleniem strażaków OSP w Bogutach. Jest to rodzina Zakrzewskich – Stanisław, członek pierwszego zarządu, jego syn Antoni – wieloletni naczelnik OSP, syn Antoniego Ryszard – obecny członek zarządu oraz synowie Ryszarda: Rafał i Bartłomiej – oficerowie PSP w Warszawie.

Obecnie jednostka skupia w swoich szeregach 47 drużów. W skład zarządu wchodzi: dh Eugeniusz Bogucki prezes, dh Patryk Świerżewski wiceprezes, dh Ireneusz Zakrzewski naczelnik, dh Mariusz Morawski sekretarz, dh Mirosław Zakrzewski gospodarz, dh Ryszard Zakrzewski skarbnik. Od 2021 roku, istnieje też młodzieżowa drużyna składająca się z 12 osób, które wiedzą, że to duma i zaszczyt być członkiem Ochotniczej Straży Pożarnej.

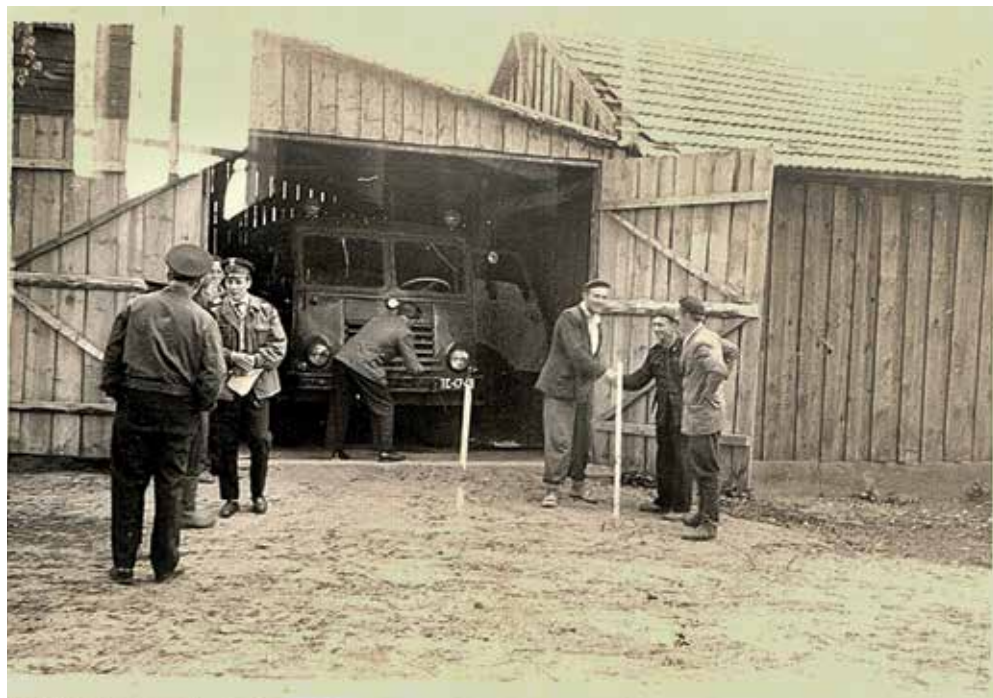
Zawód strażaka jest szczególny i wyjątkowy, ponieważ ich praca polega na tym, żeby iść tam, skąd inni uciekają. Uroczystość 100-lecia OSP w Bogutach-Piankach dowodzi, że także małe miejscowości jak Boguty-Pianki mogą pochwalić się bogatą historią.



Ryc. 1. Strażacy OSP Boguty przed remizą strażacką. Rok 1935.



Ryc. 2. Pierwszy samochód w OSP Boguty-Pianki Chevrolet G7 107.



Ryc. 3. Wyposażenie OSP. Rok 1965.



Ryc. 4. Obchody 100-lecia OSP Boguty-Pianki. Uroczysta msza św.



Ryc. 5. Przemarsz z kościoła do siedziby OSP.



Ryc. 6. Obchody 100-lecia, na czele orkiestra.



Ryc. 7. Obchody 100-lecia. Podniesienie flagi państwowej na maszt.



Ryc. 8. Początek obchodów uroczystości 100-lecia OSP Boguty-Pianki.



Ryc. 9. Obchody 100-lecia OSP.



Ryc. 10. Nadanie jednostce nowego sztandaru.



Ryc. 11. Wyposażenie OSP. Rok 2021.



Ryc. 12. Goście podczas obchodów 100-lecia OSP.



Ryc. 13. Nowoczesne wyposażenie ratownictwa technicznego.



Ryc. 14. Szatnia w OSP.



Ryc. 15. Strażacy z Bogut w akcji.

MATERIAŁY RÓŻNE

Rocznik Ostrowski 2022, nr 8, Ostrów Mazowiecka 2022, s. 147-158

www.ludziezpasja.org

Adam Borowy

Trynosy – Słoneczna Wioska

WSTĘP

Kiedy w trakcie „dożynkowych spotkań” w Wąsewie 15 sierpnia 2022 r. zaproponowano nam napisanie artykułu o naszym sołectwie Trynosy i pozytywnie zakręconych pasjonatach – mieliśmy wiele wątpliwości, czy zasługujemy na tego typu wyróżnienie? Stanowimy bowiem niewielką lokalną społeczność i nie realizujemy zadań na wielką skalę, a jedynie te, które nie wymagają dużych nakładów finansowych i powodują, że ludziom żyje się „radośniej”. Większość opowiedziała się „za”, uznając, że włożony wysiłek społeczny zasługuje na upublicznienie. Nasze sołectkie sukcesy mogły nastąpić poprzez wyznaczenie celów do osiągnięcia akceptowanych przez wszystkich mieszkańców, co z kolei wywołało stopniowe powstawanie pozytywnych relacji międzyludzkich. Z wioski mało zainteresowanych sobą mieszkańców, powoli stawaliśmy się rozumiejącym wspólne działanie zespołem. Dzisiaj możemy powiedzieć, że stanowimy już „lokalną rodzinę” i pomaganie sobie, poprzez wyznaczanie nowych przedsięwzięć ułatwiających życie i upiększających sołectwo, zostało powszechnie zaaprobowane i realizowane – oczywiście na miarę naszych możliwości.



Ryc. 1. Logo wsi Trynosy.

Kolejnym dylematem było przyjęcie koncepcji samej prezentacji naszej wioski oraz ciekawych ludzi z pasją i ważniejszych wydarzeń. Rozważaliśmy dwie koncepcje. Pierwsza to powierzenie tego zadania jednej osobie spośród mieszkańców sołectwa, druga to posiłkowanie się materiałami i opiniami publikowanymi w prasie oraz opracowaniach książkowych. Zwyciężyła druga wersja ze względu na wiarygodność wypowiedzi. Optowali za nią członkowie Zarządów obu funkcjonujących organizacji społecznych – to jest Koła Gospodyń Wiejskich oraz Stowarzyszenia Mieszkańców Wsi Trynosy – „SŁONECZNA WIOSKA”. Wątpliwości dotyczyły

w szczególności części materiałów dotyczących prezentacji osób z pasją społecznego działania, a przy tym „wielce pożytecznych hobbystów”. Sami o sobie wypowiadają się nader powściągliwie, a informacje o ich osiągnięciach możemy uzyskać z oficjalnych wywiadów, ocen komisji konkursowych czy publikacji prasowych. Materiały tam publikowane wykorzystaliśmy z podaniem źródeł oraz autorów. Teksty staraliśmy się zilustrować materiałami fotograficznymi wzbogacającymi całość opracowania. Wyrażamy głębokie przekonanie, że nasze intencje zostaną przez czytelników przyjęte z życzliwością i tym samym będziemy mieli szansę zyskać kolejne grono przyjaciół naszej „SŁONECZNEJ WIOSKI”. Mając taką nadzieję, zapraszamy do lektury oraz odwiedzenia Trynos, gdzie na miejscu będzie można spotkać się z mieszkańcami, a przy okazji skonfrontować niniejszy opis z rzeczywistością.

TRYNOSY – HISTORIA POWSTANIA

Trynosy to miejscowość położona na Międzyrzeczu Łomżyńskim w gminie Wąsewo, powiecie ostrowskim, województwie mazowieckim i parafii Jelonki w Diecezji Łomżyńskiej¹. Pierwsza wzmianka w dostępnych źródłach historycznych o Trynosach pochodzi z 1442 roku, występując w spisie wsi parafii czerwińskiej. Wówczas Trynosy były własnością rodziny Górskich, którzy w 1509 roku ufundowali pierwszy kościół w Jelonkach. W 1781 roku wchodziły w skład dóbr Wąsewo i należały do Podkomorzego Nurskiego Ignacego Zielińskiego. W 1827 roku Trynosy liczyły 16 domów, 131 mieszkańców, a w 1886 roku zostały powiększone o folwark Przyborowie. W tym czasie oddana została do użytku linia kolejowa Małkinia – Ostrów i w drugim etapie Ostrołęka – Ostrów. Z budową tej linii kolejowej najprawdopodobniej należy łączyć powstanie obecnej wsi Trynosy, gdyż wcześniej na tym terenie rozciągał się duży kompleks leśny. Ówczesny właściciel, korzystając z dogodnego położenia w pobliżu trasy kolejowej, mógł zasiedlić te tereny wycinając część lasu. W księgach metrykalnych parafii Jelonki z 1916 roku pochodzi zapis o rozróżnieniu na Trynosy Dwór i Trynosy Wieś. Po drugiej wojnie światowej nazwę Trynosy Dwór zamieniono na Trynosy PGR. Obecnie funkcjonują sołectwa Trynosy Osiedle oraz Trynosy, liczące 34 domostwa i 68 mieszkańców.

TRYNOSY – OBECNIE

Trynosy to *miejscowość położona niezwykle malowniczo wśród lasów, ludzie są tu też wyjątkowi i z pewnością żyje się im tu dobrze*². Posesje, biegnące wzdłuż asfaltowej szosy z kwiatowymi ogródkami, są wyjątkowo zadbane, a trawniki przydrożne koszone na bieżąco. Po drugiej stronie szosy dominuje, zaprojektowana przez mieszkańców, mała infrastruktura wiejska, począwszy od oryginalnego „witacza”, poprzez kwietne klomby, urządzenia do zabaw dla dzieci, przyrządy do ćwiczeń, kapliczkę ufundowaną przez mieszkańców na 100-lecie Niepodległo-

¹ C. Pałubiński, *Szkic o powstaniu wsi Trynosy*.

² *Gmina Wąsewo: Mazowsze w pełnej krasie*. Wąsewo 2020, s. 82-87.

ści, Stację Trynosy z Dworcem Głównym, zegar słoneczny oraz drewniany drogowskaz zakończony lampą solarną, pokazujący odległości do różnych miejsc w Polsce i na świecie, nazwany przez nas Międzynarodowym Punktem Informacji Czasowo-Przestrzennej. Ten przydrożny odcinek nazwano Aleją Pamięci ze względu na zamontowane przy posadzonych tujach szmaragdowych tabliczki z nazwiskami byłych i obecnych starostów, wójtów gminy Wąsewo oraz sołtysów wsi od okresu międzywojnia. Druga część pasa przydrożnego nazwana została Aleją Przyrodniczo-Historyczną, przy której znajdują się tablice (gabloty): „Ocalić od zapomnienia – Trynosy dawniej”, „Trynosy – Anno Domini 2018”, „Trynosy – ludzie i wydarzenia”, „Ptaki Puszczy Białej”, „Zwierzęta Puszczy Białej” oraz dwie tablice poświęcone historii samorządu powiatowego. Swoją tablicę informacyjną mają także nasze sołeckie organizacje społeczne. W tej części Alei usytuowano także mini wystawę dawnego sprzętu rolniczego z opisami oraz na pniu drzew gniazdo z bocianami i orłem przednim. Niezwykłe są też drewniane, pięknie malowane tablice, którymi opatrzonych jest większość domów. Jest m.in. Dom Pod Motylem, Aniołem, Kogutem, Gołębiem czy Dom Pod Chmurką albo Dom przy Wroniej. Sołectwo ma swoje logo, zaprojektowane przez znaną artystkę, graficzkę Justynę Kopecką. Symbolizuje otoczenie Trynos, czyli las i słońce oraz otwartość i pogodne usposobienie mieszkańców. Stąd powiedzenie „SŁONECZNA WIOSKA”, a potwierdzają ten fakt namalowane na drewnie słoneczka, mocowane na frontonach domów. Należy dodać, że wzdłuż obu alej ustawione są ławki parkowe. Odwiedzający nas goście, odczytując niektóre nazwy z wymienionych instalacji, serdecznie się uśmiechają i pytają mieszkańców skąd się one wzięły? Odpowiedź na to mamy prostą. Dworzec Główny, bo jest jeden i stanowi drewnianą wiatę, przy której zatrzymuje się autobus wożący dzieci do szkoły, a Międzynarodowy Punkt Informacji Czasowo-Przestrzennej, ponieważ powiązany jest z zegarem słonecznym oraz wskazaniem odległości i kierunków, a także latarnią leśną (solar). Oczywiście takie uzasadnienie wywołuje uśmiech, wprowadzając tym samym ludzi w lepszy nastrój i o to mieszkańcom z poczuciem humoru chodziło...

Możemy odpowiedzialnie powiedzieć, że Trynosy stanowią aktywną społeczność choć w dzisiejszych trudnych czasach ludzie wypełniają swój czas w pogoni za pracą, a bardzo często za dodatkowym zatrudnieniem, nie mówiąc o obowiązkach związanych z utrzymaniem swoich gospodarstw domowych. Na społeczny udział czasu pozostaje więc niewiele. Dlatego znaczącą rolę w sprawnym organizowaniu, planowaniu i motywacji mieszkańców spełniają Sołtys z Radą Sołecką oraz Koło Gospody Wiejskich i Stowarzyszenie Mieszkańców Wsi Trynosy – „SŁONECZNA WIOSKA”. Jak do tej pory mechanizm ten działa bez zarzutu.

TRYNOSY – PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ

Naszym wspólnym marzeniem jest realizacja następujących zadań:

1. Kanalizacja wiejska. Problem jest bardzo wspierany przez Wójta Gminy Wąsewo (projekt budowy w końcowej fazie, ale jest to uzależnione od pozyskania środków unijnych).

2. Należy dodać, że końcowa „nitka” instalacji kanalizacyjnej znajduje się jedynie 1 km od Trynos, więc koszty instalacji powinny być relatywnie niewielkie.
3. Budowa świetlicy wiejskiej. Posiadamy własny projekt zbudowania niewielkiego pomieszczenia z drewna, stylizowanego na wagon podróży, usytuowanego obok „Dworca Głównego”. Problem polega na tym, że jest to teren przyeśny będący w zarządzie administracji lasów państwowych. Trwają uzgodnienia co do warunków i wszystko wskazuje na to, że pomyślnie rozwiązanie nastąpi w kolejnych latach przy wydatnej pomocy Nadleśnictwa.
4. Wykonanie leśnej ścieżki rekreacyjnej. Pierwsze prace już się rozpoczęły. Sądzymy, że końcowy etap prac nastąpi w przyszłym roku.

Wykonanie woliery edukacyjnej promującej kury rasy polskiej. Informacyjnie możemy podać, że w ostatniej fazie certyfikacyjnej jest kura znanego polskiego hodowcy Marka Kaczmarczyka (nota bene z Ostrowi Mazowieckiej) nazwana z racji znoszenia zielonych jajek Kurą Wielkocną.

TRYNOSCY LUDZIE Z PASJĄ

Tomasz Łoniewski

Hodowca z krwi i kości – taką piękną i zasłużoną ocenę Tomka Łoniewskiego z Domu Pod Gołębiem w Trynosach przedstawiają fachowe pisma Związku Hodowców Gołębi Pocztowych³. Jest od lat wyróżniającym się w Okręgu Białystok i przodownikiem GMP w rywalizacji krajowej. We współzawodnictwie oddziałowym, we wszystkich kategoriach, w latach 2018, 2019, 2020 i 2021 – tytuły mistrzowskie, wiele czołowych lotników (tj. gołębi), z których co roku kilka kwalifikuje się do reprezentacji Okręgu na wystawy ogólnopolskie. Należy powiedzieć, że Okręg Białystok to około 1000 hodowców z północno-wschodniej części Polski. *Gołębie towarzyszyły mi od dzieciństwa* – zwierza się red. Wiesławowi Soszce⁴. *W domu rodzinnym hodowali je starsi bracia. Były to gołębie pocztowe i ozdobne. Moją uwagę przykuwały te pierwsze. Do Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych wstąpiłem w 1996 roku, zaczynając loty 16 gołębiami młodymi. Sprawilem dużą niespodziankę, kiedy z ostatniego lotu z Kielc gołębie cofnięto do Radomia i puszczono po południu ze względu na złe warunki pogodowe. Pierwszego dnia wróciły cztery gołębie, w tym trzy moje. Nadmieniam tylko, że nie miałem swojego zegara i do odbicia kontrolki wozilem ptaki 6 km. Zdobyłem wtedy tytuł przodownika, wówczas jeszcze w oddziale Łomża. W końcowej części wywiadu na pytanie redaktora – dokąd obecnie zmierzamy? Tomek odpowiada: ...sport gołębiarski, według mnie zmierza w złym kierunku. Zanika więź między gołębiem a hodowcą. Coraz częściej gołąb traktowany jest przedmiotowo i eksploatowany do granic wytrzymałości, żeby tylko zrobić wynik, co pozwoli właścicielowi zdo-*

³ T. Woźniak, *Tomasz Łoniewski – hodowca z krwi i kości...*, „Hodowca Gołębi Pocztowych”, nr 7/2021, s. 9-13.

⁴ „Złoty Gołąb” 12/2019, s. 4-9.

być rozgłos i przekuć to na pieniądze. Coraz więcej widzę zawiści niż ducha zdrowej rywalizacji. Portale internetowe, które powinny pokazywać hodowle i hodowców, metody i porady, skupiają się na reklamie grona zaprzyjaźnionych hodowców. Smutna to choć prawdziwa konstatacja hodowcy z pasją Tomasza Łoniewskiego. Z Trynosami związany jest nie tylko z racji hodowli gołębi. Aktywnie działa także w Stowarzyszeniu „SŁONECZNA WIOSKA” i Kole Gospodyń Wiejskich, któremu przewodniczy jego bratowa Bogusława. Z racji wykształcenia (studia techniczne) jest szefem technicznym podejmowanych przez mieszkańców działań upiększających sołeczką infrastrukturę. Żona Ania, z wyższym wykształceniem ekonomicznym, pracuje na eksponowanym stanowisku w Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych SA w Warszawie i każdą wolną chwilę spędza z córkami w rodzinnym domu w Trynosach, na którego frontonie widnieje tablica „DOM POD GOŁĘBIEM”. W czasie kiedy wybieraliśmy napisy na tablicy, Tomek bez zastanowienia zamówił właśnie taki. Malarka wykonująca zlecenie niezbyt dokładnie wykonała zadanie, bo zapomniała przesłanemu emailem portretowi ptaka namalować numer obrączki rodowej oraz jakiś mały detal związany z ułożeniem piór, co wywołało jego duże niezadowolenie. Sympatyczna pani bardzo szybko naprawiła błąd, przesyłając Tomkowi nową tablicę z wierną podobizną jego najlepszego lotnika.

Bogumiła Olbryś

Był styczeń 2003 roku. Ot tak z ciekawości, wybrałam się do tarocistki. Początek roku, chciałam wiedzieć co mnie czeka w najbliższej przyszłości. Niedługo kogoś poznasz i wyjdiesz za mąż! – powiedziała mi wróżka, bacznie wpatrując się to we mnie, to w rozłożone karty. Miałam wtedy 46 lat, byłam samotną panną i nic nie wskazywało, że ma się to zmienić. Moje życie od lat było uporządkowane: praca i opieka nad bardzo schorowaną mamą. Tak rozpoczęła swój wywiad z red. Małgorzatą Dolecką⁵ Bogumiła Olbryś. Kilka miesięcy potem zupełnie przypadkowo poznała owdowiałego od półtora roku Staszka Olbrysia, co po kilku miesiącach zakończyło się ślubem. Bogusia wówczas, jako major poz. inż., pracowała w Komendzie Głównej Państwowej Straży Pożarnej na stanowisku Głównego Specjalisty. Dzisiaj oboje śmieją się z ówczesnej przepowiedni, uznając, że było to zrzędzenie losu, a tarocistce udało się po prostu trafić. W roku 2004, po przejściu w stan spoczynku (emerytura), wyprowadzili się z Warszawy i na stałe zamieszkali w rodzinnym domu Staszka w Trynosach. Tutaj kończy się opowieść o Bogusi i jej warszawskim żywocie, a zaczyna nowy rozdział jako osoby spełniającej się w tworzeniu pięknych obrazów z wykorzystaniem techniki „decupage”. Tutaj też odkryła swoje zainteresowania parapsychologią oraz uprawą kwiatów i krzewów ozdobnych. Sporym wyróżnieniem dla obojga małżonków było zajęcie pierwszego miejsca w jedynym, jak do tej pory, gminnym konkursie na najpiękniejszy ogród w 2018 roku⁶. Jednak najbardziej fascynuje ją sztuka ozdabiania różnych przedmiotów (decupage). Najczęściej wędrują one do członków rodziny oraz przyjaciół i znajomych. Bardzo dużym zainteresowaniem cieszyła się mini wystawa jej prac na ostatnich dożynkach gminnych dnia 15 sierpnia w Wąsewie. Niezależnie od pasji artystycznej

⁵ „Relaks” z dn. 5.01.2016 r., s. 30-31.

⁶ „Tygodnik w Ostrowi” z dn. 21.08.2018 r.

bierze czynny udział w pracy społecznej na rzecz wsi, wyrazem czego jest powierzenie jej przez mieszkańców funkcji członka Rady Sołeckiej.

Stanisław Olbrys

Z Trynosami związany od roku 1967 więzami rodzinnymi. Po zawodowej wędrówce w Szczecinie, Częstochowie i Warszawie, wraz z pierwszą żoną Aliną odziedziczyli w 1990 roku dom w Trynosach i od tego czasu można mówić o stałym zainteresowaniu się tym miejscem, bowiem pod ich opieką pozostawali, będący w podeszłym wieku, rodzice Ali. Pracował na różnych stanowiskach w straży pożarnej, organizacjach samorządowych, Kancelarii Prezydenta RP oraz w dużym zakładzie pracy⁷. Jest zodiakalnym „Baranem”, więc to osoba punktualna i konsekwentna, działająca pragmatycznie w oparciu o ustalony plan działania, z poczuciem humoru i lojalna wobec przyjaciół. O sobie mówi, że jest człowiekiem starej daty, bo stara się dotrzymywać słowa, szanować ludzi i ich poglądy, a poza tym strzyka mu w kościach i ma ambiwalentny stosunek do różnego rodzaju wynalazków technicznych. Urodził się w leśniczówce na Mazowszu, położonej w środku lasu, oddalonej od najbliższej miejscowości 4 km. Wspomina biegające za domownikami oswojone zwierzęta: sarenkę „Zosię” i liska „Jaśka”, które za żadne skarby nie chciały przenieść się do lasu. Ulubiona dziedzina wiedzy to organizacja i zarządzanie ze wskazaniem na psychologię zarządzania, potwierdzona studiami podyplomowymi Uniwersytetów w Katowicach i Warszawie. Na pytanie, skąd się wzięło zamiłowanie do ptaków odpowiada: *zwierzęta i ptaki towarzyszyły mi od dzieciństwa. Lata pracy w miastach wyraźnie mnie męczyły. W każdym z nich miałem niewielkie ogródki działkowe, ale to były jedynie substytuty. Zawsze marzyłem o domku na wsi, z bliskością lasu, ogrodem i zwierzętami. Teść nas rodzinie wyróżnił, przekazując dom w Trynosach z otoczeniem, a ja zacząłem go po swojemu wypełniać. Pierwsze były kolorowe cyranki i cyraneczki. Potem bażanty i jako ostatnie kury ozdobne. Te dwie pierwsze były nadzwyczaj urodziwe, ale trzeba było je trzymać w zamkniętych wolierach. Skoro wspomniałem o bażantach, to opowiem pewną dykteryjkę. Odwiedzało i – da Bóg – jeszcze odwiedza nas wielu przyjaciół. „Miejskie Paniusie” oglądając nasze wolierzy, zachwycały się najczęściej pięknymi kogutami bażancami i zagadywały: „Powiedz Staszku, dlaczego samce są takie kolorowe i mają piękne grzebienie i długie ogony, a samiczki bezbarwne i małe? Aby zaspokoić ciekawość i być przy tym miłym z całą powagą sytuacji odpowiadałem: „Bo Pan Bóg tworząc Świat, rozpoczął od ptasich samców. Bardzo się do tego przyłożył i na samiczki zabrakło czasu. Stąd taka różnica. Ale tworząc ludzi, nie popełnił już tego błędu i zaczął od kobiet. Paniom zawsze ta odpowiedź bardzo się podobała. Widziałam na Wystawach pańskie kury japońskie, zagaduje red. Idalia Wasielewska-Kliber. To prawda. Przez moje wolierki przewinęło się wiele ras, ale szczególną sympatią darzę kury orientalne. Były więc Totenko, Minohiki, Tomaru, Jitokko, Sultany, Jedwabiste i Denizli. Największe sukcesy wystawowe osiągałem z Araukanami, Jedwabistymi, Sultanami i Jitokko. Jedną z ciekawszych ras były też Cubalaye. Miały spokojny charakter i dostojnie się poruszały, ale też dziwnie się zachowywały, np. pijąc*

⁷ „Gołębie i drobny inwentarz”, nr 77/2017, s. 55-58.

wodę, zanurzały się aż po szyję. Dla nich musiałem robić odmienne poidelka. Mówiąc o wyjątkowych, nie mogę nie wspomnieć o moim niezapomnianym przyjacielu „Tošku” - kogucie Totenko. Rodowity Japończyk, bo z jajek przywiezionych z Kraju Kwitnącej Wiśni przez moją koleżkę. Był pierwszym mistrzem Polski w roku 2003 i dobrze znany wśród starszych hodowców kur w Polsce. Regularnie „śpiewał” przez 18 sek. i nauczył się prawie wszystkiego, co umiały moje Owczarki Szetlandzkie, oczywiście oprócz szczekania i podawania łapy. Był prawdziwym królem podwórka. Bardzo przeżyliśmy jego śmierć. Mimo że zostawił liczne potomstwo, już nie doczekałem się drugiego takiego egzemplarza. Upamiętnia go tablica na domu z napisem „Dom Pod Kogutem”. Często bywam pytany, czy hodowla kur ozdobnych to dobry „interes”? Jako sposób na zarabianie pieniędzy to zdecydowanie nie. W Polsce ceny są bardzo niskie. W Niemczech są sześciokrotnie wyższe niż u nas, a utrzymanie całej infrastruktury hodowlanej na podobnym poziomie. Natomiast, jako sposób na czerpanie wielu przyjemności, odreagowanie stresu, czy utrzymanie codziennej aktywności, jak najbardziej. Kurki są przecież członkami naszych rodzin. Nadajemy im imiona, rozmawiamy, cieszymy się kiedy są zdrowe i martwimy, kiedy coś im dolega. Dzieli się z nami swoimi sukcesami na wystawach i licznych pokazach. Jakaż była moja radość, kiedy moje Jedwabiste na Wystawie Europejskiej w Lipsku zdobyły, jedna pierwsze miejsce, a druga wyróżnienie. Także liczne zwycięstwa i wysokie oceny na polskich wystawach pozostaną na długo w mojej pamięci. Również kontakty z hodowcami rodzimymi i europejskimi, to była wielka przyjemność i satysfakcja, że chcieli od nas Polaków pozyskiwać bądź wymieniać materiał zarodowy. Wspominam z wielką atencją Zebranie założycielskie Stowarzyszenia Hodowców Drobiu Rasowego – Czubatka Polska, na które wspólnie z koleżanką przygotowaliśmy projekt Statutu, a zebrani powierzyli mi prowadzenie obrad. Wspomnę też, że przez pewien czas pełniłem funkcję Członka Zarządu. Zrezygnowałem po perturbacjach chorobowych. Na warszawskim spotkaniu hodowców Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marek Sawicki uhonorował moją osobę pięknym pucharem z grawerowanym napisem – „Za całokształt działalności organizacyjnej i hodowlanej, a w szczególności za zapoczątkowanie i kontynuowanie współpracy z organami samorządowymi na rzecz popularyzacji hodowli drobiu rasowego”.

Obecnie Staszek zaprzestał hodowli kurek. Jego woliery stoją puste i czekają na lepsze czasy. Pewne nadzieje wiąże z synem, który po przejściu na emeryturę, zamierza sprowadzić się z żoną do Trynos. Może coś z tego wyniknie... Nie mówiliśmy o pokazach kur ozdobnych na terenie naszego powiatu, w które mocno zaangażowany był Staszek Olbryś. Pierwszy odbył się 15 sierpnia 2012 roku w Hali Sportowej w Wąsewie, gdzie zgromadzono ponad 420 kur i był to największy i bardzo udany tego typu pokaz na Mazowszu⁸. Po raz pierwszy w Europie zaprezentowany został bojowiec z Wietnamu Ga DONG TAO, w związku z czym Wąsewo odwiedzili liczni polscy hodowcy oraz sympatycy kur bojowych. Drugi pokaz miał miejsce w Broku z okazji dożynek powiatowych – na mniejszą już skalę, ale także z dużym udziałem znanych polskich hodowców.

⁸ 10 Lat Czubatki Polskiej: kronika, s. 112-115.

PODSUMOWANIE

Zgodnie z przyjętymi założeniami staraliśmy się w miarę obiektywnie opisać nasze Sołectwo oraz sylwetki osób według nas zasługujących na miano „człowieka z pasją”. Zdajemy sobie sprawę z pewnych niedostatków w przekazie. Być może niecały materiał utrzymaliśmy w ry-
zach poprawności językowej oraz niepotrzebnie wydłużyliśmy wprowadzonymi ubocznymi wątkami. Na tylko tyle było nas stać w wersji pisanej. Zapraszamy do „SŁONECZNEJ WIOSKI” na bezpośrednie spotkania i wtedy postaramy się zaprezentować bardziej wiarygodnie i przekonująco. Na zakończenie informujemy, iż red. Mieczysław Bubrzycki w swoich reporta-
żach o Trynosach szeroko przedstawiał wydarzenia oraz dokonania mieszkańców^{9 10}.



Ryc. 2. Stanisław Olbrys ze swoim przyjacielem „Tośkiem”.



Ryc. 3. Staszek z małżonką Bogusią i kurkami Jedwabistymi.



Ryc. 4-5. Nagrody Stanisława Olbrysa.

⁹ M. Bubrzycki, *Takiej wsi nie znajdziesz*, „Tygodnik Ostrołęcki” z dn. 25.06.2017 r.

¹⁰ M. Bubrzycki, *Trynosy ciekawa wieś*, „Tygodnik Ostrołęcki” z dn. 24.06.2019 r.



Ryc. 6. Kurka jedwabista.



Ryc. 7. Kolorowe jajka od kur z hodowli Stanisława Olbrysia.



Ryc. 8. Kogut Minohiki.



Ryc. 9. Kury Araukana.



Ryc. 10. Poranne spotkanie z kurkami.



Ryc. 11. Aleja Przyrodniczo-Historyczna.



Ryc. 12. Wóz konny drabiniasty.



Ryc. 13. Witacz.



Ryc. 14. Społeczność sołectwa Trynosy.



Ryc. 15. Tomek Łoniewski z rodziną.



Ryc. 16. Tomasz Łoniewski – mistrz regionu VII Wschód w kategorii maraton.



Ryc. 17. Sołtys T. Klimaszewski z Radą Sołecką. Z lewej Bogusia Łoniewska - Przewodnicząca KGW.



Ryc. 18-19. Tomek Łoniewski ze swoimi gołębiami.



Ryc. 20. Tablica z wizerunkiem koguta Totenka „Tośka”.



Ryc. 21. Dożynki w Wąsewie. Wystawa prac Bogumiły Olbryś.

MATERIAŁY RÓŻNE

Rocznik Ostrowski 2022, nr 8, Ostrów Mazowiecka 2022, s. 159-162
www.ludziezpasja.org

Joanna Duda

Odbudowana pamięć



Ryc. 1. Uroczyste posadzenie Dębu Pamięci. Na zdjęciu (od lewej): ksiądz dziekan Mirosław Mierzejewski, Waldemar Brzostek - Wójt Gminy Ostrów Mazowiecka, córka Stanisława Tomasza Zaorskiego oraz Zbigniew Kamiński - Starosta Ostrowski.

28 stycznia 2011 r. na IV Sesji Rady Gminy Wójt Waldemar Brzostek poinformował o złożeniu wniosku o przyznanie certyfikatów na posadzenie 6 Dębów Katyńskich. W ramach programu na terenie gminy Ostrów Mazowiecka posadzono Dęby Pamięci ku czci ofiar zbrodni katyńskiej.

Mianem Zbrodni Katyńskiej określa się akt ludobójstwa dokonany przez funkcjonariuszy sowieckiego NKWD (Ludowy Komisarjat Spraw Wewnętrznych ZSRR), centralnego organu państwowego na polskich jeńcach wojennych wiosną 1940 roku w Katyniu, Charkowie i Twerze. 5 marca 1940 r., na prośbę Ludowego Komisarza Spraw Wewnętrznych ZSRR Ławrientija Berii, Józef Stalin podpisał tajny rozkaz rozstrzelania ponad 8 tysięcy polskich oficerów Wojska Polskiego oraz ponad 6 tysięcy polskich policjantów II RP. Byli oni jeńcami z obozów w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie. Rozkaz dotyczył także 11 tysięcy polskich więźniów przetrzymywanych w więzieniach Zachodniej Białorusi i Ukrainy. Na jego podstawie rozstrzelano ogółem 21 857 jeńców. Ofiary mordu zostały pochowane w zbiorowych mogiłach w co najmniej pięciu miejscach na terenie Związku Radzieckiego. Dopiero w latach 1990-1992 ujawniono dokumenty dotyczące zbrodni.

Ogólnopolska akcja sadzenia Dębów Pamięci spotkała się z ogromnym odzewem wielu instytucji na terenie kraju. To wyraz naszego hołdu pomordowanym oraz szacunku dla tych, którzy zginęli w tak bestialski sposób.

„Prawda nie dała się zgładzić”

Na terenie jednej z najpiękniej położonych szkół w gminie Ostrów Mazowiecka, a mianowicie Publicznej Szkoły Podstawowej im. Marii Dąbrowskiej w Dudach 15 czerwca 2010 r. odbyła się uroczystość posadzenia Dębu Pamięci ku czci Stanisława Tomasza Zaorskiego.



Ryc. 2. Dąb Pamięci ku czci Stanisława Tomasza Zaorskiego.

Stanisław Tomasz Zaorski urodził się 29 grudnia 1897 r. w Ostrołęce. Od 1918 r. był ochotnikiem w Legii Akademickiej w Warszawie, a także uczestnikiem wojny 1919-1921. Ukończył Wydział Inżynierii Lądowej Politechniki Warszawskiej. Był także pracownikiem Komisariatu Rządu w Gdyni. Zginął w Charkowie w 1940 r. Został pochowany na Cmentarzu Ofiar Totalitaryzmu w Piątachkach.

Uroczystość, która odbyła się na placu szkolnym uświetnili swoją obecnością, m.in.: ksiądz dziekan Mirosław Mierzejewski, Wójt Waldemar Brzostek, Starosta Ostrowski Zbigniew Kamiński, pani Krystyna - córka Stanisława Tomasza Zaorskiego wraz z jego wnuczką, radny gminy i nasz wieloletni nauczyciel - Jerzy Nadany, sołtysi Starej Grabownicy, Nowej Grabownicy oraz Kuskowizny, a także przedstawiciele Rady Rodziców.

Funkcję dyrektora szkoły pełniła wówczas Zofia Grabowska. Uroczystość rozpoczęła się mszą świętą celebrowaną przez ks. dziekana Mirosława Mierzejewskiego. Po nabożeństwie nastąpił moment przecięcia wstęgi i posadzenia Dębu Pamięci. Następnie uczniowie zaprezentowali montaż słowno-muzyczny z dużą dozą patriotyzmu.

Dąb Pamięci to wspaniała okazja do wpajania młodemu pokoleniu wiedzy historycznej na temat tychże okrutnych wydarzeń, a także do krzewienia patriotyzmu i okazywania czci tym, którzy oddali swoje życie dla naszego kraju, abyśmy my mogli żyć w wolnej Polsce.

Przez wiele lat społeczność Publicznej Szkoły Podstawowej w Dudach miała stały kontakt z córką Stanisława Tomasza Zaorskiego, która była wdzięczna za tak podniosłą uroczystość i wyrażenie czci jej ojcu, który na zawsze pozostanie w jej sercu jako odważny i prawy człowiek.



Ryc. 3. Uroczyste posadzenie Dębu Pamięci przy PSP w Dybkach.

MATERIAŁY RÓŻNE

Rocznik Ostrowski 2022, nr 8, Ostrow Mazowiecka 2022, s. 163-166

www.ludziezpasja.org

Siostra Nikodema Czarniecka

Historia domu zakonnego Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Ostrowi Mazowieckiej

Zgromadzenie Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus powstało 1 sierpnia 1936 r. w Łucku, na Wołyniu. Założycielem Zgromadzenia był ksiądz biskup Adolf Piotr Szelażek, obecnie sługa Boży. Ks. biskup, zafascynowany osobą i duchowością „małej świętej z Lisieux” - św. Teresy od Dzieciątka Jezus zapragnął, aby powstała Wspólnota Zakonna, której celem będzie dążenie do doskonałej miłości Boga i poświęcenie się dla zbawienia bliźnich w duchu św. Teresy od Dzieciątka Jezus.

Podczas działań wojennych i okupacji niemieckiej siostry zostały usunięte z placówek na Wołyniu. W maju 1940 r. do Ostrowi Mazowieckiej przybyła s. Alberta Mieczkowska i s. Czesława Najgrodzka. Zatrzymały się w Jelonkach, tj. 20 km od Ostrowi Mazowieckiej, u rodzonej siostry s. Czesławy. Później zamieszkały w Ostrowi Mazowieckiej przy ulicy Kościelnej w domu magistrackim, żydowskim. Ks. Józef Ciesielski, miejscowy proboszcz, powierzył im pranie bielizny kościelnej. We wrześniu 1940 r. dołączyła do nich s. Benedykta Pawłowska. Siostry przeprowadziły się z ulicy Kościelnej na ul. Jatkową i tam otworzyły pralnię chemiczną, aby mogły utrzymać się i zarobić na życie. Opiekę duchową nad siostrami sprawował ks. bp. Tadeusz Zakrzewski z Łomży, który wówczas mieszkał w Ostrowi Mazowieckiej. Był wielkim przyjacielem i opiekunem Zgromadzenia w czasie wojny. Erekcji domu zakonnego Zgromadzenia dokonał ks. bp. ordynariusz Diecezji Łomżyńskiej Stanisław Kostka Łukomski 7 sierpnia 1947 r.

Po odzyskaniu niepodległości siostry zajmowały się pracą charytatywną w parafii, krawiectwem, przędzeniem wełny, a także opiekowały się potrzebującymi i biednymi. Siostry, wraz z ks. Zygmuntem Kapkowskim pełniącym wówczas funkcję prezesa „Caritas” prowadziły kolonie dla dzieci oraz bursę. Mieszkały wtedy w pobliżu kościoła w domu Preissera przy ulicy Armii Czerwonej (obecnie ul. 3 Maja). W 1949 r. przenieśli się do domu parafialnego przy pl. Wolności 2 i od roku 1951 rozpoczęły pracę katechetyczną i w zakrystii. W 1958 r. podjęto starania o pozwolenie na budowę domu zakonnego. Chociaż uzyskano pozwolenie, plany nie zostały zatwierdzone i nadzieje na własny dom dla sióstr rozwiały się. W 1971 roku, z polecenia władz miasta, drewniany dom w którym mieszkały siostry, został rozebrany. Siostry



Ryc. 1. Grupa dzieci na koloniach w Broku. Na zdjęciu: s. Genowefa Duda, s. Bernarda Malinowska, s. Lucja Poniatowska - introligatorka, zajmująca się również ogrodem, ks. Zygmunt Kapkowski - wikariusz ostromski w latach 1938-50 i proboszcz w parafi pw. św. Antoniego Padewskiego w Stawiskach w latach 1950-84 (informacje za: <http://parafia.stawiski.pl/proboszczowie>).

przeniosły się wówczas do starej drewnianej plebanii przy ul. Armii Czerwonej (obecnie ul. 3 Maja). Zgromadzenie poświęcało się głównie pracy katechetycznej i parafialnej.

Ks. proboszcz Jan Sobotka od roku 1982 udostępnił siostrze nowe pomieszczenia w skrzydle budynku parafialnego przy ul. Kościuszki 39, gdzie mieszkają do chwili obecnej. 4 czerwca 1988 roku kaplicę w tym domu poświęcił ks. bp Juliusz Paetz.

Aktualnie siostry pracują w parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Ostrowi Mazowieckiej pełniąc posługę zakrystianki, inne siostry katechizują dzieci i młodzież w szkołach na terenie miasta.

Obecność i praca Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus zawsze cieszyła się wielkim uznaniem ostrowian, a siostry otaczano wielką życzliwością.

Siostra Stefania od Wniebowzięcia NMP (Helena Karwowska), urodzona 17.02.1929 r. w miejscowości Lichy, diecezja siedlecka, powiat radzyński, województwo lubelskie. Profesja wieczysta 18.10.1952 r. Zmarła 07.07.1995 r. w Białymstoku, pochowana w Mońkach.

Siostra Alberta od Nawiedzenia NMP (Maria Mieczkowska), urodzona 27.09.1899 r. w miejscowości Pieniążki, diecezja łomżyńska, gm. Grajewo, woj. podlaskie. Profesja wieczysta 10.02.1940 r. Zmarła 12.01.1993 r. w Rychnowie, powiat ostródzki, gmina Grunwald, i tam pochowana. W miejscowości tej jest dom zakonny sióstr terezjanek.

s. Anna od Jezusa (Monika Rečko), urodzona 27.08.1926 r. w miejscowości Lewki, diecezja białostocka, gmina Bielska Podlaski. Profesja wieczysta 24.02.1952 r. Zmarła 30.08.1995 r., Ostróda. Pochowana w Rychnowie, gmina Grunwald.



Ryc. 2. Ostrow Mazowiecka, budynek już nieistniejący (obecnie ul. 3 Maja) vis a vis kościoła pw. Wniebowzięcia NMP. W latach 60. pełnił funkcję internatu. W kronice Zgromadzenia Sióstr zdjęcie opisane: „Zarząd Kuchni Caritas”. W miejscu tym siostry pracowały przy wydawaniu posiłków.



Ryc. 3. Od lewej stojące: s. Stefania Karwowska, s. Alberta Mieczkowska, s. Anna Rečko, s. Wincenta, siedzi m. Bernarda Nakonowska. Zdjęcie z 1961 r.

s. **Wincenta**, opuściła Zgromadzenie przed ślubami wieczystymi.

Matka Bernarda od Ran Pana Jezusa (Genowefa Nakonowska), urodzona 10.08.1899 r. we Włocławku. Przełożona Generalna w latach 1947-1959, profesja wieczysta 05.01.1937 r. Zmarła 27.01.1967 r., Ścinawka Dolna w Kotlinie Kłodzkiej. Obecnie w miejscu tym jest Dom Pomocy Społecznej dla Niepełnosprawnych intelektualnie prowadzony przez siostry tereźjanki. Pochowana w *Rychnowie*, gmina Grunwald.

Zdjęcia pochodzą z archiwum Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus.

MATERIAŁY RÓŻNE

Rocznik Ostrowski 2022, nr 8, Ostrów Mazowiecka 2022, s. 167-174

www.ludziezpasja.org

Ks. Stanisław Rudziński SAC

Odbudowa pomników historii w Paproci Dużej – wspomnienia i fakty

Na mapie Polski są miejscowości, które wiążą się z historycznymi wydarzeniami. Należy do nich również Paproć Duża, jedna z 25 wiosek wchodzących w skład parafii rzymskokatolickiej w Andrzejewie. Parafia andrzejewska, której początki datowane są na 1230 rok, szczyci się swoimi sławnymi ziomkami – prymasami Polski, a szczególnie Prymasem Tysiąclecia kard. Stefanem Wyszyńskim, który urodził się w oddalonej o kilkanaście kilometrów Zuzeli, ale już w 9 roku życia razem z rodziną zamieszkał w Andrzejewie, gdzie jego ojciec był organistą. Tu przystąpił do Pierwszej Komunii Świętej i do Sakramentu Bierzmowania. Na parafialnym cmentarzu jest grób jego matki i siostry, zmarłych w 1910 r. Wielokrotnie nawiedzał ten grób. Opiekowały się nim tercjarki zwane „Zosiami”. Na mogile usypanej z ziemi sadziły kwiaty i pielęgnowały je. Po wielu latach zaproponowały Księdzu Prymasowi, aby zrobić nagrobek, ale Prymas odpowiedział, że niech będzie ten grób taki, jak inne obok. Mijały lata i obok grobu matki Prymasa pojawiły się nagrobki. Około 1979 roku „Zosie” zwróciły na to uwagę podczas spotkania z Prymasem i namówiły go, aby zbudować skromny nagrobek. Prymas posłuchał i w istniejący kamienny krzyż został wmontowany nagrobek. W 70 rocznicę śmierci matki, 30 października 1980 roku, Prymas przyjechał do Andrzejewa, poświęcił grób matki i odprawił Mszę św. w kościele parafialnym, podczas której wygłosił piękne kazanie, okraszone wspomnieniami z lat dziecięcych.

Na tym cmentarzu jest również historyczny grób ok. 400 żołnierzy polskich poległych na andrzejewskich polach we wrześniu 1939 roku w bitwie z armią niemiecką.

Paproć Duża ma o wiele krótszą historię, została założona około 1800 roku. Powstanie tej wioski wiąże się z przybyciem niemieckich osadników z Prus Wschodnich, którzy wykarczowali krzaki, paprocie i podzielili pola pod uprawę zbóż. Miejscowość została posadowiona na planie koła, w centrum którego wybudowano kościół, przybysze byli bowiem chrześcijanami wyznania ewangelicko-augsburskiego. Z koła odchodzi promieniście 9 dróg do kolejnych osad. Z lotu ptaka plan wioski podobny jest do planu centrum Paryża. Niesamowite podobieństwo.

W 1939 roku mieszkańcy Paproci Dużej pochodzenia niemieckiego zostali wysiedleni. Zostawili swoje domy i gospodarstwa, które władze okupacyjne przekazały jakby w dzierżawę Polakom z sąsiednich wiosek, aby nic się nie zmarnowało.

Moi rodzice, po ślubie przenieśli się z miejscowości Ruskołęka-Parcele do Paproci Dużej, gdzie osiedlili się w gospodarstwie Hafemana. Nazwisko to wyryte było na betonowej podmurówce drewnianej obory. Stodoła też była drewniana. Natomiast dom był gliniany. W środku ściany były kolki owinięte słomą i pokryte gliną od strony wewnętrznej i zewnętrznej.

W tym domu urodziłem się 4 grudnia 1943 roku. Mając kilka lat zacząłem interesować się historią gospodarstwa i wioski. Na moje pytania najczęściej odpowiadała Mamusia.

W wakacje 1950 roku, przed rozpoczęciem pierwszej klasy, chodziłem do przedszkola. Codziennie mijałem biały kościółek. Od Mamy dowiedziałem się, że to jest „kierka”, poniemiecki kościół.

Najpierw nazwę tę skojarzyłem sobie z ekierką, którą posługiwałem się w szkole na lekcjach matematyki. Dopiero po wielu latach ucząc się języka niemieckiego dowiedziałem się, że kirche, znaczy kościół i od tego słowa przyjęła się spolszczona nazwa kierka.

Powojenna stabilizacja w Paproci skończyła się w 1950 roku, kiedy władze PRL zaczęły wprowadzać socjalistyczną gospodarkę. Zabrano gospodarzom ziemię i utworzono Spółdzielnię Produkcyjną. Pamiętam, jak 1 września w wielkim pośpiechu młóciliśmy żyto, aby zasiać je na przygotowanym już polu. Ludzie mieli nadzieję, że zasianych pól nie zabiorą. Niestety, tego właśnie dnia traktory Spółdzielni Produkcyjnej wjechały na nasze pole. To był bolesny widok, jak socjalistyczne państwo przemocą odebrało ludziom ziemię, którą już od 10 lat uprawiali. Moim rodzicom zabrano 8 ha dobrze uprawianej ziemi, w zamian otrzymali 5 ha zaniedbanego ugoru.

Zacząto wprowadzać socjalistyczne porządki. Kierkę zamieniono na oborę i wprowadzono stado owiec. Trwało to jednak tylko 2 lata. Po proteście wyznawców Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego owce usunięto. Kierka została zabita deskami, ale była dewastowana przez pracowników Spółdzielni Produkcyjnej. Piękne, metalowe ogrodzenie niszczone było przez traktorzystów, którzy wycinali jego fragmenty i przeznaczali do celów mechanicznych. Jak potrzebowali blachy, to wycinali ją z dachu.

NIEUDANE PRÓBY OCALENIA KOŚCIOŁA I ROZBIÓRKA

Dowiedziałem się od mojej Mamy, że ks. proboszcz Antoni Leśniewski starał się wykupić „kierkę”, ale protestanci zażądali 150 000 zł. Suma była zaporowa, odpowiadała wtedy 300 pensjom. Nie odpowiadała też materialnej wartości budynku, ponieważ tylko wieża była ceglana, a ściany były z kamienia i gliny. Następny ks. proboszcz Apolinary Gliński ponownie

podjął starania, aby kierkę przemienić na kościół katolicki, ale po stronie protestantów stanęły władze PRL. Ich przedstawiciel powiedział księdzu proboszczowi, że „kaktus wyrośnie mu na ręce, jak ksiądz nabędzie ten kościół”.

Protestanci nie chcieli porozumieć się z katolickimi proboszczami, ale dogadali się z władzą PRL i sprzedali kościół na rozbiórkę w 1965 r. Kupił ją Edward Jastrząb i z pozyskanej cegły wybudował oborę. Wtedy służyłem w wojsku jako kleryk. Mamusia napisała mi w liście, że kierka została rozebrana. Po jakimś czasie pewnej nocy miałem dziwny sen, że jestem w jej wnętrzu i odprawiam jakieś nabożeństwo. Był to proroczy sen, bo po 30 latach odprawiłem pierwszą Mszę Św. w nowej świątyni, zbudowanej na miejscu rozebranej kierki.

WILEŃSKIE ODKRYCIE

Trzeba było jednak pokonać wiele trudności, aby ten sen stał się rzeczywistością. Momentem przełomowym był mój wyjazd do Wilna w 1968 roku. Wtedy w gronie moich znajomych nawiedziłem cmentarz na Rossie. Oprowadzał nas profesor Uniwersytetu Wileńskiego, Aleksander Czernis. W pewnym momencie zatrzymaliśmy się i profesor mówi: *Tu jest grób Marii Piłsudskiej, pierwszej żony Józefa Piłsudskiego. Była protestantką i nie chciała brać ślubu w kościele katolickim. Pod jej wpływem J. Piłsudski przeszedł na protestantyzm i zawarł związek małżeński w kościele ewangelicko-augsburskim w Paproci Dużej.* Oniemiałem z wrażenia i powiedziałem: Panie profesorze, to jest moja rodzinna wioska i nie wiedziałem o tym. I zaraz pomyślałem sobie, jaka szkoda, że ta kierka została rozebrana, bo było to jednak miejsce historycznego wydarzenia. Od tego dnia zacząłem myśleć o odbudowie tego pomnika historii i wybudowaniu na tym miejscu kościoła katolickiego.

Kiedy przyjechałem do rodzinnej wioski, podzieliłem się moim odkryciem z Wilna z nauczycielami. Sprawa nabrała rozgłosu, zainteresowali się nią dziennikarze i zaczęli przyjeżdżać do Paproci Dużej. Namawiali sołtysa, żeby odbudować ten kościół. Kiedy dyskutowaliśmy o tym w sierpniu 1990 r., poprosił mnie, abym porozmawiał z ks. proboszczem. Zgodziłem się, pomimo, że kilka lat wcześniej poznałem jego negatywny stosunek do tego pomysłu.

Był zajęty remontami kościoła parafialnego w Andrzejewie i mówił, że jest już jeden kościół filialny w parafii i drugi nie jest potrzebny. Natomiast skojarzenie tej sprawy ze ślubem Józefa Piłsudskiego nie podobało się ks. proboszczowi ze względu na kontrowersje wokół osoby Marszałka i skomplikowane relacje z Kościołem Katolickim.

Z lękiem zdecydowałem się na drugie podejście w tej sprawie. Kiedy zacząłem mówić o propozycji sołtysa, ks. proboszcz emocjonalnie zareagował i powiedział: *Co? Oni chcą budować kościół? Niech się zatroszczą o ten grób żołnierzy poległych w 1920 roku, po którym krowy chodzą.*

Słusznie, odpowiedziałem ks. proboszczowi, to wielki wstyd, że ten grób jest tak zdewastowany. Powiem sołtysowi, aby to naprawić.

Trzeba tu przypomnieć historię grobu przy cmentarzu ewangelicko-augsburskim w Paproci Dużej. Jest to zbiorowa mogiła około 180 żołnierzy poległych 4 sierpnia 1920 roku w bitwie z bolszewikami. Nad tą mogiłą usypano kopiec. Moja mama opowiadała mi, że 11 listopada około 1930 r., razem z dziećmi ze szkoły w Ruskołękach, chodziła do Paproci, aby przy grobie uczestniczyć w programie patriotycznym. Opowiadała też, że ks. proboszcz Warakowski z Jasienicy brał udział w tej bitwie z bolszewikami w 1920 r. Był ranny, ale udał, że umarł i nie dobili go.

W dwudziestoleciu międzywojennym grób był otoczony był szacunkiem. Podczas II wojny światowej czerwonooarmiści zdewastowali ogrodzenie cmentarza i kamienie zabrali na budowę bunkrów. W okresie PRL propagowano przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i nie wolno było mówić, że Sowieci napadli na Polskę, a tych którzy walczyli z nimi w 1920 roku uważano za wrogów. Nic więc dziwnego, że krowy ze Spółdzielni Produkcyjnej pasące się na polu przy cmentarzu, wchodziły na kopiec i rozdeptywały go.

ODBUDOWA GROBU I BUDOWA KOŚCIOŁA

Przekazałem sołtysowi to, co powiedział ks. proboszcz i poprosiłem, aby zorganizował odbudowę kopca nad grobem żołnierzy. Zaproponowałem, aby 11 listopada 1990 roku, w 70 rocznicę odzyskania niepodległości Polski, poświęcić odnowiony grób i krzyż. Sołtys i mieszkańcy Paproci Dużej spisali się na medal, naprawili swoje zaniedbania. Wielkiej pomocy udzielił wójt Gminy Szumowo Mirosław Nadany, który udostępnił sprzęt potrzebny do robót ziemnych i wykonania drogi dojazdowej. Postawiono też drewniane ogrodzenie. Na kopcu zamieszczono pamiątkową tablicę przygotowaną przez Stanisława Knajpa, na której wypisane zostały wspaniałe słowa:

„MATKO POLSKO – OTO GRÓB SYNÓW TWOICH, ŻOŁNIERZY OCHOTNIKÓW 201-GO PUŁKU PIECHOTY, BOHATERSKO OSŁANIAJĄCYCH TYŁY ARMII POLSKIEJ PODCZAS NAWAŁY BOLSZEWICKIEJ W 1920 R., POLEGŁYCH NA POLACH PAPROCI DUŻEJ I PĘCHRATKI 4 SIERPNIA 1920 R. CZEŚĆ ICH PAMIĘCI. W 70 ROCZNICĘ – MIESZKAŃCY GMINY SZUMOWO.”

Zgodnie z planem, 11 listopada 1990 roku, odbyło się poświęcenie odnowionego kopca na grobie i ustawione go na nim krzyża. Razem z ks. proboszczem i kapłanami z sąsiednich parafii odprawiłem przy połowym ołtarzu Mszę Św., w której uczestniczyli mieszkańcy Paproci oraz przedstawiciele wojska, gminy szumowskiej i powiatu zambrowskiego. Po nabożeństwie mieszkańcy Paproci zaprosili gości na obiad w budynku Szkoły Podstawowej.

Podczas obiadu powiedziałem: *Czcigodny Księżu Proboszczu, dzięki temu, że Ksiądz upominał się o ten grób żołnierzy, mieliśmy dzisiaj tę wspaniałą uroczystość. Wdzięczność należy się też sołtysowi i mieszkańcom Paproci Dużej. Skoro potrafili się zmobilizować i spełnili życzenie księdza*

Proboszcza, to może warto im pozwolić na budowę kościoła.

Na to ks. proboszcz odpowiedział: *A jak chcą, to niech budują.*

Odpowiedzieliśmy brawami. Zaproponowałem, aby kościół ten był pod wezwaniem Matki Bożej Ostrobramskiej, bo J. Piłsudski otaczał ją wielką czcią. Ks. proboszcz nie zaakceptował tej propozycji, a obecny na obiedzie ks. Radosław Ambroziak zaproponował, aby kościół był pod wezwaniem Miłosierdzia Bożego. Przyjęliśmy ten pomysł, bo trzeba Bożemu Miłosierdziu zawierzyć całą skomplikowaną historię Polski. Pomyślałem sobie, niech więc w głównym ołtarzu będzie obraz Pana Jezusa Miłosiernego, a w bocznym ołtarzu Matki Bożej Ostrobramskiej.

Utworzył się Komitet Budowy Kościoła w Paproci Dużej na czele z sołtysem, Zdzisławem Łuniewskim. Delegacja pojechała do ks. bp Ordynariusza w Łomży prosić o zgodę na budowę i otrzymała ją. Następnie skierowana została prośba do Powiatowego Urzędu Architektury w Zambrowie. Żeby budować, trzeba mieć grunt. Chcieliśmy budować w miejscu rozebranego kościoła, aby zachować jego centralne położenie w przestrzeni wioski. Okazało się jednak, że grunt ten jest własnością Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Sprzedany został tylko kościół, a działka nie.

Pojechałem więc do siedziby zarządu tego Kościoła na ul. Miodowej w Warszawie z zapytaniem, czy tę działkę można kupić lub otrzymać w darze. Uprzejmy pan odpowiedział, że przedstawi sprawę na konsystorzu Kościoła. Po określonym czasie otrzymałem odpowiedź, że działka może być sprzedana za 1 milion zł, co odpowiadało wówczas jednej pensji. Wtedy ks. proboszcz Józef Mierzejewski razem Komitetem Budowy Kościoła udali się do Warszawy, aby podpisać umowę kupna-sprzedaży. Ks. Ambroziak dał pieniądze na zakup działki o łącznej powierzchni 60 arów.

Następna sprawa do załatwienia, to projekt. Najpierw myśleliśmy o budowie kościoła takiego, jaki był, jako zabytku, aby starać się o dotację Ministerstwa, ale odpowiedź była odmowna. W tej sytuacji zrobiłem prowizoryczny projekt na podobny kościół, ale zmieniony i dopasowany do aktualnych potrzeb. Kierka miała długość 19 m, a szerokość 9 m. Ja zaproponowałem długość 24 m, a szerokość 12 m, wysokość wnętrza – 6 m. Wschodnia ściana była płaska, więc podsunąłem myśl, aby urozmaicić ją przez obniżenie dachów nad zakrystiami, zaś w wieży nad wejściem umieścić chór. Nad chórem byłoby miejsce na pokój i toaletę, a wyżej na dzwony i zadaszenie. Przygotowany odręcznie projekt przedstawiłem inżynierowi Stanisławowi Kaczyńskiemu z Białegostoku, którego adres otrzymałem od sołtysa Zdzisława Łuniewskiego. Inżynier zaakceptował w całości mój projekt, tak architekturę zewnętrzną, jak również wnętrza świątyni i gratisowo, razem z żoną, zrobił projekt techniczny całego kościoła.

Kiedy już był plac i projekt, trzeba było organizować pieniądze na budowę kościoła. Skoro Ministerstwo Kultury odmówiło pomocy, to pomyśleliśmy, żeby poprosić o wsparcie wnuczkę J. Piłsudskiego, której adres otrzymałem od sołtysa. Napisałem do niej list z informacją o pla-

nowanej budowie przedstawiając historyczny kontekst przedsięwzięcia.

Wnuczka odpowiedziała, że ją to nie interesuje. Natomiast życzliwie ustosunkowali się do naszej inicjatywy niemieccy potomkowie mieszkańców Paproci Dużej. Wielokrotnie przyjeżdżali zobaczyć ziemię, na której mieszkali ich przodkowie i wspierali materialnie budowę kościoła.

Jednak główna odpowiedzialność za zbiórkę pieniędzy spadła na Komitet Budowy Kościoła. Swoje ofiary wielokrotnie składali mieszkańcy Paproci Dużej i sąsiednich wiosek. Ksiądz proboszcz Józef Mierzejewski dał zaświadczenie tym, którzy zbierali pieniądze. Wielki wkład wnieśli mieszkańcy Paproci Dużej, którzy fizycznie pomagali przy jego budowie, począwszy od fundamentów. W 1994 roku wynajęta przez Komitet Budowy Kościoła firma zbudowała mury kościoła do okien i nastąpiła długa przerwa. Wtedy włączył się bardzo aktywnie ksiądz proboszcz. Na własny koszt zatrudnił majstra, który wcześniej odbudował wieżę kościoła w Andrzejewie, a Komitet Budowy Kościoła miał kupować materiał i organizować pomocników przy budowie. Kiedy w 1996 roku kościół był w stanie surowym, został poświęcony przez ks. bp. Ordynariusza, który wyraził życzenie, aby jak najszybciej zacząć odprawiać niedzielne Msze Św. Ale jeszcze trzeba było zbudować dach, założyć instalację elektryczną i wytynkować wewnątrz kościoła. Zaangażowali się w to moi bracia Tadeusz i Wiesław.

Ksiądz proboszcz poprosił mnie, abym 15 sierpnia 1998 roku odprawił w tym kościele pierwszą Mszę Św. Trzeba było wyposażyć świątynię w akcesoria liturgiczne. I znowu bardzo ofiarnie włączyli się w to mieszkańcy Paproci Dużej. Największą niespodziankę zrobił pochodzący z tej wioski Henryk Świerżyński, obecnie mieszkaniec Zambrowa. Z własnej inicjatywy wykonał piękny ołtarz z płyty marmuropodobnej. Naczynia liturgiczne zakupiłem za pieniądze ofiarowane przez moją rodzinę i sąsiadów. Moja Mamusia ufundowała monstrancję, bracia i siostra dali pieniądze na ornaty, ja podarowałem mszał i księgi liturgiczne. Na czołowej ścianie za ołtarzem zawiesiliśmy obraz Pana Jezusa Miłosiernego подарowany przez ks. Radosława Ambroziaka. Udekorowaliśmy go po bokach wstęgami: biało-czerwoną i papieską biało-żółtą, a na dole kwiatami.

Po tych przygotowaniach, zgodnie z życzeniem księdza proboszcza, zaplanowaliśmy Mszę Św. o godz. 15:00, w święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Przeżywaliśmy bardzo ten historyczny moment. Spełnił się mój sen, który miałem w 1965 roku podczas służby wojskowej w Opolu. W ostatniej chwili przed rozpoczęciem Mszy Św. przyjechał ks. proboszcz z wikariuszem i razem wyruszyliśmy do ołtarza przed obrazem Pana Jezusa Miłosiernego. Do funkcji liturgicznych włączyła się młodzież z mojej rodziny. Wszyscy cieszyli się, że od tego dnia w każdą niedzielę będzie odprawiana Msza Św. w tej wspólnie zbudowanej świątyni.

W następnych latach trwało dalsze wyposażanie kościoła. Wspomniany już wcześniej Henryk Świerżyński bezinteresownie zbudował główny ołtarz Miłosierdzia Bożego oraz boczne ołtarze Matki Bożej Ostrobramskiej i św. Faustyny. Płyty marmuropodobne do tych ołtarzy zostały zakupione za ofiary Stanisławy Strzeszewskiej z Siedlec. Za jej pieniądze kupiłem rów-

niez tabernakulum. Mieszkańcy wioski z radością upiększali wnętrze kościoła, zakupili piękne żyrandole, chodnik, ktoś ufundował nagłośnienie. Zrobiono najpierw skromne ławki, a potem eleganckie, tapicerowane. Wokół kościoła zostało zbudowane piękne ogrodzenie. W ostatnich latach, z inicjatywy wójta Gminy Szumowo na grobie żołnierzy z 1920 r. postawiono nowy metalowy krzyż oraz położono kamienną płytę.

Oczywiście najpiękniejszą ozdobą kościoła są ludzie, którzy się w nim modlą. Pięknie wygląda ta świątynia, która w niedziele jest wypełniona ludźmi, ale też na nabożeństwach majowych, w październiku na modlitwie różańcowej, a w Wielkim Poście na Drodze Krzyżowej.

Cieszę się, że każdego roku, 4 sierpnia lub w najbliższą niedzielę, mogę odprawiać w tym kościele Mszę Św. w intencji polskich żołnierzy poległych na paprockich polach w bitwie z bolszewikami w 1920 r. Razem z mieszkańcami Paproci i gośćmi modlimy się w kolejne rocznice ich śmierci o wieczną nagrodę w niebie za poświęcenie życia w obronie Ojczyzny. Po Mszy Św. udajemy się do ich mogiły w formie kopca, aby złożyć kwiaty i zapalić znicze oraz kontynuować modlitwę w intencji Ojczyzny i pokoju na świecie.



Ryc. 1. Kościół pw. Miłosierdzia Bożego w Paproci Dużej.



Ryc. 2. Wnętrze kościoła w Paproci Dużej.



Ryc. 3. Kopiec – Grób poległych żołnierzy ochotników 4 sierpnia 1920 roku.



Ryc. 4. Wójt Gminy Szumowo J. Cukierman, ks. S. Rudziński oraz przedstawiciele Gminy Szumowo przy mogile poległych.



Ryc. 5-6. Pamiątkowa tablica przy mogile poległych żołnierzy ochotników.

MATERIAŁY RÓŻNE

Rocznik Ostrowski 2022, nr 8, Ostrów Mazowiecka 2022, s. 175-180

www.ludziezpasja.org

Leszek Iwaniec

Andrzej Komorowski

Jubileusz 70-lecia 22 Wojskowego Ośrodka Kartograficznego



Ryc. 1. 70-lecie 22 Wojskowego Ośrodka Kartograficznego w Komorowie (1951-2021).

W dniu święta jednostki 15 listopada 2021 r., 22 Wojskowy Ośrodek Kartograficzny w Komorowie obchodził 70 rocznicę swojego powstania.

Rozkazem organizacyjnym Nr 0088/Org. Szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego z dniem 15.11.1951 r. powołano do życia 22 Samodzielny Oddział Topograficzno-Geodezyjny. Pierwszą siedzibą jednostki były pomieszczenia dawnego Wojskowego Instytutu Geograficznego

w Alejach Jerozolimskich 97 w Warszawie. Dzięki działaniom pierwszego dowódcy Oddziału – ppłk. Jakuba Kuligowskiego – absolwenta V Promocji Oficerskiej Szkoły Piechoty w Komorowie z 1928 roku – 22 Samodzielny Oddział Topograficzno-Geodezyjny został przeniesiony do Komorowa, gdzie od stycznia 1953 roku kilkakrotnie przechodził restrukturyzacje i zmieniał nazwy. Zawsze jednak niezmienny pozostawał numer porządkowy i numer jednostki wojskowej. Przez lata funkcjonował jako:

- 22 Samodzielny Oddział Geodezyjny – 1953-1957,
- 22 Samodzielny Oddział Topogeodezyjny – 1957-1995,
- 22 Wojskowy Ośrodek Topograficzno-Kartograficzny – 1995-2003,
- 22 Wojskowy Ośrodek Kartograficzny – od 2004 r. do dnia dzisiejszego.

W trakcie 70 lat istnienia, na bazie Ośrodka powstało szereg innych jednostek i instytucji wojskowych. W roku 1953 powołano do życia 19 Samodzielny Oddział Topograficzny, który w 1970 r. został przeniesiony do Leszna, a także 92 Wojskowa Składnica Map. W 1955 roku na bazie 22 Oddziału powstaje 6 Samodzielny Oddział Topograficzny, który w 1970 roku trafia do Torunia oraz 2 Samodzielny Oddział Kartograficzny z siedzibą w Komorowie. Przez lata w Komorowie funkcjonowały jednostki i instytucje, które zabezpieczały funkcjonowanie wojska w kompleksie. Były nimi: Wydział Administracyjno-Gospodarczy, Wojskowa Administracja Koszar, 27 Batalion Samochodowy, Klub Garnizonowy oraz Garnizonowa Izba Chorych.

22 Wojskowy Ośrodek Kartograficzny (22 WOK) przejął i kultywuje tradycje wielu wyżej wymienionych instytucji i jednostek wojskowych, pamiętając także o innych jednostkach i ludziach związanych służbą i pracą z historycznymi koszarami w Komorowie.



Ryc. 2. Prelekcja Andrzeja MIERZWIŃSKIEGO.

Obchody święta 22 WOK rozpoczęły się już 12 listopada 2021 roku. Tego dnia odbyło się I Sympozjum nt. *Garnizon Ostrów Mazowiecka - historia, tradycja i teraźniejszość* oraz Dzień Otwartych Koszar. W pierwszym przedsięwzięciu udział wzięli: Prezes Zarządu Fundacji „Honor, Ojczyzna” im. mjr Władysława Raginisa – Dariusz SZYMANOWSKI i Wiceprezes Stowarzyszenia „Wizna 1939” – kpt. Marcin SOCHOŃ, Dyrektor Centrum Kultury Sportu i Turystyki w Brańszczyku – Dorota SOCIK, regionalista ostrowski – Andrzej MIERZWIŃSKI, Prezes Zarządu Fundacji „Dom z Sercem” – Paweł RADOMSKI, Dyrektor Agata BARTKIEWICZ i Wicedyrektor Jacek JARMUŁA z Centrum Szkolenia Lotniczego Technikum Lotniczego w Nagoszewie.

W Dniu Otwartych Koszar udział wzięło ok. 200 osób. Byli to uczniowie szkół podstawowych i ponadpodstawowych z terenu Garnizonu Ostrów Mazowiecka.



Ryc. 3. Dzień Otwartych Koszar. Po Sali Tradycji oprowadza kustosz Andrzej KOMOROWSKI.

Następnie, w niedzielę 14 listopada 2021 r. w Kościele Garnizonowym pw. Św. Jozafata B.M. w Komorowie odprawiona została Msza Św. w intencji żołnierzy i pracowników Ośrodka, którą celebrował Biskup Łódzki ks. bp. Janusz STEPNOWSKI. Msza była poprzedzona odsłonięciem tablicy upamiętniającej ks. gen. bryg. Kazimierza Suchcickiego – kapelana wojskowego zamordowanego w Katyniu w 1940 r. Aktu odsłonięcia dokonał bratanek księdza.

Dniem kulminacyjnym obchodów był 15 listopada 2021 roku, kiedy to odbyła się uroczysta zbiórka z udziałem sztandaru Ośrodka w Sali Widowiskowej Klubu 22 Wojskowego



Ryc. 4. Po Hali Druku oprowadza ppor. Piotr ZABUSKI.

Ośrodka Kartograficznego. Po złożeniu meldunku i wprowadzeniu sztandaru głoś zabral Dowódca Ośrodka płk Leszek IWANIEC witając wszystkich honorowych gości i uczestników uroczystości.

Kolejnym punktem programu było odczytanie decyzji i rozkazów oraz wręczenie wyróżnień żołnierzom zawodowym i pracownikom Ośrodka.

Wręczone zostały medale resortowe kadrze i pracownikom oraz akty mianowania na wyższy stopień wojskowy.

Dowódca Ośrodka w swoim rozkazie okolicznościowym uhonorował odznaką pamiątkową 22 Wojskowego Ośrodka Kartograficznego, przyznaną przez kapitułę zasłużonym dla jednostki: obecnym żołnierzom, byłemu żołnierzowi bombardierowi rez. Markowi LIBERZE oraz ks. mjr. Łukaszowi HUBACZOWI. Wręczono także Wojskowe Odznaki Strzeleckie i wyróżnienia za rywalizację sportową.

Wyróżnienia w postaci okolicznościowych grawertonów i medali pamiątkowych „70 lat tradycji 22 WOK” otrzymali byli dowódcy w osobach: płk w st. spocz. Zenon KUKAWSKI, płk rez. Ryszard KOŁACZ, ppłk rez. Mirosław HABA, płk Tomasz CZEKALSKI, ppłk rez. Tomasz BARANOWSKI i płk Jan GLIŃSKI.

Wśród wyróżnionych żołnierzy szczególnie zasłużonych dla Ośrodka, szefów i dowódców jednostek wojskowych służby hydrograficznej Marynarki Wojennej i jednostek rozpoznania



Ryc. 5. Wręczenie odznak pamiątkowych 22 Wojskowego Ośrodka Kartograficznego.

geoprzestrzennego byli: płk Marcin GÓRKA, płk Jarosław MISTERSKI, płk Marcin MAZUR, płk prof. dr hab. inż. Michał KĘDZIERSKI, płk Mieczysław SPYCHALSKI, płk Janusz NOWAKOWICZ, kmdr Dariusz KOLATOR, kmdr Marek CZARNECKI, płk Przemysław KRZYMOWSKI, płk Leszek PASZKOWSKI.

Kolejnymi wyróżnionymi żołnierzami szczególnie zasłużonymi w działalności Ośrodka i Garnizonu Ostrów Mazowiecka byli: ppłk Artur INCZEWSKI, ppłk Dariusz ZDROJEWSKI, ppłk Krzysztof KWIATKOWSKI, ks. ppłk Sławomir GADOWSKI, ks. mjr Łukasz HUBACZ.

Dowódca wyróżnił także przedstawicieli fundacji, towarzystw i stowarzyszeń szczególnie zasłużonych dla działalności Ośrodka i Garnizonu Ostrów Mazowiecka, fundatorów obchodów święta, współorganizatorów przedsięwzięć oraz przyjaciół 22 Wojskowego Ośrodka Kartograficznego w osobach: płk rez. Szczepana MAJEWSKIEGO, Marcina GRABOWSKIEGO, Zbigniewa CHRUPKA, Jerzego BAUERA, prof. dr hab. Wiesława PRZYBYLSKIEGO, Waldemara BRZOSTKA, Bartosza PODOLAKA, Krystyny KOSSOWSKIEJ, Dariusza SZYMANOWSKIEGO, płk związku Jerzego TROJANOWSKIEGO, st. chor. sztab. rez. Henryka FADEREWSKIEGO, Pawła RADOMSKIEGO, kmdr. żeglugi śródlądowej Andrzeja POTAPOWICZA, Karola MADAJA, Andrzeja MIERZWIŃSKIEGO.

Wśród osób wyróżnionych był także sam dowódca płk Leszek IWANIEC, który został uhonorowany odznaką tytułu honorowego „Zasłużony Żołnierz Rzeczypospolitej Polskiej” III stopnia.



Ryc. 6. Wręczenie wyróżnień za działalność na rzecz Ośrodka i Garnizonu Ostrów Mazowiecka.



Ryc. 7. Płk Leszek IWANIEC odbiera Komandorię Honorową Ligi Morskiej i Recznej dla 22 Wojskowego Ośrodka Kartograficznego.

Ponadto 22 Wojskowy Ośrodek Kartograficzny został wyróżniony przez Ligę Morską i Rzeczną Komandorią Honorową „Pro Fluminibus Polonorum”. Akt nadania komandorii wręczył na ręce dowódcy Prezes Okręgu Mazowieckiego Ligi Morskiej i Recznej kmdr. żeglugi śródlądowej Andrzej POTAPOWICZ.

Po wręczeniu wyróżnień głos zabrał Szef Rozpoznania Geoprzestrzennego płk Jarosław MISTERSKI. Następnie po odprowadzeniu sztandaru wojskowego i zakończeniu części oficjalnej uroczystej zbiórki, odczytano listy gratulacyjne i życzenia, jakie wpłynęły do Ośrodka z okazji Jubileuszu oraz złożono gratulacje bezpośrednio dowódcy.

Niestety, planowany galowy koncert Centralnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego nie odbył się ze względu na skutki panującej epidemii COVID-19.

Zdjęcia: 22 Wojskowy Ośrodek Kartograficzny.

MATERIAŁY RÓŻNE

Rocznik Ostrowski 2022, nr 8, Ostrów Mazowiecka 2022, s. 181-188

www.ludziezpasja.org

Hanna Chromińska

Andrzej Sadowski

Rewitalizacja pomnika w Bieli

Biel – niewielka wieś w powiecie ostrowskim – rozciąga się wzdłuż drogi odchodzącej od drogi wojewódzkiej nr 627. Osoby podróżujące między Ostrowią Mazowiecką i Małkinią Górną, naprzeciw tablicy z nazwą miejscowości BIEL, mogą dostrzec pomnik upamiętniający ofiary II wojny światowej. Z napisu na kamieniu zainteresowani historią dowiedzą się, że jest to miejsce uświęcone krwią Polaków zamordowanych przez oprawców hitlerowskich w latach 1939-1944.

Informacje na temat wydarzeń, które w czasie drugiej wojny światowej rozegrały się w lasach między Bielą i odległymi o kilometr Sagajami-Gajówką (stanowiących obecnie część wsi Biel) podaje dr Mieczysław Bartniczak – znakomity badacz historii ziemi ostrowskiej:

„Biel 1939-1944. Egzekucji dokonywano w pobliskim lesie, położonym na zachód od wsi, przy szosie Ostrów Mazowiecka – Małkinia. Miejsca straceń były rozrzucone na znacznym obszarze, w różnej odległości od wspomnianej szosy, będącej dziś najważniejszym punktem orientacyjnym, aż po okolice osady leśnej Sagaje. Pierwszymi ofiarami zbrodni były osoby złapane w czasie przekraczania granicy, następnie więźniowie „Browaru” i „Czerwoniaka”. Od 1941 roku rozstrzeliwano tu jeńców radzieckich – uciekinierów z transportów kolejowych kierowanych z Małkini do obozów w Grądach i Komorowie, a także Żydów zbiegłych z transportów kierowanych do obozu zagłady w Treblince. W rejonie straceń funkcjonowały 3 posterunki straży granicznej: Biel – 15 hitlerowców, Żachy Pawły – 17, Ugniewo – 15”¹.

M. Bartniczak przytacza relacje świadków zbrodni popełnianych w okolicy Bieli.

Relacja Antoniny Rządckiej, nauczycielki w Żachach Pawłach, łączniczki obwodu ZWZ-AK „Opocznik”, ps. „Klara”:

¹ M. Bartniczak, *Zbrodnie hitlerowskie w powiecie ostrowskim w latach 1939-1942*, maszynopis niepublikowany.

„Ofiary przywożono z „Browaru” w Ostrowi Maz., ze stacji kolejowej w Małkini i z innych miejsc. Kto nie podobał się jadącym gestapowcom, to go nawet z drogi zabierano. W kwietniu 1941 r. gestapowcy jadąc samochodem spotkali dwóch mężczyzn idących pieszo koło wsi Błędnica. Wylegitymowali ich, przymocowali do błotników samochodu, a następnie rozstrzelali w bielskim lesie tuż przy szosie. Po egzekucji wysłali mężczyzn z łopatami, by zakopali zwłoki. Jednym z nich był Stanisław Duda z Bieli. Rozstrzelani mężczyźni – prawnik i lekarz – pochodzili z Warszawy. Ciało jednego w niedługim czasie żona przewiozła na cmentarz w Ostrowi Maz., a w 1945 r. zabrała do Warszawy. W 1942 r. do bielskiego lasu przywożono już nie pojedyncze ofiary, ale grupy krytym ciężarowym samochodem. W kwietniu tegoż roku poszłyśmy z miejscową nauczycielką Stanisławą Rachańską do lasu, żeby zobaczyć miejsca straceń, o których dużo mówiono w całej okolicy. W tym właśnie czasie zajechał do lasu samochód. Byłyśmy niemymi świadkami bestialskiego mordu. Słychać było krzyk ofiar, bicie, strzały, wybuchy granatów. W konających ludzi Niemcy rzucali granaty, aby ziemią przykryć ślady zbrodni. W 1944 r. przyjechały do lasu 4 samochody ciężarowe – dwa puste, a dwa załadowane Żydami z Treblinki. Zebrano wszystkie szczątki ludzkie, wywieziono do obozu w Treblince i spalono razem z tymi Żydami”².

Franciszek Kuczyński, rolnik z Bieli:

„Poszedłem przed wieczorem po choinkę do lasu. Nagle usłyszałem warkot wjeżdżających samochodów niemieckich. Ukryłem się i widziałem, jak Niemcy wpędzili ludzi do wykopanego dołu ok. 10 m głębokości, ok. 8 m szerokości. Wkrótce rozległy się strzały z karabinu maszynowego i wybuchy granatów. Po odjeździe samochodów zbliżyłem się do pomordowanych. Konali w dole, walczyli ze śmiercią, podnosili cienką warstwę piasku. Widziałem również, jak Niemcy przywieźli dwóch Polaków. Przywiązani byli łańcuchami do błotników samochodów w ten sposób, że tłukli twarzą po masce pojazdu. Ręce mieli związane z tyłu. Rozstrzelano ich w lesie. Przywożono tu ludzi pojedynczo i grupami. Wśród ofiar były kobiety”³.

Stanisław Duda, rolnik z Bieli:

„Niemcy przed uderzeniem na Związek Radziecki wykopali w lesie koło Bieli trzy głębokie doły, około 10 m głębokości i 8 m szerokości. Na egzekucje przywożono na to miejsce prawie codziennie, zarówno grupowo jak i pojedynczo, przeważnie Polaków więzionych w „Czerwoniaku” w Ostrowi Maz. Żandarmeria dowoziła tu pojedyncze osoby podejrzane o udzielanie pomocy jeńcom radzieckim więzionym w obozie Grądy. Kilkakrotnie nakazano mi zakopywać pojedyncze zwłoki osób rozstrzelanych z broni ręcznej przez żandarmerię i Gestapo. Hitlerowcy mówili do mnie, że są to „bandyci”, którzy strzelali do Niemców. Wiedziałem, że kłamią. Jeden więzień podjął próbę ucieczki z miejsca egzekucji, ale został przez Niemców postrzelony. Przed samym wyzwoleniem Niemcy przywieźli samochodami Żydów z obozu w Treblince. Po wyjściu z pojazdu wzięli ich za ręce do łańcucha i prowadzili w las, żeby wykopywali zwłoki, które następnie wywie-

² *Ibidem.*

³ *Ibidem.*

ziono do Treblinki⁴.

Według M. Bartniczaka liczbę ofiar zamordowanych w okolicach Bieli oszacowano na co najmniej 700 osób⁵.

Lakoniczny napis na kamieniu pamiątkowym odsłoniętym z inicjatywy Zarządu Oddziału Powiatowego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Ostrowi Mazowieckiej w dn. 22 października 1972 r. nie podawał – poza datami – żadnych konkretnych danych. Standardowa formuła pomijała narodowości części ofiar i nie sygnalizowała skali popełnionych tu zbrodni. Wraz z upływem czasu napis na kamieniu i samo miejsce upamiętnienia uległo znacznej degradacji, dlatego członkowie Stowarzyszenia Grupa Motocyklowa „STAJNIA” postanowili dokonać jego rewitalizacji oraz zobowiązali się do objęcia pomnika stałą opieką.



Ryc. 1-2. Kamień pamiątkowy przed rewitalizacją.

W czerwcu 2021 r. po dokonaniu niezbędnych formalności członkowie GM „STAJNIA” przystąpili do rewitalizacji pomnika. W ramach prac rewitalizacyjnych wyczyszczono bryłę kamienia i płyty, usunięto zniszczone ogrodzenie, wykonano renowację zniszczonej podmurówki, utwardzono teren w bezpośrednim sąsiedztwie kamienia, utworzono miejsce na kwiaty i znicze, zamontowano ławkę i maszt z flagą. Od strony lasu posadzono kilka klonów domykających kompozycję, jako tło dla pomnika i flagi.

Prace rewitalizacyjne wykonali członkowie GM „STAJNIA”: Kazimierz Bańkowski, Marek Chaberski, Zbigniew Dąbkowski, Waldemar Dąbkowski, Jacek Dulkowski, Sylwiusz Han, Sylwester Kępiasty, Krzysztof Kowalczyk, Dariusz Nowak, Jacek Ogrodnik, Robert Pawlicki, Dariusz Prabucki, Grzegorz Prabucki, Leszek Prabucki, Andrzej Sadowski, Andrzej Skalik, Tadeusz Staniaszek, Piotr Wilczyński, Rafał Wojtyra oraz Marcin Zaremba.

⁴ *Ibidem*.

⁵ M. Bartniczak, *Ostrów Mazowiecka i okolice*, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa 1987, s. 148.



Ryc. 3-6. Prace rewitalizacyjne przy kamieniu pamiątkowym w Bieli.



Ryc. 7. Kamień pamiątkowy po rewitalizacji.

Przy tworzeniu projektu rewitalizacji i pracach porządkowych motocyklistów wsparli: Marek Bączek i Agnieszka Napiórkowska z Nadleśnictwa Ostrów Maz., Mirosław Dylewski z firmy ARIUH, Małgorzata Oblńska ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Zuzeli, Sławomir Chlubicki – przedsiębiorca z Zarząd Kościelnych oraz Marian Tarnowski – sołtys sołectwa Biel⁶.

W roku 2022 prace rewitalizacyjne uzupełniono montażem tablicy z mapką okolicy i informacją o historii tego miejsca. Treść napisu na tablicy została skonsultowana z Muzeum Treblinka. Niemiecki nazistowski obóz zagłady i obóz pracy (1941-1944) i Muzeum Dom Rodziny Pileckich w Ostrowi Maz.

W 22 października 2022 r. – w przeddzień 50. rocznicy odsłonięcia głazu upamiętniającego ofiary hitlerowskiego ludobójstwa popełnionego w okolicznych lasach – Grupa Motocyklowa „STAJNIA” odsłoniła pomnik zrewitalizowany przy współpracy z Nadleśnictwem Ostrów Mazowiecka i Ostrowskim Stowarzyszeniem „Ludzie z Pasją”. Na uroczystości obecni byli: Zbigniew Chrupek – starosta ostrowski, Marek Bączek – nadleśniczy Nadleśnictwa Ostrów Maz., Bożena Kordek – wójt gminy Małkinia Górna, Beata Ponichtera – wójt gminy Andrzejewo, Michał Rutkowski – prezes Ostrowskiego Stowarzyszenia „Ludzie z Pasją”, Hanna Chromińska – wiceprezes Ostrowskiego Stowarzyszenia „Ludzie z Pasją”, Andrzej Komorowski – emerytowany major WP, Mariusz Rostkowski – leśniczy leśnictwa Biel, Edward Lipski – emerytowany leśniczy leśnictwa Biel, Marian Tarnowski – sołtys sołectwa Biel i członkowie Stowarzyszenia Grupa Motocyklowa „STAJNIA”.

Dariusz Prabucki – prezes Stowarzyszenia Grupa Motocyklowa „STAJNIA” – podkreślił, że jednym z ważniejszych elementów ich działalności jest kultywowanie tradycji patriotycznych i dbałość o miejsca pamięci narodowej. „Dla większości mieszkańców tej części powiatu

⁶ <https://to.com.pl/biel-malkinska-grupa-motocyklowa-stajnia-zaopiekowala-sie-miejscem-pamieci-narodowej-w-bieli-26062021-zdjecia/ar/c1-15683085> [27.06.21].

ostrowskiego kamień pamiątkowy w Bieli to po prostu element krajobrazu. Podejmując prace rewitalizacyjne przypomnieliśmy ważną część naszej lokalnej historii, okazaliśmy szacunek pomordowanym i przywróciliśmy temu miejscu należną rangę”.



Ryc. 8. Uroczyste odsłonięcie pomnika (22.10.2022 r.).



Ryc. 9. Wstęgę przecina prezes GM „Stajnia” Dariusz Prabucki.



Ryc. 10. Uczestnicy odsłonięcia zrewitalizowanego pomnika w Bieli.

Zbigniew Chrupek – starosta ostrowski: „Działania Stowarzyszenia Grupa Motocyklowa „STAJNIA” na rzecz najnowszej historii to bardzo cenna inicjatywa. Dzięki rewitalizacji tego miejsca przywrócono pamięć zamordowanych tu więźniów katowni gestapo w Ostrowi Mazowieckiej i w Małkini, rosyjskich uciekinierów z obozów pracy w Komorowie i Grądach oraz schwytanych w obławach Żydów. Nowe, estetyczne otoczenie kamienia pamiątkowego to wyraz naszego szacunku do historii. Wspomnienie ofiar drugiej wojny światowej – szczególnie w kontekście ostatnich wydarzeń za wschodnią granicą – uświadamia nam także, że pokój nie jest nam dany raz na zawsze”⁷.

Rewitalizacja pomnika w Bieli wykonana przez GM „STAJNIA” została doceniona przez ministra właściwego do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego. W dn. 28.06.22 r. w ostrowskim Muzeum Dom Rodziny Pileckich członkom GM „STAJNIA” wręczono przyznany przez ministra Piotra Glińskiego na wniosek Ostrowskiego Stowarzyszenia „Ludzie z Pasją” medal „Opiekun Miejsc Pamięci Narodowej”.



Ryc. 11. Grupa Motocyklowa „Stajnia” na uroczystości wręczenia medalu.

Medal „Opiekun Miejsc Pamięci Narodowej” nadawany jest osobom fizycznym, osobom prawnym i jednostkom organizacyjnym nieposiadającym osobowości prawnej zasłużonym dla idei pamięci narodowej tj. wykazujących się szczególną troską i pieczęą odnośnie upamiętniania i opieki nad miejscami pamięci narodowej. Członkowie GM „STAJNIA” znaleźli się w grupie mieszkańców powiatu ostrowskiego po raz pierwszy uhonorowanych tym medalem⁸.

⁷ <https://to.com.pl/odsloniecie-tablicy-pamiatkowej-w-bieli-upamietniono-ofiary-hitlerowskiego-ludo-bojstwa-tablice-odslonieto-21102022/ar/c1-16985955> [24.10.22].

⁸ <https://to.com.pl/opiekun-miejsc-pamieci-narodowej-odznaczenia-dla-osob-z-powiatu-ostrowskiego-wreczone-28062022-dzjecia/ar/c1-16460085> [29.06.22].



Ryc. 12. Prezes Stowarzyszenia GM „STAJNIA”
Dariusz Prabucki z medalem.



Ryc. 13. Prezes Dariusz Prabucki z Michałem
Rutkowskim - prezesem Ostrowskiego
Stowarzyszenia „Ludzie z Pasją”.



Ryc. 14. Nagrodzeni medalem „Opiekun Miejsc Pamięci Narodowej”.

BIBLIOGRAFIA

Bartniczak M., *Ostrów Mazowiecka i okolice*, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa 1987.

Bartniczak M., *Zbrodnie hitlerowskie w powiecie ostrowskim w latach 1939-1942*, maszynopis niepublikowany.

<https://gmstajnia-malkinia.pl/>

<https://to.com.pl/biel-malkinska-grupa-motocyklowa-stajnia-zaopiekowala-sie-miejscem-pamieci-narodowej-w-bieli-26062021-zdjecia/ar/c1-15683085> [27.06.21].

<https://to.com.pl/odsloniecie-tablicy-pamiatkowej-w-bieli-upamietniono-ofiary-hitlerowskiego-ludobojstwa-tablice-odslonieto-21102022/ar/c1-16985955> [24.10.22].

<https://to.com.pl/opiekun-miejsc-pamieci-narodowej-odznaczenia-dla-osob-z-powiatu-ostrowskiego-wreczone-28062022-zdjecia/ar/c1-16460085> [29.06.22].

MATERIAŁY RÓŻNE

Rocznik Ostrowski 2022, nr 8, Ostrow Mazowiecka 2022, s. 189-196

www.ludziezpasja.org

Anna Katarzyna Kolasińska

Środowiskowy Dom Samopomocy – nasz drugi dom

Początki działalności Środowiskowego Domu Samopomocy w Ostrowi Mazowieckiej sięgają 1997 roku, kiedy w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej przy ulicy 3 Maja 57 powstała świetlica rehabilitacyjna. Świetlica zaczęła skupiać wokół siebie osoby chore i niepełnosprawne, które nie uczęszczały do żadnych placówek, a ukończyły już edukację oraz osoby potrzebujące wsparcia głównie w kryzysie psychicznym. Tam też rozpoczęły się różnorodne zajęcia na bazie terapii, treningów, wyjść na zajęcia do Miejskiego Domu Kultury, Miejskiej Biblioteki Publicznej, czy zajęcia rehabilitacyjne.

Taka działalność trwała dwa lata. Potrzeby rosły i w 2000 roku Mieczysław Szymalski – ówczesny burmistrz Ostrowi Mazowieckiej oraz kierowniczka MOPS Barbara Kędziora otrzymali dotację na utworzenie Środowiskowego Domu Samopomocy w nowo wybudowanym budynku Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji przy ul. K. Warchalskiego 3 [w segmencie C – I i II budynku (kondygnacja z windą)]. Od stycznia 2000 roku rozpoczął tam działalność Środowiskowy Dom Samopomocy dla 40 uczestników z niepełnosprawnością intelektualną i zaburzeniami psychicznymi.

Prowadzenie ŚDS jest zadaniem gminy – zadaniem zleconym z zakresu administracji rządowej. Przez 13 lat Dom prowadził działalność w strukturach Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. W tym czasie działalność oparta była na zajęciach indywidualnych i grupowych, terapii, treningach w pracowniach: plastycznej, kulinarnej, stolarskiej, sportowej oraz zajęciach zdrowotnych z pielęgniarką. Od 2010 r. ŚDS prowadzone są zgodnie z Rozporządzeniem o środowiskowych domach samopomocy z 10 grudnia 2010 r. z późniejszymi zmianami. W tym czasie Ośrodek nabierał kształtów. Uczestnicy i ich rodziny otrzymywali wsparcie, byli zadowoleni, że mają swoje miejsce, do którego mogą przyjść i rozwijać swoje talenty, pasje oraz przebywać wśród osób, którzy ich wspierają i rozumieją. Istotna też była odpowiednia i oddana kadra. Działalność instytucji opierała się również na wyjazdach na spotkania do innych ŚDS, na zawody sportowe oraz przeglądy twórczości ŚDS. Podczas pobytu na Spartakiadzie w ŚDS w Myszyncu zrodził się pomysł, aby w Ostrowi zorganizować podobną imprezę sportową. Dobre warunki lokalowe, odpowiedni budynek... Przy wsparciu pracowników Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji oraz oddanej kadry Środowiskowego Domu Samopomocy, udało

się zorganizować pierwszy turniej, który pamiętamy do dzisiaj, każdy szczegół. I tak przez 19 lat, każdego roku w maju, było już tradycją, że w Ostrowi Mazowieckiej jest święto ping-ponga dla osób niepełnosprawnych, które cieszy się ogromnym powodzeniem. Niestety, pandemia pokrzyżowała plany na kolejne turnieje.

Drugą imprezą sportową, która od lat cieszy się dużą popularnością, są biegi integracyjne na stadionie miejskim przyciągające całe rodziny. Wydarzenie jest niezwykle wzruszające i daje dużo radości uczestnikom i organizatorom. Kolejnym wydarzeniem cieszącym się zainteresowaniem i sympatią wśród osób niepełnosprawnych jest Festiwal Piosenki Odczarowanej dla ŚDS, DPS i osób indywidualnych z niepełnosprawnościami. Organizowany wspólnie z Miejską Biblioteką Publiczną Festiwal daje dużo wzruszeń i radości. Ważną uroczystością dla uczestników ostrowskiego Środowiskowego Domu Samopomocy są Mikołajki organizowane od początku działalności Domu, wspólnie z Fundacją AMF „Nasza Droga”. Każdego roku w listopadzie młodzież z Fundacji i oraz uczestnicy Środowiskowego Domu wspólnie przygotowują kolędy i pastoralki, które śpiewamy podczas spotkania mikołajkowego.

Czasy się zmieniały okoliczności również. Uchwałą Rady Miasta z dnia 13 września 2012 roku nastąpiło wydzielenie się ŚDS ze struktur MOPS. Od dnia 1 stycznia 2013 roku ŚDS funkcjonuje samodzielnie. Zmiany następowały stopniowo. Polepszyły się warunki finansowe, zwiększyła się dotacja na jednego uczestnika. Zwracaliśmy się również do WPS o dodatkową dotację na działalność i polepszenie warunków pracy. Pierwszą bardzo potrzebną pracownią utworzoną w nowych strukturach była Sala Doświadczenia Świata. Na otwarcie zaprosiliśmy Burmistrza Miasta Jerzego Bauera, kierownictwo Urzędu Miasta, Fundację AMF dr Annę Formanowicz, księdza Marka Żmijewskiego z parafii WNMP oraz rodziców. Następnie przeprowadzone zostały kolejne remonty, zmieniały się wystroje pracowni, utworzono również inne, jakże potrzebne, pracownie. Na potrzeby uczestników powstało mieszkanie chronione, sfinansowane ze środków rządowych i miasta, które służy osobom potrzebującym, będącym w kryzysie, czy chcącym uczyć się samodzielności.

Obecnie w ŚDS jest dwanaście nowoczesnych, dobrze wyposażonych, przyjaznych i kolorowych pracowni (sala rehabilitacyjna, sala doświadczenia świata, sala kreatywna, ceramiki, pokój wyciszeń, sala „zatrzymać czas”, plastyczna, komputerowa, muzykoterapii, kulinarna, witrażu, krawiecka). Każdy pracownik ŚDS ma własną pracownię, w której rozwija talenty własne i uczestników. Kadra ma możliwość dokształcania się, poszerzenia swoich umiejętności i horyzontów, jest kreatywna, oddana swojej pracy i uczestnikom. W pracowniach odbywają się indywidualne oraz grupowe treningi, zajęcia i terapia. Na potrzeby uczestników ŚDS, wspólnymi siłami (Forte, Urząd Miasta, ZGK, Spółdzielnia Socjalna, SP nr 3, Świetlica Socjoterapeutyczna, Stowarzyszenie „Przystań”) utworzyliśmy Ogrodową Przystań – wyjątkowe miejsce, w którym możemy realizować ogrodowe pasje i uprawiać rekreację. Cały czas rozwijamy się, mamy nowe pomysły. Oprócz zajęć codziennych nasi podopieczni chętnie uczestniczą w zajęciach dodatkowych, takich jak: alpakoterapia, hipoterapia „Mój konik”, grotta solna,

robotyka, wycieczki, pielgrzymki, spacery do ogrodu, wystawy czy turnusy rehabilitacyjne.

Inną formą wsparcia dla naszych uczestników, ich rodzin i opiekunów było utworzenie w 2010 roku Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych „Przystań”. Stowarzyszenie od początku powstania do dnia dzisiejszego jest bardzo aktywne. Dzięki napisanym projektom, uczestnicy mogą podróżować, rozwijać własne talenty oraz brać udział w występach teatralnych. Zrealizowaliśmy 35 różnorodnych projektów.

Aktualnie z ostrowskiego Domu korzysta 50 uczestników na 45 miejsc statutowych. W ŚDS działa grupa wsparcia dla rodzin. Uczestnicy mają zapewnione wszystkie formy oparcia. Ma miejsce szeroko rozumiana współpraca z rodzinami i opiekunami naszych uczestników.

Mysłą przewodnią ŚDS jest: *Gdy doszedłeś do Domu Środowiskowego bram pamiętaj, że nie jesteś sam.* Tego się trzymamy.

Moja osobista refleksja:

Moja praca w ŚDS to moje życie. Dziękuję za każdą lekcję pokory od uczestników, pracowników i rodziców. Dziękuję władzom i kierownictwu miasta za opiekę, wsparcie i dobre słowo. Dziękuję Andrzejowi za to, że codziennie mnie rozbawia, opowiada kawały. Rodzicom, za wspólne chwile, wycieczki, wyjazdy, turnusy. Dziękuję całemu ŚDS za to, że jesteście.

ANNA KATARZYNA KOLASIŃSKA – kierownik ŚDS w Ostrowi Mazowieckiej.

Kilka wypowiedzi pracowników:

Minęło już 22 lata od rozpoczęcia działalności ŚDS. To wystarczająco dużo czasu aby nasunęły się pewne refleksje. Dużo się tu zmieniło. Przybyło wiele nowych pracowników. Sale są nowoczesnie urządzone i dopasowane do potrzeb uczestników. Wszędzie jest przestrzennie i kolorowo. Na ścianach przez te lata przybyło wiele nowych prac.

Ale nie to jest najistotniejsze. Najważniejsi są ludzie, którzy tu przychodzą. To oni tworzą serce ŚDS. To uczestnicy, którzy traktowani są przez pracowników z dużym szacunkiem, empatią i troską. To pracownicy - kompetentni, zaangażowani w pracę. To miejsce tętni życiem, nie ma tu



Środowiskowy Dom Samopomocy Typu „A i B”
w Ostrowi Mazowieckiej



„Gdy doszedłeś do Domu Środowiskowego bram,
pamiętaj, że nie jesteś sam!”

Ryc. 1. Rysunek: Grażyna Kożuchowska.

czasu na nudę. W ośrodku każdy uczestnik znajdzie dla siebie swoje miejsce, rozwija swoje pasje, uczy się nowych umiejętności przydatnych w codziennym funkcjonowaniu.

W pracowni plastycznej, przez arteterapię, uczestnicy rozwijają swoje umiejętności manualne, poszerzają zainteresowania. Pracownia pełni funkcje terapeutyczne mające na celu zminimalizowanie lęku, napięć wśród uczestników. Nabywają oni wiele umiejętności praktycznych, uczą się robić kartki okolicznościowe, proste prezenty dla bliskich. Uczą się planowania, cierpliwości, dokładności. Prace wykonują różnymi technikami, tj. papieroplastyka, zajęcia z szycia, zajęcia malarskie, rysunkowe, zajęcia graficzne (linoryt, tekturodruk, monotypia) oraz zajęcia rękodzielnicze (haft, prace szydełkowe, tkactwo, decoupage). Każdy uczestnik znajdzie tu coś dla siebie, gdyż propozycji i możliwości pracy w różnych technikach plastycznych jest wiele.

GRAŻYNA KOŻUCHOWSKA – terapeuta, w ŚDS prowadzi pracownię: plastyczną, ceramiczną i rękodzieła.

Wybierz pracę, którą kochasz, a nie będziesz pracować ani jednego dnia przez całe życie (Konfucjusz). To zdanie towarzyszy mi od 2 lutego 2000 roku. Praca z uczestnikami ŚDS daje mi dużo satysfakcji, spełnia moje marzenia oraz stawia kolejne wyzwania.

IWONA KRAJEWSKA – st. terapeuta, prowadzi pracownię multimedialną, biblioterapię, treningi społeczne.

Pracuję w ŚDS od 12 lat. Przez ten czas ośrodek bardzo się rozwinął, nie tylko fizycznie i wizualnie (remonty, nowy sprzęt, nowe pracownie). Również kadra kształciła się by poznawać nowe metody pracy, a jednocześnie rozwijać swoje zainteresowania. Każda zmiana była kierowana rozwojem i dobrem uczestników ŚDS. W moim przypadku był to język migowy, masaże oraz terapia ruchowa. Wszystkie kursy i szkolenia dały mi możliwość efektywniejszej pracy, bardziej zindywidualizowanej, co przełożyło się na lepsze relacje i współpracę z uczestnikami ŚDS.

EWA POPOWSKA – st. terapeuta, prowadzi pracownię rehabilitacji oraz zajęcia z języka migowego.

W ŚDS pracuję od niedawna. Już na samym początku pracy miałam możliwość wzięcia udziału w szkoleniach i kursach, co umożliwiło mi lepszą pracę. Praca tutaj daje mi możliwość rozwoju, pozwala spojrzeć na osoby niepełnosprawne w zupełnie inny sposób. Poznałam wspaniałych ludzi, gotowych do poświęceń, by pomóc naszym uczestnikom w ciągłej pracy nad sobą, w usamodzielnieniu się.

MARTA WRÓBEL – terapeuta, w ŚDS prowadzi pracownię kreatywną oraz zajęcia z zakresu gier zespołowych.

Zajęcia z muzykoterapii w ŚDS w Ostrowi Maz. prowadzę od 22 lat, w zasadzie od początku istnienia placówki. Nasze pierwsze kroki w świecie muzyki stawialiśmy śpiewając i ucząc się śpie-

wać wspólnie przy akompaniamencie pianina, podczas pierwszych nieśmiałych występów dla rodziców i przyjaciół ŚDS. Zdobywaliśmy doświadczenie i porównywaliśmy nasze umiejętności na licznych przeglądach twórczości osób niepełnosprawnych w podobnych instytucjach z woj. mazowieckiego. Często bierzemy udział w warsztatach rozwijających umiejętności muzyczne, wokalne. Muzyka, dźwięki, jej piękno i wszechstronność daje radość, relaks, rozwesela i pozwala wyciszyć emocje, nawet te głęboko schowane w sercu. Z biegiem czasu pracownia muzyczna wzbogaciła się o liczne trofea, dyplomy itp. ale także o profesjonalne wyposażenie: sprzęt nagłaśniający, liczne nagrania, instrumenty (gitary, akordeon, instrumenty etniczne, perkusyjne,... boom ,boom rurki). Muzykoterapia to leczenie muzyką – ufam, że tak jest.

JOANNA KLIMEK – terapeuta, w ŚDS prowadzi muzykoterapię oraz zajęcia wokalne z uczestnikami.

Ostatnie siedem lat uważam za ważny etap w mojej karierze i jestem wdzięczna, że mam możliwość pracy w ŚDS. Praca jako główna księgowa w ośrodku wsparcia dla osób niepełnosprawnych w Ostrowi Mazowieckiej daje mi możliwość rozwoju poprzez udział w różnych szkoleniach i kursach, jak również poznanie niezwykłych ludzi, którzy są oparciem dla osób niepełnosprawnych.

Społeczność ŚDS w Ostrowi Mazowieckiej kierownik, pracownicy i uczestnicy, ich opiekunowie i rodziny to wspaniali ludzie!

MARTA TELACKA – Główna Księgowa ŚDS

Kilka wypowiedzi uczestników ŚDS:

ŚDS jest przystanią gdzie każda osoba z niepełnosprawnością realizuje się w sposób najbardziej pełny, znajduje swoje miejsce, rozwija swój potencjał, swoje zdolności do usamodzielnienia się i dawania życia innym – KRZYSZTOF MATYS

Dom Środowiskowy jest moją opoką, zawsze rano chętnie wstaję aby uczestniczyć w zajęciach. Bardzo lubię śpiewać, rysować, uczestniczyć w zajęciach sportowych. Lubię grać w szachy na Kurniku. Nie wiem co bym robił i jak bym się odnalazł w życiu gdyby nie zajęcia w ŚDS w Ostrowi Mazowieckiej – ANDRZEJ JASIONEK

Najbardziej mi się podoba w ŚDS atmosfera. Dzięki ŚDS-owi można się dużo nauczyć. Terapeutki są bardzo miłe, kompetentne, empatyczne, sympatyczne. Bardzo lubię chodzić do ŚDS – PIOTR PARZYMIĘSO

W naszym ŚDS jest bardzo fajnie i miła atmosfera. Terapeutki są super, a pani kierownik organizuje nam ciekawie czas – MARTA SŁUPEK

Przyjście do Domu Środowiskowego było najlepszą decyzją w moim życiu. Poznałam tu wielu wspaniałych ludzi, dzięki którym wiele się nauczyłam i zrozumiałam kim chcę i mogę być w życiu – ANNA LENDZIOSZEK

Bardzo lubię zajęcia z panią Ewą, jak ćwiczę aerobik z koleżanką Anetką – MAGDALENA ŻABIK

Już minęło 14 lat. Kolega Darek dał mi pierwszego dnia zupę, a pani Iwonka nauczyła mnie pracy teatralnej i być aktorką – AGNIESZKA MIRKOWICZ

Ja uwielbiam rysować, układać puzzle, grać w chińczyka, grę amerykańską Memory, karaoke, grać w karty, odpoczywać na łóżku wodnym, terapię ze zwierzątkami, multisensorykę, lubię występować w konkursach z gwaroznawstwa, robotykę, kodowanie, zajęcia z panią psycholog, katechezy, msze św., brać udział w treningach kulinarnych czy nawlekać na sznureczek koraliki. Lubię chodzić do ŚDS, bo mi się wszystko podoba – MARTA SKŁODOWSKA

W naszym Domu Środowiskowym jest super i jest wiele fajnych wycieczek – TOMEK DELUGA (przewodniczący grupy B)

W ŚDS jest fajnie, lubię najbardziej koleżankę Anetkę i muzykę – PAWEŁ MIŁKOWSKI

Najbardziej lubię pisać swoje projekty, muzykę i komputery – MACIEJ BERO

Muzyka jest fajna, dobre panie, jest aerobik – BEATA GROMEK

Lubię w ŚDS malować i komputery – SYLWEK HERONIMEK

Lubię muzykę, pomagać w kuchni, tańczyć, nawlekać koraliki, jeździć na wycieczki – BEATA ŁUKJANIUK

Lubię w ŚDS malować – DAMIAN BARANEK



Ryc. 2. Spotkanie wigilijne Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych „Przystań” i Środowiskowego Domu Samopomocy, grudzień 2022 r.

MATERIAŁY RÓŻNE

Rocznik Ostrowski 2022, nr 8, Ostrów Mazowiecka 2022, s. 197-208

www.ludziezpasja.org

Jerzy Madzelan

Dobrodzieje brokowskiego kościoła

– Waszmościowie pamiętają, jak to przysła wiadomość o wzięciu Baru, co to nam się zdawało, że już po pannie? Tak ja wróciłem wtedy do Rzędzian, do rodzicieli i do dziadusia, co to już ma dziewięćdziesiąt lat... dobrze mówię... nie! dziewięćdziesiąt i jeden. [...]

– Otóż przyjechałem do rodziców, którzy radzi mnie widzieli i oczom nie chcieli wierzyć, gdym im wszystko, com zebrał, pokazał. Musiałem dziadusiowi przysiąc, że mam uczciwą drogą do tego przyszedł. Dopieroż się ucieszyli, bo trzeba waszmościom wiedzieć, że oni mają tam proces z Jaworskimi o gruszę, co na miedzy stoi i w połowie nad Jaworskimi gruntami, a w połowie nad naszymi ma gałęzie. Owóż jak Jaworscy trzęsą, to i nasze gruszki opadają, a dużo idzie na miedzę. Oni tedy powiadają, że te, co na miedzy leżą, to ich, a my...

– Chłopie, nie przywódcze mnie do gniewu! – rzekł Zagłoba – i nie mów tego, co do rzeczy nie należy...

– Najprzód, z przeproszeniem jegomości, nie jestem ja żaden chłop, jeno szlachcic, choć ubogi, ale herbowy, co jegomości i pan porucznik Wołodyjowski i pan Podbipięta, jako znajomi pana Skrzetuskiego, powiedzą, a powtóre ten proces trwa już lat pięćdziesiąt...¹

Zapyta się niejeden z czytelników: Gdzie Rzym, a gdzie Krym? Co ma się grusza Rzędzianów do brokowskich dobrodziejów? Odpowiem krótko: Ano ma się!

Gdy bowiem przeglądałem dokumenty dotyczące nadań, jakimi przerożni szlachetni i hojni ludzie obdarowali kościół brokowski, to raz za razem przypominałem sobie powyższy fragment z genialnego dzieła naszego noblisty. Każdy z łaskawców, których nazwiska za chwilę poznamy, dokonywał swego szczodrego zapisu z przekonaniem, iż jego fundacja przetrwa wieki, a nagrodą – poza tą oczywistą w niebiosach – będzie modlitwa za jego duszę w świątyni. Tymczasem bywało, że wieki oznaczały lat ledwie kilka, a darowizna miast przysparzać świetności wznoszącego się w centrum miasteczka domu Bożego, wikłała administratorów parafii w niekończące się spory sądowe.

¹ Henryk Sienkiewicz, *Ogniem i mieczem*, t. 3, s. 287, 288.

Najstarszą fundacją, na którą natrafiłem w aktach, jest darowizna dokonana przez kanonika płockiego, proboszcza brokowskiego i chełmskiego, księdza Wojciecha Wojszę. Donacja wynosiła tysiąc dwieście złotych², a 8 stycznia 1649 r. została ulokowana na dobrach Ugniewo³ stanowiących własność Stanisława Mossakowskiego. Coroczna intrata od tej kwoty wynosiła siedem procent, czyli jak to wówczas pisano „siedem od sta”. Sporządzony dokument włączono do akt grodzkich ostrowskich w wigilię Wszystkich Świętych tego samego roku⁴. Sukcesorzy Mossakowskiego dość szybko zapomnieli o swych zobowiązaniach, a brokowscy plebani pracowali się o te sumy przez ponad sto lat. Dopiero wyrokiem trybunału ziemi nurskiej z roku 1775 udało się tytułem niewypłacanych odsetek, zdobyć kawałek gruntu, ale mało, że lichego, to jeszcze bez żadnego chłopca tam osiadłego, bez chałupy, chlewika, stodołki, czy jakiegokolwiek, choćby i najpodlejszego budynku⁵. Plebani nie bardzo wiedzieli, co z tym gruntem począć, więc tych kilkanaście żytem obsianych zagonów, wydzierżawiali za czynsz w wysokości podwójnej dziesięciny⁶. Więcej było z tego kłopotu niż pożytku. Gdy ktoś za dzierżawę zapłacił, to dobrze, a jak nie, to sprawa nie była warta wyprawy do odległego od Broku o prawie trzy mile⁷ Ugniewa. Po powyższym wyroku, dziedzice Ugniewa przez lat kilka intratę wypłacali, później zaś ponownie zaprzestali. Gdy dobra przeszły w ręce Domaszewskich, to też nic do Broku nie wpływało. Dopiero gdy w latach trzydziestych XIX w. dobra te przejął Bank Polski, to proboszcz należną mu intratę – choć w wysokości już tylko trzy od sta – odbierał regularnie w kasie obwodu ostrołęckiego⁸.

Kolejnym dobroczyńcą brokowskiej świątyni był pochodzący z ziemi chełmińskiej Zygmunt Zbigniew Krukowski. Tenże szlachcic parał się rzemiosłem wojennym, „służąc przy różnych paniętach, także i królewiczu JM Panu Miłościwym”, a bawiąc w początkach roku 1653 w Broku, śmiertelnie tutaj zaniemógł. 30 kwietnia owego roku spisał swą ostatnią wolę i wkrótce skonał. Imć Krukowski peregrynował wyekwipowany w sposób budzący podziw, a poniżej zamieściłem spis tylko niektórych z jego kłopotów:

Kontusz purpurowy grzbietami lisimi podszyty z trzydziestoma srebrnymi i złocistymi guzikami; żupan atłasowy z wybornego atłasu, a u niego siedemnaście guzików srebrnych i złocistych z pętelkami złotymi; żupan niebieskiej maści, obszywany w guzików srebrnych dwadzieścia z pętelkami srebrnymi; żupan sukienny fioletowy, a u niego guzików srebrnych trzydzieści, ale bez jednego; jedwabne papusze; czapka aksamitna karmazynowa – ogonki do niej solbolowe; druga czapka karmazynowa lisami obszyta; trzecia czapka wydrzana;

² Wówczas równowartość prawie 220 bitych ze złota wysokiej próby, ważących około 3,5 g dukatów, zwanych ze względu na piękne zabarwienie czerwonymi złotymi (przyp. aut.).

³ Wieś leżąca niecałe 5 km na wschód od Ostrowi Mazowieckiej (przyp. aut.).

⁴ *Akta probostwa w Broku*, sygn. 162, zespół 15, k. 17, AP w Płocku.

⁵ *Akta wizytacji parafii Brok 1781*, [za] *Ziemia nurska. Materiały do dziejów ziemi płockiej*, s. 13.

⁶ *Kościół w Broku 1775-1869*, sygn. 1.9.1, nr 35, k. 2, AD w Łomży.

⁷ Mila staropolska to nieco ponad 7,1 km (przyp. aut.).

⁸ *Akta wizytacji dekanatów: Andrzejów i Ostrołęka 1822-1845*, sygn. 326, nr 356, k. 234, AD w Płocku.

czapka do spania; pas jedwabny popielaty ze złoceniami nowy; drugi pas stary niciany jeszcze dobry; łyżka srebrna; para noży w srebro oprawionych; koszul nowych cztery z flamandzkiego płótna z koronkami gdańskimi; piąta swojej roboty płócienna stara z żydowskimi koronkami; spodni pięcioro; ręczników – jeden toruński, jeszcze trzy polskie, czwarty brokowskiej roboty; obrusów para toruńskich; chustek trzynaście różnych; para poduszek atlasem błękitnym obłożona; do poduszek dwie pary poszewek, a dwie pary na wał do spania; para prześcieradeł z flamandzkiego płótna, koronkami naokoło obszytych; kołdra bawełniana nie bardzo dobra; kożuch turecki; para kobiercy perskich starych; para kilimów tureckich – jeden nowy, a drugi przetarty; para lichtarzy mosiężnych, kociołek miedziany; boty rajtarskie z ostrogami; szabla rosyjska⁹.

Wszelkie te ruchomości testator kazał spieniężyć, a z pozyskanej kwoty: „Tysiąc legować, aby intrata służyła kapłanom brokowskim, złotych dwieście, aby się za duszę moją msza święta odprawiła raz w miesiąc, a złotych sto, aby po tej mszy odprawionej śpiewali. Pieniądze te dać na interes dobry, aby msza ta, po wieczne czasy odprawiać się mogła. Ciało moje w kościele brokowskim pochować”¹⁰. Pozostałe pieniądze miały być przeznaczone na cele wybrane podług woli wykonawców testamentu, to jest: kanonika płockiego i pułtuskiego, proboszcza brokowskiego, księdza Samuela Ruszkowskiego, starosty i komendanta kasztelu brokowskiego Andrzeja Szczepkowskiego, podstarościego Pawła Bojakowskiego oraz pisarza grodzkiego Franciszka Sitkowskiego. Wymienione osoby miały też zadecydować o formie pogrzebu i poświęcić się jego organizacji. Szczątki dobrodzieja spoczęły gdzieś pod posadzką brokowskiej świątyni.

Jednak zasadniczą część schedy po Krukowskim stanowiła kwota dwóch tysięcy złotych¹¹ zapisana w aktach grodzkich lubelskich na wszystkich dobrach ruchomych i nieruchomych niejakiego Mikołaja Stefana. Zygmunt Zbigniew Krukowski upoważnił księdza Ruszkowskiego do podjęcia wszelkich kroków – także prawnych – celem odzyskania tej sumy i przeznaczenia jej na „poprawę kościoła brokowskiego”. Prawne zabiegi trwały jednak latami, a tymczasem wrogowie wdzierali się już zewsząd w płonące granice Rzeczypospolitej. O testamencie Krukowskiego nie wspominają żadne późniejsze dokumenty, więc najprawdopodobniej przed rozpętanem się burzy dziejowej, proboszcz darowizny nie odzyskał, a o szlachetnym Krukowskim i jego fundacji zapomniano.

Następnym udokumentowanym ofiarodawcą był Marcin Górka, który w spisanej w 1694 r. ostatniej woli określił siebie, jako parobka burmistrza brokowskiego Pawła Mularczyka. Pomimo niezbyt imponującej pozycji społecznej, Górcie udało się zebrać fortunę składającą się z kilku mórg gruntu i około 500 złotych¹². Wszystko to darował na rzecz brokowskiej świątyni

⁹ *Pułtuskie konsystorskie testamenta*, sygn. 7, zesp. 1/42/0, k. 10-12, AGAD.

¹⁰ Tamże.

¹¹ W tym czasie na 1 czerwonego złotego przypadało 6 złotych obrachunkowych (przyp. aut.).

¹² W tym czasie na 1 czerwonego złotego przypadało już 12 złotych obrachunkowych (przypis aut.).

oraz miejscowych bractw pobożnych – Różańca Świętego i św. Anny¹³. W testamencie spisanim w domu burmistrza kazał Górka, zapisać w obecności sławetnych mieszczan Marcina Kosińskiego, Józefa Przejmy i Mikołaja Wiczgorka, co następuje:

Morgi, które mam kupionym sposobem na Staridowcu, te leguję Xiędzu do Różańca Świętego. Daję na stypę bratu rodzonemu na imię Józefowi parę sukien, terazniejszych, nowych, a drugą parę na ubogich sprzedać i rozdać polecam, u Jędrzeja Magdasika złotych dwa. Pieniądze zbioru mego, które mi dał Pan Bóg złotych dwieście osiemdziesiąt, te leguję do Różańca Świętego Najświętszej Panny, jak będą wprowadzać. Tedy proszę oddać; Długi, które są opisane wzyż, do tych dwóchset osiemdziesiąt dodać złotych dwadzieścia. Co więcej długów na pogrzeby i na Msze Święte rozdać. Co u Pana mego złotych sto, te leguję, co Pan umyśli, co najpotrzebniejszego sprawić do Kościoła i Bractwa Świętej Anny¹⁴.

Niestety, także i ten moment był na legowanie pieniędzy wysoce niedogodny, bo kraj rychło ogarnie kolejna wojna północna. Nic zatem dziwnego, że podobnie jak o Krukowskim również o Marcinie Górcie szybko zapomniano. Znaleźli się najwidoczniej pośród tych, o których wizytator parafii brokowskiej napisał w roku 1781: „ani nazwiska tych, co zapisali sumy dopytać się nie można, ani posesyi”¹⁵.

3 marca 1696 r. biskup płocki Andrzej Chryzostom Załuski dozwolił na powstanie Bractwa Różańcowego przy kościele parafialnym w Broku. Aby księdza promotora, siostry i braci w zbożnym dziele wspomóc, nadał biskup promotorii Różańca Świętego beneficjum zwane Tartowizną. Beneficjum nadmiernie rozległe nie było, bo składało się z 35 mórg gruntu ornego i 9 mórg łąki, w roku zaś 1781 gospodarował tam kmięć Maciej Parys z żoną i z dziećmi¹⁶. Trudno się spodziewać z tego latyfundium wielkiego dochodu, ale znalazł się hojny fundator, który w momencie erygowania bractwa przekazał na jego rzecz 100 czerwonych złotych¹⁷. Owym altruistą był kanonik ołycki, pleban kryłowski, ksiądz Jan Kierzkowski, a darowaną sumę ulokował na leżących w ziemi czerskiej dobrach Kłodno i Trzylatkowo. Dobra stanowiły dziedziczną własność rodu Załuskich, herbu Junosza, a siedem od sta z tej sumy miało corocznie zasilać brokowską promotorię. W roku 1753 darowizna została przeniesiona na położone w powiecie ostrowskim dobra Kossowo, a należące do rejenta ostrowskiego Jacka Kossowskiego. Rejent zobowiązał się do wypłacania odsetek w wysokości „pięć od sta”. W sobotę „między Oktawą Bożego Ciała 1768 r.” fundusz ten przeniesiono na „dobra Prostyni, Kielczewo, Guty i inne”, położone w ziemi drohickiej, a należące do łowczego podlaskiego Wawrzyńca Suchodolskiego. Tej samej soboty i tym samym aktem, promotor i wikariusz brokowski Ignacy Szy-

¹³ *Akta probostwa w Broku*, k. 59-60.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ *Akta wizytacji parafii Brok 1781*, [za:] *Ziemia nurska...*, s. 13.

¹⁶ Tamże, s. 14.

¹⁷ Po roku 1717 odpowiadało to kwocie 1800 złotych obrachunkowych (przypis aut.).

mański dokonał zapisu, którym powiększył fundusz o 630 złotych. Proboszcz brokowski Józef Niemierka nie chciał być mniej szczodroliwy od swego wikarego i zapis na rzecz brokowskiej promotorii zasilił tą samą kwotą:

630 złotych z procentem pięć od sta na Msze, po śmierci Księdza Józefa Niemierki Promotorii tutejszej służyć mające, wyżej zaś wyrażony Wawrzyniec Suchodolski przed tymi aktami i w dniu jak wyżej na dobrach tychże Prostyni, Gutach, Kiełczewie i innych na rzecz wyżej wyrażonego X. Niemierki zabezpieczył z tym ostrzeżeniem, iż póki X. Niemierka żyć będzie, onemu do rąk procent wypłacać będzie, po zaś śmierci jego suma ta do funduszu Promotorii należeć winna i Promotorowi procent wypłacany będzie¹⁸.

Fundusz urósł zatem do 3060 zł, a wypłacane odsetki stanowiłyby znaczące wspomnienie bractwa, ale łowczy podlaski zaprzestał wypłacania procentów już w roku 1781. Sam zaś fundusz został uszczuplony o 630 złotych proboszcza Niemierki, gdy po trzecim rozbiorze na lewym brzegu Buga rozgościli się Austriacy. Cesarz Józef II doprowadził do kasacji bractw religijnych już w roku 1783, a ponieważ ksiądz Niemierka nie zważając na prawne komplikacje, zmarł już po owej kasacji, to zapis testamentowy Austriacy uznali za bezprawny i 630 złotych skonfiskowali. Szczęśliwie nie wnieśli roszczeń do zapisów wcześniejszych, choć i tak było to bez znaczenia, bo przecież sukcesorzy łowczego podlaskiego procentów i kapitału nie wypłacali i wypłacać nie zamierzali. Już w wieku XIX starania o odzyskanie sum lokowanych na Prostyni i przyległościach wszczął proboszcz brokowski Tomasz Otton Rakowski, a kontynuował je proboszcz Jan Gawrychowski, który: „rozwinął Korespondencję z Prokuraturą Jeneralną i w skutku tego przesłał potrzebne Dowody pod dniem 10 września 1839 roku do Prokuratorii Jeneralnej”¹⁹. Korespondencja w tej sprawie trwała przez pół wieku, aż wreszcie 15 listopada 1857 r. „zapadł wyrok Sądu Apelacyjnego ostatecznej instancji uznający wspomniane należności za uległe przedawnieniu”²⁰.

W szeregu dobrych duchów miejscowej świątyni poczesne miejsce zajmuje także kanonik pułtusi i proboszcz brokowski Kazimierz Węgrzynowski, który na rzecz tutejszego domu Bożego zapisał dwie sumy. Pierwszą, w wysokości 1 tys. złotych pozostawił: „w testamencie do Akt Konsystorza Pułtuskiego, czyli Kapituły podanym”²¹. Wymieniona kwota była fragmentem fundacji 7 tys. złotych, które w środę po Święcie Trzech Króli 1720 r. zapisano w aktach grodzkich makowskich na dobrach Osiek, należących do pisarza ciechanowskiego Jakuba Górskiego. W roku 1731 sumę tę przeniesiono na położone w ziemi czerskiej dobra Brzoza Jastrzębska, a stanowiące własność dziedziczną kasztelana lubelskiego i starosty inowłodzkiego Mosińskiego²². Wynosząca „siedem od sta” intrata dosyć szybko przestała parafię brokowską

¹⁸ *Akta probostwa w Broku*, k. 21.

¹⁹ *Akta wizytacji dekanatów: Andrzejów i Ostrołęka 1822-1845*, k. 324.

²⁰ *Akta probostwa w Broku*, k. 349,

²¹ Tamże, k. 25.

²² *Kościół w Broku 1775-1869*, k. 1.

zasilać, co później stanie się przyczyną wymiany znacznej liczby pism pomiędzy przeróżnymi urzędami, lecz efekt tego epistolarnego wzmożenia będzie żaden.

Sumę kolejną, a wynoszącą 1200 złotych, ks. Kazimierz Węgrzynowski ulokował na dobrach gostynińskich, również stanowiących własność wspomnianego pisarza Jakuba Górskiego. Pierwotne dokumenty dotyczące tej lokacji zaginęły, a najstarszy ślad pozostał po niej w aktach związanych z działem spadku dokonany 27 listopada 1732 r. przez synów owego pisarza²³. Na podstawie dekretu konsystorza pułtuskiego z 26 sierpnia 1740 r. suma ta przeszła na dobra Żukowo, położone w ziemi ciechanowskiej, a należące do Stanisława Górskiego, syna i sukcesora rzezonego Jakuba. Lokacja została potwierdzona umową podpisaną w dniu 11 stycznia 1751 r. w Pułtusk przez proboszcza brokowskiego księdza Jana Dębowskiego i wdowę po owym Stanisławie, Bogumiłę Górską z Karskich²⁴. Z lektury pochodzących z roku 1775 dokumentów wynika, że już wówczas nie widziano w Broku procentów od tej kwoty²⁵.

Po zmarłym proboszczu Kazimierzu Węgrzynowskim parafię w Broku objął jego brat Dominik. Tenże okazał się człowiekiem nie mniejszego serca i również dokonał zapisów na rzecz swej parafii. W aktach radzieckich Starej Warszawy, pod datą 26 marca 1746 r. figuruje taki oto zapis dokonany przez księdza Dominika Węgrzynowskiego:

Kościołowi Brokowskiemu Ołtarzowi Św. Różańca w tym Kościele zapisałem Sumę Złotych Polskich 2000 w Warszawie na Kamienicy P. P. Rafałowiczów niegdy Ślisłowskich nazwanej w Bramie Krakowskiej leżącej Anno 1746 in Vigilia Feste SS Trinitatis in Actus Civilibus Varsovien. Zapis jest przy Testamencie Oryginalnym, w którym i druga suma 4000 zł dla Szpitala Pułtuskiego jest zapisana. Od tych dwóch tysięcy brać będzie prowizję Promotor Altarysta Parafii Brokowskiej na ten czas będący po siedem od sta, przy obligacji jednej Mszy w sobotę co Tydzień²⁶.

Położenie wspomnianej warszawskiej kamienicy łatwo jest ustalić. Wprawdzie Bramę Krakowską rozebrano przed ponad dwustu laty, ale niedaleko od Kolumny Zygmunta znajduje się zrekonstruowany most gotycki i to mniej więcej w tym miejscu stała owa brama, co widać na załączonej ilustracji.

Nie wiadomo, z jakiej dokładnie przyczyny za rządów pruskich kapituła płocka wzmiankowane 2 tys. zł odebrała z Warszawy i ulokowała w Płocku na kamienicy pana Beniamina Hermelina, zapisanej w aktach grodzkich płockich pod numerem 29A. 6 października 1804 r. Hermelin kamienicę spieniężył, a nowy posesor kamienicy, niejaki Fik, wypłacał parafii brokowskiej procent „pięć od sta”. Wynoszącymi 100 zł odsetkami, solidny pan Fik zasilał brokowską kasę

²³ Tamże, k. 2.

²⁴ *Akta probostwa w Broku*, k. 24, 25.

²⁵ *Kościół w Broku 1775-1869*, k. 2.

²⁶ *Akta probostwa w Broku*, k. 60.



Ryc. 1. Gerard Rüger, Johann Samuel Mock, *Wjazd Augusta III do Warszawy w 1734 r.*, olej na płótnie 1734, kopia w zbiorach Muzeum Historycznego m. st. Warszawy. Na fragmencie obrazu oznaczono strzałką kamienicę, na której ksiądz Dominik Węgrzynowski ulokował znaczną kwotę dla brokowskiej promotorii Różańca Świętego.

parafialną z godną naśladowania regularnością. Odsetki przestały wpływać w roku 1816, gdy nie wiadomo, jakim prawem i sposobem kwotę ulokowaną na kamienicy w Płocku przywłaszczyła sobie kapituła pułtuska²⁷. Wątpliwości co do zasadności tego kroku wyrażali w wielu dokumentach urzędnicy rządu gubernialnego, a w ostatnim, który pochodzi z roku 1859, zapisano: „Według spisu z roku 1819 na domu Beniamina Hermein pod liczbą 29 litera A, w mieście Płocku położonym, oraz na nieruchomościach nr 261 i 262 do Fika należących, była lokowana suma rs. 300 dla Kościoła w Broku, od której procenty nie dochodzą z powodów dostatecznie nie objaśnionych”²⁸. Przypuszczam, że począwszy od roku 1816, nawet przysłowiowy „złamany szeląg” z tych pierwotnie warszawskich pieniędzy do Broku nie trafił.

Wyżej wymieniony zapis nie był jedyną szczerą fundacją księdza Dominika Węgrzynowskiego i nadszedł czas, aby omówić kolejną i to opiewającą na zawrotną sumę 1200 czerwonych złotych, z których 2000 już zwykłych złotych zostało przeznaczone dla brokowskiego kościoła. Po przesłaniu losów przeróżnych fundacji ksiądz Dominik doszedł do skądinąd słusznego wniosku, że „tutaj w Polsce do zapisywania sum kapitałnych jest wielka łatwość, ale do oddawania jest wielka trudność”. Poprosił zatem kanonika warmińskiego Dominika Dromlera, aby

²⁷ *Akta wizytacji dekanatów: Andrzejów i Ostrołęka 1822-1845*, k. 324.

²⁸ *Akta probostwa w Broku*, k. 349.

ten znalazł w Prusach Polskich jakąś bezpieczną lokatę dla tak dużego kapitału i w marcu 1749 r. pieniądze filantropa znalazły spokojną przystań w Malborku, a brokowskie 2000 złotych zabezpieczono na hipotecę jednej z tamtejszych kamienic. Intrata od tej sumy wynosiła „pięć od sta”.

Sumę tę ksiądz Węgrzynowski podzielił na dwie części. Intratę od pierwszego tysiąca złotych kazał przekazywać księdzu brokowskiemu Kacprowi Paczyńskiemu, jako że była to „vere miserabli Persona”. Otrzymane pieniądze ksiądz Paczyński miał przeznaczać na swe kształcenie. Jeżeli jednak tenże: „tylko tak po Broku włączyć się będzie, tedy od tego tysiąca powinna iść prowizja jegomości księdzu altaryście, czyli wikaremu kościoła brokowskiego, aby w święta i niedziele miewał katechizm w tym kościele po południu dla ludzi i dzieci o godzinie drugiej przed nieszporama²⁹”. Natomiast po odejściu księdza Paczyńskiego do Pana w niebiosach, odsetki od wzmiankowanej sumy winny wspomagać miejscową parafię.

Za intratę od drugiego tysiąca, miała się corocznie odprawić w kościele brokowskim msza święta za dusze braci Kazimierza i Dominika Węgrzynowskich, czyli tzw. aniwersarz. Ksiądz Dominik był na tyle praktyczny i precyzyjny, że określił nawet liczbę świec zapalanych na ołtarzu oraz podał wysokość wynagrodzeń i wydatków: dla proboszcza złotych 10; dla wikarego i dla księdza promotora po 6 złotych; dla kantora 3 złote; obecnym na mszy ubogim, kazał rozdać złotych 6; na „wosk i wino do skarboni” przeznaczył złotych 8; posługaczom złoty 1. Pozostałe 10 złotych przeznaczył dla wikarego, aby w każdą niedzielę i święto po kazaniu, modlił się za dusze braci Węgrzynowskich. Jeżeli jakiś malkontent sarkał na trudności związane z odbiorem pieniędzy z Malborka, to ksiądz Dominik służył radą: „Sposób zaś do odebrania z Malborka łatwy być może, gdy co rok Capitulum posyła Ichmościów do Gdańska ze zbożem, który Jegomość powracając na Malbork jadąc, nadłoży ledwie milę drogi³⁰”. Ks. Dominik Węgrzynowski był człowiekiem nietuzinkowym i nadzwyczaj przeczynnym, lokację zaś starannie przemyślał, lecz nie mógł przewidzieć, że w roku 1772 dojdzie do pierwszego rozbioru Polski, a Malbork znajdzie się pod władztwem pruskim. To zapewne było przyczyną, dla której kapituła pułtуска po tymże rozbiorze odebrała pieniądze z Malborka.

Pierwszy rozbiór spowodował znaczne otrzeźwienie w narodzie i magnackie rody zdecydowały o czasowym zawieszeniu toczonych między sobą zapiekłych sporów. Przeprowadzono szereg reform, a pośród nich zezwolono szlachetnie urodzonym na zajmowanie się biznesem bez groźby utraty szlachectwa. Rzeczpospolita stała się „gospodarczym tygrysem” Europy. Do kraju napływały kapitały z całej Europy. Łatwość uzyskania kredytu sprawiła, że szlachta masowo zastawiała swe majątki, pozyskane zaś środki inwestowano w często podejrzanе przedsięwzięcia ludzi uważanych za finansowych guru. Warszawa stała się jednym z ważniejszych centrów europejskich finansów, czemu towarzyszyło mnożenie się bankierskich fortun. Szczególnie szokował luksus, jakim otaczał się bankier Piotr Tepper.

²⁹ Tamże, k. 79.

³⁰ Tamże, k. 80.

Wielu ludzi zamożnych sprzedało swe majątki, by żyć beztrąsko z kapitałów ulokowanych w bankach, co przynosiło osiem i więcej procent dochodu rocznie. Nie dziwi zatem fakt, iż w tej atmosferze także i kapituła pułtuska, zamiast szukać z mozolem dóbr jakichś do lokowania malborskich pieniędzy, po prostu zaniósła je do banku stanowiącego własność Fryderyka Kabryta. Wojna polsko-rosyjska 1792 r. popsowała koniunkturę i o kredyt nie było już tak łatwo, jak wcześniej – wystarczyła iskra, aby doszło do krachu.

Na przełomie stycznia i lutego 1793 r. rozszła się po Warszawie pogłoska, że Tepperowi grozi niewypłacalność. Natknąłem się na informacje o różnych przyczynach i źródłach tej plotki, więc skupię się na efekcie, czyli żądaniu przez coraz szersze kręgi wierzycieli zwrotu depozytów. Tepper zwrócił się o pożyczkę do zawsze dotąd niezawodnych bankierów niderlandzkich. Miał jednak pecha, gdyż banki zachodnioeuropejskie pełne były papierów, podobnych do tych, które w 2008 r. otrzymały miano „toksycznych aktywów”. Zbiegli z rewolucyjnej Francji arystokraci, aby utrzymać dotychczasowy poziom życia i wesprzeć kontrrewolucję, zaciągnęli ogromne pożyczki pod zastaw pozostawionych w ojczyźnie majątków. We wrześniu 1792 r. wielonarodowe siły kontrrewolucji poniosły klęskę w bitwie pod Valmy, co sprawiło, że bankierzy stracili nadzieję na rychłe odzyskanie pieniędzy, gotówki zaś zaczęło na rynku boleśnie brakować. Zachodni bankierzy odmówili więc Tepperowi kredytu i ten został zmuszony do wyprzedazy swych aktywów. Wyprzedaż pogorszyła sytuację, gdyż przekonała dotąd się wahających, że niewypłacalność Teppera jest faktem. Bankier ogłosił upadłość 25 lutego 1793 r., pociągając na dno pozostałe instytucje finansowe. Fryderyk Kabryt zbankrutował w początkach marca.

Krajobraz po finansowym krachu był przerażający – upadły handel, produkcja, inwestycje, ogromne rzesze szlachty zostały zrujnowane. Panująca atmosfera ułatwiła usankcjonowanie drugiego rozbioru, a sejm grodzieński uchwalił pierwsze polskie prawo upadłościowe, co dawało nadzieję na odzyskanie od bankierów choćby i części straconych pieniędzy. Ostatecznej likwidacji masy upadłościowej banków dokonano dopiero w początkach XIX w. i ślad tego odnajdujemy w korespondencji wymienianej pomiędzy kapitułą pułtuską i parafią w Broku. W liście wysłanym z Pułtuska 27 marca 1803 r. ksiądz Piotr Gościcki donosił proboszczowi brokowskiemu, księdzu Tomaszowi Ottonowi Rakowskiemu, że z kapitałów ulokowanych w upadłych bankach odebrał tylko 277 złotych i 16 groszy, a kwotę tę ulokował na położonych w ziemi zakroczymskiej, w powiecie nowomiejskim dobrach Ołdaki. Faktycznie, 20 czerwca 1801 r. właściciel tych dóbr Antoni Gościcki podpisał dokument, w którym zobowiązał się: „Procent po pięć od sta na dzień 20 Junii do rąk JWX proboszcza w Broku w roku przysłym i w następujących latach punktualnie płacić, sumę zaś kapitulną w roku 1864 bez dowodu złożyć, lub zapis autentyczny na lokacje tejsze sumy pod księgami przyzwoitego sądu zeznać”³¹.

Małeńka, bo wynosząca niecałe 14 zł intrata, przestała wpływać do Broku już w roku 1814. W liście z grudnia 1829 r. proboszcz Jan Gawrychowski powiadomił Komisarza Obwodu

³¹ Tamże, k. 124.

Ostrołęckiego, iż wybiera się do położonej pod Goworowem siedziby rodu Gościckich celem rozmówienia się z dziedzicem³². Trudy podróży nie poszły na marne, gdyż Józef Gościcki obiecał na piśmie, że dług zaciągnięty przez ojca swego Antoniego, spłaci na św. Jana roku następnego, czyli 1830³³. Pamiętamy słowa księdza Dominika Węgrzynowskiego: „Tutaj w Polsce do zapisywania sum kapitałnych jest wielka łatwość, ale do oddawania jest wielka trudność”. Nie dziwi przeto, że ksiądz Gawrychowski nie zobaczył 24 czerwca 1830 r., czyli na św. Jana ani grosza. Po licznych monitach ze strony władz Gościcki owe 277 złotych i 16 groszy wpłacił do kasy obwodu ostrołęckiego dopiero w kwietniu roku 1834³⁴. Pieniądże ulokowano na niski procent w Banku Polskim i 22 czerwca 1837 r. proboszcz brokowski otrzymał informację, że w banku czeka na niego intrata aktualna oraz zaległa począwszy od roku 1834 – w sumie 59 złotych i 2 grosze.

Dzięki bankierowi Kabrytowi miejsce, w którym stała kamienica Rafałowiczów, nie jest jedynym w stolicy związanym z należnymi brokowskiej świątyni pieniędzmi. Kabryt nabył bowiem w Warszawie pałac, który połączył z Nowym Światem obecną ulicą Foksal. Do kupna tego pałacu przyczyniły się zapewne – choćby i w maleńkiej części – fundusze brokowskie. Wokół roztaczał się wspaniały park, a z parku tego w maju roku 1789 wznosił się balonem w powietrze Jean Pierre Blanchard. Warszawskie przekupki mdlały na widok tego szatańskiego wynalazku i wszem ogłaszały, iż to zły omen – akurat co do tego, to miały niestety rację.

Większość dobrodziejów dokonywała zapisów w nadziei, że sytuacja w kraju będzie w przyszłości niewiele gorsza od tej z momentu dokonania zapisu, a może nawet lepsza, odsetki będą płynąć, parafianie zaś pamiętać o ich szlachetnym czynie po wsze czasy. Tymczasem historia płata figle i śmieje się z naszych projekcji przyszłości. Jeszcze w roku 1781 urządzano w kościele brokowskim aniwersarze za dusze braci Węgrzynowskich i księdza Ignacego Szymańskiego. Powoli jednak pamięć i o nich zanikła. W aktach wizytacji parafii z października roku 1842, przy pytaniu „jakie są obowiązki i ciężary duchowne i z których funduszków wynikają”, figuruje odpowiedź: „Jedna Msza Święta czytana, raz w tydzień bez aniwersarza od sumy złotych polskich 1200, na dobrach Ugniewo, w parafii ostrowskiej”³⁵. W momencie wizytacji, jedyna znacząca intrata w wysokości 42 zł, pochodziła już tylko z lokacji na dobrach Ugniewo.

Również i ta do reszty przepadła z dniem 1 stycznia 1866 r. Oto bowiem 26 grudnia 1865 r. car Aleksander II podpisał w Petersburgu dekret dotyczący przejścia dóbr kościelnych. Oficjalny cel tego rozporządzenia był szczytny, bo car podpisał go strapiiony ponoć faktem, że „znaczna liczba proboszczów cierpiała niedostatek lub nędzę”. Jedynym zamierzeniem władcy było więc

³² Tamże, k. 114.

³³ Tamże, k. 125.

³⁴ Tamże, k. 147.

³⁵ *Akta wizytacji dekanatów: Andrzejów Ostrołęka 1822-1845*, k. 420.

„ulepszenie bytu proboszczów uboższych parafii”³⁶. Odtąd duchowni byli na etacie rządowym, wpływy zaś z przeróżnych posług kościelnych przekazywano dozorowi kościelnemu i służyć miały utrzymaniu, oświeceniu oraz upiększeniu kościoła. Członkami dozoru byli mieszkańcy parafii.

Początek roku 1866 nie był wszelako końcem kościelnych zapisów. Wielu spadkobierców było niemile zaskoczonych, gdy odkrywali podobne rozporządzenia w testamentach otwieranych jeszcze długo po tej dacie. W roku 1868, gdy właściciel ziemski spod Wysokiego Mazowieckiego nabył drogą kupną majątek swych teściów, to spostrzegł w dokumentach wpis następujący: „Szacunek 50 tysięcy złotych polskich, z tych strąca się zapis na Kościół w Ruskowie złp 10 tysięcy. Za odsetki płacone proboszczowi w dwóch ratach 4% miało się odprawiać 2 żałobne nabożeństwa”³⁷. Julian Borzym, bo tak się ów ziemianin nazywał, został więc dziedzicem dóbr, obciążonych sumą równą jednej piątej wartości majątku, ale już nie na rzecz kościoła, lecz państwa. Jeśli zaś o msze chodzi, to „ksiądz pozbawiony procentu nie chciał darmo odprawiać”³⁸.

Skarb państwa odebrał też prawie wszystkie dość obszerne grunty kościoła brokowskiego i pozostawił ich tylko sześć morgów. Od czasów niepamiętnych probostwo i folwark plebański znajdowały się na Starym Mieście. Utrzymywanie dla sześciu morgów folwarku wraz z czeladzią straciło sens. Nadszedł czas na przeprowadzkę proboszcza do centrum miasteczka, gdzie dotychczas znajdował się tylko wikariat i dom służby kościelnej.

BIBLIOGRAFIA

- Borzym Julian, *Pamiętnik podlaskiego szlachcica*, Łomża: Oficyna Wydawnicza Stopka, 2018.
- Frątczak Wojciech, *Konfiskata własności kościelnych w Królestwie Polskim w świetle ukazu cesarza Aleksandra II z dnia 14/26 XII 1865 r.*, „Studia Włocławskie” 2014, nr 14, s. 557-563.
- Gloger Zygmunt, *Encyklopedia staropolska*, t. 4, Warszawa: Wiedza Powszechna, 1972.
- Grzybowski Michał Marcin, *Ziemia nurska. Materiały do dziejów ziemi płockiej*, t. 12, Płock: P. P. H. „Drukarnia”, 2011.
- Kornatowski Wiktor, *Kryzys bankowy w Polsce 1793 roku: upadłość Teppera, Szulca, Kabryta, Prota Potockiego, Łyszkiewicza i Heyzlera*, Warszawa: Wydano z zasiłku Wydziału Prawa Uniwersytetu J. Piłsudskiego oraz z zapomogi Funduszu Naukowego Zrzeszenia Pracowników Banku Polskiego, 1937.
- Sienkiewicz Henryk, *Ogniem i mieczem*, t. 3, Druk L. Anczyca i Spółki, Kraków 1901.

³⁶ *Ukaz cara Aleksandra II z dnia 14/26 XII 1865 r.*, [za:] Wojciech Frątczak, *Konfiskata własności kościelnych w Królestwie Polskim w świetle ukazu cesarza Aleksandra II z dnia 14/26 XII 1865 r.*, s. 557.

³⁷ Julian Borzym, *Pamiętnik podlaskiego szlachcica*, s. 280.

³⁸ Tamże, s. 296.

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Kościół w Broku 1775-1869, sygn. 1.9.1, nr 35, Archiwum Diecezjalne w Łomży.

Akta probostwa w Broku, sygn. 162, zespół 15, Archiwum Państwowe w Płocku.

Akta wizytacji dekanatów: Andrzejów i Ostrolęka 1822-1845, sygn. 326, nr 356, Archiwum Diecezjalne w Płocku.

Pułtuskie testamenta konsystorskie; sygn. 7; zespół 1/42/0; Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie.

MATERIAŁY RÓŻNE

Rocznik Ostrowski 2022, nr 8, Ostrów Mazowiecka 2022, s. 209-220

www.ludziezpasja.org

Hanna Chromińska

Andrzej Sadowski

Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy – 20 lat działalności w Zuzeli

Szacuje się, że osoby niepełnosprawne stanowią około 1/8 współczesnego społeczeństwa. W Unii Europejskiej osoby niepełnosprawne stanowią ok. 14% grupy w przedziale wiekowym 15-64 lat¹, w Polsce – 12,2%². Społeczność osób niepełnosprawnych, a także ich rodziny, stanowią jedną z najsilniej zagrożonych wykluczeniem grup na świecie. Istotnymi elementami ułatwiającymi osobom niepełnosprawnym funkcjonowanie w społeczeństwie jest edukacja (w miarę możliwości), likwidowanie różnego rodzaju barier i prowadzenie odpowiedniej polityki społecznej. W kontekście poprawy jakości życia osób niepełnosprawnych bardzo ważny jest wybór odpowiedniego modelu edukacji i zapewnienie możliwości kształcenia w placówce spełniającej wymagane standardy przy jednoczesnym wspieraniu rodziców/opiekunów osoby niepełnosprawnej.

W najprostszym ujęciu niepełnosprawność intelektualną należy rozumieć jako szerokie spektrum wrodzonych lub bardzo wczesnie nabytych nieodwracalnych zaburzeń rozwojowych przejawiających się znacznym obniżeniem sprawności umysłowej i funkcji intelektualnych. Niepełnosprawność intelektualna nie jest chorobą, lecz zaburzeniem złożonym, o niejednorodnych objawach i zróżnicowanym stopniu nasilenia oraz trudnej do przewidzenia dynamice. Zaburzenie to obejmuje nie tylko sferę poznawczego funkcjonowania człowieka, ale wywiera wpływ na całą jego osobowość i determinuje sposób jego funkcjonowania w społeczeństwie³.

Integracja społeczna polegająca na pełnym uczestnictwie osób niepełnosprawnych (osób z niepełnosprawnością) we wszystkich przejawach życia zbiorowego jest realizowana na płasz-

¹ L. Tomala, *Jak postrzegano niepełnosprawność w historii? Bada to interdyscyplinarny zespół*, 19.01.2021, [w:] Ministerstwo Edukacji i Nauki. Dostęp 19.01.2021. Dostępny w Internecie: <https://www.gov.pl/web/edukacja-i-nauka/jak-postrzegano-niepelnosprawnosc-w-historii-bada-to-interdyscyplinarny-zespol>

² *Raport Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań 2011*, Główny Urząd Statystyczny.

³ L. Klimkiewicz, P. Nowacki, M. Rączka, *Definicja osoby niepełnosprawnej* [w:] K. Jaśkowski (red.), *Meritum. Prawo Pracy 2014*, Wydawnictwo Wolters Kluwer, Warszawa 2013, s. 846.

czyźnie rodzinnej, lokalnej, przedszkolnej, szkolnej i zawodowej⁴. W zakresie szkolnym zadania te realizują placówki kształcenia specjalnego: przedszkola, szkoły specjalne, młodzieżowe ośrodki wychowawcze, młodzieżowe ośrodki socjoterapii, specjalne ośrodki szkolno-wychowawcze, specjalne ośrodki wychowawcze, ośrodki rewalidacyjno-wychowawcze, warsztaty terapii zajęciowej.

Placówki funkcjonujące pod nazwą „specjalny ośrodek szkolno-wychowawczy” (sos-w) są elementem systemu edukacji od roku 1961. Obecnie prawne podstawy ich funkcjonowania stanowią:

- Ustawa z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty⁵,
- Ustawa z dnia 14 grudnia 2016 r. – Prawo oświatowe⁶,
- Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 2 listopada 2015 r. w sprawie rodzajów i szczegółowych zasad działania placówek publicznych, warunków pobytu dzieci i młodzieży w tych placówkach oraz wysokości i zasad odpłatności wnoszonej przez rodziców za pobyt ich dzieci w tych placówkach⁷,
- Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 9 sierpnia 2017 r. w sprawie warunków organizowania kształcenia, wychowania i opieki dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnych, niedostosowanych społecznie i zagrożonych niedostosowaniem społecznym⁸,
- Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 11 sierpnia 2017 r. w sprawie publicznych placówek oświatowo-wychowawczych, młodzieżowych ośrodków wychowawczych, młodzieżowych ośrodków socjoterapii, specjalnych ośrodków szkolno-wychowawczych, specjalnych ośrodków wychowawczych, ośrodków rewalidacyjno-wychowawczych oraz placówek zapewniających opiekę i wychowanie uczniom w okresie pobierania nauki poza miejscem stałego zamieszkania⁹,
- Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 17 maja 2001 r. w sprawie realizowania przez nauczycieli tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin zajęć wychowawczych w porze nocnej¹⁰.

Zgodnie z § 1 Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 9 sierpnia 2017 r. w sprawie warunków organizowania kształcenia, wychowania i opieki dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnych, niedostosowanych społecznie i zagrożonych niedostosowaniem społecznym¹¹ specjalne ośrodki szkolno-wychowawcze (sos-w) są przeznaczone dla dzieci i młodzieży

⁴ B. Wołoskiuk, *Integracja osób z niepełnosprawnościami*, http://rozprawypoleczne.pswbp.pl/pdf/5.beata_wołoskiuk_integracja_osob_z_niepelnosprawnoscia__tom_vii_nr_1_2013_art5.pdf, [dostęp 10.11.2021].

⁵ T.j. Dz.U. z 2021 r. poz. 1915.

⁶ T.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 1082.

⁷ Dz. U. z 2015 r., poz. 1872, z późn. zm.

⁸ Dz. U. z 2017 r., poz. 1578.

⁹ Dz. U. z 2017 r. poz. 1606.

¹⁰ Dz. U. z 2001 r., nr 52, 550.

¹¹ Dz. U. z 2017 r., poz. 1578.

z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim, umiarkowanym lub znacznym, z autyzmem, z zespołem Aspergera i z niepełnosprawnościami sprzężonymi, które z powodu niepełnosprawności nie mogą uczęszczać do szkoły w miejscu zamieszkania.

W skład specjalnego ośrodka szkolno-wychowawczego wchodzi: internat i szkoła specjalna (podstawowa lub ponadpodstawowa), ponadto sos-w może obejmować przedszkole specjalne, świetlicę koedukacyjną, nauczanie indywidualne na wszystkich etapach edukacyjnych, warsztat terapii zajęciowej. Przy sos-w mogą funkcjonować również zespoły rewalidacyjno-wychowawcze.

Specjalny ośrodek szkolno-wychowawczy jest czynny przez cały rok szkolny od poniedziałku do piątku w dni nauki szkolnej. Placówka zapewnia wychowankom całodobową opiekę. Za zgodą organu prowadzącego sos-w mogą prowadzić działalność w okresie zimowej i wiosennej przerwy świątecznej oraz w czasie ferii.

Pobyt wychowanka w ośrodku może trwać do czasu ukończenia nauki szkolnej, jednak nie dłużej niż do ukończenia 24. roku życia¹².

Prawa i obowiązki wychowanków zawarte są w statucie ośrodka, kodeksie ucznia i regulaminach obowiązujących w placówce.

W powiecie Ostrów Mazowiecka działają dwie placówki kształcenia specjalnego – Zespół Szkół Specjalnych w Starym Lubiejewie (gmina Ostrów Mazowiecka) i Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Zuzeli (gmina Nur).

Zuzela – po Tworkowicach Wojtkowicach i Nurze – jest trzecią lokalizacją Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego.

W 1975 roku Kuratorium Oświaty i Wychowania w Łomży podjęło decyzję o utworzeniu Zakładu Specjalnej Troski w Tworkowicach Wojtkowicach (w latach 1975-1998 miejscowość znajdowała się na terenie woj. łomżyńskiego, obecnie administracyjnie należy do woj. podlaskiego). Pierwszy nabór przeprowadzono w roku szkolnym 1976/1977 na terenie woj. łomżyńskiego. Osiemnaścioro dzieci (17 chłopców i 1 dziewczynka) zamieszkało w internacie Liceum Ogólnokształcącego w Ciechanowcu. Do Szkoły Specjalnej w Tworkowicach dowożono je autobusem szkolnym Zbiorczej Szkoły Gminnej w Ciechanowcu. Po dwóch latach nazwę zmieniono na Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Tworkowicach Wojtkowicach, a liczba uczniów znajdujących się pod opieką placówki wzrosła do 56. Ze względu na postępującą degradację pomieszczeń i coraz bardziej uciążliwe warunki dyrekcja wystąpiła z inicjatywą przeniesienia ośrodka do odległego od Tworkowic o ok. 20 kilometrów Nura.

¹² B. Matyjas, M. Rutkowski, *Ośrodek szkolno-wychowawczy dla dzieci z upośledzeniem umysłowym* [w:] T. Pilch (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2004, tom III, s. 1011-1015.

Decyzją Nr 109/89 Wojewody Łomżyńskiego z dnia 7 sierpnia 1989 r. na podstawie art. 4 ust. 1 Rozporządzenia Ministra Oświaty i Wychowania z dnia 19 sierpnia 1987 r. w sprawie zasad tworzenia sieci szkolnej¹³ i artykułu 4 ustęp 1 Zarządzenia Ministra Oświaty i Wychowania z dnia 17.04.1984 roku w sprawie kształcenia specjalnego¹⁴ z dniem 01.09.1989 roku utworzony został Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Nurze (pow. ostrowski, woj. mazowieckie).

W ciągu 12 lat pracy w Nurze Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy przekształcił się ze szkoły specjalnej dla dzieci z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim w „szkołę życia” czyli placówkę kształcącą dzieci i młodzież z niepełnosprawnością w stopniach umiarkowanym i znacznym. Po zmianach związanych z organizacją systemu edukacji w skład Ośrodka wchodziły:

- Specjalna Szkoła Podstawowa dla uczniów z umiarkowanym lub znacznym stopniem niepełnosprawności,
- Gimnazjum Specjalne dla młodzieży z umiarkowanym lub znacznym stopniem niepełnosprawności,
- Zespół Terapeutyczno-Wychowawczy dla uczniów z głęboką niepełnosprawnością intelektualną.

W 2002 roku, dzięki strategicznemu myśleniu i owocnej współpracy jednostek samorządu terytorialnego (Urzędu Gminy Nur i Starostwa Powiatowego w Ostrowi Mazowieckiej), Ośrodek otrzymał budynek po Szkole Podstawowej w Zuzeli. Na remont budynku i przystosowanie go do potrzeb kształcenia i wychowania osób niepełnosprawnych Starostwo Powiatowe w Ostrowi Mazowieckiej przeznaczyło część środków własnych, jak również pozyskało fundusze z PFRON. Likwidacja barier architektonicznych, starannie odnowione wnętrza, umeblowane sale edukacyjne i sypialne sprawiły, że budynek stał się placówką przyjazną dzieciom, a kadrcze ośrodka umożliwił pracę w dobrych warunkach. Na początku funkcjonowania w Zuzeli w skład Ośrodka wchodziły: Szkoła Podstawowa Specjalna, Gimnazjum Specjalne i internat. W roku 2017 rozpoczęło się wygaszanie gimnazjum.

Wraz z przeniesieniem do Zuzeli Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy przyjął imię ks. kard. Stefana Wyszyńskiego. Wybór ten został podyktowany osobistymi związkami kardynała Wyszyńskiego z tą miejscowością oraz z opieką nad dziećmi niepełnosprawnymi. Postać patrona została wpisana w logo Ośrodka (w okręgu utworzonym przez nazwę placówki oraz tytuł, imię i nazwisko patrona na tle serca widnieje popiersie dziecka).

Od września 2002 r. Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy im. ks. kard. Stefana Wyszyńskiego w Zuzeli (gmina Nur, powiat Ostrów Mazowiecka, woj. mazowieckie) mieści się na liczącej ok. 4 ha posesji w otulinie Nadbużańskiego Parku Krajobrazowego. W zaadaptowanym

¹³ Dz. U. nr 26, poz. 149.

¹⁴ Dz. U. Ministra Oświaty i Wychowania nr 4, poz. 26.

jednopiętrowym budynku po szkole podstawowej znajdują się klasopracownie, kuchnia, stolówka, sala gimnastyczna z aneksem do rehabilitacji ruchowej, pomieszczenia administracyjne i internat. Po remoncie generalnym budynek jest w pełni przystosowany do kształcenia osób niepełnosprawnych. Wyeliminowano bariery architektoniczne - podjazdy i windy do transportu wózków ułatwiają poruszanie się, a wyposażenie korytarzy, łazienek i sal dostosowano do potrzeb osób niepełnosprawnych. W roku 2019 zakończono kolejne prace remontowe poprawiające warunki nauki i pobytu uczniów szkoły oraz warunki pracy nauczycieli. W ramach zadania wykonana została m.in. nowa klatka schodowa, pokój dla psychologa, powiększono salę gimnastyczną wyposażoną w sprzęt niezbędny do zajęć ruchowych z dziećmi niepełnosprawnymi oraz przebudowano pomieszczenia pobytu wychowanków ośrodka¹⁵. W szkole istnieje m.in. pracownia komputerowa z dostępem do Internetu, pracownia zajęć plastycznych, pracownia gospodarstwa domowego, sala „Doświadczenia Świata”. W ośrodku działa biblioteka, która umożliwia rozwijanie zainteresowania książką uczniów czytających oraz doskonalenie warsztatu pracy nauczyciela, a także pomaga w rozwoju placówki poprzez gromadzenie, udostępnianie i popularyzowanie zbiorów z zakresu oligofrenopedagogiki i wychowania.

Na terenie ośrodka znajduje się budynek mieszczący pracownie i magazyny, dwa boiska, wielofunkcyjne ze sztuczną nawierzchnią i pełnowymiarowe boisko do gry w piłkę nożną oraz plac zabaw. Część terenu przekształcona została w działkę rolną, którą opiekują się uczniowie klas przysposabiających do pracy. W dwóch szklarniach uprawiane są warzywa, powiększa się plantacja drzew i krzewów owocowych. W roku 2021 powstał także zielnik z częścią naziemną oraz ścienną (wiszące ogrody).

Struktura organizacyjna placówki określona jest w jej statucie. Organem prowadzącym dla Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego im. ks. kard. Stefana Wyszyńskiego w Zuzeli jest Powiat Ostrowski, organem sprawującym nadzór pedagogiczny jest Mazowiecki Kurator Oświaty. Organami SOS-W są: dyrektor, rada pedagogiczna i rada rodziców.



Ryc. 1. Logo Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego im. ks. kard. Stefana Wyszyńskiego w Zuzeli.

¹⁵ Według danych Starostwa Powiatowego w Ostrowi Mazowieckiej koszt realizacji robót budowlanych wyniósł 1 670 000,00 zł, w tym dofinansowanie ze środków PFRON wyniosło 384 054,72 zł. <https://www.ostrowmaz24.pl/art/29479/wyremontowano-budynek-specjalnego-osrodka-szkolno-wychowawczego-w-zuzeli> [dostęp 19.12.2019].



Ryc. 2. Budynek SOS-W w Zuzeli.

Od początku działania SOS-W w Zuzeli funkcję dyrektora sprawowali: 1975-1986 Sławomir Truszkowski; 1986-1987 Janina Szenk; 1987-1988 Maria Kęcik; 1988-1989 Jerzy Cichowicz; 1989-2002 Zofia Pietrzak; 2002-2019 Dorota Murawska; 2019-.... Andrzej Sadowski.

Na koniec 2022 r. kadre ośrodka stanowili: dyrektor Andrzej Sadowski, wicedyrektor Ewa Domanowska, 13 nauczycieli, 5 wychowawców, logopeda, psycholog, pedagog, 10 pracowników administracji i obsługi.

Aktualnie w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Zuzeli przebywają wychowankowie w wieku od 7 do 24 lat. Są to osoby z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym lub znacznym, z porażeniem mózgowym, autyzmem, zespołem Downa, dzieci niemówiące oraz dzieci ze sprzężonymi zaburzeniami rozwoju.

Nauczaniem indywidualnym do 25. roku życia objęci są wychowankowie, których rozwój emocjonalno-społeczny i umysłowy znajduje się na poziomie niepełnosprawności intelektualnej w stopniu głębokim.

Podstawową formą organizacyjną pracy z wychowankami w ośrodku są grupy wychowawcze, natomiast w szkołach oddziały edukacyjno-terapeutyczne. Liczba wychowanków w grupach wychowawczych odpowiada liczbie uczniów w oddziałach edukacyjno-terapeutycznych z zastrzeżeniem, że oddziały istniejące przed 1.09.2017 r. zachowują dotychczasową liczbę dzieci na danym etapie edukacyjnym.

Najistotniejszym celem pracy opiekuńczo-wychowawczej jest wydobywanie potencjału rozwojo-

wego każdego z wychowanków we współpracy z rodzinami. Praca rozpoczyna się w momencie stwierdzenia u dziecka symptomów świadczących o niepełnosprawności. W przypadku dzieci do 7. roku życia realizowane jest Wczesne Wspomaganie Rozwoju Dziecka (WWRD) - wielospecjalistyczne działania mające na celu pobudzanie i stymulowanie rozwoju dziecka od chwili wykrycia u niego pierwszych sygnałów nieprawidłowego funkcjonowania do czasu podjęcia nauki w szkole.

Dla dzieci, u których stwierdzono niepełnosprawność przed rozpoczęciem nauki w klasie pierwszej szkoły podstawowej i które posiadają opinię o potrzebie wczesnego wspomaganie rozwoju dziecka SOS-W powołuje Zespół Wczesnego Wspomagania Rozwoju Dziecka (ZWWRD)¹⁶. ZWWRD powoływany jest odrębnie dla każdego dziecka na wniosek rodzica lub opiekuna prawnego.

W ośrodku funkcjonują koła zainteresowań: ekologiczne, fotograficzne, czytelnicze, techniczne, informatyczne, teatrzyk „Baj” i zespół muzyczny „Marzyciele” oraz sekcja Olimpiad Specjalnych „Nurek”. Zajęcia odbywają się w stale doposażonych salach lekcyjnych, pracowniach (z dostępem do Internetu), sali gimnastycznej i na terenie Ośrodka.

W ciągu kilkudziesięciu lat działalności przez Ośrodek przewinęło się wielu uczniów wykazujących chęć do udziału w różnego rodzaju imprezach i konkursach: plastycznych, teatralnych, muzycznych i sportowych.

„Marzyciele” i „Baj” zdobyli nagrody na wielu festiwalach i przeglądach, m.in. w Krakowie, Warszawie, Płocku, Wyszowie, Suwałkach, Siedlcach, Węgrowie, Ostrowi Mazowieckiej, Łomży, Makowie Mazowieckim, Ciechanowcu, Nurze, Czarni, Sokołowie Podlaskim.

Zawodnicy z KS NUREK regularnie odnoszą sukcesy w konkurencjach siłowych. Ostatnie sukcesy - w X Mazowieckim Mityngu w Trójboju Siłowym Olimpiad Specjalnych wzięło udział 50 uczestników, w tym 5 zawodników KS NUREK, którzy zdobyli 6 złotych medali, 7 srebrnych i 6 brązowych.

Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Zuzeli konsekwentnie buduje i utrzymuje kontakty z organizacjami i instytucjami działającymi na terenie gminy Nur, powiatu ostrowskiego, województwa mazowieckiego i całego kraju.

Na terenie gminy SOS-W współpracuje z władzami samorządowymi, policją, lokalnymi przedsiębiorcami. Szczególnie znaczenie ma współpraca z Dziennym Domem Wsparcia w Nurze. Podopieczni SOS-W i nurskiego Dziennego Domu Wsparcia spotykają się z okazji różnego rodzaju świąt, m.in. Bożego Narodzenia, Dnia Babci i Dziadka itp. Spotkania te są okazją do socjalizacji i nawiązywania pozytywnych relacji podopiecznych obu tych placówek.

¹⁶ Rozporządzenie MEN z dnia 24 sierpnia 2017 r. w sprawie organizowania wczesnego wspomaganie rozwoju dzieci (Dz. U. 2017 poz.1635).



Ryc. 3. Dzień Dziecka z udziałem Grupy Motocyklowej STAJNIA (2021).



Ryc. 4. Dzień Dziecka z udziałem Grupy Motocyklowej STAJNIA (2021).



Ryc. 5. Hortiterapia (2021).



Ryc. 6. Zakończenie projektu „Wielki Prymas z małej Zuzeli” - montaż słowno-muzyczny „Zdarzyło się w Zuzeli” w wykonaniu teatryku „Baj” (11.06.21).



Ryc. 7. Członkowie Polskiego Związku Łowieckiego wręczają prezenty wychowankom SOS-W (16.09.21).



Ryc. 8. Pierwszy zjazd wychowanków SOS-W (07.10.21).



Ryc. 9. Medaliści X Mazowieckiego Mityngu w Trójboju Siłowym Olimpiad Specjalnych wraz z trenerem Andrzejem Budnickim (2021).



Ryc. 10. Mikołajki 2022 z udziałem pracowników Interted Solutions - wolontariuszy Fundacji Orange.

Na terenie powiatu Ostrów Mazowiecka Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Zuzeli współpracuje z władzami samorządowymi, szkołami (przez wiele lat Publiczne Gimnazjum nr 2 w Małkini Górnej organizowało Mikołajki dla podopiecznych SOS-W), instytucjami kultury i stowarzyszeniami. SOS-W wspierają m.in.: Stowarzyszenie Grupa Motocyklowa STAJNIA zrzeszająca motocyklistów z powiatu ostrowskiego, Polski Związek Łowiecki, Stowarzyszenie Rodzina Policyjna (w Zuzeli odbywają się jedyne w Polsce cykliczne spotkanie choinkowe współorganizowane przez to Stowarzyszenie z udziałem Orkiestry Reprezentacyjnej Komendy Głównej Policji), Nadbużański Park Krajobrazowy, którego pracownicy kilka razy w roku odwiedzają placówkę i na jej terenie (oraz poza nią) prowadzą zajęcia edukacji ekologicznej z dziećmi i młodzieżą.

Przy SOS-W działa także Stowarzyszenie Przyjaciół SOSW w Zuzeli „Jestem, pomagam, daję radość”, którego celem jest pomoc w wyrównywaniu szans, optymalizacji warunków rozwoju, edukacji, rehabilitacji i przeciwdziałania defaworyzacji osób niepełnosprawnych, ze szczególnym uwzględnieniem działań na rzecz poprawy infrastruktury i warunków funkcjonowania Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Zuzeli.

W Ośrodku odbywają się wystawy tematyczne. Uczniowie i goście Ośrodka mogli obejrzeć wystawę o Januszu Korczaku, przygotowaną przez Stowarzyszenie „Dzieci Holocaustu” w Polsce wystawę „Moi żydowscy rodzice, moi polscy rodzice” oraz wystawę o błogosławionym kardynale Wyszyńskim.

Podczas kolejnej wizyty w Muzeum Treblinka w dn. 25.04.2022 r. uczniowie SOS-W zasadzili drzewko w Lesie Korczakowskim.

W 2021 roku powstał Klub Absolwenta inicjujący różnorodne działania na rzecz współpracy z naszymi wychowankami. Najnowszą formą współdziałania podjętą przez Klub jest Zjazd Absolwentów Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Zuzeli. Pierwszy Zjazd Ab-

solwentów SOS-W odbył się 7 października 2021 r. Na spotkanie przybyło 16 absolwentów, którzy ukończyli edukację w SOS-W w latach 2010-2020 wraz z opiekunami. Najstarszy z przybyłych absolwentów liczy 35 lat, najmłodsza absolwentka – 25 lat”.



Ryc. 11. Zasadzenie drzewka w Lesie Korczakowskim w Muzeum Treblinka.

Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Zuzeli obecny jest także w Internecie. Na stronie <https://www.soswzuzela.pl/> obok podstawowych danych regularnie zamieszczane są aktualne informacje o działalności Ośrodka, ważnych wydarzeniach i sukcesach uczniów. Dostępny jest również nakręcony w 2022 r. film promocyjny prezentujący infrastrukturę, wyposażenie i okolice Ośrodka (<https://www.youtube.com/watch?v=BM3aeHmWnRk>).

Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy świętował dwudziestolecie swojej działalności w Zuzeli w dn. 09.06.22 r. Uroczystość połączono z obchodami Roku Marii Grzegorzewskiej – twórczyni pedagogiki specjalnej w Polsce.

Na uroczystości obecni byli przedstawiciele władz samorządowych, Policji i Państwowej Straży Pożarnej, wolontariusze z LO im. M. Kopernika w Ostrowi Maz., Zespołu Szkół w Starym Lubiejewie, Szkoły Podstawowej nr 2 im. F. Chopina w Małkini Górnej oraz Szkoły Podstawowej w Nurze, Koło Naukowe IDEM przy Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej, sponsorzy i przyjaciele SOS-W, wychowankowie i absolwenci SOS-W wraz z rodzinami.

Podsumowując obchody Roku Marii Grzegorzewskiej połączone z 20-leciem działalności w Zuzeli Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego im. ks. kard. Stefana Wyszyńskiego dyrektor Andrzej Sadowski powiedział „Jubileusze są niczym kamienie milowe na ścieżce czasu – sprawiają, że to, co nieuchwytnie, daje się ująć w mierzalne struktury. To chwile retrospekcji, ale też refleksji nad jakością teraźniejszości i przyszłości, to także sposób na wyznaczenie kierunku przyszłych działań. Dziękuję wszystkim przyjaciołom Ośrodka za dotychczasowe wsparcie. Mam nadzieję, że grono osób życzliwych będzie się powiększać, a wspólne – ich i nasze – zaangażowanie w poprawę losu osób z niepełnosprawnościami przyniesie coraz lepsze efekty”¹⁷.

Zdjęcia: Hanna Chromińska.

¹⁷ [https://to.com.pl/zuzela-jubileusz-specjalnego-osrodka-szkolnowychowawczego-9062022/ar/c1-16428131?fbclid=IwAR1fgy3vwRkDXu9o1rB7XGwYuh1pkxM4CsvjecvePLE14HuEer4Bte9B1uo\[10.06.22\]](https://to.com.pl/zuzela-jubileusz-specjalnego-osrodka-szkolnowychowawczego-9062022/ar/c1-16428131?fbclid=IwAR1fgy3vwRkDXu9o1rB7XGwYuh1pkxM4CsvjecvePLE14HuEer4Bte9B1uo[10.06.22]).



Ryc. 12. Obchody dwudziestolecia działalności SOS-W w Zuzeli. Od lewej: dyrektor SOS-W Andrzej Sadowski, starosta ostrowski Zbigniew Chrupek, wójt gminy Nur Rafał Kruszewski.



Ryc. 13. Obchody dwudziestolecia działalności SOS-W w Zuzeli - występ Orkiestry Reprezentacyjnej Komendy Głównej Policji.



Ryc. 14. Obchody dwudziestolecia działalności SOS-W w Zuzeli. Teatrzyk „Baj” w spektaklu „Królewna Śnieżka”.



Ryc. 15. Obchody dwudziestolecia działalności SOS-W w Zuzeli.



Ryc. 16. Zajęcia sportowe.



Ryc. 17. Plon 20 lat działalności SOS-W - gablota z nagrodami.

BIBLIOGRAFIA

- Archiwum Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego im. ks. kard. Stefana Wyszyńskiego w Zuzeli.
<https://www.soswzuzela.pl/> [01.01.2022].
- Klimkiewicz L., Nowacki P., Rączka M., *Definicja osoby niepełnosprawnej* [w:] Jaśkowski K. (red.), *Meritum. Prawo Pracy 2014*, Wydawnictwo Wolters Kluwer, Warszawa 2013.
- Matyjas B., Rutkowski M., *Ośrodek szkolno-wychowawczy dla dzieci z upośledzeniem umysłowym* [w:] T. Pilch (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2004, tom III.
- Raport Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań 2011*, Główny Urząd Statystyczny.
- Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 2 listopada 2015 r. w sprawie rodzajów i szczegółowych zasad działania placówek publicznych, warunków pobytu dzieci i młodzieży w tych placówkach oraz wysokości i zasad odpłatności wnoszonej przez rodziców za pobyt ich dzieci w tych placówkach (Dz. U. z 2015 r., poz. 1872, z późn. zm.).
- Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 9 sierpnia 2017 r. w sprawie warunków organizowania kształcenia, wychowania i opieki dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnych, niedostosowanych społecznie i zagrożonych niedostosowaniem społecznym (Dz. U. z 2017 r., poz. 1578).
- Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 11 sierpnia 2017 r. w sprawie publicznych placówek oświatowo-wychowawczych, młodzieżowych ośrodków wychowawczych, młodzieżowych ośrodków socjoterapii, specjalnych ośrodków szkolno-wychowawczych, specjalnych ośrodków wychowawczych, ośrodków rewalidacyjno-wychowawczych oraz placówek zapewniających opiekę i wychowanie uczniom w okresie pobierania nauki poza miejscem stałego zamieszkania (Dz. U. z 2017 r. poz. 1606).
- Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 24 sierpnia 2017 r. w sprawie organizowania wczesnego wspomaganie rozwoju dzieci (Dz. U. 2017 poz.1635).
- Rozporządzenia Ministra Oświaty i Wychowania z dnia 19 sierpnia 1987 r. w sprawie zasad tworzenia sieci szkolnej (Dz. U. nr 26, poz. 149).
- Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 17 maja 2001 r. w sprawie realizowania przez nauczycieli tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin zajęć wychowawczych w porze nocnej (Dz. U. nr 26, poz. 149).
- Tomala L., *Jak postrzegano niepełnosprawność w historii? Bada to interdyscyplinarny zespół*, [w:] <https://www.gov.pl/web/edukacja-i-nauka/jak-postrzegano-niepelnosprawnosci-w-historii-bada-to-interdyscyplinarny-zespol> [19.01.2021].
- <https://www.ostrowmaz24.pl/art/29479/wyremontowano-budynek-specjalnego-osrodka-szkolno-wychowawczego-w-zuzeli> [19.12.2019].
- Ustawa z dn. 7 września 1991 r. o systemie oświaty (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 1915).
- Ustawa z dn. 14 grudnia 2016 r. – Prawo oświatowe (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 1082).
- Wołoski B., *Integracja osób z niepełnosprawnością*, http://rozprawyspoleczne.pswbp.pl/pdf/5.beata_wołoski_integracja_osob_z_niepelnosprawnoscia__tom_vii_nr_1_2013_art5.pdf [10.11.2021].
- Zarządzenia Ministra Oświaty i Wychowania z dnia 17.04.1984 roku w sprawie kształcenia specjalnego (Dz. U. Ministra Oświaty i Wychowania nr 4, poz. 26).
- <https://to.com.pl/zuzela-jubileusz-specjalnego-osrodka-szkolnowychowawczego-9062022/ar/c1-16428131?fbclid=IwAR1fgy3vWrkDXu9o1rB7XGwYuh1pkxM4CsvjecvePLE14HuEer4Bte9B1uo> [10.06.22].

MATERIAŁY RÓŻNE

Rocznik Ostrowski 2022, nr 8, Ostrów Mazowiecka 2022, s. 221-226

www.ludziezpasja.org

Katarzyna Lubczyńska

Epidemia duru plamistego na terenie powiatu ostrowskiego w latach okupacji hitlerowskiej

Obecnie, ilekroć słyszymy słowo epidemia, naszym pierwszym skojarzeniem jest walka z pandemią COVID-19. Warto jednak wiedzieć, iż mieszkańcy naszego powiatu pamiętają o epidemii w latach okupacji hitlerowskiej, która okazała się niezwykle uciążliwa.

Analizując archiwum lokalnego historyka Mieczysława Bartniczaka (1935-1999), które znajduje się w zbiorach Muzeum – Dom Rodziny Pilekich, natknęłam się na teczkę poświęconą epidemii duru plamistego, a w niej relację lekarza powiatowego Leona Surowskiego.

Surowski urodził się 7 lutego 1903 roku we wsi Biała w powiecie Janów Lubelski. W roku 1925 po złożeniu egzaminów i uzyskaniu świadectwa dojrzałości został przyjęty na wydział lekarski Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, zaś dyplom lekarski otrzymał w 1932 r.

Pierwszą praktykę lekarską odbywał w szpitalach w Wilnie i Lublinie w latach 1932-1935. 1 września 1935 roku został mianowany lekarzem powiatowym w Ostrowi Mazowieckiej i na tym stanowisku pracował do roku 1942. Dalsze lata życia Surowski spędził w Ostrowi piastując kolejne funkcje. Do 1944 r. pracował jako lekarz kolejowy, zaś do 1952 roku był dyrektorem szpitala, a także ordynatorem oddziału chirurgicznego i położniczo-ginekologicznego. W następnych latach, aż do roku 1960 prowadził oddział położniczo-ginekologiczny. Na emeryturę



Ryc. 1. Kamienica Mieczkowskiego – początek okupacji hitlerowskiej w Ostrowi Mazowieckiej, zbiory MDRP.

przeszedł z dniem 01.11.1969 r.¹.



Ryc. 2. Żołnierze niemieccy w Ostrowi Mazowieckiej, zbiory MDRP.

Jesienią 1941 roku, gdy Surowski pełnił funkcję lekarza powiatowego, w Ostrowi i okolicy rozwinęła się epidemia duru plamistego.

Dur plamisty, zwany powszechnie tyfusem plamistym, to odzwierzęca choroba zakaźna, dziś na szczęście występująca bardzo rzadko. Chorobę wywołują bakterie przenoszone przez wszy i pchły. Podczas I wojny światowej epidemia duru plamistego pochłonęła ok. 3 miliony ofiar. Dziś zachorowania są niezwykle rzadkie w krajach cywilizowanych, ale w ubogich rejonach Azji, Ameryki Południowej czy Afryki, nadal występują w liczbie kilku tysięcy przypadków rocznie. W Europie natomiast ostatnie zachorowania notowane były w latach 60. XX wieku².

Wróćmy jednak do roku 1941 w powiecie ostrowskim. Sołtys wsi Biel poinformował wówczas Surowskiego, iż mnóstwo mieszkańców wsi zachorowało. Razem ze Stanisławem Karpińskim – ówczesnym powiatowym kontrolerem sanitarnym – zbadali na miejscu chorych. U mieszkańców wsi stwierdzono objawy duru plamistego, które charakteryzowały się głównie wysypką występującą na tułowiu i kończynach. Liczba chorych wyniosła 90 osób. Praktycznie w każdym domu został potwierdzony przypadek zakażenia. Sytuacja okazała się dużo cięższa

¹ Informacja uzyskana ze Szpitala Powiatowego im. M. Skłodowskiej-Curie w Ostrowi Mazowieckiej.

² <https://zdrowie.wprost.pl/medycyna/choroby/zakazne/10492143/tyfus-plamisty-objawy-leczenie-powiklania.html> [dostęp: 13.12.2021].

niż zakładano. Władze powiatu nie były przygotowane do izolacji tak dużej liczby pacjentów, bowiem w latach 1935-1940 przypadki duru plamistego pojawiały się sporadycznie. Od sołtysów z okolicznych wiosek zaczęły napływać informacje o coraz większej liczbie chorych. Przeprowadzone badania potwierdziły masowe zachorowania m.in. w Kuskowiznie, Kacpurach, Nagoszewie, Nagoszewce i innych miejscowościach.

Leon Surowski zaobserwował, iż tyfus szerzył się we wsiach, które znajdowały się bardzo blisko dużych lasów. Ponadto otrzymał od sołtysów poufną informację, że miejscowa ludność udzielała schronienia w swoich domach bądź zabudowaniach gospodarczych jeńcom radzieckim zbiegłym z obozu w Grądach. Obóz jeniecki założono na równinie piaszczystej położonej między wsiami: Grądy, Rynek, Stok, Antoniewo, Sielc, Lipniki i Koziki Majdan. Oficjalna nazwa obozu brzmiała: Stalag 324 Ostrów Mazowiecka. Skrót „stalag” pochodził od słowa *Mannschaftsstaumlager* i oznaczał obóz macierzysty dla szeregowców i podoficerów. Natomiast nie była to zasada przestrzegana, ponieważ więziono w obozie również oficerów radzieckich³. Pierwsze kolumny jeńców doprowadzono do stalagu 22 czerwca 1941 r.



Ryc. 3. Obóz jeńców radzieckich w Grądach, fotografia pochodzi z kolekcji Mieczysława Bartniczaka, zbiory MDRP.

Surowski wysłał meldunek do władz okręgu warszawskiego o pojawieniu się epidemii, sam zaś podjął się próby jej zwalczania. Nie było to jednak proste zadanie. Warunki sanitarne nie tylko na wsi, ale także w mieście podczas okupacji były bardzo słabe. Zaopatrzenie się nawet

³ M. Bartniczak, *Grądy i Komorowo 1941-1944. Z dziejów Stalagów 324 i 333 – Ostrów Mazowiecka*, Warszawa 1978, s. 23-27.

w zwykły środek czystości, jak mydło, było nie lada wyzwaniem. Sam Surowski w relacji, którą spisał dla Mieczysława Bartniczaka wspomina: „Ucieczka jeńców radzieckich w kierunku granicy na wschód, zagęszczenie ludności powiatu i niski stan sanitarny wybitnie sprzyjały szerzeniu się epidemii”⁴.



Ryc. 4. Ucieczka ze Stalagu 324 – rys. autorstwa Janusza Waclawa Sienickiego z 1973 r., rysunek pochodzi z kolekcji prywatnej Mieczysława Bartniczaka, zbiory MDRP.

Sprowadzono z Warszawy niejakiego doktora Kohmanna, który był inspektorem do spraw epidemiologicznych na dystrykt warszawski. Jego zadaniem było zbadanie źródła, a także dróg szerzenia się epidemii. Swoją pracę w powiecie rozpoczął od przeprowadzenia wywiadów z władzami wojskowymi w Komorowie i Grądach. Z relacji Surowskiego wiemy, iż ustalono: „w obozie jenieckim w Grądach znajdowało się sto dwadzieścia tysięcy jeńców radzieckich, spośród których na tyfus plamisty umarło osiemdziesiąt tysięcy. Znaczna część jeńców uciekła z obozu w kierunku lasów. Dur plamisty szerzy się wśród mieszkańców wsi położonych na szlakach leśnych”⁵. Miasto Ostrów Mazowiecka było wówczas prężnym ośrodkiem konspiracji i ruchu oporu. Ponadto od pierwszych dni okupacji w mieście zapanował terror – egzekucje, aresztowania, deportacje do obozów. W budynku ostrowskiego browaru znajdowała się katornia i siedziba hitlerowskiego gestapo, natomiast w kamienicy potocznie nazywanej „Czerwoniakiem” zostało utworzone więzienie i areszt śledczy. Z tego względu jeńcy radzieccy nie

⁴ Relacja spisana dla Mieczysława Bartniczaka przez Leona Surowskiego 24.01.1965 r. w Ostrowi Mazowieckiej, zbiory archiwalne Mieczysława Bartniczaka.

⁵ Ibidem.

szukali schronienia w mieście⁶.

Kolejnym krokiem podjętym przez dr Kohmanna było sprowadzenie dużej ilości mydła szarego, a także szczepionki przeciw tyfusi. Nie było większych problemów z mydłem, natomiast problematyczna okazała się szczepionka. Na cały powiat przydzielono zaledwie kilkadziesiąt ampulek, co było niewystarczające, ponieważ jedną ampulką można było zaszczepić tylko jedną osobę. Próby sprowadzenia większej ilości preparatu niestety, nie powiodły się. W tym czasie Surowski przedstawił projekt zorganizowania szpitali zakaźnych w Ostrowi Mazowieckiej oraz w Długosiodle. Pomysł ten zaaprobował dr Kohmann i przekazał starostwu do realizacji. Z początkiem lata w 1941 roku zostało wydane przez kierownika wydziału zdrowia dystryktu warszawskiego zarządzenie, aby w każdej gminie powiatu stworzyć drużyny zwane kolumnami, których celem miało być zwalczanie chorób zakaźnych. W skład jednej drużyny wchodziło od 5 do 8 osób. Każda kolumna posiadała specjalne ubrania ochronne, a także aparaturę do dezynfekcji i dezynsekcji. Tak przygotowane kolumny wyjeżdżały w różne miejsca gminy, gdzie akurat pojawiały się nowe zachorowania. Co więcej, zakażenia zaobserwowano także w okolicznych powiatach, jednak były one na tyle rzadkie, iż nigdy nie przerodziły się w epidemię. Leon Surowski oszacował, że w wyniku epidemii duru zmarło około 25% ludności powiatu. Warto pamiętać, iż zmarło wtedy mnóstwo ludzi młodych, w sile wieku, a także starców. Epidemia stopniowo wygasła po zlikwidowaniu obozów jeńców radzieckich w Grądach i pod Komorowem. Bez wątplenia jednak epidemia duru plamistego była poważnym ciosem biologicznym dla całego powiatu ostrowskiego.



Ryc. 5. Ekshumacja zwłok jeńców radzieckich w Grądach, fotografia pochodzi z kolekcji Mieczysława Bartniczaka, zbiory MDRP.

⁶ M. Bartniczak, *Ostrów Mazowiecka i okolice*, Warszawa 1987, s. 54-55.

BIBLIOGRAFIA

Bartniczak M., *Grądy i Komorowo. Z dziejów Stalagów 324 i 333 – Ostrów Mazowiecka*, Warszawa 1978

Bartniczak M., *Ostrów Mazowiecka i okolice*, Warszawa 1987

Netografia:

<https://zdrowie.wprost.pl/medycyna/choroby/zakazne/10492143/tyfus-plamisty-objawy-leczenie-powiklania.html> [dostęp: 13.12.2021]

Źródła:

Archiwum Prywatne Mieczysława Bartniczaka znajdujące się w zbiorach Muzeum – Dom Rodziny Pileckich w Ostrowi Mazowieckiej

Fotografie:

Zbiory Muzeum – Dom Rodziny Pileckich w Ostrowi Mazowieckiej

MATERIAŁY RÓŻNE

Rocznik Ostrowski 2022, nr 8, Ostrow Mazowiecka 2022, s. 227-232

www.ludziezpasja.org

Janusz Kotowski

Pierwszy rok wyjątkowego Muzeum

W marcu 2022 r. w Ostrołęce otwarte zostało pierwsze w Polsce Muzeum Żołnierzy Wyklętych. Dzięki wielkiemu wsparciu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego i osobistemu zaangażowaniu Wicepremiera, Ministra Kultury prof. Piotra Glińskiego i Ministra Jarosława Sellina, dzięki wytrwałej pomocy Premiera Mateusza Morawieckiego na wszystkich etapach tworzenia placówki – marzenia pomysłodawcy Muzeum posła Arkadiusza Czartoryskiego, środowisk patriotycznych Ostrołęki i wielu Polaków stały się faktem. Powstała placówka, która dzień po dniu przypomina Polakom (i gościom spoza granic) wielkich Bohaterów, którzy podjęli walkę na śmierć i życie o pełną wolność Ojczyzny z sowieckim okupantem i polskimi zdrajcami.



Ryc. 1. Otwarcie Muzeum Żołnierzy Wyklętych w Ostrołęce - 1 marca 2022 r.

Nasza opowieść

W nowoczesnej atrakcyjnej formie, wierni historycznej prawdzie, przybliżamy zwiedzającym wyjątkowe Postacie antykomunistycznego polskiego powstania, które w latach 40. i 50. XX wieku (a czasem i później) nie zgodziły się na siłowe wprowadzenie w Polsce zbrodniczego, niedemokratycznego, komunistycznego systemu. Opowiadamy o Dowódcach i zwykłych Żołnierzach, o bohaterstwie rodzin i wspierającej Niezlomnych ludności cywilnej, o heroizmie i odwadze (czasem wręcz niewyobrażalnej), ale też o cierpieniu, doświadczeniu zdrady, poniżenia i bestialstwa. Zaznajamiamy z danymi o powszechności oporu antykomunistycznego, opisujemy walki Wyklętych, ich troskę o Polaków i surowość wobec zaprzańców.

Wskazujemy też na najgłębsze motywacje tych, którzy wytrwali do końca i pragniemy, by współcześni Polacy, zwłaszcza młodzi, inspirowali się życiem tych, którzy Polskę pokochali nad życie.



Ryc. 2-3. Muzeum Żołnierzy Wyklętych w Ostrołęce.



Pierwsze podsumowania

W inauguracyjnym, niepełnym jeszcze roku działalności, odwiedziło Muzeum ok. 20 tysięcy osób. Najdalszą drogę przebyli nasi goście z Australii. Wielu mówi, że dla nowego Muzeum, położonego w niedużym mieście, w sporej odległości od najważniejszych szla-



Ryc. 4-5. Multimedialna wystawa stała.

ków komunikacyjnych i centrów kultury, to dobry wynik. Cieszymy się z każdego odwiedzającego Muzeum. Ale przecież nie o statystki tu chodzi. Najistotniejsze jest dla nas to, co zostaje w umysłach i sercach. Najpiękniejsze są świadectwa Gości, którzy mówią, że na nowo odkrywają fakty z polskiej historii, których przez lata nie było w podręcznikach, że zachwycają się Bohaterami, których komuniści chcieli na zawsze wymazać z naszych dziejów, że życie i postawa Niezłomnych mobilizuje ich do podejmowania czasem skromnych, ale konkretnych zadań w poczuciu odpowiedzialności za współczesną Polskę.





Ryc. 6-9. Noc Muzeów – 14.05.2022 r.

W imię prawdy

Chylimy głowy przed Rodzinami, które doczekały chwili, gdy wreszcie w placówce prowadzonej przez polskie ministerstwo ich przodków słusznie nazywa się bohaterami. Smuci nas fakt, że wciąż trafiają się publicyści, którzy powtarzają za komunistyczną propagandą kłamstwa o faszystach i bandytach z NSZ czy AK. Czasem zdaje nam się, że dyskusja z umysłami zatrutymi powielanymi przez lata (a czasem „dziedziczonymi”) kłamstwami nie ma większego sensu.

Chcemy jednak przez rzetelne podejście do historii dawać argumenty tym, którzy są „otwarcii” na prawdę. Bo rzeczywistość lat powojennych jest trudna, pokomplikowana, ale można i trzeba ją uczciwie badać i opisywać. Trzeba pokazywać sylwetki tych, którzy się nigdy nie złamali, trzeba ich stawiać za wzory i od nich się uczyć najpiękniejszych postaw. Trzeba uszanować decyzje tych, którzy przede wszystkim chcieli przeżyć, przetrwać (pewnie ich było najwięcej). Trzeba wreszcie jasno powiedzieć, że byli i tacy, którzy nie wytrzymali, zdradzili, albo świadomie wybrali drogę kariery i korzyści na służbie wrogów Polski. Należy także pamiętać, że nie wolno nam wydawać uproszczonych osądów z naszej współczesnej perspektywy, bo nigdy do końca nie wiemy, na co byłoby nas stać w tamtych dramatycznych czasach. Wyjątkowo ważne wydaje nam się fundamentalne rozróżnienie – to Żołnierze Wyklęci opowiedzieli się po właściwej stronie, to formacje antykomunistyczne, mimo przypadków indywidualnych ludzkich słabości a nawet zdrad, stanęły po stronie wolności Ojczyzny a przeciw kolaboracji z nowym okupantem.

Czekamy na Was

Sercem Muzeum jest wystawa stała przybliżająca zagadnienia wskazane powyżej. Ale zwiedzający Muzeum zagląдают też do naszej wirtualnej strzelnicy, odwiedzają naszą księgarnię i kawiarnię. Wielu uczestniczy w cotygodniowych pokazach filmowych, koncertach patriotycznych, spektaklach teatralnych w sali kinowej czy plenerowych spotkaniach i rocznicach.

A już niedługo przedstawimy naszym Gościom interesujące rozwinięcie naszej oferty. W końcu listopada, po miesiącach starań, przejęliśmy opiekę nad historycznym miejscem obok wsi Gleba (20 km od siedziby Muzeum), gdzie mieściły się schrony Komendy XVI Okręgu Narodowego Zjednoczenia Wojskowego i gdzie ostatnią walkę z dziesięciokrotnie liczniejszymi siłami wroga stoczył komendant Józef Kozłowski ps. „Las”.

W scenerii kurpiowskiego lasu, przy zrekonstruowanych umocnieniach ziemnych, pięknie wybrzmie opowieść o Komendancie z Wilna i jego przyjaciółach, którzy walczyli i przelewali krew za Polskę na ostrołęckiej ziemi.

Przybywajcie

Przed nami nowe zadania i wyzwania. Już dzisiaj zapraszamy do współpracy wszystkich, którzy mają w sercu troskę o losy Ojczyzny. Przybywajcie do nas, zapraszajcie innych, zgłaszajcie pomysły, upowszechniajcie wiedzę o polskich Bohaterach.

MATERIAŁY RÓŻNE

Rocznik Ostrowski 2022, nr 8, Ostrów Mazowiecka 2022, s. 233-236
www.ludziezpasja.org

Cezary Pałubiński

Obława w lasach ostrowskich. Nieznana bitwa pod Wąsewem

W okresie powstania styczniowego na terenie Międzyrzecza Łomżyńskiego doszło do wielu potyczek powstańców z wojskami carskimi. Głośne bitwy zostały upamiętnione i opisane w wielu opracowaniach historycznych. Co do walk pod Wąsewem jest wiele sprzecznych i wykluczających się informacji. Zdaniem Mieczysława Bartniczaka nie doszło do żadnego starcia, lecz odbył się przemarsz oddziałów powstańczych¹. Natomiast carski historyk Mikołaj Berg - opisując powstanie styczniowe w swoim dziele „Zapiski o polskich spiskach i powstaniach 1863-1864” - podaje, że doszło do starcia wojsk carskich z powstańcami, którzy podpalili las i zatarasowali drogę drzewami, aby utrudnić odwrót czy też pościg oddziałom moskiewskim. Najprawdopodobniej prawda leży gdzieś pośrodku. W artykule tym analizując dostępne źródła postaram się poszukać tego środka. Operacja z epizodem wąsewskim została opisana w wielu opracowaniach, dlatego też śmiało można powiedzieć, że na pewno miała ona miejsce. Badając źródła, starałem się ustalić: **jak do niej doszło, jaki miała przebieg i jaki w niej udział miała miejscowa ludność, jakie były straty, gdzie do niej doszło (dokładne miejsce)?**



Ryc. 1. Józef Konstanty Ramotowski „Wawer”.

Źródło: https://historia.fandom.com/pl/wiki/J%C3%B3zef_Konstanty_Ramotowski

¹ M. Bartniczak, *Powstanie styczniowe w Ostrowi Mazowieckiej i okolicy* [w:] *Ostrów Mazowiecka. Z dziejów miasta i powiatu...*, s. 120.

Po rozbiciu oddziału Wawra przez Karlstedta na Kozim Rynku, udało się Wawrowi (Józef Konstanty Ramotowski) umknąć z resztkami piechoty i zaszyć w lasach koło wsi Grądy-Woniecko. Przybyli tu do niego ze swymi oddziałami Jasiński, Dąbrowski, Gostkowski, Tyszka i Grzymała, jednocześnie zjechało się wielu powstańczych i wojewódzkich dygnitarzy i komisarzy. Po długich naradach ustalono, że nowym zadaniem tak nagromadzonych sił powstańczych będzie marsz w lasy ostrowskie, a stamtąd wypad pod Małkinię, aby wysadzić most kolejowy na Bugu. Zniszczenie mostu miało duże znaczenie, gdyż tą drogą płynęły nowe siły wojskowe i zaopatrzenie w broń z Rosji do Warszawy. Zgodnie z powziętym planem wyruszono w kierunku lasów ostrowskich, każdy oddział oddzielnie, przodem posuwał się Grzymała i Tyszka, za nimi Jasiński, a około cztery mile za nimi Wawer. Będąc już w okolicy Zambrowa dowiedzieli się, że szosą z Czyżewa do Łomży maszeruje słabo uzbrojona kolumna carska eskortująca kasę ze znacznym funduszem. Tymczasem eskorty było dwie kompanie grenadierów taurydzkich na podwodach pod dowództwem majora Kołakołowa. Nieświadomi tego Grzymała i Tyszka postanowili, korzystając ze słabości obstawy, urządzić zasadzkę w gęstym lesie koło wsi Zbrzeźnica. Zasadzka dobrze pomyślana, ale gorzej wykonana, nie powiodła się zupełnie. Zaskoczeni grenadierzy szybko ochłonęli i dzielnie odparli ataki powstańców. Udało im się umknąć bez większych strat do Łomży. Nasze straty to 18 rannych i 38 poległych - w tym Edward Chądzyński brat komisarza woj. płockiego Zbigniewa Chądzyńskiego. Niepowodzenie to miało znaczący wpływ na dalsze losy oddziału i późniejsze zajścia w okolicy Wąsewa.

Wiść o znacznym oddziale powstańczym i napadzie na grenadierów w okolicy Łomży dotarła do Warszawy, a rosnąc w drodze, przybrała olbrzymie rozmiary. Mówiono o sześciu, a nawet ośmiu tysiącach doskonale uzbrojonych powstańców, dlatego też postanowiono urządzić na nich obławę. Z Warszawy wysłano dwie kolumny: jedną pod dowództwem generała-majora Karcewa, drugą pod dowództwem generała-majora Ralla, z Czyżewa oddział generała Tolla i z Pułtusk oddział pułkownika Emmanuela, razem około 2600 żołnierzy i cztery działa. Siły skoncentrowano dnia 11 lipca w Broku. Jednak do Broku nie dotarł gen. Rall, który na własną rękę podjął działania przeciw powstańcom. A jeszcze należy pamiętać o dawnym prześladowcy Wawra z województwa augustowskiego, gubernatorze Wittgensteinie, który nadal tropił jego oddział i podążał za nim od strony Łomży i Ostrołęki.

Po naradzie w Broku dnia 12 lipca gen. Karcew odesłał Tolla do pilnowania kolei, sam zaś udał się w kierunku Wyszkowa i w miejscowości Białebloto podzielił swój oddział na trzy kolumny: z pierwszą pod swoją komendą udał się w kierunku wsi Ponikiew, drugiej pod dowództwem płk. Wałujewa kazał maszerować w kierunku Brudek i Wąsewa i trzecią pod wodzą płk. Emmanuela mającą oskrzydlić miejsce zasadzki od strony Szczawina. Ze źródeł polskich wiemy, że również od strony Trynos podążała za powstańcami kolumna moskiewska, prawdopodobnie był to oddział z augustowskiego. Nie wiedząc o tym powstańcy maszerowali spokojnie do miejsca przeznaczenia. 12 lipca zatrzymali się na noc w lesie między Wąsewem a Goworowem. Spokój ich zmąciło pojawienie się na niebie rac wypuszczonych przez kolumny rosyjskie w celu wzajemnego porozumiewania się. Wywołało to wielki popłoch tak wśród żołnierzy, jak też

i dowódców, gdyż wskazywało na okrężnie oddziału z co najmniej trzech stron. Szczęściem w nieszczęściu na pomoc powstańcom przysła miejscowa ludność. W samym Wąsewie pręźnie działała organizacja powstańcza pod dowództwem Ludwika Sadowskiego - starszego organizacji, w ramach której między innymi działała kuźnia powstańcza produkująca broń na potrzeby miejscowych oddziałów. Dlatego też wśród miejscowej ludności, przeważnie szlachty zagrodowej, patriotycznie usposobionej, bez problemu znaleziono przewodników, którzy podjęli się przeprowadzić powstańców takimi bezdrożami, że niemożliwym było spotkać tam nieprzyjaciela. Aby lepiej zrozumieć sytuację w jakiej znaleźli się powstańcy, potrzebne jest wyobrażenie rzeczywistości tamtego okresu. W 1863 r. nie było szosy różańskiej (z Ostrowi do Różana prowadził trakt pocztowy przez Komorowo, Rynek, Wąsewo, Brzezienko, Goworowo i Szczawin, do dziś istnieje ta droga, na pewnym odcinku niezmieniona od tamtych czasów), szlaki komunikacyjne przypominały dzisiejsze drogi polne, obecne pola i łąki pomiędzy Zastawiem a Brudkami w tamtym okresie porośnięte były gęstym bagnistym lasem. Wsi Ulasek też nie było, a w Zastawiu był tylko folwark wchodzący w skład klucza wąsewskiego. Oddział powstańców według S. Zielińskiego („Bitwy i potyczki 1863-64”) w sile 2200 ludzi, a według Z. Chądzyńskiego („Pamiętnik powstańca z lat 1861-1863”) 3500 ludzi z taborami i wszelkim zaopatrzeniem niezbędnym dla organizacji obozowiska oraz prowadzenia walki, przedzierał się takimi manowcami omijając Wąsewo. Nowa sytuacja zmusiła maszerującą bezdrożami dość liczną kolumnę powstańców do przekroczenia drogi traktowej, gdyż zmierzała w kierunku Kunina, a dalej w kierunku lasów wyszkowskich, gdzie zamierzano zgubić pościg i zaszyć się w głuszy. Stało się to tuż przed świtem 13 lipca, najprawdopodobniej pomiędzy Brudkami a Zastawiem, mniej więcej w okolicy dzisiejszego skrzyżowania szosy różańskiej z drogą Wąsewo - Długosiodło. Wówczas od strony Brudek nadjechała kolumna moskiewska pod dowództwem płk. Wałujewa. Doszło do krótkiego starcia, w którym powstańcy stracili całe tabory. Tabory te w wyniku paniki rozpieczęły się zupełnie, a część z nich wpadła w ręce kozaków. Pozbawiony zaopatrzenia oddział nie podjął otwartej walki, taktyka Wawra polegała na ostrzeliwaniu się i wycofywaniu w kierunku Kunina. Kluczono, rozdzielano oddział na mniejsze grupy tak, aby zgubić pogoń Wałujewa. Jak pisze Mikołaj Berg („Zapiski...”) Wałujew idąc za powstańcami wysyłał kurierów do Karcewa z prośbą o pomoc, ci jednak wracali mówiąc, że komunikacja przerwana, napotykali na powalone drzewa, a także na podpalony las. Gdyby Wawer uderzył na Wałujewa, miał duże szanse na sukces. Takie wodzenie się po manowcach trwało aż do zmięzchu, kiedy to Wałujew zrozumiał, że sam ze swoim oddziałem nie da rady,



Ryc. 2. Powstańcy z augustowskiego i łomżyńskiego. Poczta sztandarowy w czasie przemarszu przez wieś. Źródło: www.portalwrona.com/jzef-k-ramotowski

a ciemności stawały się sprzymierzeńcem powstańców. Wycofał się więc z oddziałem do Poniżki Małej, gdzie spotkał gen. Karcewa, tam przenocowali i następnego dnia około dziesiątej rano Wałujew, zasilił częścią oddziału Karcewa, ruszył w dalszy pościg za Wawrem.

14 lipca pod wieczór kolumna powstańców została dogoniona i rozgromiona pod Rzańnikiem przez połączone siły gen. Ralla i płk. Emanuela, a 15 lipca Wawer wraz z innymi dowódcami i garstką ocalałych powstańców po drobnym starciu w pobliżu Porządzia tym razem z Wałujewem, gdyż Rall i Emanuel wrócili do Pułtuska, przeprawili się w Dzbądzu na drugi brzeg Narwi licząc, że po klęsce rzańnickiej może jakiś czas uda się odpocząć w lesie należącym do dóbr Glinki.

Z raportów dowódców wiemy, że w czasie starć pod Wąsewem, Rzańnikiem i Porządzem, straty powstańców ogółem wyniosły: 87 zabitych, 36 rannych, 35 wziętych do niewoli. W księgach metrykalnych parafii Wąsewo, jak też pobliskich parafii brak jest zapisów o zgonach mężczyzn w tych dniach. Znalazłem natomiast w książce Zygmunta Kolumny „Pamiętka dla rodzin Polskich” informację o poległym pod Wąsowem hrabim Mielżyńskim, jednak data śmierci 15 maja lub sierpnia nie do końca pasuje do tego wydarzenia. W nieoficjalnych rozmowach z byłymi pracownikami SKR w Wąsewie można usłyszeć o odnalezionych w latach 70-tych szczątkach ludzkich na placu przy stacji paliw w Zastawiu (w tamtym okresie stacja należała do SKR). Czy są to szczątki powstańców z 1863 roku? To nie jedyna zagadka do rozwiązania.

Normalną praktyką stosowaną w opisach działań zbrojnych było umniejszanie własnych porażek i wyolbrzymianie sukcesów. Jednak w przypadku tej operacji mamy do czynienia z odwrotną sytuacją. Polskie źródła krytykują całość poczynsży od pomysłu marszu w lasy ostrowskie i wypadu na most w Małkini (do mostu w Małkini wystarczyło wysłać sprytnego dowódcę z niewielkim oddziałem nie rzucającym się w oczy, takich dzisiejszych komandosów), po postawę dowódców unikających otwartej walki. Rosyjskie źródła natomiast krytykują nieudolność dowódców rosyjskich, nie zostawiając na nich suchej nitki za niechęć do współpracy, przez co lichy uzbrojony oddział, jak sugeruje Berg miał szanse wodzić za nos doborowe oddziały rosyjskie, a nawet gdyby przyjął otwartą walkę z każdym z osobna miał szanse na sukces. Szkoda, że Wawer nie miał tej wiedzy - jakże inaczej wyglądałby ten artykuł.

MATERIAŁY RÓŻNE

Rocznik Ostrowski 2022, nr 8, Ostrow Mazowiecka 2022, s. 237-242

www.ludziezpasja.org

Anna Duda-Depta

Alina Wierzbicka

Rzeczpospolita Podchorążacka – ostrowska duma

Miejska Biblioteka Publiczna w Ostrowi Mazowieckiej od wielu lat popularyzuje dziedzictwo historyczne i kulturowe Ziemi Ostrowskiej. Poprzez różne przedsięwzięcia przypomina ważne wydarzenia, pielęgnuje pamięć o bohaterach, inspirowane do twórczego czerpania z bogactwa kultury regionu.

W 2022 r. otrzymała dofinansowanie ze środków Instytutu Dziedzictwa Myśli Narodowej im. Romana Dmowskiego i Ignacego Paderewskiego w ramach Funduszu Patriotycznego - edycja 2022 Wolność po polsku na realizację projektu „Rzeczpospolita Podchorążacka – ostrowska duma”.

Głównym założeniem projektu było upowszechnianie wiedzy o zapomnianej historii Szkoły Podchorążych Piechoty w Komorowie - Ostrowi Mazowieckiej, która była chlubą miasta. SPP słynęła jako jedna z najlepiej wyposażonych szkół wojskowych w Europie, a garnizon był dla lokalnej społeczności wzorem do naśladowania w zakresie kultury i życia towarzyskiego. Radowały też wspólne przedsięwzięcia. Zaplanowane działania wzbogaciły pamięć o chwalebnej przeszłości naszej małej ojczyzny, wzmocniły szacunek do dokonanych przodków i poczucie dumy.

Partnerami w projekcie były: Miejskie Przedszkole Nr 2 w Ostrowi Mazowieckiej oraz Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych PRZYSTAŃ.

Realizację zadania rozpoczęliśmy od zorganizowania warsztatów rękodzielniczych, które odbyły się 20 lipca w budynku Starej Elektrowni. Zajęcia miały charakter międzypokoleniowy, integrujący mieszkańców Ostrowi, a poprowadziła je niezastąpiona Elżbieta Zapisek, która dzieliła się wiedzą i pokazywała artystyczne sztuczki. Podczas spotkania uczestnicy wykonali kokardy narodowe, biało-czerwone rękawiczki, kwiaty z bibuły, które zostały wykorzystane podczas koncertu „Póki Polska żyje w nas”. W zajęciach udział wzięli seniorzy z Uniwersytetu Trzeciego Wieku, podopieczni Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych „Przystań” oraz przedszkolaki.



Ryc. 1. Uczestnicy międzypokoleniowych warsztatów rękodzielniczych.

18 sierpnia 2022 r. grupa 50 mieszkańców Ostrowi i powiatu ostrowskiego wzięła udział w autokarowym rajdzie historycznym „Szlakiem bojowym żołnierzy ze Szkoły Podchorążych Piechoty w Komorowie” połączonym z lekcją muzealną w Gminnej Bibliotece Publicznej w Wąsewie. O udziale podchorążych w polskiej wojnie obronnej 1939 r. opowiedział historyk, prof. Adam Czesław Dobroński. Każdy uczestnik wycieczki otrzymał folder z opisem odwiedzanych miejsc i mapą. Zadaniem uczestników rajdu było wykonanie zdjęć na kolejnych przystankach trasy, które zostały wykorzystane do przygotowania wystawy plenerowej.



Ryc. 2. Autokarowy rajd historyczny.

Środa 24 sierpnia była dniem pełnym emocji. W letnim ogrodzie Biblioteki odbył się piknik historyczny zorganizowany we współpracy z Muzeum 2 Korpusu w Józefowie. Była to żywa lekcja historii, łącząca naukę z zabawą dla uczestników w każdym wieku. Biblioteczny ogród zamienił się w obozowisko polowe z namiotami i wyposażeniem, armatami, moździerzem i wyrzutnią rakiet bojowych. Odwiedzający mogli obejrzeć mundury, broń osobistą oraz elementy wyposażenia żołnierskiego. Atrakcją był pokaz musztry paradejnej, a także stanowiska: „Łączność z okresu 1918-1945” (łącznice, telefony, radiostacje, telegraf, w tym telefon z linią polową dla dzieci do rozmów), „Moda kobieca 1914-1939” (suknie i wyposażenie podróżne) oraz „Zapachy w historii Polski (perfumy i mydła związane z historią Polski z możliwością testowania), czyli to co hrabianki lubiły”. Nie mogło też zabraknąć smacznej grochówki.



Ryc. 3-4. Piknik historyczny w bibliotecznym ogrodzie.

Piknik zakończył się koncertem pieśni i piosenek patriotycznych „Póki Polska żyje w nas” z udziałem lokalnego zespołu wokально-instrumentalnego MIKSTURA w składzie: Paweł Andruszkiewicz – instrumenty klawiszowe, śpiew; Jolanta Andruszkiewicz – śpiew; Michał Chojnowski – gitara; Mateusz Rybiński – perkusja. Wystąpiły również dzieci z Miejskiego Przedszkola Nr 2 w Ostrowi Mazowieckiej z utworem „Podróż po Polsce”. Wydarzenie stworzyło przestrzeń do integracji pokoleń oraz zainteresowało mieszkańców Ostrowi historią Polski. Przygotowane śpiewniki zawierające pieśni i piosenki żołnierskie ułatwiły zebrany wspólne śpiewanie. Podopieczni Stowarzyszenia „Przystań” przypinali uczestnikom koncertu kokardy narodowe i wręczali biało-czerwone rękawiczki, z których na koniec spotkania zrobiono „żywą flagę”.

We wrześniu młodzież z Zespołu Szkół Nr 1 w Ostrowi Mazowieckiej oraz osoby dorosłe wzięli udział w spacerze historycznym po Garnizonie Komorowo, którego historia jest bardzo bogata i sięga czasów carskich. W latach 1917-1918 mieściła się tu Szkoła Podchorążych Polskiej Siły Zbrojnej (Polnische Wehrmacht), a w latach 1926-1939 Szkoła Podchorążych Piechoty WP.



Ryc. 5-6. „Póki Polska żyje w nas” – ostrowianie śpiewają pieśni i piosenki patriotyczne.

Do dzisiaj na terenie Garnizonu Komorowo o obecności podchorążych przypominają oryginalne pomniki w Alei Królów i Hetmanów oraz Alei Powstania Listopadowego, wspaniała, odbudowany w latach dziewięćdziesiątych XX w. monument Marszałka Józefa Piłsudskiego i pomnik biskupa Władysława Bandurskiego, a także kościół garnizonowy. Uczestnicy spaceru zwiedzili ponadto Salę Tradycji i Mauzoleum ku czci poległych absolwentów SPP. Grupa odwiedziła również miejscowe Muzeum Kresów i Ziemi Ostrowskiej, gdzie zgromadzono wiele pamiątek związanych ze SPP. Przewodnikiem spaceru historycznego był Andrzej Mierzwiński, pasjonat lokalnej historii.



Ryc. 7-8. Spacer historyczny po Garnizonie Komorowo.

W ramach projektu zostały nagrane 2 podcasty: „Nasi chłopcy z Komorowa” oraz „Wychowankowie Szkoły Podchorążych Piechoty w wojnie obronnej 1939 r.”. Autorem audycji jest prof. Cz. Adam Dobroński. Podcasty dostępne są na stronie internetowej Biblioteki.

Jesienią przyszedł czas na podsumowanie zadania. 7 października odbyło się spotkanie z prof. Dobrońskim, na którym dokonano omówienia projektu „Rzeczpospolita Podchorążacka – ostrowska dumą”, przypomnienia najważniejszych faktów i ocen. Szkoła Podchorążych Piechoty w Ostrowi Mazowieckiej w okresie międzywojennym była jedyną „kuźnią” oficerów służby stałej piechoty WP. Przez jej mury przewinęło się niemal 9 tys. wychowanków, wielu z nich zapisało piękne karty w historii II wojny światowej i w życiu politycznym oraz obywatelskim RP. Podczas spotkania prof. Adam Dobroński fakty, w tym mało znane, przeplatał anegdotami, fragmentami biografii i źródeł, zwracając szczególną uwagę na bohaterów rodem z Ziemi Ostrowskiej. Spotkanie połączone z otwarciem wystawy „Śladami Podchorążych”, przedstawiającej sylwetki wybitnych dowódców i znamienitych wychowanków Szkoły Podchorążych Piechoty oraz miejsca ich walk. Materiały archiwalne uzupełnione zostały zdjęciami wykonanymi przez uczestników autokarowego rajdu historycznego. Wystawę można było oglądać na placu przed budynkiem Starej Elektrowni do 13 listopada 2022 r.



Zaproponowane przez Bibliotekę działania cieszyły się wśród ostrowian dużym zainteresowaniem i były okazją do przypomnienia chlubnych dziejów naszej małej ojczyzny.



Ryc. 9. Spotkanie z prof. Adamem Dobrońskim w Bibliotece.

BIOGRAFIE, WSPOMNIENIA

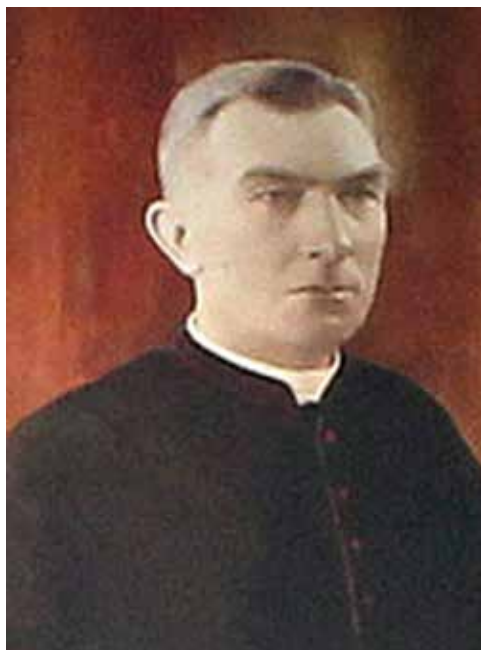
Rocznik Ostrowski 2022, nr 8, Ostrów Mazowiecka 2022, s. 243-254

www.ludziezpasja.org

Krzysztof Ościłowski

Tajny Szambelan Dworu Papieskiego - ksiądz Leon Gościcki, budowniczy kościoła małkińskiego, pierwszy proboszcz parafii Małkinia

Kapłan, budowniczy, działacz społeczny, pisarz, organizator i koordynator Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary w Diecezji Płockiej, patriota. Można powiedzieć „człowiek orkiestra”. Jednak nawet najbogatsze w treści noty biograficzne nie oddają wiernie i w pełni obrazu lub wizerunku człowieka. Tak jest i w tym przypadku. Wspomnienie o tym kapłanie przypomina w niewielkim tylko stopniu, kim był i co zrobił, jak zasłużył się dla mieszkańców Małkini, okolicznych miejscowości i ziemi ostrowskiej. Z noty biograficznej wiadomo, że urodził się 12 września 1870 roku we wsi Tarały w powiecie pułtuskim w rodzinie szlacheckiej. Po ukończeniu IV Gimnazjum w Warszawie wstąpił do Seminarium Duchownego w Płocku. Święcenia kapłańskie przyjął 29 czerwca 1895 roku. Do pierwszej pracy duszpasterskiej skierowany został do Przasnysza.



Ryc. 1. Ks. Leon Gościcki.

Tu trafił na okres budowy kościoła filialnego w pobliskim Rostkowie i otrzymał zadanie kierowania tym przedsięwzięciem. W latach 1906-1919 przebywał w Małkini budując kościół i pełniąc posługę kapłańską najpierw, jako kustosz kaplicy i administrator, a po zakończeniu budowy i utworzeniu samodzielnej parafii jako jej proboszcz. W 1919 roku został przeniesiony

do Goworowa, gdzie sprawował funkcję proboszcza do końca swoich dni. Zmarł 20 października 1948 roku. Tyle, suchy zapis. Jak ksiądz Leon wypełnił ten czas, przedstawia częściowo poniższe wspomnienie¹.

Wieś Małkinia należała wówczas do parafii Brok. Ciągły rozwój miejscowości sprawiał, że myśl o budowie własnego kościoła dojrzywała i stawała się coraz bardziej powszechna wśród mieszkańców Małkini i najbliższej okolicy. Szczególnie aktywni w popularyzacji tej idei byli kolejarze z małkińskiego węzła kolejowego. Podobne działania w tym samym czasie podejmowali kolejarze z innych stacji kolei Warszawsko-Petersburskiej i mieszkańcy z rozwijających się wokół nich miejscowości m.in. w Tłuszczu, Łochowie, Szepietowie czy w Łapach². Jednak oprócz Łap, próby tworzenia w tych miejscowościach parafii czy budowy kaplicy lub kościoła w tych latach nie powiodły się. Starania małkińskich kolejarzy trafiały na podatny grunt i wspólne działanie z mieszkańcami wsi zakończyły się częściowym sukcesem. W Małkini pojawił się ksiądz i za zezwoleniem władzy cywilnej oraz kościelnej pobudowano tu w 1905 roku dużą kaplicę, przynależną do parafii Brok. Okoliczna ludność, także z sąsiednich parafii, miała teraz możliwość uczestniczenia we mszy świętej bez konieczności pokonywania w tym celu kilku czy kilkunastokilometrowej podróży do swoich kościołów parafialnych. Kolejnym etapem miała być budowa kościoła, a następnie usamodzielnienie się. Jednak to zadanie okazało się prawie niewykonalne. Budowa nowych kościołów w Królestwie Polskim w pierwszych latach XX wieku, ze względu na wprowadzenie restrykcyjnych przepisów finansowych, była bardzo utrudniona³. Takiej inwestycji mogły się podjąć jedynie stare i zasobne parafie, jak np. w Długosiodle czy też w Sadownem w sąsiednim powiecie węgrowskim. Nie były natomiast znane w tym okresie przypadki budowy kościoła murowanego w miejscowości, która nie była siedzibą parafii, a tym bardziej tworzenia nowej parafii i budowy tam murowanej świątyni Kościoła Rzymsko-Katolickiego w celu utworzenia nowej parafii. Wydarzyło się to jednak w Małkini. Jednak, aby budować taki kościół trzeba było stworzyć przynajmniej zręby parafii w celu rozłożenia m.in. wysiłków finansowych związanych z przyszłą inwestycją. W wyniku wyteżonych działań, latem i jesienią 1905 roku, mieszkańcy okolicznych wsi podjęli stosowne uchwały⁴. Zwracano się w nich do władz o wyłączenie poszczególnych wiosek z dotychczasowej parafii i utworzenie przy istniejącej już kaplicy w Małkini odrębnej, kościelnej jednostki administracyjnej. Miała ona czasowo podlegać parafii w Broku, ale prowadzić własne księgi parafialne i dysponować własnym budżetem. Mieszkańcy tych wiosek zobowiązywali się jednocześnie pobudować parafialne pomieszczenia gospodarcze oraz socjalne dla księdza, a także łożyć na jego utrzymanie 200 rubli rocznie.

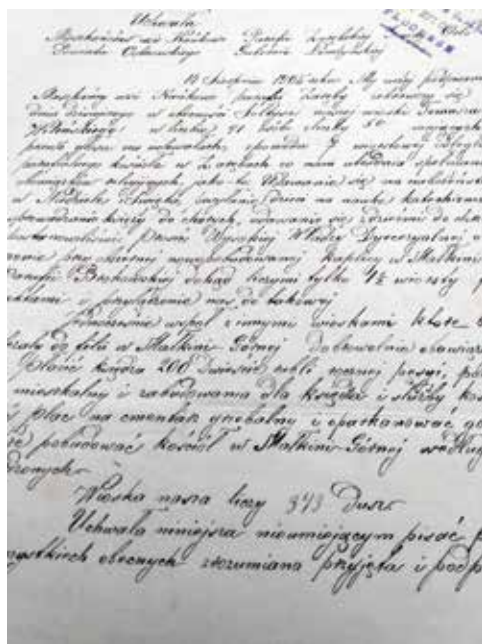
¹ E. Szewczak, Leon Gościcki, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, tom VIII, Warszawa 1960.

² Szerzej m.in. [w:] *Historia parafii pw. Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny w Łochowie czy historia kościoła św. św. Apostołów Piotra i Pawła w Łapach*.

³ Szerzej [w:] L. Gościcki, *Budowa świątyni, wskazówki praktyczne przy wznoszeniu i odbudowie kościołów oraz zdobieniu ich wnętrza*, Warszawa-Lwów 1916 (dostęp internetowy wyd. POLONA).

⁴ Archiwum Diecezji Łomżyńskiej (ADŁ), z. I, sygn. 303, karta 10 i następne.

Wspomniane już nowe przepisy z 1901 roku, dotyczące budowy kościołów, nie sprzyjały budowie nowych świątyń, a ponadto obliczone były również na skłócenie środowisk wiejskich. Przed wydaniem zezwolenia na budowę żądano przedstawienia sposobu pokrycia kosztów całej budowy. Zakazano w nich m.in. stosowania dotychczasowej zasady, według której parafianie składali się na budowę kościoła płacąc wyznaczoną kwotę od uprawianej morgi ziemi. Zmiany wprowadziły zasadę, że chłopci mający np. 1 morgę zmuszeni byli płacić tyle samo co posiadacze np. 15 mórg ziemi. Wywoływało to zrozumiałe niezadowolenie, szczególnie wśród biedniejszych chłopów. Część wydatków, przypadająca na poszczególnych parafian, ponadto musiała być potwierdzona podpisem każdego z nich na specjalnych, wioskowych uchwałach. W razie sprzeciwu lub braku podpisu, choćby jednego parafianina z danej wsi, cały dokument był nieważny⁵. Taka sytuacja spowodowała, że stanęły rozpoczęte w tym czasie budowy. W Małkini było podobnie. Do rozpoczęcia budowy nie wystarczyły wspomniane uchwały wiejskie, podjęte w 1905 roku i zawarte w nich deklaracje i zobowiązania. W wyniku narastających trudności wyznaczony do budowy kościoła ksiądz Józef Gromek, zrezygnował z tego zadania prosząc przełożonych o zwolnienie go z tego obowiązku i przeniesienie do innej parafii. Utracono w ten sposób naturalnego lidera.



Ryc. 2. Uchwała mieszkańców wsi Kańkowo.

Źródło: ADŁ.

W takich okolicznościach w styczniu 1906 roku przybywa do Małkini ks. Leon Gościcki, przystępując niejako z marszu do realizacji tego zadania. Jak wspomniano, jego pierwszą parafią był Przasnysz, a pierwszą budową kościół w Rostkowie. Po zakończeniu budowy kościoła ks. Leon pełnił wówczas kolejną posługę pasterską: najpierw krótko w niedalekiej Porębie, a później w Ciechanowie⁶. Do Małkini trafił na zasadzie oddelegowania do parafii Brok, jako wikariusz parafii Szwelice w powiecie makowskim. Miał sprecyzowane zadanie: budowę kościoła filialnego w Małkini. W czasie całego okresu budowy, według dokumentów archiwalnych, pozostawał oficjalnie wikarym parafii w Szwelicach aż do roku 1913 tzn. do czasu ustanowienia go administratorem samodzielnej parafii w Małkini⁷. Po jego przybyciu najważniejszym zadaniem było wypracowanie zasad i sposobów finansowania przyszłej budowy. Przydały się tu

⁵ L. Gościcki, *Budowa świątyni ...*

⁶ Archiwum Państwowe w Białymstoku (APB), sygn. akt: 4/5/0/2/751, korespondencja w sprawie księdza Leona Gościckiego.

⁷ Tamże...

nabyte doświadczenia budowlane i znajomość prawa. Nie było jednak łatwo. Budowa kościoła i tworzenie nowej parafii, wiązało się z zerwaniem utrwalonych już więzi ze swoją parafią, kościołem, cmentarzem itp., a także dodatkowe wydatki. Dzięki staraniom ks. Gościckiego zażegnano powstałe konflikty, przekonano niechętnych i znaleziono dodatkowe źródła finansowania budowy świątyni. W rozdziale zatytułowanym „administracja” swojego podręcznika o budowie kościołów ks. Leon opisał szczegółowo procedury finansowe, jak również sposoby rozwiązywania stawianych przez władze carskie przeszkód i utrudnień. W czerwcu 1906 roku wmurowano „kamień węgielny” pod budowę kościoła. Przez kolejne miesiące trwały prace przygotowawcze i planistyczne. Od roku następnego, po zatwierdzeniu wniosków o wyłączenie z sąsiednich parafii 13 okolicznych wiosek i utworzenie samodzielnego ośrodka w Małkini – filii parafii w Broku, budowa nabrała tempa. Kościół małkiński budowano w ekspresowym tempie i już latem 1 sierpnia 1909 roku świątynię „oddano na chwałę Bożą”⁸. Przez długie lata podziwiano i wspominano ten wyczyn. Doceniały ten wysiłek również władze kościelne, a władze carskie przyjmowały ten fakt z uznaniem. W 1910 roku Biskup Płocki, w uznaniu zasług ks. Leona, rozpoczął starania o nadanie mu wysokiego tytułu honorowego: Tajnego Szambelana Dworu Papieskiego, nazywanego także prałatem⁹.



Ryc. 3. Skan i tłumaczenie dokumentu w o wszczęciu procedury nadania tytułu SZAMBELANA JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI.

Kancelaria
Warszawskiego
Generała-Gubernatora
Dział 5
Dnia 11 października 1910 r.
Nr 4302
Warszawa

Tajne

Gubernator Łomżyński

Biskup płocki kościoła rzymskokatolickiego złożył podanie o uzyskanie zezwolenia Jego Wysokości na nadanie honorowego tytułu Tajnego Szambelana Dworu Papieskiego wikariuszowi parafii Szelwice powiatu makowskiego oddelegowanemu do kościoła filialnego we wsi Małkinia powiatu ostrowskiego księdzu Leonowi Gościckiemu.

W związku z otrzymanym w tej sprawie stanowiskiem Departamentu Spraw Duchownych Wyznań Obcych z dnia 30 września, Nr 9003, Kancelaria na polecenie Generała-Gubernatora prosi Jego Ekscelencję o udzielenie bliższych informacji o osobie i ukierunkowaniu wymienionego duchownego oraz o Pańską opinię w sprawie przytoczonego podania.

Dyrektor /podpis/
P.o. referenta /podpis/

⁸ ADŁ, z. I, sygn. 303, karta 10 i następne.

⁹ APB, sygn. 4/5/0/2/751.

Był to wówczas niewątpliwie ewenement, a i w dzisiejszych realiach wywołałby zapewne zdziwienie. Nie każdy wikary z małej wiejskiej parafii, w stosunkowo młodym wieku, honorowany był w ten sposób. Należy pamiętać, że w tamtych czasach niechęć władz carskich do kapłanów była aż nadto widoczna, a działania Kościoła Rzymsko-Katolickiego zostały poddane całkowitej kontroli w Królestwie Polskim po upadku powstania styczniowego¹⁰. Chociaż procedury nadania tytułu księdzu Leonowi trwały dosyć długo to jednak zakończyły się sukcesem. Jeden raz w 1913 roku ks. Leon opuszcza Małkinię. Został mu udzielony dwumiesięczny urlop-zezwoleń na wyjazd za granicę (do Rzymu) i załatwienie spraw służbowych. Na miejscu zastępuje go dwóch kapłanów. Ks. August Jakubisiak, zostaje oddelegowany w tym celu z parafii pw. Św. Krzyża w Łodzi z ówczesnej Guberni Piotrkowskiej¹¹. Ponadto z Diecezji Płockiej do pełnienia posługi kapłańskiej przybywa ks. Augustyński¹². 17 lipca ks. Leon powraca z podróży i przystępuje do pracy duszpasterskiej w Małkini. W dokumencie *Historia kościoła i jego przywileje* znajduje się suchy, ale jakże bogaty w ukryte treści zapis: **Kościół w Małkini, budowany od r. 1906 do 1909, oddany na służbę Bożą dnia 1 sierpnia 1909 r., wzniesiony został staraniem i pracą ks. Szambelana Leona Gościckiego, kosztem parafian małkińskich i ofiarami innych wiernych**¹³. Zmieszczono w tym zapisie kilkuletnie wysiłki wielu osób. Z następnej części tego dokumentu dowiadujemy się, że 4 września 1913 roku Biskup Płocki Antoni Julian Nowowiejski konsekrował kościół w Małkini. Kościół pod wezwaniem Najświętszego Serca Jezusowego jest kościołem parafialnym. Patronem parafii jest św. Stanisław Kostka. W parafii obchodzone będą dwa odpusty rocznie. W każdy pierwszy piątek miesiąca w parafii odprawiane będzie nabożeństwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu. Parafia liczy 13 wiosek i 3191 wiernych, czyli „dusz”. W grudniu 1913 roku zakończono też proces uzyskiwania zgód i wyznaczania ks. Leona pierwszym administratorem parafii Małkinia Górna¹⁴.

W ten sposób ta mała, peryferyjna sprzed kilkadziesiąt lat wioska parafii Brokowskiej, stała się centrum samodzielnej parafii.

Zachodzi zatem pytanie, gdzie tkwiło źródło i przyczyna takiego sukcesu. Czy jeden człowiek jest w stanie tyle zrobić? Na pewno nie. Kościół w Małkini to zbiorowe dzieło i wspólny wysiłek. To praca, szczodrość i poświęcenie, a także myślenie w kategoriach przyszłości mieszkańców Małkini i sąsiednich wsi. Aby jednak wyzwolić takie postawy potrzebny jest przykład do naśladowania. Pisał ksiądz Gościcki: jeżeli ludzie widzą, że ich praca i pieniądze nie idą na marne to są w stanie zrobić rzeczy wielkie. Przykład osobisty stawił na pierwszym miejscu i stosował w pracy i życiu codziennym, a później podkreślając znaczenie osobistego przykładu, tak pisał w swojej książce-podręczniku: **trudno trafić do serc ludzkich, stokróż trudniej do**

¹⁰ A. Górecki, *Kościół katolicki w Królestwie Polskim po upadku Powstania Styczniowego*, [w:] „Chryścianitas” 71-72/2018 (wyd. internetowe).

¹¹ APB, sygn. 4/5/0/1/258.

¹² APB, sygn. 4/5/0/2/751.

¹³ ADŁ, z. I, sygn. 303, karta 10 i następne.

¹⁴ APB, sygn. 4/5/0/2/751.

ich kieszeni¹⁵. Ksiądz Leon, z każdym rokiem pobytu w Małkini, stawał się coraz bardziej znanym i szanowanym kapłanem, a także działaczem społecznym.



Ryc. 4. Opinia Naczelnika Powiatu Ostrowskiego o ks. Gościckim.

Naczelnik Powiatu Ostrowskiego w tajnym raporcie do Gubernatora Łomżyńskiego tak m.in. charakteryzował księdza Gościckiego przy okazji jego starań o otwarcie w Małkini biblioteki z czytelnią w nowo wybudowanym z jego inicjatywy „Domu Ludowym”: **u administratora kościoła filialnego we wsi Małkinia księdza Leona Gościckiego niczego nagannego w sensie moralnym nie zauważono... Gorliwie służy celom religii katolickiej i Kościołowi, dowodem czego jest jego energia poświęcona zbudowaniu w krótkim czasie kościoła we wsi Małkinia. Ksiądz Gościcki uczestniczy w życiu społecznym, często odwiedza właścicieli majątków ziemskich...**

Budowniczy i działacz społeczny jak podkreślono w cytowanym urywku tajnej opinii specjalnej. Jako budowniczy kościoła, admini-

strator, a później proboszcz parafii swoją postawą zdobył szacunek i poważanie, a przez to miał duży wpływ na parafian i jednocześnie na rozwój miejscowości. Ten żarliwy kapłan, a jednocześnie organizator i działacz wniósł wiele dobrego w rozwój świadomości i jednoczenie miejscowej społeczności wokół świątyni, w krzewienie oświaty i w życie codzienne parafian. Założyciel m.in. biblioteki i czytelnii w Małkini w 1912 roku (była to prawdopodobnie pierwsza biblioteka na terenie powiatu ostrowskiego z księgozbiorem w języku polskim)¹⁶. Założyciel w Małkini Kółka Rolniczego i działacz w strukturach powiatowych Kółek Rolniczych. Założyciel i I Prezes Zarządu Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego (znanego też z literatury jako Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej, późniejszej Kasy Stefczyka w Małkini)¹⁷. Prezes Rady Okręgowej Towarzystwa Macierzy Polskiej, organizator form życia młodzieżowego, niestrudzony społecznik. Dobrze zapisał się na kartach historii Małkini i powiatu ostrowskiego. Należy dodać, że w chwilach trudnych okazał się patriotą i społecznikiem, wybiegającym znacznie swoimi działaniami ponad parafialne standardy. Po wybuchu I wojny światowej m.in. czynnie włączył się w organizowanie pomocy ofiarom wojny i osobom potrzebującym. Stając na czele Powiatowej Rady Obywatelskiej, organizującej tą pomoc, wprowadził w życie piękny i godny do naśladowania pomysł przeznaczenia całej sumy z tzw. „kolędy” w 1915 roku,

¹⁵ L. Gościcki, *Budowa świątyni...*

¹⁶ APB, sygn. akt: 4/5/0/1077.

¹⁷ *Pamiętna Książka (Książeczka Memoriałowa) Łomżyńskiej Guberni na 1912 rok*, s. 137.

na pomoc ofiarom wojny. Pomysł ten spotkał się z ogólnym uznaniem i aprobatą w całym regionie¹⁸. Zebrano wówczas ponad 15 tysięcy rubli. W 1916 roku, po wkroczeniu armii niemieckiej i w okresie budzenia się na nowo polskiej świadomości narodowej, zorganizował po śmierci polskiego noblisty Henryka Sienkiewicza symboliczne nabożeństwo żałobne w Małkini. Przemieniło się ono w uroczystość patriotyczną, głęboką w treści narodowe. Zgromadzonym licznie parafianom oraz dzieciom ze szkół i tzw. „ochronek” m.in. z Małkini, Błędnicy i z Rostek, szczegółowo wyjaśniał kim dla Polaków był zmarły i jego twórczość nakierowana na podtrzymywanie ducha „polskości” i wiary w odzyskanie wolnej Ojczyzny w czasach zwątpień i upadku nadziei¹⁹. Zdobyty szacunek i zaufanie wśród parafian do księdza Gościckiego promieniowało w tych ciężkich czasach na cały region. To zaufanie spowodowało również, że ks. Gościcki jako przedstawiciel powiatu ostrowskiego i regionu został wybrany w 1918 roku do Rady Stanu, pierwszego ciała społecznego, zastępującego sejm w odradzającej się z niewoli Ojczyzny²⁰. 110 osobowa Rada stanowiła zaczątek odradzającego się polskiego parlamentaryzmu. Utworzona w 1918 roku, w wyniku zmieniającej się sytuacji politycznej wokół sprawy Polski i powstającego, nowego ładu w Europie nie przetrwała próby czasu i zakończyła swój żywot w tym samym roku. Jednak na skomplikowanej drodze do niepodległości stanowiła istotny element.



Ryc. 5. Rada Stanu Królestwa Polskiego, 1918 r.
(ks. Leon Gościcki stoi w drugim rzędzie od dołu w środku zebranych). NAC.

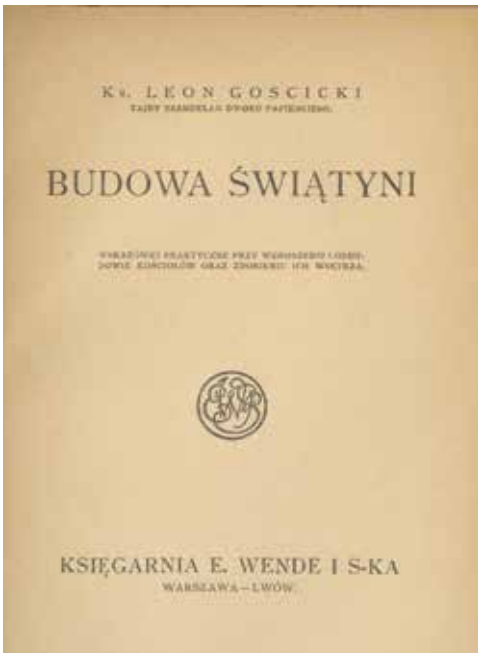
¹⁸ „Gazeta Świąteczna” nr 1771z 1915 roku.

¹⁹ „Gazeta Świąteczna” nr 1874 z 1916 roku.

²⁰ Monitor Polski nr 43 z 11 kwietnia 1918 roku (z Okręgu Wyborczego nr 3, obejmującego powiaty: łomżyński, ostrowski, ostrołęcki i szczuczyński zostali wybrani do Rady Stanu: ks. Leon Gościcki, Zygmunt Chrzanowski i Józef Jabłoński).

W niniejszej książce, pisanej dorywczo w wolnych chwilach od pracy, łaskawy czytelnik nie znajdzie pięknej, wykończonej formy wybitnych literatów, wzamian dopatrzy się chęci podania treściwych wskazówek jak przystępować do budowy, by nowy dom Boży był piękny, praktyczny a tani, jak unikać stawiania kościołów, pozbawionych wszelkiego arcyzmu i indywidualności, tych wiejskich katedr, przypominających latarnię, według gustu pojedynczych osób.

*Małkini,
Sierpień 1916 r.*



Ryc. 6. Ks. L. Gościcki *Budowa świątyni*.

Ryc. 7. Wstęp do książki *Budowa świątyni* ks. J. Gościckiego.

Wielkość tego skromnego kapłana polegała również i na tym, że jako budowniczy kościoła w Małkini postanowił na podstawie nabytych doświadczeń i spostrzeżeń opisać i wydać specjalny podręcznik dla przyszłych budowniczych świątyni. Wydana w 1916 roku książka pt. *Budowa świątyni, wskazówki praktyczne przy wznoszeniu i odbudowie kościołów oraz zdobieniu ich wnętrza*, to swoistego rodzaju podręcznik obejmujący zarówno problemy architektoniczno-budowlane, jak i problematykę z zakresu postaw etycznych miejscowego kapłana oraz sposobów bycia i zachowania się w stosunku do miejscowych wiernych. Podręcznik rozszedł się błyskawicznie. Służył wielu budowniczym kościołów jako specyficzny elementarz w odrodzonej Ojczyźnie.

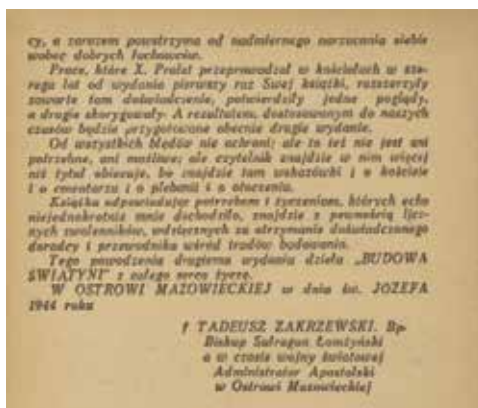
Na skutek rozwoju losów historycznych i ogromnych zniszczeń podręcznik stał się bardzo pożądanym również po zakończeniu II wojny światowej.

Z tych to powodów i w wyniku prośb hierarchów kościelnych, ks. Leon Gościcki już w innej parafii, wznawia swoje, napisane 30 lat temu w Małkini dzieło, publikując jego wydanie dru-

gie²¹. Pomimo upływu lat było ono jak nigdy wcześniej aktualne i pożądane w zastanej sytuacji społecznej i politycznej.

Ks. Leon Gościcki opuszcza Małkinię w maju 1919 roku. Jego kolejnym miejscem posługi jest przez następne 30 lat niedalekie Goworowo. W nowej parafii przeżywa wojnę 1920 roku, remontuje kościół parafialny i dalej aktywnie działa społecznie. W 1926 roku Arcybiskup Płocki powierza mu misję rozpowszechniania i kierowania na terenie diecezji tzw. Papieskim Dziełem Rozkrzewiania Wiary, czyli wspieraniem misji katolickich na świecie. Wykonywał to zadanie przez kolejne 12 lat uważając ciągle, że zrobił za mało w tej sprawie. Kierując słowa pożegnania do swoich współbraci proboszczów i dziękując im za współpracę, przyznał, że to było jedyne zadanie w jego życiu, któremu nie podołał według wymagań postawionych samemu sobie²². Biskup Płocki jednak całkiem odmiennie ocenił jego wysiłki misyjne.

Ks. Leon Gościcki zmarł 20 października 1948 roku w Goworowie i tam spoczywają jego szczątki. Chociaż podniesiony w 1914 roku do godności Szambelana jego Świątobliwości, to u schyłku swoich dni, na stronie tytułowej II wydania swojej książki polecił wydrukować jedynie prosty tytuł „Pleban Płockiej Diecezji”.



Ryc. 8-9. Wstęp do wydania drugiego *Budowa świątyni*, wskazówki praktyczne przy wznoszeniu i odbudowie kościołów oraz zdo-bieniu ich wnętrza, Płock 1947.

²¹ L. Gościcki, *Budowa świątyni, wskazówki praktyczne przy wznoszeniu i odbudowie kościołów oraz zdo-bieniu ich wnętrza*, Wyd. II, Płock 1947.

²² *Papieskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary w Diecezji Płockiej w 1937 r.*, Płock 1938 (dostęp internetowy wyd. POLONA).



Ryc. 10-11. Papieskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary.

Podsumowanie

Ks. Leon Gościcki pełnił posługę w Małkini przez 13 lat. Kapłan zapisał się złotymi zgłoskami w historii kościoła małkińskiego, tworzenia i integrowania parafii oraz rozwoju miejscowości. Niekwestionowaną zasługą, było i jest, budowa pod jego kierunkiem małkińskiej świątyni i utworzenie parafii. Tego typu zadania nigdy nie były i nie są łatwe do realizacji, jednak wówczas prawie niemożliwe do wykonania. Co oprócz świątyni dał ówczesnym mieszkańcom Małkini i okolicznych miejscowości, jako najbardziej namacalnego dowodu swojej obecności? Najpewniej pomógł im własnym przykładem w pokonywaniu ludzkich słabości, akceptacji zachodzących przemian i chowania urazy, a także wrażliwości na cudzą biedę i krzywdę. Uczył też życia w grupie, parafii oraz korzystania z nowoczesności. Pomógł rozumieć nadchodzące przemiany i adaptować je. Z całą pewnością zostawił ich innych, jak ich zastał. Wrażliwy na piękno, żarliwy katolik, działacz i pisarz. Autor noty biograficznej o księdzu Leonie napisał, że był jednak raczej działaczem niż pisarzem. Nie był bohaterem wojennym, wynalazcą, biskupem czy generałem, a jednak zasłużył na pamięć i wdzięczność następnych pokoleń, bo zrobił dużo. Lubił i chciał pomagać ludziom. Cechowała go praca wśród ludu, „praca od podstaw” tak bliska czasom, w których dorastał, a później wypełniał swoją misję, zaszczycony ideałami z młodości.

Wydaje się oczywiste, że żyjący współcześnie Małkinianie powinni pielęgnować w sposób szczególny pamięć o swoich wybitnych przodkach i obywatelach, a do nich bezsprzecznie



Ryc. 12-13. Cmentarz w Goworowie.

Fot. P. Ossowski.

należał i należy ksiądz prałat Leon Gościcki. Szukamy przeważnie daleko ludzi i wzorów do naśladowania nie widząc często kogo mamy lub mieliśmy blisko, wśród nas. Zbyt łatwo zapominamy dobro. Uświadamia nam to również jedna z myśli Wisławy Szymborskiej: *Umarłych wieczność dotąd trwa, dokąd pamięcią im się płaci.*



BIBLIOGRAFIA

I. Materiały Archiwalne:

Archiwum Państwowe w Białymstoku (APB), sygn. akt: 4/5/0/2/751, 4/5/0/1077, 4/5/0/1/258.

Archiwum Diecezji Łomżyńskiej (ADŁ), z. I, sygn. 303.

II. Źródła drukowane archiwalne, dostępne w Internecie:

„Gazeta Świąteczna” nr 1771 z 1915 roku i nr 1874 z 1916 roku.

Gościcki Leon, *Budowa świątyni, wskazówki praktyczne przy wznoszeniu i odbudowie kościołów oraz zdobieniu ich wnętrza*, Warszawa-Lwów 1916 (dostęp internetowy wyd. POLONA).

Gościcki Leon, *Budowa świątyni, wskazówki praktyczne przy wznoszeniu i odbudowie kościołów oraz zdobieniu ich wnętrza*, Wyd. II, Płock 1947 (dostęp internetowy wyd. POLONA).

Górecki Artur, *Kościół katolicki w Królestwie Polskim po upadku Powstania Styczniowego*, [w:]

„Chryistianitas” 71-72/2018 (wyd. internetowe).
„Monitor Polski” nr 43 z 11 kwietnia 1918 roku.
Pamiętna Książka (Książeczka Memoriałowa) Łomżyńskiej Guberni na 1912 rok, s. 137.
Papieskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary w Diecezji Płockiej w 1934 r., Płock 1935 (dostęp internetowy wyd. POLONA).
Papieskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary w Diecezji Płockiej w 1937 r., Płock 1938 (dostęp internetowy wyd. POLONA).
Szewczak Edmund, Leon Gościcki, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, tom VIII, Warszawa 1960.

BIOGRAFIE, WSPOMNIENIA

Rocznik Ostrowski 2022, nr 8, Ostrów Mazowiecka 2022, s. 255-266

www.ludziezpasja.org

Klemens Janusz Wróblewski

Antoni Wróblewski (1908-1944)

Urodził się 26 maja 1908 r. w Rząśniku, gmina Wyszaków, powiat Pułtusk, województwo warszawskie, jako syn Stanisława i Józefy z Kołakowskich. Po ukończeniu Szkoły Powszechnej, w latach 1923-1925 uczęszczał do Państwowej Preparandy Nauczycielskiej w Pułtusku, a następnie w latach 1925-1930 do Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Męskiego w Pułtusku. Seminarium ukończył 21 maja 1930 r. uzyskując dyplom nauczyciela Szkół Powszechnych.



Ryc. 1. Antoni Wróblewski w czasach seminarium (drugi od prawej w drugim rzędzie).



Ryc. 2. Antoni Wróblewski w czasach seminarium (pierwszy od prawej w drugim rzędzie).



Ryc. 3. Antoni Wróblewski po ukończeniu seminarium.

Pracę zawodową rozpoczął w Publicznej Szkole Powszechnej w Ostrowi Mazowieckiej (lata 1931-1932), następnie pracował w Publicznej Szkole Powszechnej w Szulborzu Kościach (lata 1932-1936) skąd przeniesiony został do Nagoszewa na stanowisko kierownika Publicznej Szkoły Powszechnej. W roku 1932 wstąpił do Związku Nauczycielstwa Polskiego, jako członek Ogniska w Zarębach Kościelnych. W Nagoszewie pracował do momentu aresztowania przez gestapo w marcu 1944 r. W trakcie pracy nauczycielskiej organizował z młodzieżą różne przedstawienia oraz obchody rocznicowe m.in. marsze z lampionami pod pomnik powstańców Powstania Styczniowego zlokalizowany w pobliżu Nagoszewa przy szosie Warszawa-Ostrów Mazowiecka.

Według relacji przyjaciół i znajomych był człowiekiem pogodnym, wesołym, towarzyskim, przyjaznym i pomocnym ludziom, łatwo nawiązującym kontakty międzyludzkie. Posiadał uzdolnienia artystyczne i manual-



Ryc. 4-5. Antoni Wróblewski w gronie uczniów.



Ryc. 6. Uczniowie w strojach krakowskich.

ne, umiał grać na skrzypcach, ładnie rysował i malował, sprawnie wykonywał prace stolarskie m.in. wykonał leżak, krosno do tkania włosianki tj. dodatku krawieckiego służącego do usztywniania ubrań.

Swoją przygodę z harcerstwem Antoni Wróblewski rozpoczyna we wrześniu 1923 r. w Pułtuskę wstępując do V Męskiej Drużyny Harcerskiej im. Henryka Dąbrowskiego. W harcerstwie przechodził wszystkie szczeble służbowe począwszy od młodzika poprzez wywiadowcę, ćwika, harcerza orlego aż do harcerza Rzeczypospolitej, który to stopień otrzymał 4.08.1937 r. W maju 1938 r. został podharc mistrzem. W latach swojej działalności harcerskiej zdobywał kilkanaście praktycznych sprawności (samarytanina, fotografa, introligatora, stolarza, fryzjera, rolnika i wielu innych), organizuje i uczestniczy w wielu obozach, gdzie pełni funkcje: drużynowego, oboźnego, kwatermistrza, komendanta. Bierze m.in. udział w Jubileuszowym Zlocie Harcerstwa Polskiego w Spale w 1935 r. pełniąc funkcję drużynowego. W lipcu 1939 r., w lasach koło Broku, organizował i był komendantem kursu łączności wojskowej dla harcerzy. Pełnił również funkcję zastępcy komendanta Hufca w Ostrowi Mazowieckiej. W miejscach swojej pracy zawodowej organizował i prowadził zastępy i drużyny harcerskie. Od 1935 r. zostaje członkiem Związku Strzeleckiego, w ramach którego organizuje i bierze udział w corocznych zawodach strzeleckich.



Ryc. 7. Antoni Wróblewski – harcerz.

W okresie swojej pracy zawodowej Antoni Wróblewski czynnie uczestniczył w różnej działalności oświatowo-pozaszkolnej na rzecz poborowych i przedpoborowych oraz społeczności lokalnej za co otrzymał szereg podziękowań m.in. od Komendanta Szkoły Podchorążych Piechoty w Komorowie płka Raganowicza, Inspektora Szkolnego z Ostrołęki, Kuratora Okręgu Szkolnego Brzeskiego w Brześciu nad Bugiem, Powiatowego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Ostrowi Mazowieckiej, Głównego Urzędu Statystycznego za honorową pracę w charakterze Okręgowego Komisarza Spisowego przy przeprowadzeniu drugiego powszechnego spisu ludności Rzeczypospolitej Polskiej w grudniu 1931 r.

Antoni Wróblewski brał udział w różnego rodzaju kursach pozwalających mu na zdobywanie dodatkowych umiejętności m.in. kursie obrony przeciwgazowej organizowanym przez Ligę Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, kursie ratownictwa ogólnego i przeciwgazowego organizowanym przez Polski Czerwony Krzyż, po którym został uznany za przygotowanego na komendanta drużyny ratowniczej Polskiego Czerwonego Krzyża. Zdobyte umiejętności wykorzystał w czasach okupacji niemieckiej przy udzielaniu pomocy medycznej okolicznej ludności chorującej masowo na tyfus.



Ryc. 8. Harcerze na obozie w Bojanach (od lewej: Antoni Wróblewski, NN, Wanda Wróblewska, NN, Klemens Wróblewski, Bronisław Sobieszcański).



Ryc. 9. Harcerze po ćwiczeniach (w pierwszym rzędzie od prawej: Waław Krauze, NN, Bronisław Sobieszcański, Wanda Wróblewska, w drugim rzędzie od prawej Antoni Wróblewski).

W 1933 r. Antoni Wróblewski zawarł związek małżeński z Wandą Łęczyczką. Ze związku tego w styczniu 1935 r. urodził im się syn, który otrzymał imiona Klemens, Janusz.

Bezpośrednio po ukończeniu Seminarium Nauczycielskiego Antoni Wróblewski od 1 października 1930 r. do 30 czerwca 1931 r. uczestniczył w Kursie Szkoły Podchorążych Rezerwy Piechoty w Śremie, Baon Nr 7 „z ogólnym postępowaniem dobrym, lokatą 67/145”, uzyskując stopień plutonowego podchorążego oraz przydział do 13 Pułku Piechoty w Pułtusku. W 1932 r. odbył 6-cio tygodniowe ćwiczenia wojskowe jako dowódca plutonu w 13 Pułku Piechoty. 27 sierpnia 1932 r. Komisja kwalifikacyjna 13 Pułku Piechoty stwierdziła: *plutonowy podchor.* rez. *Wróblewski Antoni pod każdym względem nadaje się na podporucznika rezerwy.* Promocję na podporucznika rezerwy otrzymał z dniem 1 stycznia 1933 r., lokata 1200.



Ryc. 10. Wojsko (Antoni Wróblewski siedzi drugi z lewej).



Ryc. 11. Wojsko (Antoni Wróblewski na pierwszym planie siedzi pierwszy z lewej).



Ryc. 12. Wojsko (Antoni Wróblewski – plutonowy, od prawej siedzi drugi).

Następnie w roku 1934 odbył 4 tygodniowe ćwiczenia rezerwy, również w 13 Pułku Piechoty, na stanowisku dowódcy plutonu strzeleckiego. W 1936 r., w 42 Pułku Piechoty, odbywa dwukrotnie 3 tygodniowe ćwiczenia wojskowe w rezerwie. Po odbyciu w 1938 r. kolejnych 3 tygodniowych ćwiczeń wojskowych w 15 Pułku Piechoty, w opinii m.in. otrzymał adnotację: *Bardzo dobry dowódca plutonu strzeleckiego, szkolić na dowódcę kompanii strzeleckiej.*

Losy Antoniego Wróblewskiego związane z Samodzielną Grupą Operacyjną „Narew” w czasie wojny obronnej 1939 r., można prześledzić na podstawie relacji ppłk dr Wagnera Bronisława, Szefa Sanitarnego 41 DP (materiały CAW). Antoni Wróblewski został zmobilizowany w systemie alarmowym w Ostrowi Mazowieckiej, w którym to rejonie mobilizowała się 41 DP składająca się z kadry Szkoły Podchorążych Rezerwy, mając sprzęt zmagazynowany w Komorowie, Zambrowie i Różanie. Dywizja składała się z 3 pułków: 114, 115, 116 oraz pułku artylerii formowanego przez 18 PAL w Komorowie. Rejonem mobilizacji 115 pp. był Zambrów i pobliskie lasy i wsie.



Ryc. 13. Antoni Wróblewski – podporucznik WP.

W niedzielę z 3 na 4.09.1939 r. Dywizja, mimo nieukończony mobilizacji, została przerzucona pośpiesznym marszem do rejonu m. Różan nad Narwią by tam objąć obronę przeprawy przez Narew. Dnia 5.09.1939. Dywizja opuściła linię Narwi i szosą na Ostrów oraz drogami na Długosiodło lub Brok, spłynęła na Wyszków n/Bugiem przechodząc do odwodu (część przez Kamińczyk i Liw). 7.09.39 r. dalszy odwrót Dywizji w kierunku na Stoczek, gdzie 114 pp. stoczył walkę z Niemcami. Dalej ominąwszy Siedlce od północy, na ogół bez styczności z nieprzyjacielem (jedynie potyczka 115 pp. pod Kałuszynem – zresztą z dużymi stratami nieprzyjaciela) odwrót na Białą Podlaskę i Węgrów. Dalej ku Włodawie i szosą z Włodawy do Chełma.

Około 14.09.39 r. bitwa 114 pp. we Włodawie w pobliżu mostu kolejowego oraz z 15 na 16.09.39 r. bitwa z oddziałami pancernymi nieprzyjaciela pod Sawinem. W czasie odwrotu silne dzienne naloty nieprzyjaciela wprowadzające zamieszanie i duży popłoch wśród oddziałów. Straty liczebne dywizji wykruszyły się raczej skutkiem rozproszenia się oddziałów na skutek działania lotnictwa niż strat krwawych. W jednej z miejscowości między Chełmem i Góreckim Kościelnym – propozycja kapitulacji i odmowa gen. Piekarskiego. Dywizja zdecydowana przebijając się

ku granicy węgierskiej przeszła przez m. Aleksandrówkę i pod m. Górecko Kościelne natknęła się na większe siły niemieckie. Z 26 na 27.09.1939 r. stoczono dość silną nocną walkę, w rezultacie której cofnęliśmy się do m. Aleksandrówki i tam 27.09.39 r. o godz. 5 rano nastąpiła kapitulacja – byliśmy otoczeni przez przeważające siły niemieckie. Część oficerów przebrała się w ubrania cywilne i rozproszyła się w terenie, część z wojskiem poszła do niewoli niemieckiej. Punkt przejścia dla Dywizji był wyznaczony w m. Terespol Lubelski dnia 28.09.39 r. od godz. 5 rano – tam też oddano broń. Sztab Dywizji samochodami został przewieziony przez Ostrowiec do Kielc a potem dalej do Niemiec. Natomiast gro sił pieszym marszem przez Biłgoraj i Annopol do obozu przejściowego jeńców w Ostrowcu Kieleckim (ob. Świętokrzyskim).

Jak wynika z relacji rodzinnych, Antoni Wróblewski podczas walk został ranny w nogę, do niewoli dostał się w okolicach Annopola. Korzystając z okazji, w przebraniu cywilnym dostarczonemu przez okolicznych rolników kopiących kartofle za stodołą, w której przebywał, uciekł z niej, dołączając do pracujących w polu. Następnie dotarł do Józefowa n/Wisłą, gdzie proboszczem był brat jego żony ks. Kazimierz Łęczyski. Późną jesienią, po wyleczeniu rany, na damskim rowerze pożyczonym od księdza, unikając głównych dróg i wędrując nocami, dotarł do domu w Nagoszewie. W dokumentach personalnych zataił stopień oficerski.

Po powrocie z kampanii wrześniowej Antoni Wróblewski, przyjmując pseudonim „Żagiew”, a w późniejszym okresie „Orwid”, przystąpił niezwłocznie do działalności konspiracyjnej. Organizował Oddziały Wojskowe „Wilki”, znane również pod nazwą Organizacja Wojskowa „Wilki” (w skrócie OWW lub OW-Wilki) w południowej części powiatu Ostrów Mazowiecka.

W latach 1940-1941 Antoni Wróblewski był jednym z komendantów organizacji OW-Wilki, kierując bezpośrednio działalnością konspiracyjną na terenie nadbużańskim od Broku do Wyszkowa (wsie Bojany, Poręba, Białe Błoto, Długosiodło, Osuchowa, Nagoszewka, Nagoszewo, Turka, Laskowizna, Puzdrowizna), skąd rekrutowali się członkowie jego II plutonu do zadań specjalnych, dywersyjnych, Grup Szturmowych.

Z początkiem 1941 r. w powiecie Ostrów Mazowiecka rozpoczął się proces łączenia różnych struktur konspiracyjnych w jedną organizację niepodległościową pod nazwą Związek Walki Zbrojnej, następnie Armia Krajowa (ZWZ-AK). Organizacja OW-Wilki weszła w jej skład w okresie kwietnia-czerwca. Powstał Obwód „Opocznik” złożony z 5 ośrodków. Komendantem III ośrodka „Poręba” zostaje Antoni Wróblewski. Funkcję tę pełni do października 1943 r.

Komendantem Obwodu „Opocznik” zostaje Eugeniusz Mieszkowski ps. „Ostry” „Zięba”, „Rybak”, „Osa”. Miejscem postoju Komendy staje się mieszkanie Antoniego Wróblewskiego, gdzie mieszka również komendant Obwodu Mieszkowski. Przez mieszkanie to przewijali się również „spaleni” członkowie AK z powiatów sochaczewskiego i skierniewickiego. Był tu również punkt drukowania pisma „Orzeł”, odpraw komendy i przerzutu prasy dla ośrodków terenowych, którym kierowała żona Antoniego Wróblewskiego, Wanda ps. „Wisła”. Antoni Wróblewski w związku z tym pełnił różne funkcje: szefa komendy, kwatermistrza, zaopatrze-

niowca itp., był „człowiekiem do wszystkiego”.

Wczesną wiosną 1942 r. Antoni Wróblewski, wracając wraz z komendantem Obwodu Mieszkowskim „Oстрыm” z ćwiczeń terenowych, został ciężko ranny nad rzeczką Turką. Pomimo dużego upływu krwi i trzykrotnego omdlenia, dotarł do domu o własnych siłach. Pocisk wystrzelony z bliskiej odległości utkwiał w prawym płucu. Operację przeprowadził dr Czesław Domasik, lekarz z Broku, który przez wiele dni codziennie ściągał płyn z opłucnej, asystował mu Jan Kaliński „Rohatyna”. Chorego doglądał też dr Rytel z Ostrowi Mazowieckiej. Po tym wydarzeniu przeniesiono Komendę Obwodu w okolice Długosiodła i zmieniono punkty kontaktowe. Wydarzenie to, pomimo pewnych poszlak i znanych faktów, nigdy nie zostało wyjaśnione.

Po wyzdrowieniu w 1943 r. Antoni Wróblewski, na rozkaz komendanta Mieszkowskiego, przeniesiony został do oddziału partyzanckiego „Poraj” dowodzonego przez kpt. Władysława Raźmowskiego ps. „Poraj”. Oddział tworzyli żołnierze AK z powiatów węgrowskiego, sokołowskiego i ostrowskiego. Antoni Wróblewski był dowódcą II plutonu wystawionego przez obwód AK „Opoczniak”, jego zastępcą był Mieczysław Szczechura ps. „Burza”. Największą akcją zbrojną oddziału „Poraj” było, uzgodnione z przywódcami buntu w obozie, rozbicie 2 sierpnia 1943 r. obozu zagłady Żydów w Treblince i osłona uciekających więźniów. Trasa uciekinierów wiodła w kierunku Bugu. Antoni Wróblewski „Orwid” dowodził drugą grupą osłonową (20 ludzi), która przygotowała przeprawę przez rzekę pod Wilczogębami, doprowadzała tu zbiegłych więźniów, przerzucała przez Bug i kierowała do prawobrzeżnych lasów położonych między Udrzynem a Brokiem. Przewodnicy z grupy „Orwiada” przejmowali uciekinierów w lasach koło wsi Orzełek, skąd trasa wiodła przez Sadowne nad Bug.



Ryc. 14. Antoni Wróblewski po wyzdrowieniu.

Jesienią 1943 r. oddział partyzancki „Poraj” osłaniał zbrojnie radiostację nadawczą obszaru warszawskiego AK, która za każdym razem zmieniała miejsce przekazywania wiadomości z Polski do Londynu i odwrotnie, stąd nazwa „wędrująca radiostacja”. Antoni Wróblewski był zastępcą „Poraja”, dowódcą II plutonu i kwatermistrzem tego oddziału (11.10-24.11.1943).

W trakcie ochrony radiostacji stoczono zwycięską walkę z Niemcami, którzy otoczyli budynek radiostacji, lecz zmuszeni byli się wycofać. Ponadto oddział ochrony radiostacji zlokalizował i rozbił bunkier bandy terroryzującej i ograbiającej miejscową ludność. Antoni Wróblewski brał udział również w szkoleniu żołnierzy, odbiorze zrzutów i w wielu innych akcjach dywersyjnych.

W międzyczasie Antoni Wróblewski został awansowany na stopień porucznika, co wynika z legitymacji Nr 40274 przyznającej mu Medal Wojska (Ministerstwo Obrony Narodowej; Londyn, dnia 15 sierpnia 1948 r.) oraz relacji jego zastępcy Mieczysława Szczechury ps. „Burza”. Otrzymał również Krzyż Armii Krajowej, legitymacja Nr 37571, Londyn dnia 2.12.86.

Po powrocie do obwodu „Opocznik” wyznaczony został na dowódcę kompanii „Nagoszewo”. Funkcję tę pełnił do chwili aresztowania, na skutek donosu, 31 marca 1944 r.

Antoniego Wróblewskiego hitlerowcy wzięli początkowo w „Czerwoniaku” w Ostrowi Mazowieckiej. W czasie przesłuchań był dotkliwie pobity, miał złamaną rękę. Następnie został wywieziony na Pawiak w Warszawie. 20 maja pisał na „Pawiaku” kartę więzienną opatrzoną datownikiem pocztowym 3.VI.1944 r. Na „Pawiaku” miał krótki kontakt z Aleksandrem Horpynką ps. „Orkan”, zastępcą szefa Referatu Propagandowo-Informacyjnego, który 22 maja 1944 r. przewieziony został do obozu koncentracyjnego „Stutthof”. Z rozmowy wynikało, że nie wydał nikogo i że zdaje sobie sprawę z tego, że będzie rozstrzelany. Na początku czerwca nie przyjęto dla niego paczki więziennej. Został zamordowany na Pawiaku, w ruinach getta lub w Palmirach, gdzie w tym czasie dokonywano egzekucji. Miejsce pochówku nie jest znane. W Muzeum Więzienia Pawiak nie odnotowano jego pobytu, dokumenty świadczące o jego pobycie na Pawiaku zostały przekazane do Muzeum w latach 80-tych. Nieznane są również losy pozostałych (około 10 osób) aresztowanych tej nocy wraz z nim. Okoliczności aresztowań, dokonanych w wyniku donosu konfidenta, pomimo pewnych poszlak i znanych faktów, nie zostały dotychczas wyjaśnione.

Nazwisko Antoniego Wróblewskiego widnieje na tablicach umieszczonych w kruchcie kościoła parafialnego w Sadownem koło Broku, poświęconych żołnierzom AK z oddziału „Poraja”, którzy zginęli w czasie okupacji niemieckiej, w kwaterze AK na cmentarzu w Ostrowi Mazowieckiej przy ul. Lubiejewskiej i na kamieniu stojącym przed kościołem we wsi Nagoszewka. Plansze, oprawione za szkłem, ze zdjęciem Antoniego Wróblewskiego i kilku innych osób, które również zginęły w czasie okupacji, wykonane na zlecenie Wandy Wróblewskiej, zostały przekazane do Szkoły Podstawowej w Nagoszewie z siedzibą w Turce i do prywatnego Muzeum Kresów i Ziemi Ostrowskiej im. Marzeny i Zbigniewa Banaszków. Uchwałą Rady Miasta Ostrów Mazowiecka z dnia 22 marca 2005 roku uczczono pamięć Antoniego Wróblewskiego i jednej z ulic nadano jego imię.

Grób symboliczny Nr 8 znajduje się w Łowiczu na starej części cmentarza Emaus parafii Św. Ducha, w którym pochowana jest jego żona Wanda Wróblewska, ps. „Wisła”. Można do nie-

go trafić idąc prosto po wejściu przez starą bramę koło kaplicy i skręcając w pierwszą alejkę w lewo (położony jest po prawej stronie tej alejki jako 4-ty w kolejności).

Na podstawie własnej pamięci, relacji i dokumentów rodzinnych, archiwalnych, pisemnych relacji współtowarzyszy walki Antoniego Wróblewskiego oraz publikacji, materiał opracował syn Antoniego Wróblewskiego.

ŹRÓDŁA

1. Bartniczak Mieczysław, *Brok i okolice w latach 1939-1944*, [w:] *Brok i Puszcza Biała*, Ciechanowskie Towarzystwo Naukowe, Ciechanów 1989.
2. Bartniczak Mieczysław, *Eksterminacja ludności polskiej w powiecie Ostrów Mazowiecka w latach okupacji hitlerowskiej (1939-1944)*, Rocznik Mazowiecki T. V 1974.
3. Bartniczak Mieczysław, *Od Andrzejewa do Pecynki 1939-1944*, Książka i Wiedza, Warszawa 1984.
4. Bartniczak Mieczysław, *Ostrów Mazowiecka i okolice*, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa 1987.
5. Dokumenty rodzinne.
6. Domasik Czesław, List Łódź 24/3 1975 r.
7. Głównia Jerzy, Rażmowski Władysław, *Akcja na obóz zagłady w Treblince*, „Barbakan” 3/142, Kwartalnik Turystyczno-Krajoznawczy Mazowska, 1990.
8. Gozdawa-Gołębiowski Jan, *Wędrująca radiostacja*, „Kierunki” Nr 11/926, 17.III. 1974 R.
9. Gozdawa-Gołębiowski Jan, *Wędrująca radiostacja (2), Bój pod Kącikami*, „Kierunki” Nr 12/927, 24.III.1974 r.
10. Lebedziński Mieczysław, *Z dziejów ruchu oporu 1939-1944*. [W:] „Głos Ostrowi”, Towarzystwo Miłośników Ziemi Ostrowskiej, Ostrów Mazowiecka 1979.
11. Legitymacja Krzyża Armii Krajowej Nr 37571, Wróblewski Antoni, pseudonim „Orwid”, Przydział A.K. Rej. Białowieża, Oddz. Part. Poraj. Odznaczony został KRZYŻEM ARMII KRAJOWEJ ustanowionym 1 sierpnia 1966 r. przez dowódcę AK gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego dla upamiętnienia wysiłku Żołnierza Polski Podziemnej w latach 1939-1945. Podpis: Przewodniczący Komisji Krzyża M. Mandziara „Siwy”. Londyn dnia 2.12.86.
12. Ministerstwo Obrony Narodowej, legitymacja Nr 40274, por. Wróblewski Antoni ps. „ORWID”, oddział AK, odznaczony został po raz 1, 2, 3, i 4, Medalem Wojska. Podstawa: Zarządzenie Szefa Sztabu Głównego z dnia 1 lipca 1948. Londyn dnia 15 sierpnia 1948 r. M. Wałęga.
13. Rażmowski Władysław, *Z działalności oddziału partyzanckiego „Poraj” w zbrojnej osłonie radiostacji nadawczej*, Najnowsze Dzieje Polski 1939-1945, T. VII 1963.
14. Rażmowski Władysław, *Akcja Treblinka*, Dzieje Najnowsze, Rocznik I. 1969, 1.
15. Relacje przyjaciół i znajomych m.in. Janiny Chamala z d. Kępisty, wieloletniej kierownik Poczty Polskiej w Broku, Heleny Grzela z d. Kabat, wieloletniej pracownicy Magistratu i Urzędu Miasta i Gminy w Broku, Marii Prokopczuk vel Szulękiej z d. Krajewska, z Broku.
16. Relacje pisemne współtowarzyszy walki z okupantem:
 - 16 a. Jan Kaliński ps. „Rohatyna” – szef referatu VI propagandy i prasy komendy Obwodu „Opocznik”. List – Łódź 27.XII.1974 r.
 - 16 b. Mieczysław Szczechura ps. „Burza” – zastępca Antoniego Wróblewskiego, dowódcy II plutonu. Korespondencja I kwartał 1986 r. /listy i wspomnienia/.
 - 16 c. Aleksander Horpynko ps. „Orkan” – zastępca szefa referatu VI propagandy i prasy Obwodu „Opocznik”, komendant placówki AK Brańszczyk. List . - Wrocław 14.VIII.1979 r.

- 16 d. Rohozińska Barbara, łączniczka obwodu „Opoczniak”. List - Ostrów Maz. kwiecień 1979 r.
- 16 e. Groblewski Eugeniusz ps. „Grom”, „Pilot”, pracownik Magistratu w Ostrowi Maz., łącznik, uczestnik walk partyzanckich w oddziale „Poraja”. List - Olsztyn 25.07.79.
17. Relacja dr Wagnera Bronisława Szefa Sanitarnego 41 DP w 1939 r. Centralne Archiwum Wojskowe. (CAW) Sygn. I. 320. 13. Pułki, I. 313. 8. Dywizje.
18. Uchwała Nr XXIII/155/2005 Rady Miasta Ostrów Mazowiecka z dnia 22 marca 2005 r. Wspomnienia Wandy Wróblewskiej ps „Wisła”, członkini Wojskowej Służby Kobiet.
19. Zielińska Elżbieta, *Wpisani w historię*, Towarzystwo Przyjaciół Ostrołęki, Ostrołęka 1990.

BIOGRAFIE, WSPOMNIENIA

Rocznik Ostrowski 2022, nr 8, Ostrów Mazowiecka 2022, s. 267-274

www.ludziezpasja.org

Agnieszka Kaczmarek

Bogumił Brzózka, 1940-2018

Bogumił Brzózka urodził się 6.04.1940 r. w Kalinowie, gmina Ostrów Mazowiecka, powiat ostrowski, syn Józefa Brzózki i Jadwigi z d. Elceser. Wychowywał się w rodzinie chłopskiej.

B. Brzózka ukończył szkołę podstawową w Kalinowie w 1954 r., w 1970 r. Technikum Rolnicze w Lubiejewie, a w 1979 r. wyższe studia zawodowe na Wydziale Prawa i Administracji w Zawodowym Studium Administracyjnym Uniwersytetu Warszawskiego. Służbę wojskową odbył w okresie 29.10.1960-16.10.1962 (stopień wojskowy – starszy kapral).

W roku 1962 r. podjął pierwszą pracę w Powiatowym Związku Kółek Rolniczych w Ostrowi Mazowieckiej. Pracował tam do 28 lutego 1968 r. – ostatnie zajmowane stanowisko: agronom gromadzki. W ramach reorganizacji służby rolnej został przeniesiony na takie samo stanowisko do Gromadzkiej Rady Narodowej w Kalinowie, gdzie pracował do 31 sierpnia 1968 r., zaś od września 1968 r. do października 1972 r. w Gromadzkiej Radzie Narodowej w Komorowie. Od listopada 1972 r. do 15 lutego 1986 r. pełnił funkcję Naczelnika Gminy Ostrów Mazowiecka. W okresie 16.02.1986 r.-30.09.1989 r. został powołany na stanowisko I Sekretarza KM PZPR w Ostrowi Mazowieckiej w Komitecie Wojewódzkim PZPR w Ostrołęce. Od lipca 1989 r. do grudnia 1990 r. był zastępcą Dyrektora ds. Handlowych w Fabryce Maszyn Rolniczych AGROMET-MAZOWSZE w Ostrowi Mazowieckiej z/s w Lubiejewie.



Ryc. 1. Bogumił Brzózka (1940-2018).

Od stycznia do maja 1991 r. był Dyrektorem Zakładu w Przedsiębiorstwie Produkcji Handlu i Usług „OST” Spółka z o.o. w Jasienicy.

Od 12.07.1994 r. do 29.10.1998 r. był Burmistrzem Miasta – Przewodniczącym Zarządu Miasta Ostrow Mazowiecka w Urzędzie Miasta Ostrow Mazowiecka.



Ryc. 2. Odświeżenie pomnika 18 Pułku Artylerii Lekkiej przy Ratuszu Miejskim, burmistrz Bogumił Brzózka przemawia podczas uroczystości, 16.06.1996 r.

W dniu 7 listopada 1998 r. w głosowaniu tajnym został wybrany Uchwałą Nr II/3/98 Rady Powiatu Ostrowskiego na stanowisko Starosty, które piastował do 2002 r. Ustawa sejmowa z 5 czerwca 1998 r. przywróciła samorząd powiatowy, a rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 7 sierpnia 1998 r. - powiaty. Powiat ostrowski powstał w granicach i w podziale na 11 gmin. Rada Powiatu w Ostrowi Mazowieckiej obdarzyła zaufaniem wieloletniego pracownika administracji państwowej Bogumiła Brzózkę powierzając mu funkcję starosty od 7.11.1998 r. Kadencja, podczas której Bogumiłowi Brzózce przyszło sprawować funkcję starosty była niezwykle trudnym okresem. Samorządowe struktury powiatowe w całej Polsce przejęły wówczas wiele dziedzin życia społeczno-gospodarczych. Działalność samorządowa, społeczna, edukacyjno-kulturalna i gospodarcza Bogumiła Brzózki przyniosła wymierne korzyści mieszkańcom powiatu.

Podczas pełnienia funkcji starosty do 2002 r. Bogumił Brzózka, pomimo skromnych środków finansowych przekazywanych z budżetu państwa, podołał wszystkim wyzwaniom związanym z budowaniem administracji powiatowej, tj.:



Ryc. 3. Odświeżenie tablicy poświęconej Ludwikowi Mieczkowskiemu. Na zdjęciu - wraz z rodziną burmistrza, drugi od prawej: B. Brzózka - Ratusz Miejski, 11.11.1997 r.

- stworzył struktury Starostwa Powiatowego,
- stworzył struktury: Zespołu Szkół Specjalnych w Ostrowi Mazowieckiej, Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Zuzeli, Powiatowego Zespołu ds. Obsługi Jednostek Oświatowych, Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Ostrowi Mazowieckiej, Powiatowego Zespołu ds. Orzekania o Stopniu Niepełnosprawności, Poradni Rodzinnej,

Ponadto do najważniejszych zasług Bogumiła Brzózki dla rozwoju powiatu ostrowskiego zaliczono:

- powstanie w Starym Lubiejewie Zamiejscowego Wydziału Nauk o Żywieniu Człowieka i Konsumpcji Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie,
- realizację pilotażowego programu Rzecznika Osób Niepełnosprawnych przy Ministrze Pracy pn. „Program Poprawy Życia Osób Niepełnosprawnych w Powiecie Ostrowskim w latach 2001-2003”. W ramach tego Programu m.in.:
 - utworzono Ośrodek Wczesnej Interwencji, którego zadaniem była rehabilitacja dzieci od urodzenia do pięciu lat,
 - przebadano dzieci z terenu powiatu metodą komputerowej fotografii pod kątem wyeliminowania wad postawy oraz wprowadzono zajęcia gimnastyki korekcyjnej w 19 szkołach powiatu ostrowskiego,
 - dostosowano budynki szkoły nr 1 i nr 2 w Ostrowi Mazowieckiej oraz przedszkola

przy ul. Armii Krajowej w Ostrowi Mazowieckiej dla potrzeb dzieci z niepełno-
sprawnościami,

- zaadaptowano i zmodernizowano Szkołę Podstawową w Zuzeli na potrzeby Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla dzieci z niepełnosprawnościami,
 - utworzono Ośrodek Aktywizacji Zawodowej przy Powiatowym Urzędzie Pracy, w którym zarejestrowało się około 180 osób,
 - wyposażono Oddział Intensywnej Opieki Medycznej Szpitala Powiatowego w nowoczesny sprzęt specjalistyczny,
 - zakupiono i zainstalowano windę w Szpitalu Powiatowym.
- dobrą kondycję finansową Samodzielnego Publicznego Zespołu Zakładów Opieki Zdrowotnej w Ostrowi Mazowieckiej, który nie miał długów i ciągle poprawiał swoją bazę,
 - otwarcie nowoczesnej Stacji Dializ,
 - utworzenie Świetlicy Socjoterapeutycznej.

Bogumił Brzózka prowadził na szeroką skalę działalność społeczną pełniąc następujące funkcje w Kołach i Stowarzyszeniach:

- przewodniczący Koła ZMW w Kalinowie,
- członek Stowarzyszenia Inżynierów i Technologów Rolnictwa,
- długoletni wiceprezes Zarządu Miejsko-Gminnej OSP w Ostrowi Mazowieckiej,
- długoletni członek Organizacji Kółek Rolniczych,
- Prezes Zarządu Związku Gmin „Ziemia Ostrowska”,
- współzałożyciel i członek Zarządu Stowarzyszenia „Porozumienie Samorządowe Powiatu Ostrowskiego”,
- przewodniczący Komisji Rewizyjnej Zarządu Rejonowego Polskiego Czerwonego Krzyża (długoletni działacz PCK),
- współzałożyciel Ogólnopolskiego Stowarzyszenia „Dom Europejski”,
- przewodniczący Społecznego Komitetu Odbudowy Pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego w Garnizonie Komorowo,
- inicjator założenia i Prezes Towarzystwa Przyjaciół Komorowa (od 1 lipca 2011 r.).

W ramach działalności Towarzystwa Przyjaciół Komorowa Bogumił Brzózka wraz z Ryszardem Ejchelkrautem był inicjatorem wniosku do Rektora Wyższej Szkoły Obrony Wojsk Lądowych we Wrocławiu (obecnie Akademia Wojsk Lądowych) o przejęcie tradycji Szkoły Podchorążych Piechoty w Komorowie przez uczelnię wrocławską. Prośba spotkała się z pozytywnym przyjęciem przez ówczesnego rektora gen. bryg. prof. dr. hab. Mariusza Wiatra. W dniu 7 grudnia 2013 r. została wyrażona zgoda i na podstawie decyzji Ministra Obrony Narodowej Akademia Wojsk Lądowych dziedziczy tradycje Szkoły Podchorążych Piechoty w Komorowie. Uroczystości przejęcia tradycji odbyły się 16 maja 2014 r. we Wrocławiu, w której m.in. uczestniczył Bogumił Brzózka, jako Prezes Towarzystwa Przyjaciół Komorowa. W styczniu 2014 r. B. Brzózka, jako Prezes Towarzystwa wraz wójtem gminy Ostrów Mazowiecka Waldemarem Brzostkiem był inicjatorem spotkania z ówczesnym Ministrem Obrony Narodowej

Maciejem Jankowskim, którego efektem było doprowadzenie do remontu zabytkowych pomników w komorowskich koszarach będących w obiekcie zamkniętym i w Alei Powstania Listopadowego. 3 września 2015 r. zakończono remont pomników w obiekcie, a 31 sierpnia 2017 r. w całej Alei. Dzięki zaangażowaniu Bogumiła Brzózki w ramach działalności Towarzystwa Przyjaciół Komorowa została wydana w 2015 r. i 2017 r. publikacja pt. *Wybrane wydarzenia z historii wsi Komorowo i ludzi z nią związanych*.

Bogumił Brzózka z małżonką Wandą z. d. Brzostek mieli 3 dzieci: Beatę (lekarz medycyny), Dorotę (handlowiec) i Janusza (działalność gospodarcza).

Bogumił Brzózka za swoją działalność zawodową i społeczną otrzymał następujące odznaczenia: Krzyż Oficerski i Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski; Złoty, Srebrny i Brązowy Krzyż Zasługi; Złotą Odznakę *Za zasługi dla województwa warszawskiego*; Srebrny i Brązowy Medal *Za zasługi dla Obronności*



Ryc. 4. Uroczystości z okazji Święta Wojska Polskiego w Komorowie, starosta B. Brzózka przemawia przed pomnikiem marszałka Józefa Piłsudskiego, 15.08.2001 r.



Ryc. 5. Klub Dyskusyjny Ryszarda Ejchelkrauta w Miejskiej Bibliotece Publicznej. Na zdjęciu od prawej: Adam Rukat, Elżbieta Chojnacka i Bogumił Brzózka, czerwiec 2012 r.

Kraju; Złoty Medal Za zasługi dla pożarnictwa; Odznakę Honorową PCK III i II stopnia; Złoty Medal Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej; Odznakę Za zasługi dla Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych; Złotą Odznakę Honorową Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów, Złoty Znak Związku OSP RP.

Pośmiertnie Bogumił Brzózka otrzymał *Wyróżnienie Honorowe Starosty Ostrowskiego Zasłużony dla Powiatu Ostrowskiego.*

Bogumił Brzózka po przejściu na emeryturę zaangażował się w działalność historyczno-społeczno-kulturalną miasta, a w szczególności Komorowa. Spacerował, jeździł na rowerze i relaksował się pracą na działce. Systematycznie uczestniczył w spotkaniach Klubu Dyskusyjnego, który w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Ostrowi Mazowieckiej prowadził w latach 2011-2021 śp. Ryszard Ejchelkreaut. Zależało mu na rozwijaniu i kontynuowaniu działalności w Towarzystwie Przyjaciół Komorowa. Pisał teksty wspomnieniowe, miał wiele planów związanych z działalnością Towarzystwa, m.in. chciał wdrożyć systematyczne prowadzenie gawęd historycznych z pasjonatami lokalnego dziedzictwa. Prawdziwy społecznik, człowiek bezinteresownie działający dla dobra społeczności lokalnej.

Bogumił Brzózka zmarł 29 maja 2018 r. i został pochowany na cmentarzu parafialnym w Ostrowi Mazowieckiej.



Ryc. 6. Uroczystości przejęcia tradycji Szkoły Podchorążych Piechoty w Komorowie przez Akademię Wojsk Lądowych we Wrocławiu. Na zdjęciu od prawej: Ryszard Ejchelkreaut, Bogumił Brzózka, Władysław Krzyżanowski, 16.05.2014 r.

ŹRÓDŁA:

Archiwum prywatne zdjęć śp. Bogumiła Brzózki.

Archiwum prywatne zdjęć śp. Ryszarda Ejchelkrauta.

Informacja z Archiwum Starostwa Powiatowego w Ostrowi Mazowieckiej: nr WA.2121.18. 2021 z dn. 15.02.2021 r.

Pajka S.: *Słownik Biograficzny Kurpiowszczyzny XX wieku*. Drukarnia J. J. Maciejewscy Przasnysz, Kadzidło 2008, str. 112.

Wspomnienia śp. Bogumiła Brzózki – rozmowa autorki biogramu; styczeń-luty 2017 r.

BIOGRAFIE, WSPOMNIENIA

Rocznik Ostrowski 2022, nr 8, Ostrow Mazowiecka 2022, s. 275-278

www.ludziezpasja.org

dr Jerzy Kurstak

Józef Karpiński „Śmiały”: tragiczny los młodego konspiratora z powiatu ostrowskiego

W nowej, powojennej rzeczywistości działalność podziemną w Polsce rozwinęły liczne organizacje młodzieżowe. Bunt przeciwko totalitaryzmowi sowieckiemu był bardzo silny. Szacuje się, że w latach 1945-1956 (ze szczególnym natężeniem po 1948 r.) w kraju funkcjonowało około 1 000 tajnych związków uczniowskich. Współtwórcą i przywódcą jednego z nich był Józef Karpiński „Śmiały”, „Ewaryst”.

Przyszły konspirator urodził się 10 stycznia 1928 r. w Ostrowi Mazowieckiej w rodzinie Józefa (starszego posterunkowego policji) i Genowefy z domu Godlewskiej. Ukończył siedem klas szkoły powszechnej i dwie klasy szkoły zawodowej (uzyskał kwalifikacje elektromontażysty). Rodzina, ze względu na charakter pracy ojca, kilkakrotnie zmieniała miejsce pobytu. W połowie lat 30. XX w. zamieszkali w Nowym Tomysłu. Wybuch wojny obronnej 1939 r. zastał ich w Bydgoszczy. Ojciec Józefa Karpińskiego został wówczas zmobilizowany do wojska. W nieznanych dotąd okolicznościach trafił do sowieckiej niewoli. Jako policjant znalazł się na liście osób, które NKWD przeznaczył do likwidacji. Zginął wiosną 1940 r. w Miednoje w obwodzie twerskim. Jego żona Genowefa wraz z trójką małoletnich dzieci ewakuowała się do krewnych w Ostrowi Mazowieckiej.



Ryc. 1. Józef Karpiński „Śmiały” (zbiory Muzeum Żołnierzy Wyklętych).



Ryc. 2. Rodzice oraz rodzeństwo Józefa Karpińskiego w latach 30. XX w. (zbiory Muzeum Żołnierzy Wyklętych).

Lata młodości „Śmiałego” przebiegały w warunkach niemieckiej okupacji w Ostrowi Mazowieckiej. 28 sierpnia 1944 r. miasto zajęły oddziały Armii Czerwonej. Józef Karpiński z nieznanymi powodów zgłosił się wówczas ochotniczo do Ludowego Wojska Polskiego. Mimo młodego wieku został przyjęty. W listopadzie tego roku skierowano go (w stopniu sierżanta) do Zjednoczonej Wojskowej Szkoły Lotniczej WP (przekształconej później w Techniczną Szkołę Wojsk Lotniczych w Zamościu). Uczelnię niebawem przeniesiono do Boernerowa (obecnie warszawskie Bemowo). Trzon kadry wykładowczej stanowili Sowieci.

„Ewaryst” zdezerterował z uczelni na początku 1946 r. Na przełomie 1946/1947 r. wraz z kolegą Waldemarem Renfertem (również pochodzącym z Ostrowi Mazowieckiej) przeniósł się do Wrocławia, gdzie zamierzał podjąć pracę. Zamieszkał u kolejnego, urodzonego w Ostrowi Mazowieckiej, znajomego – Władysława Kalinowskiego. Nawiązał wówczas kontakt z pochodzącym z Podkarpacia członkiem Narodowych Sił Zbrojnych – Wiesławem Domaszewskim „Kruczkiem”.

W styczniu 1947 r. przeprowadzono zebranie założycielskie konspiracyjnego związku Bojowa Organizacja NSZ. Józef Karpiński stanął na czele oddziału zbrojnego, który miał na celu *likwidację funkcjonariuszy UB i MO, oficerów politycznych WP i oficerów armii radzieckiej oraz aktywnych działaczy partyjnych i państwowych*. Jednostka istniała jednak wyłącznie „na papierze”.

Już po miesiącu swojego funkcjonowania związek zmienił nazwę. Działał odtąd jako Harcerska Organizacja Propagandowa. Zmianie uległy formy prowadzonej walki. Jak zanotowano w aktach śledczych, jej członkowie *wykonali i rozkolportowali na terenie Wrocławia około 50 sztuk ulotek o treści nawołującej do walki z ustrojem PRL*. W marcu 1947 r. postanowiono rozszerzyć działalność organizacji na cały kraj. „Śmiały” zobowiązał się utworzyć jej struktury na terenie powiatu Ostrów Mazowiecka. W ciągu kilkudniowego pobytu w rodzinnych stronach udało mu się zwerbować trzech nowych członków.

Po powrocie do Wrocławia Karpiński (wraz z towarzyszami) postanowił ujawnić się w siedzibie miejscowego Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. 20 maja 1947 r. organizację rozwiązano. Ujawnienie nie oznaczało jednak zaprzestania aktywności konspiracyjnej. W kolejnym miesiącu Karpiński, Renfert i Kalinowski wrócili do Ostrowi Mazowieckiej, by wraz z nowo zwerbowanymi członkami reanimować siatkę (tym razem pod nazwą Harcerska Bojówka). Po pozyskaniu odpowiedniej ilości broni planowano przystąpić do działalności zbrojnej. Planów tych jednak nigdy nie zrealizowano. Większość uczestników konspiracji po ukończeniu gimnazjum wyjechała bowiem do innych miejscowości w celu kontynuowania nauki lub rozpoczęcia pracy.

„Śmiały” przeniósł się do Warszawy, gdzie zapisał się na kurs przygotowawczy na rok wstępny studiów akademickich. Poznał tam, pochodzącego z Ostrowi Mazowieckiej, byłego członka NSZ – Jerzego Kmickiewicza „Muchę”. Dołączyło do nich kilka innych młodych osób. Wspólnie postanowili założyć komórkę wywiadowczą na uczelni. Niebezpieczna gra z UB trwała do maja 1948 r. Wówczas „Mucha” został zatrzymany przez funkcjonariuszy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Ostrowi Mazowieckiej i przekazany do WUBP w Olsztynie. Na podstawie złożonych przez niego zeznań bezpieka ustaliła tożsamość wszystkich członków organizacji kierowanej przez Józefa Karpińskiego.

Proces konspiratora miał miejsce przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie. Składowi sędziowskiemu przewodniczył mjr Józef Badecki (orzekał m.in. w procesie Hieronima Dekutowskiego „Zapory” oraz uczestniczył w procesie Witolda Pileckiego). 21 grudnia 1948 r. WSR w Warszawie skazał Józefa Karpińskiego na łączną karę 12 lat pozbawienia wolności wraz z utratą praw publicznych na trzy lata, jak również przepadkiem mienia: *Przy wymiarze kary Sąd zwrócił uwagę na bardzo młody wiek oskarżonych i nie przejawianie przez większość z nich aktywniejszej działalności. Poczytał jednak Karpińskiemu i Renfertowi za okoliczność obciążającą nie przerwanie przez nich działalności konspiracyjnej pomimo ujawnienia się, podczas którego kierowali się zamiarem wprowadzenia władzy w błąd*. Najwyższy Sąd Wojskowy utrzymał wyrok w mocy.

„Ewarysta” osadzono w więzieniu w Rawiczu – jednym z najcięższych zakładów karnych okresu stalinowskiego. Więźniom odmawiano tu ostatniej posługi duszpasterskiej, a śmierć zbierała obfite żniwo. Szczególnie trudny był pod tym względem okres 1950-1952 r. Trudne warunki sprawiły, że 24-letni wówczas Józef Karpiński zapadł na gruźlicę. Na skutek choroby zmarł 7

października 1952 r. Komuniści nie ujawnili rodzinie miejsca pochówku „Śmiałego”.

24 stycznia 1991 r. Sąd Wojewódzki w Warszawie stwierdził, że Józef Karpiński *przebywał w więzieniu za działalność polityczną związaną z walką o suwerenność i niepodległość*. 25 lutego 1998 r. została sądownie stwierdzona nieważność wyroku WSR w Warszawie z 21 grudnia 1948 r.

ZIEMIA OSTROWSKA I OKOLICE W PUBLIKACJACH

Rocznik Ostrowski 2022, nr 8, Ostrów Mazowiecka 2022, s. 279-284
www.ludziezpasja.org

Jerzy Bauer

Pajka S. *Współcześni badacze i popularyzatorzy Kurpiowszczyzny* - 30 lat od wydania

W grudniu 2022 r. minęło pięć lat od śmierci Stanisława Pajki, regionalisty kurpiowskiego, autora licznych publikacji, współzałożyciela Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego, Związku Kurpiów, bardzo zaangażowanego działacza społecznego. Miałem przyjemność znać dra Pajkę kilkanaście lat. I choć nasze kontakty nie były częste, to zawsze pełne, nieco dla mnie zaskakującej, zażyłości, bliskości i rozczulającego autentyzmu. Z całą pewnością mogłem to zawdzięczać cieplej bezpośredniości Pana Stanisława. Tę naszą relację wspominam z radością i satysfakcją.

Aby nie zamknąć wspomnienia w krótkiej wzmiance i osobistej emocji wróciłem do tekstów S. Pajki. Stanowią regionalistyczny dorobek i warto przybliżyć je sobie i jednocześnie czytelnikom Rocznika Ostrowskiego. Jednym z nich jest publikacja wydana 30 lat temu - *Współcześni badacze i popularyzatorzy Kurpiowszczyzny*, Ostrołęka 1993¹. Zawiera



Ryc. 1. Stanisław Pajka *Współcześni badacze i popularyzatorzy Kurpiowszczyzny*.

¹ S. Pajka *Współcześni badacze i popularyzatorzy Kurpiowszczyzny*. Ostrołęka 1993.

liczne wzmianki dotyczące powiatu ostrowskiego, i szerzej – Puszczy Białej.

Publikacja jest rodzajem zwięzłego słownika biogramów 85 osób definiowanych przez Autora jako współcześni badacze i popularyzatorzy Kurpiowszczyzny. We wstępie jasno stwierdza, że nie obejmuje ona wszystkich osób na to zasługujących. Książka jest ważna również dla zbiorowej pamięci mieszkańców Ziemi Ostrowskiej m.in. ze względu na to, że zawiera aż 23 biogramy, w których są odniesienia do powiatu ostrowskiego lub pojęcia znacznie szerszego – Puszczy Białej. Dodatkowo to, co w chwili publikowania mogło się wydawać oczywiste, dzisiaj, po 30 latach, już takie nie jest i stąd zyskuje na wartości. Znane są nam oczywiście, późniejsze, duże opracowania słownikowe dra Pajki – *Słownik biograficzny Kurpiowszczyzny XX w.* (2008) i *Słownik biograficzny Kurpiowszczyzny XX-XXI wieku, część druga* (2016), jednakże to właśnie ta, relatywnie niewielka, publikacja jest szczególnym świadectwem regionalistycznego spojrzenia na Kurpiowszczyznę w pierwszych latach po upadku komunizmu i rosyjskiej dominacji w Polsce. A w kontekście powołanego w Ostrowi Mazowieckiej Ośrodka Edukacji Regionalnej PAMIĘĆ I TOŻSAMOŚĆ, poznawanie i popularyzowanie wiedzy o kształtowaniu się zorganizowanego środowiska regionalistów związanych z Ostrołęką przed 30-50 laty jest ważnym etapem w kreowaniu ścieżki potencjalnego rozwoju własnego.

30 lat temu Autor pisał: *dziś panuje powszechne przekonanie, że oprócz wielkiej historii istnieje również historia regionalna i lokalna, tworząca odrębną dziedzinę – regionalistykę*². I przytaczał słowa prof. Stanisława Herbsta, jednego z animatorów i organizatorów badań regionalnych: *Potrzebne są one [badania regionalne] do ogólnego postępu nauki, ze względu na możliwości wykorzystania zasobu ludzkiego, zapału i pracowitości, tkwiących poza wielkimi ośrodkami naukowymi, a także ze względu na dostęp regionalnych historyków do masowych, lokalnych źródeł terenu, czego nie zastąpią doraźne dojazdy zawodowych badaczy.[...] są one konieczne przede wszystkim nie dla ogólnopolskiej syntezy, ale dla szkoły i popularyzacji wielkiej historii na przykładzie szczególnego miejscowego materiału*³. I jakby na potwierdzenie tych słów zacytować można fragment recenzji *Współczesnych badaczy...* opublikowanej w *Zeszytach Naukowych Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego: Praca Stanisława Pajki jest w pewnym stopniu odkrywcza. Ukazuje bowiem jak wielu zasłużonych dla nauki i kultury polskiej uczonych związało się z problematyką Kurpiowszczyzny i jej poświęciło wiele swoich badań, prac i poszukiwań twórczych. Praca ta potwierdza tę prawidłowość rozwoju kultury, która wyraża się w regionalnym rodowodzie kultury narodowej i ogólnoludzkiej*⁴.

Dla tworzącego od niedawna swoją tożsamość ostrowskiego Ośrodka wartością dodatkową

² S. Pajka powołuje się tu na publikację: A. Stępnik *Historia regionalna i lokalna w Polsce 1918-1939. Badania. Popularyzacja*. Warszawa 1990, s. 7.

³ S. Herbst *Regionalne badania historyczne w przeszłości i w Polsce Ludowej*. „Kwartalnik Historyczny”, 1956, nr 5/6, s. 531.

⁴ W. Kamiński *Współcześni badacze i popularyzatorzy Kurpiowszczyzny*, Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego, 1993, tom 7, s. 30.

publikacji jest odwoływanie się Autora do ugruntowanego w nauce pojęcia Kurpi Białych⁵ i tym samym odnotowanie wprost związków z kulturą i tradycją kurpiowską tego regionu 24 osób uznanych za „badaczy i popularyzatorów” (patrz Tabela 1). Jako praca pionierska w zakresie tworzenia słowników czy encyklopedii Kurpiowszczyzny⁶ może być dla środowiska regionalistów Ziemi Ostrowskiej dobrym przykładem i swoistym wyzwaniem. Bez wątpienia jest to jedno z zadań Ośrodka Edukacji Regionalnej PAMIĘĆ I TOŻSAMOŚĆ – Oddziału Miejskiej Biblioteki Publicznej w Ostrowi Mazowieckiej oraz projektu regionalistycznego Stowarzyszenia LUDZIE Z PASJĄ.

Tabela 1. S. Pajka *Współcześni badacze i popularyzatorzy Kurpiowszczyzny*, Ostrołęka 1993 - zestawienie osób, w biogramach których zawarte są odniesienia do terenów gmin obecnego i historycznego powiatu ostrowskiego.

Lp.	Imię i nazwisko	Rok ur.	Zanotowane w książce związki z terenem powiatu ostrowskiego
1	Stanisław Andryszczyk	1930	Ur. we wsi Nagoszewka, gm. Ostrów Mazowiecka. Publikacje o obronie Różana w 1939, o 41 Dywizji Piechoty formowanej m.in. w rejonie Ostrowi Mazowieckiej.
2	ks. Edward Anuszkiewicz	1956	Praca w roli wikariusza w Ostrowi Mazowieckiej, bez podawania dat.
3	Mieczysław Bartniczak	1935	Praca w Paproci Dużej oraz długoletnia praca i zamieszkiwanie w Ostrowi Mazowieckiej. Badania i liczne publikacje o Ziemi Ostrowskiej.
4	Krzysztof Braun	1944	Autor: <i>Bartnictwo Puszczy Białej w: J. Kazimierski (red.) Brok i Puszcza Biała...</i> , Ciechanów 1989.
5	Józef Bułatowicz	1935	Ur. we wsi Nowa Pecyna, gm. Długosiodło.
6	Adam Dobroński	1943	Ur. w Ostrowi Mazowieckiej, historyk, habilitacja 1980 r., praca na UW. Bardzo liczne publikacje o Ziemi Ostrowskiej.
7	Benon Dymek	1934	Autor m.in.: <i>Ostrów Mazowiecka w latach 1918-1939 w: S. Russocki (red.) Ostrów Mazowiecka. Z dziejów miasta i powiatu</i> , Warszawa 1975; <i>Broki Puszcza Biała w latach 1865-1939 w: J. Kazimierski (red.) Brok i Puszcza Biała...</i> , Ciechanów 1989; <i>Wojciech Bogumił Jastrzębowski i jego Zakład Praktyki Leśnej w Feliksowie koło Broku</i> , 1988. Kolekcjoner zbiorów kultury ludowej z terenu Puszczy Białej.
8	Stanisław Elceser	1916	Ur. i żyjący w Kalinowie, gm. Ostrów Mazowiecka. W 1940 aresztowany przez NKWD. Po zakończeniu działań wojennych należał do WiN, ścigany przez UB. Aktywny działacz społeczny. Wybitny pamiętnikarz chłopski – m.in. jego pamiętnik w całości opublikowany pt. <i>O własny światopogląd</i> w dziele Józefa Chałasińskiego <i>Młode pokolenie chłopów</i> , 1938. W 1991 r. I nagroda za pamiętnik <i>Moje losy w latach 1939-1956</i> w konkursie ogłoszonym przez Ostrołęckie Towarzystwo Naukowe.

⁵ M. Żywirska *Puszcza Biała. Jej dzieje i kultura*. Warszawa 1973.

⁶ Kolejnym przykładem rozwijania się słownikowej czy encyklopedycznej metody prezentowania dziedzictwa kulturowego jest wydana przez Związek Kurpiów w Ostrołęce w roku 2021 *Encyklopedia kurpiowska. Fakty i ciekawostki*.

9	Barbara Falińska	1931	Ur. we wsi Wysocze, gm. Wąsewo; z d. Mocarska. Od 1954 przez wiele lat praca w Instytucie Języka Polskiego PAN, a następnie UW Filia w Białymstoku; habilitacja w 1975. Badania w zakresie dialektologii polskiej i słowiańskiej, w tym Mazowsza. Liczne publikacje, w tym m.in. <i>Gwary Puszczy Białej w: J. Kazimierski (red.) Brok i Puszcza Biała...</i> , Ciechanów 1989.
10	ks. Witold Jemielity	1935	Opublikował m.in. <i>Sanktuarium Maryjne Wąsewo</i> , Rzym 1981; <i>Diecezja Łomżyńska. Studium historyczne parafii</i> , Łomża 1990; <i>Szkoły powszechnie w pow. ostrołęckim i ostrowskim w latach 1795-1939</i> , Ostrołęka 1991.
11	Jan Kaczyński	1928	Ur. we wsi Pętkowo Wymiarowo, gm. Zaręby Kościelne. Od 1975 r. praca w Instytucie Filologii Polskiej ówczesnej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie. W l. 1970-78 prezes Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Ostrowskiej. Opublikował m.in. <i>Ziemia Ostrowska w literaturze, pamiętnikarstwie i publicystyce w: S. Russocki (red.) Ostrów Mazowiecka. Z dziejów miasta i powiatu</i> , Warszawa 1975; <i>Koło gwaroznawcze w szkole</i> , Polonistyka, 1975 nr 2.
12	Józef Kazimierski	1925	Opublikował m.in. <i>Lata wojny i okupacji (1939-1944)</i> w S. Russocki (red.) <i>Ostrów Mazowiecka. Z dziejów miasta i powiatu</i> , Warszawa 1975. Pod jego red. ukazała się publikacja zbiorowa <i>Brok i Puszcza Biała...</i> , Ciechanów 1989, w której opublikował tekst <i>Renesansowy pałac w Broku (historia i problemy rekonstrukcji)</i> .
13	Bernard Kielak	1944	Opublikował m.in. <i>Sztuka ludowa Puszczy Zielonej i Puszczy Białej</i> , Ostrołęka 1981.
14	Jerzy Kijowski	1941	Recenzował prace Mieczysława Bartniczaka z Ostrowi Mazowieckiej. Liczne publikacje regionalistyczne dotyczące regionu kurpiowskiego.
15	Anna Kowalska	1936	Ur. we wsi Wysocze, gm. Wąsewo, z d. Mocarska. Od 1969 praca w Instytucie Języka Polskiego PAN, habilitacja w 1992. Współkierowała pracami nad <i>Atlasem gwar mazowieckich</i> .
16	Anna Kutrzeba-Pojnarowa	1913	Opublikowała m.in. <i>Puszcza Biała jako region etnograficzny (stan i potrzeby badań)</i> w J. Kazimierski (red.) <i>Brok i Puszcza Biała...</i> , Ciechanów 1989.
17	Tadeusz Machnowski	1938	Ur. we wsi Ostryków-Dworaki, gm. Długosiodło. „Inspiracją jego twórczości poetyckiej są przeżycia wyniesione z lat dziecińczych i młodości oraz tradycje i kultura regionu kurpiowskiego”.
18	Ireneusz Malec	1956	Ur. we wsi Kalinowo, gm. Ostrów Mazowiecka. Pracując jako nauczyciel historii w Szkole Podstawowej nr 3 w Ostrowi Mazowieckiej, a następnie jako doradca metodyczny historii popularyzował dzieje Ziemi Ostrowskiej oraz promował edukację regionalną wśród uczniów i nauczycieli.
19	Roman Samsel	1935	Ukończył Liceum Ogólnokształcące w Ostrowi Mazowieckiej. Dziennikarz gazet ogólnopolskich, TVP i Polskiego Radia, korespondent zagraniczny w Ameryce Łacińskiej. Autor licznych książek. Utrzymywał relacje ze swymi szkołami, szczególnie z LO w Ostrowi Mazowieckiej, mówił o korzeniach rodzinnych podczas spotkań literackich.

20	Henryk Samsonowicz	1930	Historyk, profesor zwyczajny od roku 1980, minister edukacji w l. 1989-91. Bardzo liczne publikacje, w tym wprost nawiązujące do Ziemi Ostrowskiej: <i>Brok i Puszcza Biała w średniowieczu</i> w J. Kazimierski (red.) <i>Brok i Puszcza Biała...</i> , Ciechanów 1989; <i>Kurpie na mapie Polski</i> Zeszyty Naukowe OTN, 1991, nr 5; <i>Ośrodki gospodarcze Puszczy Białej</i> Zeszyty Naukowe OTN, 1992, nr 6.
21	Zdzisław Skoczek	1942	Ur. we wsi Gołębie-Leśniewo, gm. Andrzejewo. Artysta rzeźbiarz, absolwent ASP Wydział Rzeźby w Warszawie. Mieszkał w Ostrowi Mazowieckiej.
22	Jan Maria Stęszewski	1929	Opublikował m.in. <i>Pieśni z Puszczy Zielonej i z Puszczy Białej</i> , Literatura Ludowa 1961, nr 4-6.
23	Henryk Syska	1920	Ur. we wsi Damięty, gm. Goworowo. Opublikował liczne prace regionalistyczne nt. Kurpi i terenów Puszczy Białej, w tym <i>Obleciałem Kurpie-Gocie</i> , 1955, <i>W dolinie Orza</i> , 1982.
24	Wincenty Szydlik	1946	Ur. we wsi Osuchowa, gm. Ostrów Mazowiecka. Publicysta często nawiązujący do tematyki regionalnej Kurpiowszczyzny i terenów Puszczy Białej.

ZIEMIA OSTROWSKA I OKOLICE W PUBLIKACJACH

Rocznik Ostrowski 2022, nr 8, Ostrow Mazowiecka 2022, s. 285-286

www.ludziezpasja.org

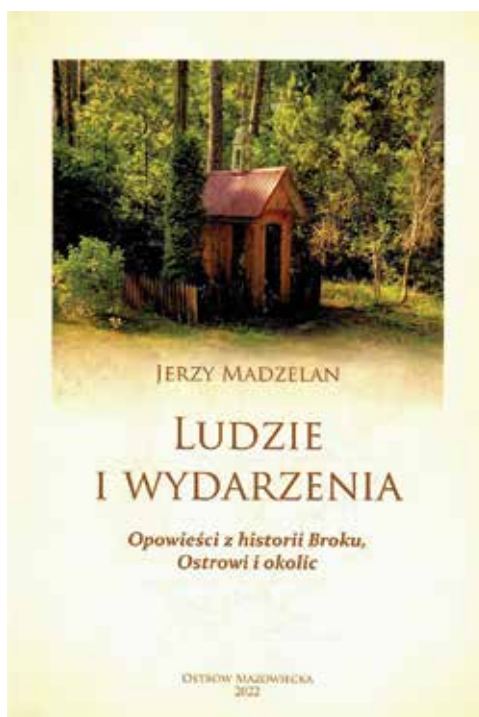
Jolanta Andruszkiewicz

Jerzy Madzelan: *Ludzie i wydarzenia. Opowieści z historii Broku, Ostrowi i okolic*

Ostrow Mazowiecka: Miejska Biblioteka Publiczna, 2022

Ostrowska Książnica od wielu lat aktywnie uczestniczy w procesie ochrony kultury, historii i tradycji społeczności lokalnej. Aby zintensyfikować działania, w grudniu 2020 r. powstał w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Marii Dąbrowskiej w Ostrowi Mazowieckiej Ośrodek Edukacji Regionalnej, którego celem jest archiwizacja, popularyzacja i publikowanie informacji o naszym mieście i regionie. Zanim jeszcze powstał Ośrodek, Biblioteka w Ostrowi wydała zbiór relacji *Wojna 1939-1945 we wspomnieniach mieszkańców Ostrowi Mazowieckiej i okolic* (2019), zebranych i zredagowanych przez Jadwigę Sadowską i Alinę Wierzbicką. Dwa lata później ukazała się monografia prof. Adama Czesława Dobrońskiego *Ziemia Ostrowska do 1914 roku* (2021). Obydwie książki cieszą się dużym zainteresowaniem naszej społeczności.

Kolejna publikacja, którą przedstawiamy, to zbiór tekstów Jerzego Madzelana (brokowie-



Ryc. 1. Jerzy Madzelan *Ludzie i wydarzenia. Opowieści z historii Broku, Ostrowi i okolic*.

nina z pochodzenia), zatytułowany *Ludzie i wydarzenia. Opowieści z historii Broku, Ostrowi i okolic*. Tematyka tekstów sięga XVI w. i dotyczy działalności biskupów płockich, do których należały te ziemie (*Zamówienie biskupie z 1514 roku; Wenecjanin – budowniczy kościołów*). Tekst *Apokalipsa 1657 roku* poświęcony jest wojnie ze Szwecją (tzw. potop szwedzki). Kilka opowieści dotyczy wydarzeń z XIX w., m.in. historia cmentarza brokowskiego (*Śmierć puka* jednak). Są też interesujące teksty dotyczące przebiegu powstania styczniowego na naszym terenie, losów jego uczestników, w tym zesłańców syberyjskich Piotra Derlatki i Karola Wrony (1863 rok), Wiktora Godlewskiego (*Niezwykły człowiek Wiktor Godlewski*). Jest także tekst poświęcony rosyjskiemu generałowi Andrejowi Kucynskiemu, tłumiącemu powstanie, którego kaplica nagrobna znajduje się w Orle (*Grobowiec w Orle*). Autor przybliży nam sprawę dzieśnicy, składanej w parafii przez włościan w XIX w. (*Krnąbrni włościanie*), gospodarki leśnej w Puszczy Białej (*Przypadki z Puszczy Białej*), przedstawia znanego przyrodznawcę i leśnika Wojciecha Bogumiła Jastrzębowskiego (*Profesor Wojciech Bogumił Jastrzębowski - poskromiciel pustyni*), związanego ze szkołą leśników w Feliksowie (część Kaczkowa Starego). Opisuje działalność jezuitę Jana Urbana z Broku prowadzoną na początku XX w. wśród podlaskich unitów (*Ksiądz Jan Urban – zapomniana, wybitna osobowość*), dokumentuje drogę emigrantów do Ameryki (*Historia Teofila z Grabownicy*). Kreśli też obraz mazowieckiej wsi w okresie międzywojennym na podstawie pamiętnika Stanisława Sienickiego z Daniłówki (*Stanisław Sienicki - człowiek historia*). Autor opisał również, chyba niezbyt znane naszej społeczności fakty, dotyczące wojskowych lotnisk polowych w Bieli i Rynku, skąd we wrześniu 1939 r. startowały polskie samoloty. W przedstawionym zbiorze znajdziemy także historie nieco humorystyczne opisane m.in. w tekstach *Pustelnia* i *U rejenta*.

Podstawą opowieści są dokumenty archiwalne, znajdujące się w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, Oddziale Archiwum Państwowego w Pułtusku, Archiwum Państwowym w Płocku, Archiwum Diecezjalnym w Płocku i Łomży, w archiwum parafialnym w Broku oraz dokumenty opublikowane, w tym pamiętniki i teksty publicystyczne zamieszczone w prasie, do których sięga autor. Przedstawione opowieści mają niewątpliwie walor poznawczy, przy czym pisane są językiem przystępnym, czasem nieco żartobliwym. Zawierają też wiele cytatów z dokumentów archiwalnych oraz bogate wykazy bibliograficzne.

Książka spotkała się z dobrym odzewem czytelników. Mamy nadzieję, że publikacja przyczyni się do poznania naszej lokalnej historii i zachęci do poznawania dziejów Ziemi Ostrowskiej.

ZIEMIA OSTROWSKA I OKOLICE W PUBLIKACJACH

Rocznik Ostrowski 2022, nr 8, Ostrów Mazowiecka 2022, s. 287-288

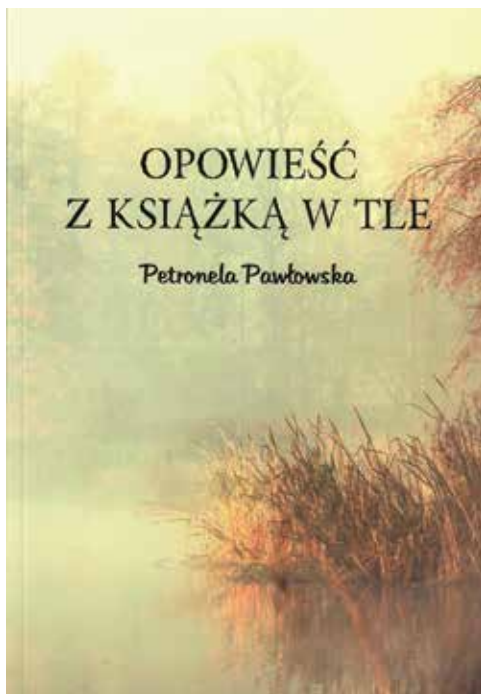
www.ludziezpasja.org

Alfreda Tyska

Petronela Pawłowska *Opowieść z książką w tle* - książka, którą warto przeczytać

Podczas wieloletniej przyjaźni z Autorką *Opowieści z książką w tle* miałam okazję poznać Jej utwory poetyckie i opowiadania oraz wartości, które były dla Niej ważne i które chciała przekazać swoim Czytelnikom. A były nimi: patriotyzm do dużej i małej Ojczyzny, miłość (w szerokim znaczeniu tego słowa), wrażliwość na piękno otaczającego nas świata oraz uważność na potrzeby człowieka.

Najwcześniejsze utwory poetyckie Petroneli Pawłowskiej pochodzą z 1941 roku. Autorka w wierszu *Strach* opisuje pełne grozy wieczory i noce, ale jednocześnie zadaje pytanie: *Jak strach zwalczyć, co serca przeżera? Jak ożywić nadzieję i wiarę w Polskę, która jeszcze nie umiera?* W tym samym roku pisze wiersz *Oczekiwanie*, a w nim wyraża swą tęsknotę za narzeczonym, który poszedł na wojnę: *Piszę do ciebie wiersz, jakby list w świat nie wysłany. Czy kiedyś powrócisz do mnie, żołnierzu mój ukochany?* I tu moje wyjaśnienie: Jej ukochany żołnierz z wojny nie wrócił, zginął w Katyniu. Wśród wielu pięknych utworów poetyckich zamieszczonych w książce na uwagę zasługuje *Moje miasto* (jest to historia Ostrowi opowiedziana wierszem) oraz *Dziedzictwo*, w którym książki przedstawia jako *mosty spinające wieki*.



Ryc. 1. Petronela Pawłowska *Opowieść z książką w tle*.

W *Opowieści z książką w tle* zamieszczone są również opowiadania, które Autorka poświęcała osobom - tak jak ona - niesłyszącym. Ich bohaterami są często Jej znajomi i przyjaciele. Historię Alinki, z którą była zaprzyjaźniona, opisała w *Sybiracze*. Bohaterka opowiadania, wraz z matką i siostrami, wywieziona została na Syberię, do niewielkiej osady za Tobolskiem, gdzie znajdował się kołchoz. Przewodnik, który je do niego przyprowadził, pouczył, że: [...] *przyjechaliliśmy tu do pracy, i jeżeli będziemy dobrze pracować, to otrzymamy racje żywnościowe. Kto nie będzie pracował, nie będzie jadł, bo pasożytów w Związku Radzieckim nie może być.* Z kolei w opowiadaniu *Opowieść z książką tle* Petronela Pawłowska opisuje historię młodej dziewczyny, Pauliny, która na ulicznym straganie pewnego grudniowego dnia kupuje książkę *Przyjaciel wesołego diabła* Kornela Makuszyńskiego. Książka ta przywołuje wspomnienia z dzieciństwa: *W domu zawinie ją papier i schowa aż do dnia Wigilii. Położy ją wtedy pod choinkę... choinkę z tworzywa sztucznego. I zapali lampki elektryczne zamiast świeczek. Nie będzie zapachu wosku i igliwia. Będzie tylko książka, ta sama, i wspomnienia, które wskrzesi. To bardzo dużo.*

W książce zamieszczone jest również opowiadanie *Szambelan króla Stanisława*. Autorka napisała je na podstawie powieści historycznej (nie znam tytułu) wypożyczonej w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Marii Dąbrowskiej w Ostrowi Mazowieckiej. Jednym z bohaterów opowiadania jest szambelan króla Stanisława Augusta - szlachetnie urodzony, głuchoniemy Damian Wilczewski, który poślubił córkę nadwornego malarza króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, Manon (Marię) Bacciarelli.

W publikacji znajduje się także Jej praca konkursowa pod tytułem *Moja droga do rehabilitacji*. Autorka opisuje w niej całe swoje życie – od wypadku w Stanisławowie do przejścia na emeryturę. Pisze w niej tak:

Ojciec zabrał mnie na daleką wycieczkę w góry i długo siedzieliśmy na zboczu, nad strumieniem, patrząc na rozległą panoramę wzgórz, przeciętą krętym korytem srebrzystej Bystrzycy.

– Świat jest piękny mimo wszystko - powiedział wtedy do mnie ojciec. - Choć spotkało cię nieszczęście, lecz mimo to możesz jeszcze wiele dobrego mieć w życiu, jeżeli będziesz o to się starać, jeżeli będziesz dzielna i odważna. Bóg ci pomoże i my ci pomożemy, trzeba tylko zdobyć się na odwagę i wytrwałość, uczyć się i pracować.

Autorka książki słowa ojca wzięła sobie głęboko do serca. Uczyła się, a później pracowała zawodowo oraz społecznie (przez trzydzieści pięć lat na rzecz osób niesłyszących z byłego województwa ostrołęckiego).

Zachęcając Czytelników *Rocznika Ostrowskiego* do przeczytania książki, pragnę jednocześnie podkreślić, jak ważna jest to lektura. Przekazuje nam ona wartości, na które nie można być obojętnym. Dziękuję również pracownikom Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Marii Dąbrowskiej w Ostrowi Mazowieckiej za jej publikację, a Bankowi Spółdzielczemu za wsparcie finansowe.

NOTY O AUTORACH

Jolanta Andruszkiewicz – ostrowianka. Obecnie dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Ostrowi Mazowieckiej, wcześniej nauczyciel języka polskiego i muzyki. Współzałożycielka i członek kilku projektów muzycznych: zespołów RAM i Mikstura oraz kwartetu wokalnego Ad Alta Voce, do niedawna instruktor dziecięcego zespołu wokalnego Iskra. Brała udział w wielu przedsięwzięciach artystycznych. Animatorka i propagatorka kultury, miłośniczka literatury i musicali.



Jerzy Bauer – ur. 1967 r., z zawodu nauczyciel, od czasu studiów działacz społeczny i polityczny. Od szkoły średniej związany ze sportem w sekcji podnoszenia ciężarów LKS OSTROWIANKA jako zawodnik, później trener, a w latach 1999-2011 prezes zarządu klubu. Współzałożyciel Ostrowskiego Stowarzyszenia LUDZIE Z PASJĄ w roku 2009. Pełnił funkcję dyrektora szkoły, wicestarosty. Aktualnie burmistrz Ostrowi Mazowieckiej. Żonaty, troje dorosłych dzieci.

Eugeniusz Cieśluk – emerytowany nauczyciel, w ramach aktywności w grupie Rycerze Kolumba im. W. Pileckiego przy parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Ostrowi Mazowieckiej dokumentował przydrożne krzyże i kapliczki na terenie parafii. Od kilkunastu lat członek Powiatowej Wojskowej Komisji Kwalifikacyjnej. Hobby – brydż towarzyski i wędkarstwo.



Adam Borowy - ur. 1973 r., absolwent Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Białymstoku. Brokowiak, przez kilkanaście lat mieszkał w Ostrowi Mazowieckiej, obecnie od 2018 r. w Trynosach/wsi (twierdzi, że to jego docelowe miejsce na ziemi). Sam często nie zdaje sobie z tego sprawy ale chyba może przedstawiać się jako społecznik – jest aktywnym członkiem funkcyjnym samorządu aptekarskiego województwa mazowieckiego, także na poziomie ogólnopolskim. Prezes Stowarzyszenia Mieszkańców Wsi Trynosy „Słoneczna Wioska”, członek Koła Gospodyń Wiejskich w Trynosach. Od 2008 r. pracownik ostrowskiego szpitala (tam członek Zarządu Fundacji „Za Jeden Uśmiech”), kierownik apteki szpitalnej. Hobby – wędkarstwo, prace w drewnie.

Hanna Chromińska - związana z powiatem ostrowskim od 1983 r. Absolwentka Wydziału Chemicznego Politechniki Warszawskiej (1983). Od roku 2001 pilot wycieczek i organizator ruchu turystycznego. Zainteresowania: krajoznawstwo, ornitologia, fotografia, zabawy literackie. Organizator i uczestnik wielu projektów i wydarzeń o charakterze przyrodniczo-edukacyjnym, m. in. Ostrowskich Spotkań Ornitologicznych, Akcji Siemianówka, Nocy Sów. Współpracuje z Fundacją Szklane Pułapki, Stowarzyszeniem Ochrony Sów, Muzeum Walki i Męczeństwa w Treblince oraz lokalnymi mediami. Członek zarządu Ostrowskiego Stowarzyszenia „LUDZIE Z PASJĄ”.





S. Nikodema Czarniecka ze Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus - pochodzi z Opolszczyzny. Od wielu lat pracuje z młodzieżą szkół średnich. W 2010 roku, z chętnymi młodymi ludźmi z Ostrowi Mazowieckiej, założyła Zespół ŚDM, który posługuje do dziś na Diecezjalnych Dniach Młodzieży Diecezji Łomżyńskiej. Siostra katechizuje, ewangelizuje tam gdzie jest potrzeba.

Adam Dobkowski - ur. 1996 r., założyciel projektu poświęconego badaniu dziejów szlachty północnego Mazowsza (www.szlachtapolnocnegomazowsza.pl), którego rodzina po mieczu wywodzi się de Dobki-Nowe w parafii Czerwin. Monarchista, pasjonat drobnoszlacheckiej kultury, miłośnik zwierząt.



Joanna Duda – ur. w Czerwinie. Pochodzi z rodziny szlacheckiej rodu Konarzewskich i Dudów. Ukończyła studium nauczycielskie na kierunku wychowanie przedszkolne oraz filologię polską na Uniwersytecie Warszawskim. Nauczyciel języka polskiego w Publicznej Szkole Podstawowej im. Marii Dąbrowskiej w Dudach. Interesuje się muzyką klasyczną, słowiańszczyzną, strojami ludowymi oraz medycyną alternatywną. Pasjonatka historii, poliglotka, społeczniczka, życiowa optymistka.

Anna Duda-Depta - absolwentka informacji naukowej i bibliotekoznawstwa na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Studia podyplomowe w zakresie nowych mediów w instytucjach dziedzictwa kulturowego na Uniwersytecie Warszawskim (2022 r.). Kustosz w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Ostrowi Mazowieckiej. Zaangażowana w projekt gwaroznawczy „Dialog Pokoleń” realizowany przez Towarzystwo Kultury Języka. Członek zarządu Ostrowskiego Stowarzyszenia „Ludzie z Pasją”. Interesuje się historią regionu oraz grafiką komputerową. W wolnym czasie czyta książki.



Paweł Gromek – doktor nauk o bezpieczeństwie; magister inżynier pożarnictwa; kpt. Państwowej Straży Pożarnej. Pracownik naukowo-dydaktyczno-interwencyjny Szkoły Głównej Służby Pożarniczej w Warszawie (SGSP); wyróżniony za innowacyjne osiągnięcia naukowe przez: Ministra Pracy i Polityki Społecznej, Marszałka Województwa Mazowieckiego i Komendanta-Rektora SGSP. Członek zespołów badawczych w międzynarodowych i krajowych projektach naukowych o tematyce bezpieczeństwa, w tym zarządzania kryzysowego i ochrony ludności. Autor ponad 30 publikacji naukowych. Zainteresowania naukowe obejmują: projektowanie systemów bezpieczeństwa, media w bezpieczeństwie, ochronę ludności i optymalizację kosztów bezpieczeństwa.

Agnieszka Gwardiak - ukończyła studia na kierunku Administracja publiczna oraz podyplomowe w zakresie zarządzania projektami, zarządzania podmiotami gospodarki społecznej, zamówień publicznych, mediacji i negocjacji, neurolingwistycznego programowania oraz specjalizację z zakresu organizacji pomocy społecznej. W trakcie studiów MBA. Od ponad 15 lat pracuje w instytucjach samorządowych. Zajmowała się pozyskiwaniem funduszy zewnętrznych oraz realizacją i wdrażaniem projektów. Od 6 lat jest dyrektorem Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Ostrowi Mazowieckiej. Była jednym z założycieli Ostrowskiego Stowarzyszenia Inicjatyw Lokalnych, jest członkiem zarządu Ostrowskiego Stowarzyszenia „LUDZIE Z PASJĄ”. Pracowała przy powołaniu Ostrowskiej Spółdzielni Socjalnej.



Leszek Iwaniec - płk mgr inż., ur. 1972 r. w Żelechowie. Od 2020 roku dowódca 22 Wojskowego Ośrodka Kartograficznego w Komorowie. Absolwent Ogólnokształcącego Liceum Wojskowego w Lublinie w roku 1991 r., absolwent Wojskowej Akademii Technicznej w 1996 r. na kierunku geodezja wojskowa. W 2011 r. ukończył studia podyplomowe na Wydziale Bezpieczeństwa Narodowego Akademii Obrony Narodowej. Prywatnie zainteresowany historią wojskowości oraz historią lokalną, w tym Ziemi Ostrowskiej.

Andrzej Jaworowski – od 1979 r. do chwili obecnej pracownik Lasów Państwowych, aktualnie na stanowisku referenta w księgowości. Od pięciu lat członek grupy Rycerze Kolumba im. W. Pileckiego przy parafii pw. WNMP w Ostrowi Mazowieckiej. W ramach tej aktywności dokumentował przydrożne krzyże i kapliczki na terenie parafii.



Agnieszka Ewa Kaczmarek - kustosz w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Ostrowi Mazowieckiej. Absolwentka obecnego Zespołu Szkół nr 1 Centrum Kształcenia Praktycznego im. rtm. Witolda Pileckiego w Ostrowi Mazowieckiej. Tytuł magistra informacji naukowej i bibliotekoznawstwa uzyskany na Uniwersytecie Warszawskim. Studia podyplomowe w zakresie Zarządzania kulturą na UKSW w Warszawie. Ławnik Sądu Najwyższego - kadencja 2018-2022. Kurator społeczny w Sądzie Rejonowym w Ostrowi Mazowieckiej. Członek Zarządu Stowarzyszenia Koła Wychowanków przy Zespole Szkół nr 1 w Ostrowi Mazowieckiej oraz Zarządu okręgu województwa mazowieckiego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich na lata 2022-2025. Współtwórczyni Spacerku po Ostrowi, cyklu gawęd prowadzonych przez Ryszarda Ejchelkrauta w ostrowskiej bibliotece. Pozyskuje środki zewnętrzne na projekty i prowadzi szkolenia dla szeroko pojętej branży kultury. Pasjonuje się historią regionu ostrowskiego, a w szczególności życiem ludzi z nim związanych. Czas wolny spędza na podróżowaniu, w teatrze oraz w kinie.

Anna Katarzyna Kolasińska - ur. 01.01.1964 r. w Ostrowi Mazowieckiej. Ukończyła Wydział Pedagogiki i Psychologii na Uniwersytecie w Białymstoku. Pracuje w Środowiskowym Domu Samopomocy. Jest jedną z założycielek Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych „Przystań”.





Andrzej Komorowski - ur. 1965 r. w Ostrołęce. Emerytowany oficer Wojska Polskiego, pracownik Jednostki Wojskowej w Komorowie. Absolwent Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Pancernych w Poznaniu w 1988 r., Akademii Obrony Narodowej na kierunku bezpieczeństwo narodowe w 2005 r. – studia magisterskie i Wyższej Szkoły Społeczno-Ekonomicznej w Gdańsku na Wydziale Pedagogiki i Zarządzania, przygotowanie pedagogiczne w roku 2016 – studia podyplomowe. Pasjonat historii wojskowości, militariów i modelarstwa. Członek Stowarzyszenia „Wizna 1939”.

Stanisław Kosewski (1957-2021) - od 1980 r. nauczyciel w CKR Zespół Szkół w Starym Lubiejewie. W latach 1986-1996 sędzia piłki nożnej i w tych samych latach działacz piłki nożnej w KS Ostrovia. Od 13.12.2013 r. działający w grupie Rycerzy Kolumba im. W. Pileckiego przy parafii pw. WNMP w Ostrowi Mazowieckiej. Od 1996 r. prowadził działalność gospodarczą. Hobby - podróże rodzinne po Mazurach i Podlasiu.



Janusz Kotowski - absolwent Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Przez kilkanaście lat pracował jako nauczyciel. Działacz społeczny i polityczny. Od 1998 r. w samorządzie ostrołęckim. Prezydent Ostrołęki w latach 2006-2018. Od grudnia 2020 r. jest Dyrektorem Muzeum Żołnierzy Wyklętych.

dr Jerzy Kurstak - z wykształcenia historyk. Absolwent Uniwersytetu Warszawskiego. Kierownik Działu Historycznego Muzeum Żołnierzy Wyklętych. Autor kilkudziesięciu artykułów historycznych.



Katarzyna Lubczyńska – ur. 1994 r., absolwentka historii na Wydziale Nauk Historycznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Autorka artykułów historycznych na portalach „Historykon” oraz „Historia.org.pl”. Obecnie pracownik Muzeum Dom Rodziny Pileckich. Interesuje się historią myśli politycznej XIX wieku oraz literaturą faktu.

Jerzy Madzela - ur. 1960 r. w Warszawie. Rodzinnie i sentymentalnie związany z Brokiem. Przez kilka lat uczęszczał do brokowskiej szkoły. Ukończył studia na Wydziale Wiertniczo-Naftowym krakowskiej AGH. Mieszka pod Warszawą. Interesuje się m.in. historią.



Miłosz Magrzyk – ur. 1997 r. Jest absolwentem Wyższej Szkoły Finansów i Zarządzania w Białymstoku (kierunek: ekonomia). Pracuje jako dziennikarz.

ks. prał. dr Jan Okuła – pochodzi z parafii w Tykocinie, wyświęcony w 1981 r. Studia z apologetyki na ATK, mgr teologii. Studia teologiczne w Instytucie Katolickim w Paryżu. Od 2010 r. proboszcz parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Ostrowi Mazowieckiej, dziekan dekanatu. Od 1995 r. wykładowca Wyższego Seminarium Duchownego w Łomży, Kolegium Teologicznego w Łomży (1994-2000) i Instytutu Teologicznego w Łomży (2000-2010). Członek rady kapłańskiej, kolegium konsultorów i rady programowej Diecezjalnego Radia Nadzieja.



Krzysztof Ościłowski - ur. 1954 r. w Małkini. Emerytowany oficer Wojska Polskiego. Absolwent Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Łączności oraz akademii wojskowych: WAP i AON. Zainteresowania: Międzynarodowe Prawo Konfliktów Zbrojnych, ONZ - misje pokojowe. Miłośnik historii wojen i wojskowości oraz pasjonat historii Małkini i regionu.

Cezary Dariusz Pałubiński - oficer Państwowej Straży Pożarnej. Ukończył Szkołę Główną Służby Pożarniczej w Warszawie, studia podyplomowe w Akademii Medycznej w Poznaniu z zakresu medycyny ratunkowej i katastrof, studia podyplomowe w WAT z zakresu materiałów niebezpiecznych i ratownictwa chemicznego. Długoletni działacz społeczny, założyciel i prezes Stowarzyszenia – Ziemia Wąsewska, autor kilku artykułów na temat historii Wąsewa i okolic oraz licznych inicjatyw w zakresie kultury i edukacji. Współorganizator cyklicznego „Festiwalu Pieśni Maryjnej w Wąsewie”. Współzałożyciel Ostrowskiego Stowarzyszenia „Ludzie z Pasją”. Zainteresowania: historia regionalna, edukacja w zakresie bezpieczeństwa, nowoczesne metody dydaktyczne, skoki spadochronowe.



Piotr Rafalski - historyk (archiwista) po Wydziale Historii UWM w Olsztynie. Od 23 lat prowadzi prace badawcze w parafii Wiecznia Kościelna oraz sąsiednich gminach, głównie w powiecie mławskim. Efektem jego dotychczasowej pracy jest ponad 200 artykułów historycznych, kilka reportaży radiowych w Polskim Radiu Olsztyn, Polskim Radiu Kraków, a także cykl wykładów pt. „Etos Oficerów II RP”, „Tropami naszych przodków” oraz o katyńskich patronach szkół. Publikował m.in. w „Ziemi Zawkrzeńskiej”, „Roczniku Legiоновskim”, „Roczniku Tarnowskim”, „Sowińcu”, „Kronice Diecezji Sandomierskiej”, „Roczniku Kaliskim”, „Krasnosielckim Zeszyte Historycznym”, a także w prasie: „Obserwatorze Lokalnym”, „Nowym Olsztyniaku”, „Wieściach z Naszej Gminy - Jabłonna”, „Gazecie Olsztyńskiej”, „Naszej Gazecie Nidzickiej”, „Jednodniówce 3 Pułku Strzelców Konnych”, „Gazecie Mławskiej”, „Ziemi Ciężkowickiej”, „Albo”, „Wieściach Tuchowskich”, „Głosie Nidzickim”, „Głosie Klimontowskim”, „Tygodniku Ostrołęckim”, „Wieściach Osieckich”, „Nowym Kurierze Mławskim”, „Echa Powiatu Sochaczewskiego”, „Gazecie Puckiej”, „Dzienniku Bałtyckim”, „Nowym Dzienniku Toruńskim”, „Gazecie Działdowskiej”, „Bisie” (w Brzezinach Łódzkich), „Kulturalnej Nowosolnej”, „Naszej Gazecie Nidzickiej”.



ks. Stanisław Rudziński – ur. 4.12.1943 r. w Paproci Dużej. W latach 1950-1957 uczęszczał tam do Szkoły Podstawowej, która w tym czasie mieściła się w budynku dawnej plebanii protestanckiej. W 1962 r. zdał maturę w Niższym Seminarium Duchownym w Wadowicach, prowadzonym przez Księżę Pallotyńów i w tym roku wstąpił do nowicjatu Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego w Ząbkowicach Śląskich. W latach 1963-1970 realizował studia filozoficzno-teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym Księżę

Pallotyńów w Ołtarzewie k. Warszawy. W latach 1964-1966 odbywał zasadniczą służbę wojskową. Po powrocie z wojska kontynuował studia seminaryjne i 14.06.1970 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Po 2 latach pracy duszpasterskiej w Gdańsku, został skierowany do pracy duszpasterskiej wśród pallotyńskich współpracowników w Ołtarzewie. W latach 1972-1974 studiował teologię duszpasterstwa na KUL, uzyskując stopień magistra. Po kilku latach, pomimo wytężonej pracy duszpasterskiej, kontynuował studia w Instytucie Teologii Apostolstwa w Ołtarzewie. Jest założycielem i duszpasterzem kilkudziesięciu wspólnot Królowej Apostołów w różnych rejonach Polski oraz kilku na Białorusi i Ukrainie, należących do Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego, które założył św. Wincenty Pallotti w 1835 r. w Rzymie. Był on prekursorem sprawy apostołstwa świeckich w Kościele. Praca duszpasterska ks. Stanisława służy właśnie tej sprawie, formacji świeckich katolików do apostołstwa.

mgr inż. Oksana Saczuk (ur. 1996 r. w Ostrowi Mazowieckiej) - ostrowianka, absolwentka Wydziału Inżynierii Bezpieczeństwa i Ochrony Ludności w Szkole Głównej Służby Pożarnej w Warszawie. Autorka prac dyplomowych pt. „Projekt systemu ratownictwa w Ostrowi Mazowieckiej” oraz „Funkcjonowanie systemu ratownictwa w Ostrowi Mazowieckiej w trakcie trwania pandemii COVID-19”. Obecnie starszy specjalista w Wydziale Spraw Cudzoziemców w Mazowieckim Urzędzie Wojewódzkim w Warszawie. Prywatnie pasjonatka dobrego jedzenia i miłośniczka zwierząt.



Andrzej Sadowski - absolwent Wyższej Szkoły Pedagogiki Specjalnej w Warszawie. Po studiach praca w Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu w Małkini Górnej (przez 27 lat), obecnie pracuje w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Zuzeli. Działacz społeczny, aktywny członek wielu stowarzyszeń m.in. Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, Grupy Motocyklowej Stajnia, Ludzi z Pasją, Polskiego Związku Wędkarskiego, Polskiego Związku Łowieckiego, Stowarzyszenia Przyjaciół SOSW w Zuzeli. Radny Rady Powiatu przez 16 lat - I, II, III i IV kadencji.

Marcin Bartłomiej Sochoń - ur. 1977 r. w Lublinie, rodzinie związany z Ziemią Ostrowską. Oficer Wojska Polskiego, wiceprezes i rzecznik Stowarzyszenia „Wizna 1939”, inspektor Związku Strzeleckiego „Strzelec” Józefa Piłsudskiego. Absolwent administracji w Wyższej Szkole Dziennikarskiej w Warszawie i studiów podyplomowych z zakresu przygotowania pedagogicznego na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim JP II. Pasjonat historii i antropologii sądowej. Uczestnik krajowych i zagranicznych wypraw badawczych związanych z historią, a także członek ekipy ekshumacyjnej ofiar niemieckich w Jedwabnem. Powołany przez Biskupa Polowego Wojska Polskiego Wiesława Lechowicza do Rady Duszpasterskiej Ordynariatu Polowego. Za działalność na rzecz upamiętniania historii Polski odznaczony przez Prezydenta RP Brązowym Krzyżem Zasługi.



Sławomir Stempczyński - ur. 1977 r. w Zambrowie. W Ostrowi Mazowieckiej mieszka od 2011 r. Obecnie pracuje w FM „Forte”. Członek lokalnej Rady Rycerzy Kolumba im. Witolda Pileckiego przy parafii pw. WNMP w Ostrowi Mazowieckiej. Fotograf z wykształcenia i wieloletniej pasji. Szczególnie zainteresowany dziedziną przyrody oraz dokumentowaniem historycznych i kulturowych aspektów wsi i starego rolnictwa okolic Ostrowi Mazowieckiej.

Alfreda Tyszka – ur. 12.05.1944 r. w Grabownicy Starej, córka Aleksandra Fabijańskiego i Wiktorii z d. Gotowickiej. W 1963 r. ukończyła Technikum Ekonomiczne w Ostrowi Mazowieckiej. Pracowała na stanowisku księgowej w PSS „Społem” oraz w Zakładzie Obrotu Artykułami Przemysłu Lekkiego. Od 1999 r. przebywa na emeryturze. Interesuje się literaturą oraz historią. Autorka trzech krótkich wspomnień opublikowanych w 2018 r. wraz z innymi nakładem Miejskiej Biblioteki Publicznej w Ostrowi Mazowieckiej jako materiały pokonkursowe pod ogólnym tytułem *Tu jest moje miejsce, tu jest mój dom...*




Alina Wierzbicka - absolwentka Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego, starszy kustosz w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Ostrowi Mazowieckiej. Od 2009 r. instruktor powiatowy, opracowuje bibliografię powiatu ostrowskiego. W ramach Ośrodka Edukacji Regionalnej działającego w strukturze Biblioteki zajmuje się popularyzowaniem dziedzictwa kulturowego Ziemi Ostrowskiej. Miłośniczka książek i podróży, interesuje się historią regionu.



Klemens Janusz Wróblewski (1935-2022) - ukończył studia na wydziale lotniczym Politechniki Warszawskiej (1958 r.). Podjął pracę zawodową w zakładach produkcyjnych, następnie w biurach konstrukcyjnych. W kręgu jego zainteresowań była optymalizacja procesu produkcji i nowe narzędzia do jej realizacji. W 1970 r. rozpoczął pracę na Wydziale Mechaniczno-Technologicznym Politechniki Warszawskiej w laboratorium informatyki. Tytuł prof. zwyczajnego nauk ekonomicznych w 1995 r. W latach 1984-1991 zawodowo związany z filią Politechniki Warszawskiej. W latach 2000-2003 był profesorem i kierownikiem Katedry w WSH w Kielcach. Przywiązywał wielką wagę do jakości zajęć dydaktycznych. Sekretarz Międzyuczelnianego Ośrodka Metodycznego. Autor licznych publikacji naukowych i metodycznych. Szereg nagród i wyróżnień od rektorów, instytucji, władz Radomia. Odznaczony Medalem KEN.

Albina Krystyna Zakrzewska - nauczycielka edukacji wczesnoszkolnej w Szkole Podstawowej im. Ojca Świętego Jana Pawła II w Bogutach-Piankach.





ISSN 2451-4799